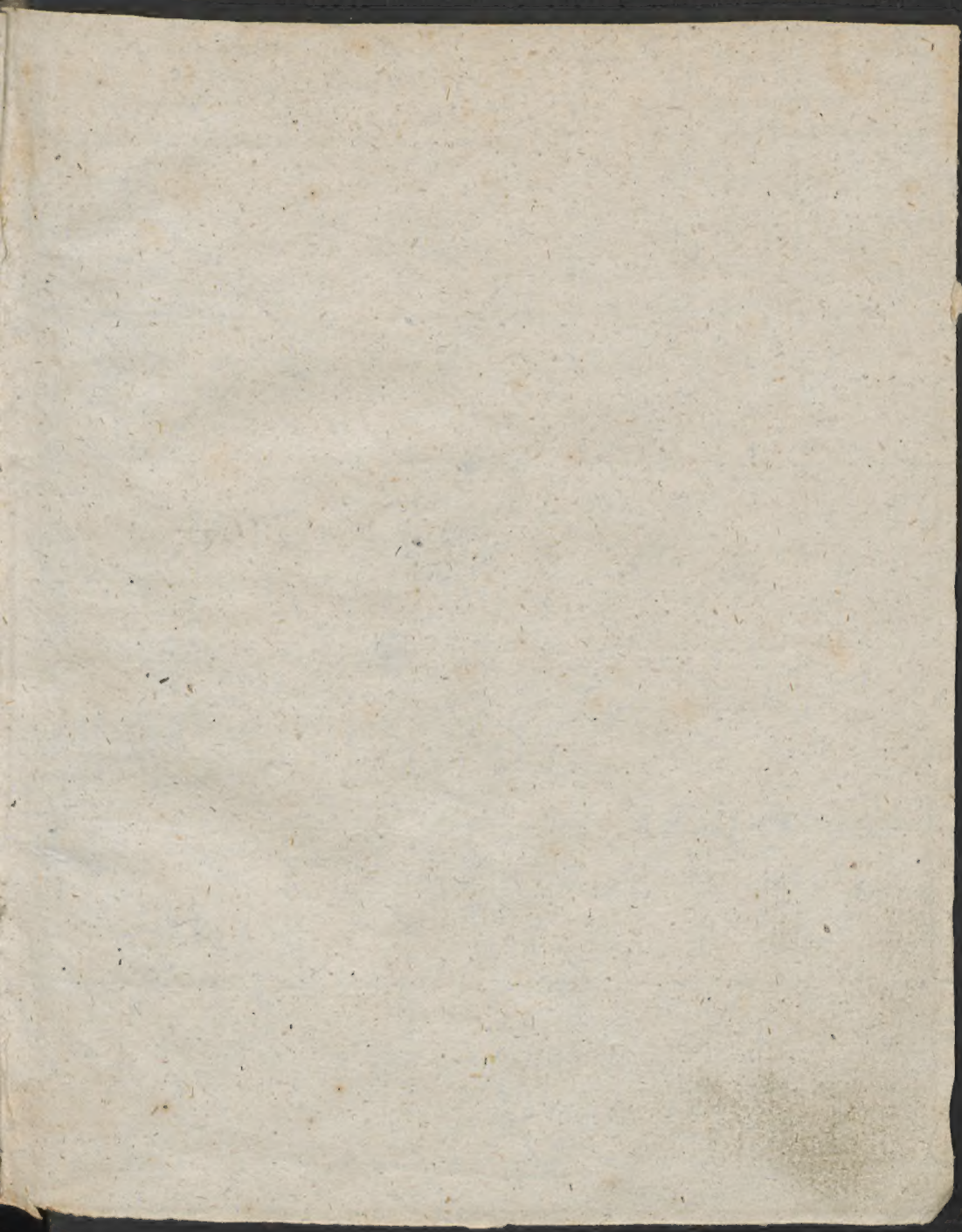


BIBLIOTEKA

Zakł. Nar. im. Ossolińskich

XVII 140

Aut. Harold S. Symon
E. 29, 204 k. 2.



REFORMACYA

O B Y C Z A I O W P O L S K I C H

Powtore wydána,

x

Przydatkami od Authorá rozszerzona.

Wszystkim Stanom Oyczyzny nászey, te-
różnieyszych czasów zepłowanych,
bárzo potrzebna.

Tym zwłaszcza:

V ktorych iest Białe, czarnym; Dobre, złym; Potęgá, sprá-
wiedliwośćia; Wola, právem; Vpor, słusnośćia; Krzy-
wda, Odpustem; Niewstyd, światobliwośćia, Vtrátá,
pochwałá; Obżárstwo, grzechnośćia;
á iednym słowem:

Quorum Deus venter est.

Przez S. S.

13.917



Expedit multò quàm legibus seue-
rioribus vinctum, benè semper
moratum habere populum :
cùm propter externorum de
nobis iudicia, tum ob internam
pacem, & domesticam tranquil-
litatem.

*Christoph : Varsenicus, lib : 1. de Optimo
Statu Libertatis.*

XVII - 140 - III

Do Czytelniká Bącznego.

Skarżał sie niegdy / Czytelniku rozsądny /
 poważny Senator Rzymński Appius Clau-
 dius, na zepsowane obyczaje Wyczyzny swo-
 iej / iż nie kochali sie tak w Cnocie y szczyro-
 ści iako ich Przodkowie: ale obludy chwyciwszy sie
 y sweywoli / wszystkie prawie występkę y przewro-
 tności cnotami krzčili; a zaś przeciwnym sposobem /
 postępkę przystoynę / y cnotę / nieprzystoynością y
 niegrzecznością iakas / na śmiech / nazywali. Tak
 tedy o nich mówi w Oracyey swojej / przeciwko
 rozpustnemu Kolledze swojemu Lucyusowi Aemi-
 linsowi / w Senacie wotuiac: In hominum no-
 strorum moribus, non amplius habitant prisci animi,
 sed à nonnullis grauitas superbiæ, iustitia stultitiæ,
 fortitudo infantiæ, prudentia facilitatis nomine appel-
 latur. Contra verò, quæ apud illos priscos, odiosa
 erant, hæc nunc extolluntur, & hominibus corruptis
 admiranda bona videntur: & ignominia, scurilitas,
 malignitas, & versutia pro sapientia habetur. Et qui
 omnibus in rebus sunt impudentes, & qui in nullo
 proposito sunt constantes, dociles ac tractabiles cen-
 sentur: quæ vitia iam multas potentes Ciuitates fun-
 ditus euerterunt. **Naszy / powiada / Rzymianie**
teraźnieyszy / nie maia takiego rozumu y aminiżu
w sobie / iaki bywal w Przodkach naszych starszych:

*Zawsze lu-
 dzie swowol-
 ni y złośliwi
 opak o rze-
 czach sadza.*

*Dionysius
 Halicarnas-
 seus Anti-
 quitatum
 Rom: l. 5.*

ábowiem gdy sie terażniemy obyczajom przypá-
 truie; w wielu ludziách widze takowá lektóść / że
 Powage pycha / Sprawiedliwość glupstwem /
 Męstwo śalenstwem / á Mądrość blażeństwem
 być rozumieią. Al zaś przeciwnym sposobem /
 czym sie starzy naszycy Oycowie brzydźili / to wszytko
 w cenie y siebie mają / y według zepsowanych oby-
 czaiow swoich / za wielką grzeszność / y za osobli-
 wą przystoynność być sobie rozumieią : á zátym
 gnuśność / śyderstwo / złośliwość / y obludę za
 naywiększą mądrość poczytają. Al tych co we wszy-
 tkich sprawách swoich są niewstydliwemi / y niestá-
 teczniemi w każdej rzeczy / rostopnemi y bárzo oso-
 bliwemi być sadzą : które to występti takowe nie ie-
 dne już Rzeczpospolita z gruntu wymrocily. To
 tak Rzymianin o swoich Rzymianách / ktorzy że co-
 raz dobrych obyczajow poniechywáli / á oyczyste
 zwyczaje opuszczając / cudzoziemskich sie Praw /
 nalogow / stroiow / zbytkow / y nabożeństwą chwy-
 táli / tak iáko y inne Pánstwa przed nimi / Wyczyzne
 oraz / y wolność / y żywot stracili.

Al my podlejszymi będąc w dowcip / dostátki /
 położenie mieysca / y liczba ludzi ; gdy ná terażniemy
 się opłakane czasy poyrzemy / gdy obyczaje nasze y
 nierząd w każdej rzeczy wważemy / gdy sie rospu-
 ście y swewoli niepokánowanej wszytkich sta-
 now Wyczyzny naszej pilno przypátrzymy ; czego
 sie lepszego ná Rzymiany y pograniczne narody
 spodzies

spodziewać mamy? Nic záperwne inšego / ieno tá-
 kiegoż vpadku / y tákieyże zguby Wyczyny / iáko y
 inše narody / co przed wieki sławą / meštwem / bo-
 gactwy / rozumem / y šerokošcia Pánowania sly-
 nely. A zwašczá / že żadney popráwy w sobie v-
 czynić niehcemy / že nigdy rzádu dobrego w Rze-
 czypospolitey poštánović nie myšlemy; wiedząc
 dobrze / že Ea est humanarum rerum conditio, vt il-
 lis optimis šapè adnascens malum adfistat: virtutibus
 que vitia ita sint admixta, vt faciliè homines à virtuti-
 bus delabantur ad vitiositates. A kiedy zlych náto-
 gorw nie opušciemy / y tego co sie w dobrych oby-
 czaiách / Práwách / y rzádách publicznych nádpšo-
 wało / exekucya pilná y ostrym karaniem nie popr-
 wiemy; w niepráwostíách nášych / iáko Naywyz-
 ša Mądrošć powiedziała / koniecznie záginąć mu-
 siemy.

My Polacy
 nie ieštesmy
 lepšymi ná-
 inše narody:
 a kto by in-
 czy rozu-
 mial, bárzo-
 by sie mylił
 ná tym.

Laurentius
 Goslic: l. 1.
 de Opt: Se-
 natore.

Južesmy dziešieć Woiewodztw Pánštwá náše-
 go vtráćili / Brácláwskie / Kíowskie / Czerniecho-
 wskie / Mšcišlávskie / Witebskie / Polockie / Smo-
 leńskie / Derbškie / Wendeńskie / y Pernáwskie: a
 Wolýńskie / Podolškie / Brzeškie / y Ruškie / le-
 dwie zá ogon trzymamy. Štráćilichmy ták wiele
 Szláchty / Bráći / y Krewnych nášych; ták wiele
 gminu pospolitego / poddánych / y holdownikow
 nášych / a przecia nas to nic nie boli / nic nie šrášni-
 ie: iákby to rák z kobile wypadł. Poštáremu pje-
 my / poštáremu štroiemy sie / y o sobie coš wielkie-
 A 3 go ro-

go rozumiemy: á miásto blagánia Páná Boga, tym
 więkſze oppreſſye ná vbogie ludſie wkładamy / tym
 więkſzey żołnierzowi ſweywoľi dopuſzczamy / y za-
 dnego exceſſu nie karzemy / żadney miáry ná pohá-
 mowanie ſwowoleńſtwa nie ſzukamy.

Nicol : Ma-
 chiauell. l. 5
 Hiſt : Flo-
 rentinæ.

Al ſe wſzytkie Rzeczypoſpolite / Kroleſtwa / y
 narody poteżne / iáko mowi dowſćipny Polityk ie-
 den Włoſki: Solent vt plurimum à benè conſtitutis
 rationibus ad corruptas, à corruptis viciffim ad benè
 conſtitutas migrare. Virtus ſiquidem quietem parat,
 quies otium, otium porro corruptionem generat, cor-
 ruptio interitum. Hinc iterum ad bonas conſtitutio-
 nes, inde ad virtutem, ex virtute ad gloriam ſecun-
 damque fortunam progreſſio fit. Dla tego y my
 niedbałſtwa ozieble porzuciwſzy / iákoſmy do ſro-
 motney mieſzaniny y nierządu oſtátniego przyſzli /
 tak znowu do poprawy obyczáiw / y cnoty Stá-
 ropolſkiey rzuciemy ſie; á zgoде zamilowawſzy / ſtá-
 tecznoſć / y boiażń Bożá / poprawmy ſpráwiedli-
 woſć / poprawmy Státutow náſzych / popraw-
 my ćwiczenia Ryceřſkiego y náuk / á do ſlawy ſie
 mieymy / ábyſmy znowu ząwołánemi Słowianá-
 mi / Pogańſkim narodom ſtraſznemi / iáko y ſtárzy
 náſzy Przodkowie / v wſzytkich pogránicznych y
 odległych náciy byli. Al dopiero Nulla erit tam ſur-
 da poſteritas, nulla tam ingrata fama, quæ non in coe-
 lum nos debitis laudibus ferat.

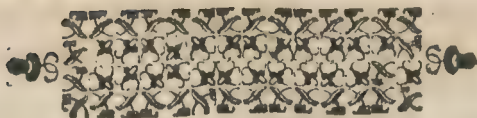
Curt: lib: 5.

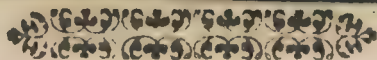
Do cze

Do czego y ty sam / Czytelniku Bączny / przyłóż
 sie / proszę / á zaokázy / według mądrości twoiey /
 nie wstaway w ludziach swowolnych ganic zlych
 obyćzaiow ; Wiary zaś świętey iedność / zgodę
 Obywatelow / y miłość wzaiemną / posłuszeństwo
 Prawom / wierność Pánom / mierność / y ná má-
 le przestawanie / á zbytkow sie chronienie / y tym
 podobne cnoty / ktorými Przodkowie nášzy Rzecz-
 pospolitą kwićnąc áż do tąd światobliwie zátrzy-
 mali / wszystkich stanów ludziom / osobliwie iednak
 Młodzi Polskiey zálecay ; áby chwalebnych obyćzai-
 ow Staropolskich trzymáiac sie / á nowych / szko-
 dliwych y swowolnych / wystrzegáiac ; wstawnie
 ná pámieć mieli / co niegdy święty Hiponenński Bi-
 skup nápisal : In omnibus moribus nostris, ni-

S. Aug.

hil fiat, quod cuiusque offendant aspectum,
 sed quod nostram deceat
 conditionem.





S V M M A R Y V S Z

R O Z D Z I A Ł O W.

1. O Wąrowaniu się pychy, y wśelákiey wynioſtoſci.
2. O Boiaźni Bożey, y zachowaniu Wiary ſ. Katolickiey.
3. O Miłoſci Oyczyzny, y dobrá poſpolitego.
4. O Zgodzie zobopolney wſyſkich Obywátelów Koronnych.
5. O Wolnoſci, bez przyſady ſweczwoi.
6. O Szlachectwie, nie ná ſweczwoi, ále ná cnoćie záłożonym.
7. O Náukách wyzwolonych, bez nykrétárſtwa y ſzkodzenia dru-
8. O Miernoſci, wćieſny żywot przynoſzącey. (gim.)
9. O Pobámovaniu zbytków, vboſtvo do Polſki wprowadzáiácych.
10. O Wýſtrzeganiu ſię pýjiaſiwa, z ktorego wſelkie grzechy po-
chodza, y znédznienie Korony Polſkiey.
11. O Sromocie, wſtydu nie przynoſzącey.
12. O Szczodroblivoſci nie rozrzutney, y nie márnотrawney.
13. O Bieſiádách bezbronnych, y nie zwádlivych.
14. O Zachowaniu przyjacielſkim, y miłoſci ludzkiey.
15. O Lákomſtwie ſzkodliwym Rzeczypoſpolitey.
16. O Zdzieiſtwie, ktore do oſtátniey zguby prowadzi Polſkę.
17. O Dobrách Duchownych, ktore roznemi obciázaiąc exakcyá-
mi, niſzczemy Kroleſtvo Polſkie.
18. O Pánách, iáko ſlugom y poddánym roſkázowác' máia.
19. O Spráwiedliwoſci, y popránie Státutow náſzych.
20. O Powadze Senatorſkiey, y ſtatecznoſci ludzi ſtarych.
21. O Cwiczeniu Młodzi, ktora źle wychowana, wiele ſkodzi
Rzeczypoſpolitey
22. O Rzadzie pomſechnym narodu náſzego, bez ktorego Polſka
będac, tym bárziej co raz ginie y niſzczeie.

K O N I E C.

REFOR



REFORMACYA

Zepsowánych Obyczajów Polskich.

ROZDZIAŁ I.

O Wąrowaniu się Pychy, y wszelkiey wyniosłości.

PJe bez wielkiey przyczyny / Kościół s. Czemu py-
 Rátholicki / między grzechami ludzkiemi / ná cha głowa
 pierwszym miejscu położył Pyche / y názwał iá wśytkich
 korzeniem / ábo źrødłem wśytkich innych nieprá grzechow.
 wości. Abowiem Pycha naprzod zły Aniół zgrzeszył w niebie /
 gdy się Stworcy swoiemu chciał równym uczynić: y przez py-
 che nayspierwszy náš Rodzic Adam wypadł z Ráju / że także iá-
 ło y Lucyfer / chciał być równym Pánu Bogu / gdymu Czárt
 powiedział złośliwy: Eritis sicut Dij. A ztąd pyśnego sereá
 ludzie / y po dziś dzień niechcą nikogo sobie mieć równego / nie-
 chcą nikogo zá Páná znáć nád sobą; á náwet y Páná Bogá sá-
 mego niechcą przyznáwáć zá Stworce y Páná swoteho: y dla
 tego przykazánia tego s. niechcą zachowywáć / áni chcą słu-
 cháć Ewángeliey tego s. y Przełożonych w Kościele tego; nie-
 chcą Práwom Oycyńskym podlegáć / áni przymowáć nápomí-
 nánia stárzych: Wzędu nád sobą nie znáia / Przziaciółmi po-
 gardzáia / wśytkich lekce wáia / by náuczeniśwych zá prostáti
 máia: nie rádza się nikogo / ále według wyniosley dumy swo-
 iej / to co się im podoba / czynia; gniewáiać się ná wśytkich /
 co się im nie klániáia; despektuáć y zniewáiać / ktorzy się ich
 woli sprzeciwiáia. A ták dla iedney swoiey buty / y wyniosło-
 ści niepohámowáney / ták wiele innych grzechow / ieden z dru-
 giego/

Genes: 3.

pyśni z ná-
 tury niechcą
 być nikomu
 postuśnymi.

pyśni gnie-
 wáia się gdy
 się im nie klá-
 niáia.

Andr : Mo-
dren lib: de
Morib. c. 23.

Ecclef : 10.

pyśnego
wszyscy nie-
nawidzą.

Sabellicus
Decad: 1.
lib : 4.

Zaranie py-
śnego.

Philip. Com-
mineus l. 2.
Comment.

Prouerb : 11.

giego / popelniaia; iż słuśnie o Obyczajach nasz Modrzewski
pisać / tak o Pyśse samey powiedział: Superbia est peruersa
excellendi qualibet in re cupiditas, cum tumore animi, ac
studio contemnendialios coniuncta. Ale iaką też wcieche/
y wkontentowanie za te swoje bute / y wyniosła hárdość odno-
są / lárwie sie każdy z słow Dawida s. przez wsta Różnodycie
Jerozolimskiego powiedziałanych domyślić może: Odibilis
coram Deo est & hominibus superbia: & execrabilis omnis
Iniquitas gentium. A Pan Bog powiada sam / y ludzie wszy-
scy pyśnym człowiekiem sie bzydzą: a nawet y całego narodu
nienawidzą / kiedy mają iaką bute w sobie. Káiąże iedno Woe-
neckie Dominicus Syluius, poiał byłżone z Greczey / iednego
Senatora Konstantynopolitańskiego Córke / ktora według
zwyczaiu narodu swojego / tak była wyniosłego serca / iż nigdy
sie woda prosta wmywać niechciała / (iedno wodkami z drogic-
mi perfumami distyllowanemi) dla tego samego tylko / iż sie
nią wszytek lud pospolity wmywał / a ia sie / prawi / z chlop-
stwem tym Włoskim niechce pospolitować. A że chleb pseni-
ny wszyscy ludzie we Włoszech iadaia / ona y chleba pospolite-
go iadać niechciała / ieno dla siebie z Ryżu / z Migdałow / cu-
tru / wykwiintne iakés kaski robić kazala / ktore widelcami zło-
tymi iako y inne potrawy do geby sobie kładla / reka żadney rze-
czy nie dotykaiac sie. W iey Pokoju zápachy rozliczne / vt
nimia suauitate ingredientium sensus penè obrueretur,
mowi Historyk Włoski. Jakoz sie iey tá pycha nagrodziła?
tak / że ia wrychle smrodliwe wrzody / iako Jopá drugiego /
osiadly / iż smrodu ropy z nich ciekacey / żaden z zeladzi iey
znieść nie mogl / y tak zgnila ráczey od smrodu / niżeli umarla.

Nie wspomnie przeto tego / co mady Krol Fráncuski
Ludouicus XI. o ludziach pyśnych zwykl był mawiać: Dede-
cus & detrimentum esse comites ac veluti pedissequas su-
perbia. Bo to ná oko czestokroć widzimy / iako ludzi pyśnych
y znieważa co żywo / y skody mu wszyscy żyją / nie mogąc zno-
sić hárdości iego. Ażad to Medzec powiedział: Vbi fue-

rit su-

rit superbia, ibi erit & contumelia: vbi autem est humilitas, ibi & sapientia.

A ięśli tedy Pychá bąrżęcy y wyniosłość pánuie / iáko w narodzie nášym Polskim / ktorzy dla wysokiey dumy nášey / y namedzśyich siebie być nád wszytkie narody rozumiemy / y ná meźniewśyich w dziele Rycerskim / y dla sweywoli zbytney / ktorą wolnością zowiemy / zacniewśyich nád Krole y Książetá wszytkiego świata / powiádać to o sobie / że nie máś Szláchtę pod słońcem nád Szláchtę Polska, y Syny Koronne. A zátym wzdług hárdości sercá nášę^o / y Pismo ś. które przechodzi wśeláta náuśe y rozum ludzki / w ták lekkiey wadze sobie mamy / iż wiádomość y náuczanie iego wszyscy / by teź naywięśsy nieukowie (á nákoniec y niewiáśty) sobie przywłaśzczáć śmiemy; Wiáry iákie chcemy przyimuiemy / ábo sobie nowe wymyślamy / ábo teź nic nie wierzymy / Kościołem Páná Chrystusowym / náuśe iego / y Káplánámi pogárdziwśy; dzieśięcin / czynśow / fundusów / y co ieno Bogu powinno / nie oddáiemy; práwá nie słuchamy / Urząd zniwazamy / rády y nápominiánie bliźniego nie przyimuiemy; wboźśemu przystápic do siebie nie dámy; o dobru pospolitym nigdy / tylko o prywatách swoich myślémy / sąsiád y poddánych opprymuiemy / krew niewinną dla swoiey dumy rozlewamy / bunty y sáćcy czyniemy; Rzeczpospolitą mieskamy; y cokolwiek ieno piekło rádzi / to wszytko broiemy. Chłubiemy sie dóstáćkami przed postronniemi / rozrzućnością popisuiemy sie / wyliczamy Familie y stárożytności nášę / iáko byśmy przed Rzymiány ięśże / y sámemi Persámi / świata pánowáli / y Słoty bogáte z Ameryki przywozili. A ono defektów wśędzie / gđzie ieno poyżrzyś / pełno; y Família nam co dawnieyśe wśtály / y te / które sie ięśże troche trzymáią / rozmaitymi sie występkámi zmázály / y które świeżo powśtáią / rzadko o swoich Przodkách ábo zasługách powiedzieć co mogá; y żadney rzeczy zgolá ták pospolitey iáko y domowey nie mamy ták dobrze vgruntowány / żeby sie w niey nie náłázło / Ale. Osobliwie / gdy ná rzádszenie Páństwá poyżrzemy / nigdy zá

Zárda y náder pyśna chluba Polska.

z hárdości co zá grzechy pochodzi.

występek Polakom przyrodzone.

dawniejszych wieków tak częstych y długich Seymow / ábo Konwołáciy / tak mądrych dyskursow y wotowania / tak wielkich Kontrybuciy / y podatkow w Historiach naszych nie nazydziemy / iáko tych wieków naszych / á przecie y Consilia nam nie wychodzą dobrze / y pieniedzy w skárbie nie mamy / y z długow nigdy wypłacić sie nie możemy / y mądrymi głowami naszymi / trudności powstáiaczych / vspokoić nie trąsiemy. A osobliwie teraz / gdy nas y rebellia Rozácka zniszczyła / y Moskwiecin nam sáldow przysiadł. Vchwalamy Podatki / iákich po wszystkie wieki Oycowie nasi nie dawáli / á przecie postaresmu y Żołnierzowi nie záplácono / y w Skárbie gotowizny nie máś. Dwá y ábo trzey ex publicis Prouentibus & Contributionibus chudoby swoiey popráwili / á wszystkiey Oyczyźnie pískor / á naybárzhey ludziom vbogim. *Vulnus, & liuor, & plaga tumens non est circumligata, nec curata medicamine, neque fota oleo: á wydálismy tak wiele Poborow / tak wiele Stáciy / że nam Wái / y Miaszczká / bez ludzi zostáły.*

czemu sie
Polacy vstá-
wicznie mie-
samy.

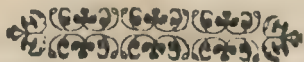
Jż tedy takowe mądre á vsilne rády náše co dzień ku gorzsemu nam wychodzą / dzieie sie to bez pochyby dla grzechow naszych z dopuszczenia Bożego. / á osobliwie dla wyniosłości y pychy hániebney / ktora naybárzhey Máiestat iego ś. obrazamy / y ná zgube sobie wieczną / tak priuatim każdy / iáko y ogulem wszyscy zárabiamy. Sluchaycie przeto Ráznodziecie Jerozolimskiego / co o Pyśe z Duchá ś. mowi / y co nam prognostykue / iesli sie nie popráwiemy / y nie vpokożemy / obyczáie odmieniwşy / przed Máiestatem Bożim. *Initium superbiae hominis, apostatare á Deo: quoniam ab eo, qui fecit illum, recessit cor eius, quoniam initium omnis peccati est superbia: qui tenuerit illam, adimplebitur maledictis, & subuertet eum in finem. Propterea exhonorauit Dominus conuentus malorum, & destruxit eos vsque in finem. Sedes Ducum superborum destruxit Deus, & federe Deus fecit mites pro eis. Radices gentium superbarum arefecit Deus, & plantauit humiles ex ipsis gentibus. Terras gentium*

Ecclef: 10.

tium euerit Dominus, & perdidit eas vsque ad fundamentum, arefecit ex ipsis, & disperdidit eos, & cessare fecit memoriam eorum a terra. Memoriam superborum perdidit Deus, & reliquit memoriam humilium sensu. Gdzie też ^{Pyśnych} raz są oni pyśni ^{wszystkich} Medowie: gdzie potężni ^{Pan Bog} Chaldeyzytkowie: ^{wygubił / tak} bitni ^{bezgulne} Baktryan: gdzie bogaci ^{osoby / iako y} Assyryzytkowie: ^{całe narody.} dostąpi ^{Sophon. 1.} Egypcy: ^{Pyśnych} pyśniane: ^{wszystkich} wżeni ^{Pan Bog} Grekowie: ^{wygubił / tak} Gdzie chytrzy ^{bezgulne} Karchagenyzy: ^{osoby / iako y} obludni ^{całe narody.} Numidowie / przewrotni ^{Sophon. 1.} Maurowie. Zgineli wszyscy / y w niwecz się z Państwami swoimi tak szerokimi / tak ludnemi / tak bogatymi / y potężnymi obrócili. Czemu? Quia Dominus peccauerunt, mowi Sophroniasz Prorok. A ktokolwiek też no będzie ich naśladował w Pyśie / y w wysokim o sobie rozumieniu; Erit fortitudo eorum in direptionem, & domus eorum in desertum: & edificabunt domos, & non habitabunt, & plantabunt vineas, & non bibent vinum carum. Et effundetur sanguis eorum sicut humus, & corpora eorum sicut stercora.

Pycha tedy duszom naszym naszkodliwsza Panowie / pycha ludziom y Panu Bogu nabrzydza / pycha do wypadku naprzędza / y nasposobnieysza / iako o niej Grzegorz s. mowi: Omnis ^{S. Greg. Homil. in Evangel.} superbia, eo ipso in imo iacet, quod in altum se erigit, ut inde magis cunctis expetit superesse. Dla tegoż abyśmy y poiedyntkiem do wypadku nie sli / y ogulem wszyscy nie zagineli / wyniosłości wszelkiej y pychy / ktora się w nas bårzo rozkrzewila / poprzestawmy: Nolite multiplicare loqui sublimia, gloriantes: recedant vetera de ore vestro. A co niegdy madyr ^{r. Reg. 2.} Prudentius o hårdych animusách ludzkich powiedział / to zaś wse na pamięci mieymy.

Desine grande loqui, frangit Deus omne superbum,
Magna cadunt, inflata crepant, tumefacta premuntur.



R O Z D Z I A Ł II.

O Boiaźni Bożej. y zachowaniu Wiary
świętey Kátholickiey.*Psal: 110.**Proverb: 8.**Boetius de
Consolat.**Stráćimy
boiaźn Bożą
dziwimy
sie y niesy-
chanych grze-
chow Polacy
dopuszcili.*

Izto Pychá iest początkiem wszytkich grzechow / y wszytkies-
go zlego / ták boiaźn Páńska iest początkiem mądrości / y
wszytkiego dobrego / iáko mowi Psálmista s. Initium sa-
pientiae timor Domini. A iáko Pychá do tego przywodzi
człowiek / że nie wierzy / ani Boga / ani stráśnych sądow
tego: ták boiaźn Páńska trzyma człowieka w światobliwości /
y Wierze świętey Kátholickiey / że y Kościół słuca / y poko-
re miluie / y grzechow sie wáruie. Timor Domini odit ma-
lum, arrogantiam & superbiam, & viam prauam, & os bi-
lingue.

Jáko tedy Arcani & Diuini fuit consilij, seriús an ocyús
ad nos Christi fides peruenerit, ták teź Summi beneficij,
quod susceptam haftenus conseruamus. Kiedysmy Praw
Oycowskich y pobożności odstąpiwszy / roznych sobie Wiarek
náwymyślali / roznych z cudzych kráin obyczaiow náprzywozili /
á zátym teź zaráz y roznych występkow náuczyli / ktorych zá
Przodków nászych w Polsce nigdy nie slychac było. Bo iáko-
smy ieno Boiaźn Bożą stráćili / ták pállim sodomia sie miedzy
narodem nászym zágescila / cudzolostwo stánelo w cenie; lis-
chwa / wsieteczenstwo / zdzierstwo zá zárt / y boday iuz nie zá
odpuszczysz / gdyz kto sie temi teraz grzechami nie báwi / á obludy iesz-
cze do te° nie przylaczy / nie iest zá Káwálerá grzeczne° / nie iest zá
Polityká; ále to nagrzeczniejszy / co nie wierzy / co sie z Ces-
remony Kościelných násmiecie / co sie nádworuie z człowieka
cnotliwego / co słowa nikomu nie dotrzyma / Mążenstwa nie
zachowuie / poczciva Białagłowe obelży / ábo zgwałci / poráni /
y pokáliczy niewinnego. A tego niehcemy rozumiec / co nam
Ecclesiastes powiedział: Semen hominum honorabitur
hoc quod timet Deum: semen autem hoc exhonorabitur,
quod

quod præterit mandata Domini. Dla tego też nas teraz y
 chłopi nąszy lekce sobie wają / y pograniczne narody w podley
 cenie mają / y Poganie nawet sami z nas sie nąsmiewają / że sie
 im otrząsać nie możemy / że granic opatrzyć nieumiemy / że
 sie im na placu śmieie nie stawimy / że w domu pokoju nie ma-
 my / y zgody zobopolney. A to wszystko dla grzechow y rospu-
 stynąsney / ktorey nie karzemy / ale owsem ięsze ludzi swawol-
 nych wynosiemy / y na Przedy Rzeczypospolitey Heretyki y
 Odszczepienice wsadzamy. Nie wsłyszysz teraz / kogo by o blu-
 żnierstwo y niewiarę na ogien skazano / kogo by o czary publicę
 spalono / kogo by o cudzołóstwo gárdlem skazano / kogo by o li-
 chwe na Trybunal pozwano / komu by zgániono żdzierstwo / a-
 bo konfiskowano majątność / że podątki Rzeczypospolitey na
 swoy pożytek prywatny obrócił. Nie odsadza części / że z bitwy
 więcej / nie posła pod miecz / że niewinnego zabije / nie rusza z
 Senatu / że sie nieczystością / pijanstwem / y oppressyą w bogich
 sąsiad bawi: ani odsadza Szlachectwa / że sprosnyim przekup-
 stwem żyje. Już teraz nie mozem tego o sobie mówić / co nie-
 gdy Młodziejowski o nąszym Szlachectwie napisał: Summi
 honores, quibus publica salus continetur, moribus ac in-
 stitutis, soli Nobilitati apud Polonos deferuntur, qui ipsi
 fixas possessiones, & opes bene fundatas habent, neque in
 artibus sordidis versantur, nec quaestus faciunt, qui in odia
 hominum incurrant; sed habent rationem cum terra, in
 qua colenda artes suas exercent, ex cuius fructibus faciunt
 quaestum. Bo teraz ten jest nazacniejszy / ktory na lichwe pie-
 między daie iako nawiecey / ktory co gládkiego narái / ktory pu-
 blicę z cudzą żoną żyje / ktory wolni / śledziami / winami / zbożem
 przekupuie / ktory pieniactwem / przyśięga / opieką / wkrzywde-
 niem granic / albo oszukaniem Młodziká iakiego majątności so-
 bie przyczyni: stare Woźniki / Rydwany, Kobierce / futrá /
 árkąbuzy / zá Oyczyzne mu daíac. Że tedy Mores vnumquem-
 que absoluunt & damnant, dla tego odmieniemy nam te spe-
 cne obyçzaje nąsze potrzebą / á bac sie Pána Boga / że bysiny ná-
 strąsnyim

żesmy Bo-
 skie przyka-
 zanie opuści-
 li / dla tego
 też nas Pan
 Bóg opuścił
 iż sie wszyscy
 nąsmiewają
 z nas / y lekce
 nas sobie
 wają.

Modrenius
 lib. 18. de
 Moribus.

Jakie wystę-
 pki teraz w
 Polsce są w
 cenie.

Famianus
 Strada De-
 cad. 1. lib. 5.

Ecclef: 1.

stráśnym sadzić mogli się z postępów nášych wyráchować / áz
bowiem Timor Domini expellit peccatum, qui verò sine
timore est, non poterit iustificari. A zaś boiaźni Bożej pra-
wdziwey nieć żaden nie może / kto nie iest w Kościele iego ś.
Kátholickim / gdyż nie sobie takowy zá grzech nie poczyta / kto-
ry zá grzech sobie nie ma żyć w Herezyey iákiey / ábo Odświe-
pienstwie wporczywym / bluźnac Páná Bogá y Sákrámentá

*Iacobus Gor-
sius in Apo-
logetico, pro
Tremenda
Trinitate.*

iego święte ; Sponsa autem Christi Ecclesia Catholica, vni-
ca est, casta est, constans, immota, atque ita firma, vt nulla
vi ventorum hæreseos, nullo tyrannorum tempestatis &
persecutionis impetu, vnquam á suo statu dimoueri po-
tuerit. Ita firma est, vt nullam vim extimescat, omnium
arma contemnat, omnium ferrum debilitet, ignes extin-
guat, nihil erroris admittat, adulterinas doctrinas non pa-
tiatur.

Kościółá przeto świętego słuchaymy / y Przelożonych w
nim / od samego Páná Bogá postanowionych / á Wiary pra-
wdziwey Kátholickiey Przodków nášych światobliwych przy-
kładem / tak od Pogan / iáko y od bluźnierców swowolnych pil-
nie brońmi / á Pan Bog nam pobłogosławi / y od wpadku Oyc-
czyzne náše záchowa. Który nie od nas innego nie potrzebuie /

Deuter: 10.

Nisi vt timeas Dominum Deum tuum, każdy co się ieno
Chrześcíaninem zowieś / & ambules in vijs eius, & diligas eū.
ac seruias Domino Deo tuo, in toto corde tuo, & in tota
anima tua, custodiasque mandata Domini, & ceremonias
eius, vt benè sit tibi.

Ibidem.

Igitur timete Dominum, Polacy moi / & seruite ei in
veritate, & ex toto corde vestro. Quod si perseueraueritis
in malitia, & vos, & Rex vester pariter peribitis.

ROZDZIAŁ III.

O Miłości Oyczyzny, y dobrá polspolitego.

Ten iest fundáment napotężniejszy każdej Rzeczypospolitey
y Królestwa / áby nie wpaďalo / żeby Obywátcle nie obraz-
żać

żając grzechami Młodejstatu Bożego / boiażni iego święta w sercu swoim mieli / gdyż Ad-nihilum deductus est in conspectu eius malignus, timentes autem Dominum, glorificat.

Psal. 14.

A potym Oyczyznę swoję nade wyszytko po Pánu Bogu miłował / dobro pospolite pomniali / prywatney chciwości się strzegli / á granic Pánstwa swóiego czule od pogranicznych sąsiad bronili. Bo iáko Demosthenes powiada / każde Pánstwo tákie zmnieysza się / tedy bárziej Obywatele prywatni bogactwa sami / niżeli skarb pospolity: y tedy pilniey ludzie około swoich rzeczy chodzą / niżeli około dobra pospolitego wyszytkich Obywatelów / á zwłaszczáci / co są na Przelożeniństwie: Quò magis res priuata eorum, qui públicas functiones habent, augentur; eò magis Reipublicam minui certissimum est. Et profectò, ut utilitatis publicæ maior, quàm priuati emolumenti ratio habeatur, singulare omnibus bonis debet esse propositum, powiédział megdy Krásnomowcá Grecki.

po p. Bogu miłość Oyczyzny ma być w ludziach poczciwych najwyższą / o która gdy niedbaia obywatel / zginać koniecznie musi.

Demosthenes

Nic: Bellus

Tomo 1. Po-

lit.

Piękny to przykład miłości Oyczyzny w Księgách Cudzoziemskich / o Książeciu Rádziwile Mikołaiu / Woiewodzie na on czas Wileńskim czytamy / który pod czas Elekcyey Krolá s. pamięci Stephána / gdy niektórzy z Dissydentów / ziechawszy się do niego / rádzili; aby na Krolestwo mogli tego swoięy Religiey z Książat Ciemieckich obrać / sam Dissydentem będąc / odpowiedział, dobro pospolite wyszytkiey Oyczyzny przed oczymá máiąc: Nie myślćie o tym Pánowie Bráćia, bobyście Oyczyznę stráćili, trzeba nam koniecznie Krolá mieć Papieżnika, żeby się przy namnięy Xiędzá bał, y iego nápomínania słuchał, kiedy się Praw náśych bać nie zechce, y Konsiliarzów słuchać nie będzie. Bo náśey wiary człowiek, lekce sobie rabożeństwo Kátholickie wazac, iako iedno Pánowanie sobie zasmákuie, nie tylko boiażni Bożey przed oczymá mieć nie będzie, ale też y nas samych, co iedneyże wiary z nim będziemy, táwiniśienko powysćina, kiedy mu się ópponowác zechcemy. A kiedy my Kátholickiego Páná iakiegóna Krolestwo óbierzemy tedy będzie pamiętał ná przysięgę swiętą, y ná sumnienie, aby nie wpadł w klatwy Kościelne, przeciwko sprawiedliwości y

Pravda sáma przysięgniemi Heretycy / musza wyznawac Kátholická Religia być lepsza nad re-

Bytlic Sekty.

*práwom co czyniac: bo záraz Krolew zostawšy, muŝi Obediencya oddać Papielowi, który przez ŝwoie Legaty zwykł Krolá nápmi-
náć, gdy co zdroźnego uczyni.*

Zaczynam dobrze bázno náš Goślicki nápisal / że v pogód-
 Laur: Gosli. mego głowieká Omnes omnium rerum charitates vnus
 l. 1. de Opti- amor Patriæ superat. A głowiek zaś przewrotny / nie nie wpa-
 mo Senatore. tnie / ieno żeby swoięgo dopiał / y swych zamysłów dotęzał / by
 też wstępy przez on zły postępek ięgo zginąć mogli. A gdy ię-
 sęze iaki mu się pożyteczek z pospolitego wypadku może okroić /
 tedy chęćwego sercá swoięgo nie pohámnie / by mu też y samę-
 mu z Istáryotem zdrajcy iść ná śmierć w kompanię przyšlo.

Lucianus o starych Rzymianach powiada / iż w bitwach
z nieprzyjaciółmi czyniąc / nie inakże pobudkę do męstwa mie-
li / ieno kiedy na nich zawołano / iż za Oyczyznę się trzeba po-
tyłać. Tedy na ten czas / prawi / unie Oyczyzny wsłyszawszy /
wszystcy iako Lwi iacy rzucili się na nieprzyjaciela / y gdy im
gwałt był od wielkości / rącey na płacu umierali wszyscy / ni-
żeliby przed nieprzyjacielem wciekać mieli. Efficit enim, inquit,
nomen & commemoratio ipsa Patriæ, ut qui alioqui est ti-
midissimus, ignauissimusque natura, fortissimus existat.

Chwała sta-
rech Pola-
bow / y mi-
łość Wyczy-
zny.

Ażad to Przodkowie nasiy dla całosci Wyczynny mienie
tnosci swoje tracili / aby sie mogli iak na gromadniey stawie
do Obozu przeciwko nieprzyjacielowi / zdrowie swoje odwazali /
profacy / aby sie wprzody mogli z nieprzyjacielem potykac / ni
zeli inise zaciężne Pulki Cudzoziemskie. Teraz opak / maitno
sci nabynamy / kiedy sie na iakie wojenne Regimentarstwo
zdobedziemy / zysku z żołnierza szukamy / nie wtracamy / datur
iac miedzy Towarzystwo : Tragany y Ruchty wodzimy /
zebyśmy na nich zarabiali / po hostaku albo po Wrcie chłopu na
kuciac daciac / a po złotych iedenaslu z Starbu na niego bio
rac. W pludze sie wberamy / zebyśmy sie wyrzekli W, czystych
obyczajow cnoty / a zdsierstwo / ktore / iakoby obcy i bedac /
czynimy w Wyczynie / pokryli to sobie pasamami złotymi :
albo raczy prziz nie pokazali swiatu / zesyne dobrze Stacera
lupili /

łupili / y Starb Rzeczypospolitey oskutałi. A Kopşa władac za-
den niechce / żadnemu sie w serdaku żelaznym iezdzic nie podob-
ba / do przykopy sie bierzemy / nie na harte / do francow y wa-
low / nie na czoło przeciwko nieprzyiacielowi / żebyśmy ochroni-
wszy sie czasu bitwy / znowu na drugiey wojnie ieşsze lepicy lu-
pili / á chwalili sie / żeśmy w tey á w tey bitwie tak á tak poczy-
nali sobie / (w przykopie podobno leżac / iáko BlazenPáná tedne-
go / Nátrent rzezony / powiádal / pod Smolenskiem zá Kros-
lá s. pámieci Władysława Czwartego / ná Obersterá iednego.
O co gdy go bito / że wdawał / iz ten á ten Bohátyr zemną leżał
w Przykopie / kiedy sie drudzy strzeláli ; á on popráwuwşy / ná
potym powiádal / żem iá práwi z nim leżał / á nie on zemną.
Znowu go o to bić kazano / á on chcacy grzbieta ná trzeci raz
ochronić / powieǳiał / że ánim iá z nim leżał / áni on zemną /
áleśmy skurczywşy sie siedzieli przy trzecim Káwálerze iáktym
śi walecznym / ktory sie nam schylác obiema kazal.)

Uchylamy sie teraz wşyscy / y zástániamy przed nieprzyia-
cielem / żaden ná czele stánać niechce / żaden do potyczki przy-
wodzić nie śmie. A zwláşczá z bogátszych / y tych co są ná Prze-
łożenstwie / á mogą sobie iáki pożytek z wojny uczynić. A ná-
wet y ci / co przedtym táká tysiecy ludzi máiac / ósmieláli sie
ná tákádzieśiat tysiecy nieprzyiaciela vderzác / teraz iuż ośtá-
ia w żarliwości zá Wycyzne / y po dwudziestu tysiecy wojská
máiac / mecha dla prywaty swoiey ruszyć sie przeciwko nie-
przyiacielow / wolac y swoiey reputacyey / y máietności nádry-
ráć / tylko żeby swoiey dumie dosyć uczynili. A záтым powiá-
da Izáiasz Prorok: Terra vestra deserta, Ciuitates vestrae
succensae igni: regionem vestram coram vobis alieni de-
uorant. A co dáley z Wycyzna dżiac sie ieşsze bedzie / ieśli
sie nie popráwiemy / y nie oponuiemy sie zá narod náş nieprzy-
iacielowi. Pan Bog to sam wie / by sie ieno me wypelnilo / co
támże Prorok powiedzial: Quod si nolueritis, & me ad ira-
cundiam prouocaueritis, gladius deuorabit vos, quia os
Domini locutum est.

Isaia cap. 1.

Socrates Filozof / za trzy rzeczy zwykł był Panu Bogu dziękować: Pierwszą / że się człowiekiem a nie bestyą urodził. Drugą / że męszczyną / a nie Białogłową. A trzecią / że Grekiem / a nie grubego i takiego narodu obywatelem: tak bowiem o Grecyey Ojczyźnie swojej trzymał / iż nąd nie na on czas nie było narodu zacniejszego. Patriæ enim gloria generosis animis calcar ad virtutem, ad res præclaras stimulum, & ad magna facinora incitabulum præbet.

*Iason Mai-
nus Orat. ad
Alexandrum
VI.*

A że nam Przodkowie nasi zostawili Ojczyznę sławną / dziełem Rycerskim y mądrymi radami / nie godzi się nam być tak wielkich ludźmi wyrodkami / tchorzami / zmundakami / abyśmy y cnoty ich naśladować nie mieli / y męstwą / y mądrością / y odwagi wszytkiego / co ieno w sobie w cenie mamy.

*Ioan. Zonar.
Tom. 3.*

Ża czasów Bazylego Cesarza Konstantynopolskiego / gdy Saraceni we Włoszech Rapii y Benewentu / Własy główne na on czas dobywali / wysłali Obywatele z porządku siebie Szlachcica jednego do Cesarza / prosiąc o posilkę na odzież / a sami się w pomienionych Fortecach zamknęli. Ten gdy się wracał nazad od Cesarza posilkami upewniony / poimany od nieprzyjaciół / y przywieziony przed ich Sultana / powiedział przed nim z czym iedził do Cesarza / y z czym się wraca. Sultana obiecując mu zdrowie y maletność / gdyby pod mury zapro- wadzony powiedział obleżeniom / że posilki nie będą / ale się niech poddają dobrowolnie; przydał y to / że jeśli inaczey powie / każę cię w skutek rozsiękać zarazem przed ich oczyma. A on całosc Braci swojej y sławę narodu nąd żywot swoy poświęcając / obiecał Sultanowi tak usłużyć / iako będzie rozumiał nalepiey. Przywieziono go tedy pod mury / zawołał na Obleżencow / obiecując im pod przybiega przedki ratunek od Cesarza / y tak zarazem dla miłości Ojczyzny rozsiękany został.

*Śmierć od-
ważna za
Ojczyznę y
Braci narodu
swojego.*

*Lauren. Go-
slic. l. 1. de
Opt. Sen. to.*

A Sultana desperowanyszy o dobytciu tak potężnych Fortec / odstąpił zarazem od obleżenia. Natura profecto, mowi mądry nasz Biskup Poznański / tam altos firmosque hominibus igni- colos inieuit amoris in Patriam, ut pro ea nunquam quisquam

quam bonus Ciuismortem quando sit opus dubitauerit
oppetere. Quin & impios ciues in Patriam, multos inuen-
tos fuisse legimus, qui dum funesto Patriam exitio voluis-
sent afficere, sola natalis soli dulcedine perterriti, impias
ab ea manus temperauere.

Milumy przeto Oyczyzne nasze lepiey / niżeliśmy sieteraz
pokazáli pod czas trwog y zamięśiama Wkráinnego / ynárázdu
Mosciewskiego : nie wieżdżamy zá gránice / kiedy nieprzyia-
ciel ná Oyczyzne nášciepuie / gdyż Laudabilioris officij est, par-
ticipare dubia cum ciuibus, quam metu malorum imini-
nentium vniuersam deserere Patriam, quæ in rebus angu-
stis, vel opem bonorum, vel societatem requirit, neque
enim presentiam nostram sola prospera eius expectant.
A nie wysłamy dostátków nášych do Gdańská / gdy od nas
obrony potrzebuie / ále ie lożmy ná żołnierzá / ná Sortece / ná
Armata / ná Ingeniery / ná Pułkárze / y ná inne potrzeby wo-
ienne / ktorzymibysmy stráśni nieprzyiacielom nášym byli / y
odpor dostáteczny dali. Non parcendum pecunijs, mowi náš
Gości wżony / y szyrze Oyczyzne miluacy / contra commu-
nem Patriæ hostem, nedum parti fortunarum nostrarum
parcimus, omnia commoda, libertatem, ac vitam denique
nostram in discrimen adducamus.

*Aurelius
Symmachus
in Epistola,*

*Iacobus Gor-
sius Can. &
Archipresbi-
Crac. in Prae-
fat. super
Hist. Calli-
machi.*

Áni sie poddawaymy nieprzyiacielowi z Sortecámi / iáko-
śmy teraz w Smoleńsku wżynili / żadnego práwie gwałtu nie
máiąc / gdy y prochow / y żywności w Żaniku był dostáték wiele
ti / y ludzi do obrony y potrzebe. A pocziwemu Synowi Ro-
tonnemu nigdy práca / meki / y śmierć zá Oyczyzne nie ma być
cieśka rozumiana / iáko ieden mądry Polityk powiedział: Bo-
no Ciui charior est Patria, quam ipse sibi, manu publico,
quam priuato bono consultum. Práwy / powiáda / Szlach-
cie / ma bárżiey Oyczyzne miłowác / niżeli siebie samego / ábo
zdrowie swoje : rákże y dobro pospolite / bárżiey niżeli swoje po-
żytki / Zonory / Máiectności / y reputacya włásna. A przetoż/
Qui armis inclyti sunt, mowi wżony Puteanus, victorias Pa-

*Cesar Alexi-
us Perusinus
in Centuria
Elogioru ci-
uium Perusi-
norum.*

triae conlectrent; qui diuitijs potentes, fortunas; qui verò ingenio & literis, consilijs & scriptione eam illustrent.

ROZDZIAŁ IV.

O Zgodzie zobopolney wśytkich Obywátców Koronnych.

Lauren. Go-
slic de Opt.
Senatore.

Cic. de A-
rusp. Respó-
sis.

L Vbo to wiemy dobrze / iż Magnum est vinculum animi nostri Patria, quæ nostra omnia, nosque suo amore velut oppignoratos habet, nie chcemy iednąk cáłości iej y pokoju przestzegać / dla prywatnych nášych zamysłów / które ze zgubą ráczey Wyczyzny wśytkiey wykonać vsilujemy / teno żebyśmy ábo požadanego vrzedu ygodności dopieli / ábo sie despektu y krzywdy swoiey ná drugim zemścili / áboli też vs pátrzony pożytek do kálety nášey przymiedli / ze szkoda wśyt-
kiey Rzeczypospolitey / czegośiny sie po ták wiele rázy tych nie-
szczęśliwych wieków nášych ná Seymach nápátrzyli. Neque enim vllus alius discordiarum solet esse exirus inter claros & potentes viros, nisi aut vniuersorum interitus, aut victo-
ris dominatus, powiedział Rzymiski Krásomowca.

Zollendro-
wie zgoda o-
piera sie
nieprzytá-
com swoim.

Dziwna rzecz / że ná káżdý dzień ná czerwone złote Hol-
lenderkie pátrzac / nie czytamy owey sentencyey bárzo mądrze
ná nich nápisáney z Sállustyusa: Concordia res parue cie-
scunt, discordia maximæ dilabuntur. Ani wważamy / iáko
oni z máłych początków powstałszy / przez zgode wstáwna do
tákiey doskonałości Rzeczypospolita swoie w krótkim czasie
przymiedli / że im stráśna wielom sílá Królá Hiszpáńskiego / do
tad nie rádzić nie może. Ái my sie o kes złotá tego / ábo głupie-
go nášego humoru wygode / ták sie wstáwnie kłóćimy / że ani
prywatnych / ani publicznych ziązdów w miłości y zgodzie nie
odpráwuujemy / lubo sie wśytcy wzátem Bráćia y względem ro-
wności prerogatyw Szláchectkich / y względem Wiáry Chrze-
ściáńskiey zowiemy / máiac od samego Zbáwiciela de dilectio-
ne fra-

ne fraterna Mandat sobie dány. Nie pomniem / że Dissen- *Muretus O-*
 sionibus maxima imperia labefactantur, ac corruunt: mu- *rat. in fune-*
 tux charitatis vinculo etiam, quæ per se parum firma sunt, *re Episcopi.*
 continentur; iako to Genewá we Francyey / Luká we Włos-
 sech / Helweccya w Niemczech / Raguzá w Dalmacyey / málus-
 sientie Rzeczypospolite / á przecie sie potężnym nieprzyściaci-
 lom swoim opieráia / y stoia przez zgode swoje. A zaś potężne
 Rzeczypospolite / Wenecja / Genueniska y Pizánska / otrzy-
 mawszy zgodliwie wielką część Grecyey / Phenicyey y Syrycy /
 Macedonicy / Persej / Azrey / Asyryi / y Thracyey / gdy sie *Sabellicus*
 między sobą sami swárzyć poczeli / y do wojny sie potym wdáli / *Decad. 1.*
 nie tylko to / co byli z wielką sławą swoją nábyli / sprośnie po- *lib. ult.*
 trócili / od Sultana Babilońskiego przemożeni / y od Cesarzá
 Konstantynopolskiego : ále ieszcze własne swoje possessye we
 Włoszech pogubili / y wolności nákoniec postrádali / máiac
 w roku swoich Konstantynopole lat sześćdziesiąt y trzy / á Jez-
 ruzalem około dwu set lat niemal. Nihil etenim ciuitates *Petrus Burgi*
 aut Respublicas adeò debilitat, hostiue aditum aperit, vt *de bello Sue-*
 ciuium discordia. Czemu? Quia per bella interna boni mo- *cico.*
 res corrumpuntur, & animi omni charitatis affectu vacui
 ad omnem proni redduntur impietatem. Przykładow nie
 trzeba dáleko szukać / áto sąsiedzi nášy Węgrowie / ktorzy *Gallobelgicus*
 przez niezgode wewnętrzna zgineli / Słowacy także wchyscy / Gre- *l. 2. Tom. 1.*
 łowie / Cypryccyey / á náwet y sami Rzymiánie / o ktorych pie-
 śnie ieden wżony w Orácii swoicy powiedział: Romam,
 quam nec Pyrrhi virtus, nec Hannibalis fraus, nec Gallo- *Franciscus*
 rum terror, nec Macedonum robur, nec Græcorum calli- *Benci us O-*
 ditas, nec Hispanorum multitudo, nec quorumcunque *rat. 1.*
 barbarorum audacia, potuit euertere, quid aliud euertit
 quam discordia?

Zgode przeto miłujemy Pánowie Polacy / y szczyrość das-
 wna / ieśli chcemy Wyzyznie nasze zachować wcale: nie rozus-
 nujemy ledáia ieden o drugim / y nie násmierzamy sie oby-
 wátele iedney Prowincyey z drugich / áni przynosimy posles-
 dnichszych

dnieyszych Powiátów mieřtkańców okiem / ktorzy się gornymi Woiewodztwy zowiemy: ponieważ iednego Pána / iedno Prás wo / y iedną wolność wszyscy mamy. Tąże ktorzy Drzedy na sobie Rzeczypospolitey mamy / ktorzy przy boku Pánstwu wstawnie mieřkami / y ktorzy w łásce Krolewskiej opływamy / nie pogardzamy Szláchtą wboższą w domách swoich siedzącą / nie powiádamy się być lepsiemi nád nich / ábo zacnieyszymi: bo iáko do cnoty / táż y do honorów / równie nam wszystkim wrotá są otworzone. A kto teraz ma wysokie tytuły / przedko się porówna z drugimi záczásę / iákosmy w tych krotkich dniách nászych widzieli / że co się na Stólkách Senatorskich rozspieráli / nie tylko Potomká / ále iuż y przezwiská ich nie máś na świecie. A cosmyżás o drugich nigdy nie slycháli / to przez zasługi swoje y cnoty teraz się świecą w Wycyzynie. A nikomu zázdrościć nie trzeba / nikomu nie na przykrość nie działać / żeby się ztąd poswarci / mienawiści / y burdy w Wycyzynie nie działały. Abomnem Maiori ciuitati detrimento sunt intestina duorum consanguineorum inimicitia, quàm hostium copia: & perniciosiores magnis exercitibus sunt dissensiones intestinae, quàm ipsi, cum quibus bellum gerunt.

*Herolo lib. 2.
cap. 36.*

*Demetrius
Soliconius O-
ratione in
funere Aug.*

Concordia itaque est mater omnis felicitatis Reipublicae, mori światobliwy náš Arcybiskup Lwowski. Hęc enim a finibus depellit hostem, auget opibus regnum, ornamentis illustrat, praesidijs firmat. A niezgodá nie tylko szczęśliwość te doczesną / ále też y wieczne błogosławieństwo Bostie od náš oddala / iáko mądry Prudentius nápisal:

*Aurelius
Prudentius
lib: 2.*

Sic incompósitos humano in pectore sensus,
Disiunctasque animi turbato foedere partés:
Nec liquida inuisit sapientia, nec Deus intrat.

ROZDZIAŁ V.

O Wolności bez sweywoli.

Szlá nam o niewoli Tureckiej / Tatarskiej / y Moskiewskiej ludzkie powiádaia / ále to trzeba rozumieć o niewoli tych / co się

co się na wojnie poimani w ich ręce dostają; nie o tych co pod nimi mieszkać / rolę swoje sprawować / albo handlem się jakimś bawiać. Bo ci zapłaćwszy danie roczne / y odrobniwszy swoje należnego robociznę / są tak sobie wolnymi / iako w nas Szlachęćie żaden / co się swoją wolnością aż nader ściżyć / wolniejszy być nie może. Abowiem w nas / iż wszystko wszystkim wolno / dla tego zawsze wboższy jest niewolnikiem możniejszy / który go krzywdzi / despektuje / najeżdża kiedymu się ieno podobają: czego pod Turczyńnem żaden Basha nayuboższemu kmiotkowi czynić nie może / bo się iego w tym; Ani pod Moskwićnem Dumny Pan / albo namożniejszy Boiaryn; także y pod Tatarszyńnem Murza / albo Włanin wysoki prostego chłopą (nawet Chrześcianina) despektować / y krzywdzić nie może; a najeżdżać go na iego dom / ani pomyślać: boby zaraz przed tymże domem wiśiać. Tylko to w nas wolno każdemu co chce czynić / tak we Wsi / iako y w Miasteczku; kto ieno jest potrzebniejszy / albo kupe hultajską ma przy sobie. Który / próż / z tych Tyranów pomienionych tak ślali ludzi oraz pomordować / iako w nas w wolney Rzeczypospolitey na każdy rok zamordować: y gdzie się tak często rozboie / najeźdzy / gwałty Białychgłow / zstępowanie po drogach / krzywdy / wydzierstwa / y krwie rozlame / iako w nas w Polszcze dzieją?

W Czechach / Słasku / y Morawie / podobno tylko w miasteczkościach niewola cierpią / że ie im śaćuła / y Szwedowie / y Cesarscy żołnierze. Ale w nas w wolnym narodzie / w własnym zdrowiu niewola cierpią / w żonach / synach / córkach / y w slugach. O co gdy się w bogi człowiek do Prawa polspolitego wciąże / zaraz mu mówią: Nie dla was to piśz Statuty Smerdowie, ale dla Panów. O czym zasłyszynawszy dobrze Moskwa / gdy im mówiono na Traktatach pod Smoleńskiem / aby się z naszym narodem złączyli / y iarzmo Tyranśkiey niewoli z hyle swojej złożywszy / z nami spólnie swobody y wolności miłej zżywali; Odpowiedzieli światobliwej pamięci K. Jędrzejkowi / Kancelarzowi Koronnemu na on czas: Nie chogem Panie Bi-

W Polsce sami tylko Panowie są Szlachta wolna / wboższy wszyscy są niewolnikami.

Wielka wolność między Poganymi / niżeli w nas w Polsce

Skupie wáśey wolności / derżycie ją sobie: bo v nas ieden tylko Cár / co nášym horlem y málletnościami dysponuie; á v was co Boiár / to Tyran / co wiedzieć komu się odeymować; y rády / y cierpliwości nie stánie.

Gdzie tedy Práwu pospolitemu ludzie rostkáziá / nie lú
Oziom Práwo; tám wolności nie máš / ále swawola / ktora y
głowiéć / do ktorego przystápi / y kázde Królestwo / kázda
Rzeczpospolita / kázdy Dom ábo Sámiliá / y kázde towarzys
stwo ábo zgromádenie predko zgubi y obáli. Absoluta verò
libertas est, mówi Seneká / non homines timere, non for
tunam: nec turpia velle, nec nimia: & in seipsum habere
maximam potestatem. Abowiem Ea parte hominem li
quet esse liberum, quã virtutem amplectitur volens, alacer:
ab ipso honesto, non à lege, aut metu inductus. A ten tyl
ko / mówi Krásomowcá Rzymští: Liber est existimandus,
qui nulli turpitudini seruit. Inázej według náśey Polstkiej
swewyoli żyiac / nie możemy się zwáć narodem wolnym / ále
nierwolnikámi náywielśemi náđ wśytkie náygrubśe narody.
Gdyż zdániem s. Názýánzená Semper seruus est, quisquis
turpiter & flagitiosè uiuit. A miedzy námi záprawde nie
wiele tákich / coby śli zá pozcéiwosciá y cnótá; predko się da
my pożytkowi wriéć / predko rośkośy zwabić / á wyniosłosci y
bucie / nemine excepto, wśyscy podlegamy. Żeby to mieć
pierwsze mieysce przed drugimi / żeby dostáćkami y ochedos
stwem celowáć inśyich: żeby Páchołkow mieć zá sobá iáko ná
wiecey / żeby czestowáć y rozlewáć iáko náybárzšey / żeby żyć iá
ko się podoba / áni Páńskiego przykázania / áni ludzkiego prá
wá náđ sobá nie znáiac. Jednym słowem, Auum hoc, vt
multis delictis fibulam, ita petulantiae & licentiae laxat: &
quod auct procacissimus quisque, id etiam audet, ná tym
sámym tylko záśádzivśy się / Zem iá Szláchćic. A tego nie v
wázá / iż wolność prawdziwa tám tylko znáyduie się / gdzie
swewyoli nie máš.

Bo gdzie Práwo ludzi nie hánuie / gdzie Żwierzcchność
swewyoli

Seneca Epi
stola 75.

Lips. Dissert.
12. lib. 3.
Manuduct.

Cic. ad He
ren. lib. 4.

Lips. in Pra
fat. ad Cru
cem.

swętwoli nie záwóściaga / gdzie każdemu wolno czynić co chce /
gdzie jednemu drugiego záwierać / mordować / trzywdzić wola
no / tam już jest powszechna niewola : á nie jedno wbo
gich / ále też y bogátrch ; ktorych wzáiem zgromádzivszy sie
swawolna kupá plondruie / y máistności w niwecz obraca ;
áboli też dwáý potężni kupámi sie wzáiem náieżdżá. Dobrze
tedy náš Gorski powiedział : Quemadmodum non omnes
beati, qui vivunt ut vellint : ita non omnes liberi, qui faci
unt quod velint. Et ut velle quod non decet ipsum, hoc
miserum est, ita facere quod non deceat, quod leges da
minent, quod natura auerferur, quod Deum offendat, ho
minumque societatem turbet, acerba servitus est.

*Iacob. Gorskius in Apo
logetico pro
Tremenda
Trinitate.*

Wolność przeto Polacy zachowaymy / cák iákobyśmy
swętwoli między sobą nikomu nie dopuszczáli / áby każdy w zdro
wiu swoim / y w máistności swórey / zostawał bezpiečen : áby
śmy wszyscy sobie byli równi / á ieden nád drugim nie przewo
dził / y ieden drugiego nie bał sie. Poyrzymy ná Wenety / iá
to wolność swoje piástuią równością niewymárkowawszy. Żaden
chodzi w sukni bugmieszey / ieno wszyscy iednáko ; żaden Pa
chołkow zá sobą nie wodzi / ieno każdy sam idzie tedy mu po
trzeba ; żaden máistności kupować wiecey nie może / ieno żeby
miał sto tysięcy słutów intryaty ; żaden cudzoziemskich towa
rów przywozić z zamorza niemoże / ieno trzema Gálerámi ; za
den Senatorem zostać nie może / áż pierwey przejdzie niższe sto
pnie perwnych Przędów ; żaden z Miásta Weneciey do swórey
máistności wyráchać nie może / ieno opowiedziawszy sie w Sen
acie / y tam nád cztery Tiedziele wiecey mieścić nie może ; za
den ná peregrynácy ábo ná náukę do cudzey ziemi iácháć
nie może / náwet y we Włoszech sámych pod infzego Pána / áby
cudzych obyczáiw náuczylsya z mlodu / swoimi Wyczystemi
obyczáiami y Práwem nie gárdził ; żaden od podátków / Gá
belle / Elá / y dzieśiecin y ná Rzeczpospolitą náležácey wol
nym być nie może / by też ná najwyższej godności siedział / á
náwet y sam Fiáze Weneckie. A ich záśie trybem / iákó dyscy

*Obyczáie y
Práva Wene
ckie swętw
woli nie čiera
pia / ále sie
ná sługności
funduie.*

Prawdziwa
wolność w
cudzych zie-
miach/ nie w
Polsce.

pulowie iący/ inſze Rzeczyſpolite ſwoie Communitates ſprawaia / paucis pragmaticis legibus exceptis, iako Genus enezycy/ Raguźanie / Lukkiezowie/ Szwaýcárowie/ Florens berczanie/ Genewa / y Hollendrowie. W których wolność nie inſzego nie rodzi / ieno rząd á ſprawiedliwość. A wolnemi te narodami zowiemy / nie dla tego / aby tam wolno było zabiać/ náieżdżać / wydzierać / gwałty czynić : ale dla tego / że nie wolno żadney roſpuſty czynić ; y każdy beſpiecznie w domu ſwoim ſiedzi / ani od żołnierzá wciśmiony/ ani od ſaſiada możniejszygo ; niſzego ſie nie bojąc / ieno Práwá á Zwierzchnoſci / która Bog ná ſwym mieyſcu ná ziemi poſadził / iako Pan ſwiata wſytkiego.

Seneca Epi-
ſtola 51.

Wiec iako Bogu poſlušni będąc / nie mamy ſie zá nieswolniki / ale owſem zá Krole iakieſ niewyciężone / gdyż Seruire Deo regnare eſt, mowi Piſmo ſ. Takſe też y kiedy rozumowi ſwemu ieſteſmy poſlušni / y iego ſłuchamy / nie ieſteſmy niewolnicy. A owſem kiedy rozumu nie ſłuchamy / idąc zá grzechem y żadzani / nie tyłkoſmy ſa niewolnikami wielkimi / ale też beſtyom bezrozumnym bázro podobni. Tak też y poſlušneſtwo Práwá nie czyni nas niewolnikami / ale prawdziwie wolnymi/ prawdziwie ſzczeſliwemi. Illa eſt verò libertas, mowi Seneká / nulli rei ſeruire, nulli neceſſitati, nullis caſibus; Fortunam in æquum ducere, legi parere.

Swawola
Polska, która
my głupie
wolnoſci
zowiemy.

Sámá to tyłko nieſzczeſliwa Polſka wolność / gdzie wolno czynić co ſie nie godzi : wolno Boga y Náieſtat iego bluźnić / Pomázanieá Bożego / ráde iego / ſian Duchowny lýć / ſkálować y znieważać ; wolno Dobrá Roſcielne y Rzeczyſpolitey plondrować / Domy Szlácheckie náieżdżać / niewinne ludzkie zabiać / gwałty Białymglowom czynić / y co ſie ieno koſmu podobá broić / bez żadnego karania. Dobrze tedy Modrzejſki powieǳiał: Vera libertas in affectionibus animi peruersis ac vitijis compescendis conſiſtit, non in licentia, vel patrandi quod libeat, vel peccantes leuius puniendi. A poſti ſobie dobrowolnie ſami ná Seymach tey wolnoſci zbytniey

Modrenius
lib de Legi-
bus cap. 5.

nie wymiemy / á żeby wiele rzadziło / nie zábroniemy; áni kár-
ności ztego / áni nádziecie lepszego nigdy sie spodziwać nie mo-
żemy. Ale ráczey oney pogroźki Pánstkiey / przez Jeremiaśá
Proroká opowiedziány / oczekiwáć musimy: Vos non audi- *Hieremia*
stis me, vt pradicaretis **LIBERTATEM** vnusquisque fra- 34
tri suo, & vnusquisque amico suo: Ecce ego pradico vobis
libertatem, ait Dominus, ad gladium, ad pestem, & ad fa-
mem: & dabo vos in commotionem cunctis regnis terræ.
A iuz poczyňa Pan Bog plage swoie ná nas wylewáć / iednych
powietrzem srogim z tego świata znośáć; drugich pod miecz
nieprzyacielski poddááć; innych w niewola Moskiewská y
Bissurmánská posylááć / á przecie my sie obaczyc y poprawic
niechcemy / przecie z wolnością nászą wyiezdzááć vbogich lu-
dzi krzywodziemy / rzemieśników / kupcow / chłoptow po wsiách
zdzieramy. A gdy ieno ákt iáki solenny miec chcemy / to ka-
żem sobie miechezántom wpominki przynosić / rzeźnikom miesá /
kázmarzom piwa / synkarzom winá dawáć / żydom futrá /
wlochom máterce dárowáć. A vbogim miechezántom y chlop-
tom po wsiách stácyá nášym drágánom / háydukom / y ko-
zákóm wydawáć / lubo to ná wesele / lubo ná Odpust do Cze-
stochowey / lubo ná Scym do Wárszawy iedziemy. A nie po-
mniemy ná to / że / y swoie substáncyá zá to stráciemy / y su-
mienie náše záwiedziemy / y stódze od P. Boga / y ná tym
świecie / y po śmierci kárani bedziemy. Czego nas uchoway
Pánie Boże.

R O Z D Z I A Ł VI.

O Szlacheſtwie, nie ná sweywoli, ále ná cności
złożonym.

WJele nas ták nieostrożnych záwodzi to Szlacheſtwo
náše / że inzego nie z niego nie szukamy / iedno wola-
ności do wielkiey sweywoli / ktora Szlacheſtwu ták
ieſt przeciwna / że żadnym obyczajem stać y mieſzkać nie może
D 3 pospo-

*Principius in
Scaut. lib. 1.* **pospolu 3 Szlachectwem.** Bo Nobilitas est dignitas, seu ce-
lebritas nominis, maiorum vel proprijs in Rempublicam
meritis acquisita. **A Szlachęcicem być / nie infego nie iest /**
iedno znácznym być: á znácznym nie występkami / ábo zbros
dnianu plugawemi: ále cnotą / mąstwem / mądrością / y dzieł
Czemu Her- **nością między pospolitym człowiekiem. A kto zá Przodków ná-**
by Szlachęcic **nych był znáczny cnotą y dzielnością między infymy / temu**
nadano. **Szlachectwo dano / y Herb ábo znák / dzielność iego wyrażá**

iący / dla roznice od innych ná wieczną pamiátke náznáczono.
A ták / czym dostáli Szlachectwá nášy Przodkowie / tym my
ie też Potomkowie ich mamy zachować. A czym go drudzy ná
on czas nie dostáli / kiedy go nášy Przodkowie dostawali / to
iest / iż byli niłczemnymi / y nieznáczni cnotą: tymżebyšmy ie
Drucza Epi- **też y my słusnie trącić mieli. Gdyž generis nobilitas absque**
stola 44. **virtute, gloria est & pręmium publicę iniquitatis. A ktož**

kolwiek dzišieyszych czasów Szlachectwem sie tylko chlubi / á
cnoty y dzielności Przodków swych nie násláduie / słusnie ma
Bogu zá to dziękować / że sie onych wieków nie národził / kiedy
Szlachectwá rozdawano / boby był pewnie Szlachęcicem nie
został. A kto nim został / potrzebá / áby ták potomstwo swoie
w cnotách pozcíwšych cwiłzył / áby potym między chłopcy / dla
swey niłczemności nie byl połączony. Gdyž nemo factus est
Ioan: Clohu- **clarior, fortia facta maiorum suorum memorando, sed ea**
sius in Orat. **agendo & aggrediendo. Semperque gloriosius habitura**
ad Tylicium. **est, nobilitatem sibi peperisse, quám acceptam á maioribus**
corrupisse, quod multis accidere solet.

Rodyczycy / narod Grecki / mieli tákie práwo y siebie / iż
Præius l. 3. **kto sie wyrodził z cnot Przodków swoich / á nie miał sie do służ**
de Consolat. **by Rzeczypospolitey / ieno pil á vtracal / tákiemu máietność**
Præsa 6. **konfiskowano / y Szlachęcicem sie mianować zákazano.**

O Rzymian zášie kto Szlachęcicem zostawał / te trzy rze-
Horolog. lib. **zy osobliwie przysięgal: Naprzód / iż wšyték wiek swoy miał**
1. cap. 6. **ná Rycerskiey trawic. Potym / iż dla wiéšwego żołdu / by też**
nayciežszym vboštwem przyciániony / v obcego Pána nigdy nie

miał

miał służyć / ieno z Sárbu Rzeczypospolitey swoiey żoldem sie miał kontentować. A trzecia / że rączy miał sie dąć zabić na wojnie / niżeli dąć sie poimąć nieprzyjacielowi / y brć w niego niewolnikiem. A onas nąsze Młodzewszi nąpisał / pątrzac / iąkosny bårzo wykroczyli z trybu powinności Szláchectkey: Nobiles Poloni, parum solliciti sunt, ut se moribus, doctrina, rebus præclare gestis nobilitent: laboris sunt impatientes, (niechca wojny służyć / á ktorzy słuza / niechca we Zbroiách chodzić y Szybakách / ieno w Blawarách y Jutrách drogich: niechca spertá y wedzonká sie kontentować / y wodá ábo piwem / ále Bąnkiety rozpustne stroia) iactibus talorum & Baccho longas consumunt noctes: nec quidquam magis student, quam ut gemmis, argento & auro niteant, vestitu splendeant, ministrorum atque pelicum cateruis cincti incedant. To tákowi znáć że niewiedza / iż Szláchectwo iest od zacności rzeczone / to iest: od cnoty y dzielności Przodków nąszych / ktorych w tey mierze nąsładować niehcemy.

*Modreu. lib.
de Moribus
cap: 18.*

Gdy sie tedy Szláchectwem chlubiemy / nie swym dobrem ále cudzym / nie swą ále cudzą ozdoba sie zdobiemy y chlubiemy: ktora / iáko cudza suknia / ábo pożyczana / rychley nam stomote niż pogciwość uczyni / iesli sámí wlasney ozdoby y pogciwości skąd inąd szukać nie bedziemy. Bo Szláchectwo wstawney Konfirmáckey / by nie wywietrzáło / potrzebuie; nie od Krolá / áni od Rzeczypospolitey / ále od wlasney cnoty y dzielności / ktorabyśmy sie oświadczyli przed wśytkimi / że nie odstepniemy od zacności Przodków nąszych. Inązey / gdy tego czynić nie bedziemy / niżemnymi nąs y niegodnymi nązwiská Przodków nąszych wśyscy zwáć beda; ták iáko ono Cicero powiedział Sállustyuszowi / gdy go nowym Szláchcicem nązywáł: Być może / powiáda / że Przodkowie moi nie byli znácznymi przed tym / ále teraz ode mnie iúz pogna być znácznymi; á zás twoi Przodkowie / ktorzy przed tym byli znácznymi / teraz iúz pogna być nieznácznymi od ciebie / ktorych ty cnota májesh niżemnością y zbrodniami twoimi. A ták gdy Mądryuszowi

Szláchectwo wstawnego poimowania cnoty potrzebuie á bez nich gasnie iáko ogień / kiedy nąndrew nie przyśladają.

Sallustius,

rynszowi Wielkiemu Hetmánowi Rzymstiemu zárzuciono ná
iego kontempt w Senacie / iżeś ty podlego rodu człowiek / nie
możesz się známi stárá Szláchtą równác; Odpowiedział: Ego
P. C. nobilitatis meæ imagines antiquas non possum pro-
ponere: at possum Aquilas, vexilla, phaleras, cicatrices o-
stendere: hæ meæ sunt imagines, non hæreditate relictæ,
sed magno sudore comparatæ. Bo iáko zley skápie nie to zá-
cności nie przydáie / że się w stáyni murowáney wyleglá / gdzie
dobre stádo stawało; y nie iey Rząd zlocisty / y Czáprag hásto-
wany nie pomoże / ieśli żadney cnoty w sobie z przyrodzenia nie
ma / ále postaremu psém bedzie. Ták téż y człowieká swowolz-
nego y zlego / nie to nie ozdobi wysokie wrodzenie iego y dostá-
tki / kiedy swey włásney cnoty w sobie nie ma. A iáko náš Wár-
szewicki mówi: Vt furdo soni, & cæco penicilli, sic nobilitas
est vsui virtutis experti.

*Christoph.
Varseuicius
ad Sapiehá.*

*Stenzicensis
Rhetor. lib.
1.*

Drogá tedy do Szlácbectwá prawdziwego / Pánowie
Polacy / nie insha iest / iedno nie rozumieć się zá práwego Szláz-
chcicá / ieślis obyczáymi y nitczemnością z pospólstwá iestże
nie wyszedł; á cnotá twojá włásná / y dzielnością z Przodkami
twoimi nie zrownał. Gdyż / vt maioribus pulcherrimum po-
steris gloriam relinquere: sic turpissimum est, minores
quod acceperant, tueri & conseruare non posse: & turpe
est non in suis, sed maiorum virtutibus habuisse præsidium.
A záтым nie posweywoli / nie po wygoloney ordynstiey czupry-
nie / áni po krzywych napietkách v botow / nie po Runtusie
śáłowátym / áni po Żerbách / áni po przezwisku ná SKI, ma
być poznawan prawdziwy Szláchciec / bo tego lada chłop do-
stáć może: ále po Cnocie / ktora y Przodkom naszym Szláche-
ctwo dála / y nas / tylko śáná może poczynić znácznymi między
inšymi / ktorzy się złością / zbytkámi / y niecnotą paráią. A
iáko wżony ieden przydał: Is bonus Eques dici potest, qui
vita gloriam peperit. & opes lancea comparauit.

*Horolog.
lib: 2. c. 36.*

Alle kto rozbiia po drogách / kto wydżiera po wsiách / kto
krádnie podatki Rzeczypospolitey / ábo prywatnych ludzi dobro /
kto piánie

Łto płaństwem y wśtęcznością sie bawi / gwałty ludziom czyni / z lichwy y wkrzywdenia bliźniego żyje / meżoboystwo popelnia / ludzi oszukiwa / albo pieniądztwem majątności sobie przyczynia / tati Szlachćicem sie zwać nie może / bo nie majątku sie przyszoynością. A by też w Naczacniejszy domu wrodził / już ślächectwo swoje traci / honor przodków swoich maże / y iako gruby chłop ma być od wrzedu gardłem karany / że zinażal sławę domu swego / y krzywdy ludziom niewinnym naczynił.

Dayże to Pánie Boże / by to ná przestroge nášym było / żeby Cnota y dzielność wyżej siadała / á wolność prawdziwa tam była / gdzie nie wolno nic czynić / coby było przeciwko przyszoyności y práwu Bożemu / y gdzieby zároveň ná pamięci one wierszyki miano:

Malo pater tibi sit Therfites, dummodo tu sis

Æacide similis, Vulcaniaque arma capeffas :

Quam te Therfite similem producat Achilles.

ROZDZIAŁ VII.

O Náukach wyzwolonych, bez wykretárstwa y škodzenia drugim.

I Złości y wystętki głowiekú niebezpieśnym y niewolnikiem czynią / á Cnota Szlachetnym y zacnym między ludźmi pocziwemi : á do cnoty zaś y mądrości / nie inaczey ieno przez ćwiczenie y náuki wyzwolone przychodziemy ; dla tego w nich y Filozoficy / Pánowie Polacy / Kochać sie nie ostaraymy / y przez nie rozumu nábywać / zacność naszą zdobyć / y Szlachectwo wtwierdzać nie zapominaemy ; ábowiem virtus ipsa sine literario cultu rudis est & inuenuſta, quæ erſi quosdam impetus à natura ſumit, tamen perſicienda doctrina eſt. A iako Laertius powiada : Vt aspectus à circumfuſo acre lumine accipit, ſic animus à diſciplinis liberalibus.

Quintilian.
lib. 3. c. 21.

Leczmy grubi Sarmátowie / nie znáiac ſie ná tych drogich perlách náuk wyzwolonych / iednym ſłowem / Filozofia

Opóczne teo
raz o rzeczach
rozumienie.

ieść między błazenstwem / á Filozofy y wszytkie ludzje wzzone / żakami / bi-
 ludzmi / bo to kámi / dominámi / rybakami / á ludzji dobrych / cnotliwych /
 co z tego ieść / kámi / dominámi / rybakami / á ludzji dobrych / cnotliwych /
 dobrzy / a bláznámi zowiemy. Tych ieno g zecznymi rozumieć / co w
 dobre zas traciá / pía / hucza / zmiwáziá drugich / y zabiáziá niewin-
 szym nazý- nych. O dusze teze niebá / á pełne ziemie / iáko Persius was
 w 19. nazywa. Powiedzcie mi naprzód / wiecie li co to ieść: Filozof

Opisanie
 praxozitac
 Filozoficy.

Cassiodor.
 lib: 10. Var.
 Epist: 3.

S. Iustinus
 ad Tripbon.

Lipsius in
 Prosit. ad
 Constant.

filia? y czego wzy? Aleśli niewiecie / czemuż / iáko byście wie-
 dzie li / do bláznow iá odsylacie? czemuż wzzone y cnotliwe lu-
 dzie bláznámi nazywacie? Wiedziéś przeto / iż to słowo Phi-
 losophia, powszechnie mówiac / wszytkie w sobie náuki świe-
 ckie y Duchowne zámýta / ktora wzy nas dobrze żyć y przystoy-
 nie ná świecie / wkázując káżdemu człowiekowi powinność ięć
 w káżdey sprawie. Ktora nas informuje / iáko z Bogiem /
 iáko z ludzmi poczynáć sobie mamy / iáko ná Wzredzie / iáko ná
 poddánstwie spráwować się; iáko ślód / przygody / kłopotow /
 tráśunkow / y guzow wchronić się; á iáko rośtosy / poćiechy /
 sławy / zdrowia / wczáśu / y poćoiu záżyć. Doctrina est, mowi
 Cassiodorus, quæ naturam laudabilem reddit ornatam. Ibi
 prudens inuenit, unde sapientior fiat. Ibi bellator, unde a-
 nimi virtute roboretur. Inde Princeps accipit, quemadmo-
 dum subditos sub æqualitate disponat. Ztąd to S. Justy-

nus o Filozofiey / zacność ieý wvázáiac / powiedział: Est re-
 uera Philosophia maximum bonum & possessio, & apud
 Deum venerabilis, quæ ducit nos ad eum, & sistit sola: &
 sancti beatiqúe illi, qui mentem ei dant. Ale o niey nie káždy
 sádzić może / ieno ten / ktory się ieý dobrze wzy / y żyć pocziwie
 ná świecie z niey się náuczyl. Vt enim montium altitudo
 procul non apparet, sed cum accesseris: non item Philoso-
 phia splendor, nisi cum pernôris.

Alle Kóśuby całego náto potrzebá / ábych wam meg! po-
 kázáć wszytkie pożytki Filozofiey / ktore w niey mądrzy ludzje
 wpatruia / a oney iáko mistrzoniey żywota pocziwego przypis-
 sula / powiáziáć / iż świat ináczey nie będzie szczęśliwy / póki
 nim Filozofowie (nie przechytowic) rzádzić nie będą. Bo w

nas

nas śilá sie takich miedzkow náyduie / co to sobie láćina gabo pomázamfzy / opát wywracáia Práwá / Sprawiedliwość lá- mia / Oyczyste odmienáiz obygzáie / w Senacie prywat swoz ich dopináia / škodza cnotliwym / á swoich pochtebcow y ruz finow ná godności promowuiz; nie ná Bogá / nie ná sady tego stráśnie nie ogleduiac sie / tylko żeby sami pánowáli / sami dokázowáli wfzytkiego / á onym żeby sie wfyscy zá to kłániáli. Felicitas est Reipublica, mowi ieden wżony Skryptor Rzym- ski / cum amici Principis sunt boni, sancti & venerabiles, non factiosi, non callidi, non ad malum consentientes, non bonorum inimici, non libidinosi, non crudeles, non circum- uentores Principis sui, non irrisores, non dispositionum, ipsius mercatores, non deceptores, non fumum de ipso vendentes, sed ipsius existimationem amantes, non aliud quam respondetur referentes, non Principem claudentes, & ante omnia agentes, ne quid sciat. Qui enim contrarium agunt, frugi non sunt, & Principes suos sapenumero in discrimen conijciunt.

*Lampridius
in Seuero.*

Póki tedy wżyc sie Filozofiey prawdziwey nie bedziemy / y w niey sie cwiżyc y obierac nie zechcemy / poty żadnym oby- gzáiem drogi do szczęśliwego y spokojnego żywota nie potrás fiemy; zwlászczá kiedy przypadek iáki ná nas / y ná wfytká Oyc- zyzne przypádnie / ábo kiedy niešťczęście iákie y nieprzyiáciel ná nas nástapi: ále ták iedno dzień zá dzień bez rzadu Páinstwá / bez záchowánia sprawiedliwości / bez popráwy obygzáíow / bez ściwigooblności żywota / iáko mile bydło żyć bedziemy / nie do- brego nigdy nie czyniac. Gdyż niewiem záiste / áby sie miedzy námi wtysiácu osob nálażl ieden / ktorzyby dostáecznie wies- dział o powinności swoiey Szlacheckiey y Chrzesciánskiey; bo iedni woiuiac / drudzy premádze zbieráiac / trzeci peregrynu- iac / ábo poluiac / á sá / co nie inšego nie czynia / iedno piác / ábo gospodárnac / ábo sluzac / wfytek wiek swoy ná tym tra- wia. A do Cnoty / do pobożności / do slawy żaden sie nie ma; áby przez to pokázal / iż ná sobie wyobrażenie y podobienstwo

Boetius in fi-
ne lib: 5. de
Consol.

Boście nośi; iż przez rozum ieśi człowiektem / ktorym rządzae
sie / y obierając w nántach pocztuwych ábo Filozofsey / nie da
sie wrowadzić poządliwościom iáko bydle / nie da sie roskořom
przemijającym zwoćieżyć / áby petym ná wielki w ogniu go-
rzał: nie da sie wplatać sprosościom grzechowym / áby Boga
miał strácić / y od widzenia twarzy ieři świetey być odzruconym.
Auerfamin i g i t u r v i t i a , S z ł á c h e t n e R y c e r s t w o P o l s k i e /
á n á n t k i p o c z t i w e m á i a c w p o s a n o w á n i u / y w s t á w i e z n y m w ý s z e
w á n u / c o l i t e v i r t u t e s , a d r e c t a s s p e s a n i m u s i u b l e u a t e ,
h u m i l e s p r e c e s i n e x c e l s a p o r r i g i t e . M a g n a v o b i s e s t , s i d i s i m u l a r e n o n v u l t r i s , n e c e s s i t a s i n d i c t a p r o b i t a t i s , c u m a n t e
o c u l o s a g i t i s I u d i c i s c u n c t a c e r n e n t i s .

R O Z D Z I A Ł VIII.

O mierności, wćieřny żywot przynosiacey.

I Eśi co prawdzimie y mądrze od ludzi wżonych ieśi powie-
dziano / tedy to: że ludziom / ktorzy naywiecey roskořy chcą
ná świecie záżyć / trzeba naywiecey miernymi y cnotliwymi
być. Ponieważ to pospolite doświadczenie iáśnie bez wywo-
dow wkázuie / że w zbytkách smáku y roskořy nie máś / y o-
wszem meki y przykrości wiele sie w tych rzeczách záwadza / ktor-
e my zá roskoř sobie poczytamy. A to mśkad nie pochodzi / ieno
z głupiego mniemánie / iż złym rzeczom dobre imioná dáemy /
á zbytki roskořami názywamy. Jáko ná przykład: gdy mówie-
my / dobrze sie mieć ieśi to rzecz zacna / rozumie sie mieć ślá-
Wiořek / máietności / pieniedzy / siebrá / zlotá / y wśelkich do-
řátkow. Tákże teř / dobrze sie ożenieć / to ieśi / wielki posag
wziąć / y z wielkim sie Domem spowinowácić. Dobra myśl
spráwić / to ieśi / opić sie / obezřzec sie / y wiele ná bántket wy-
dáć. A tego nie wpatrujemy / iż y ná wielu Wiořkách śiedzac /
wiel sie ludźi źle maia; y wielki posag z żoná wázwřy / prze-
cie sie źle ożenili: y opiwřy sie ábo obiadřy / řalona myśl má-
ia. Bo iáko tego co od rozumu odeydzie / choć řkacze / táncuie /
śpiewa /

Świát wřy-
tek opina á-
bo mniemá-
niem sie rzo-
dzi / y dla te-
go teř bładzi.

śpiewa / przecie go nie rozumiemy być dobrej myśli: tak też
y pijanice / który wstyd y rozum opilstwem utracił / nie rozumiemy
za takiego / aby miał być dobrej myśli: bo tak ten / iako
yon szalony nie ma zdrowego rozsądku w głowie; tamten z strą-
sunku albo choroby iakiego / a owz dobrej woli / iż tak sam chciał /
aby był opiowszy się bezrozumnym. A ztąd to y ludzi wżonych
Ebrietas voluntaria, insania dicta est.

Decet itaque, mowi zacny nasz Biskup Poznaniński / in re-
bus omnibus, quas dicturi facturique sumus, servare nos mo-
dum, ne plus se effundat quam necesse sit, nostra omnis ac-
tio & oratio, Solonisque illud observandum in agendo:
Ne quid nimis. Żebyśmy dla zbytków naszych nie przyszli o
zgubę wstytkiej Wyżsiny oraz. Ażosmy teraz doznali rzecza sa-
ma / co zbytek umie / y iako ludzie wmwęz obraca: bo ktorzyśmy
się nauczyli wstawnie hoynie żyć / y wstawnie opijać / gdy nam
máctności ná Ruśi odebrano / nie stało watku zaráżem /
czymby appetitowi naszemu wygodzić / za co stoł zasztawić pul-
nistkami y skłencami grzest; za co bławaty sobie nowe sprawować
y slug zgraie okolo siebie chować. A ktorzy w Obozie byli / że
się miernie żyć nie nauczyli / zaráżem ná głód nárzekać poze-
li / iż nie mieli tak wymysłnych potraw iako w domu / y wczasu
takiego / iakiego się zażywać nauczyli: y pewnieby byli od nie-
wczasów wymarli / by ich był nieprzyjaciel w obleżeniu potrzy-
mał. Tuż gdy trzeba Tatarem y Żołnierzowi oraz zapłacić /
wszystcy się wiercieny zładby kopy dołżać: a żaden przecie nie
chce wiać stołu swego / y zeladzi niepotrzebney rozprawić. Za-
den nie chce się piwkiem y domowemi potrawami kontentować /
wszystcy przecie winą / kierzem / y przysmaków potrzebuieny.
Wszystcy postarému ná cząstká cudzoziemskie y ná stroie łozemy:
lubo nam mięt ná kłeynoty pieniadzi / y ná suknie buczne wy-
godzić niechciał / gdyśmy z nimi od iednego do drugiego / kopy
śukając / biegali.

A kiedybyśmy Auream mediocritatem tak w picciu / iako
y w iedzeniu / iako też y w stronach zachowali / tedybyśmy y pie-
niadze

Laurentius
Gosli. lib: 2.
de Opt: Se-
natore.

Trudno się
pomarko-
wać może /
któ się wsta-
wien nauczył
żyć swowol-
nie.

Zbytek woli
nie być nam c-
deymnie a

czyni nas
nie wolnifka
między na-
bey.

niądze dla potrzeby Rzeczyrpospolitey/ y własney swoiey záwſſe
mieli / y de dzieł Rycerskich bylabyſmy ſpoſobnieyſzymi; y grze-
chow wſelátek łatwiebyſmy ſie ochronili / w cnoćie kochając
ſie y pobożnoſć. Teraz buźna ſućma nie dopuſćci mi wlećnać
ná ziemi przed Pánem Bogiem Stworcy moim / nie dopuſćci
záſieść z bogim / by też naczotliwſzy był y nagodnieyſzy; nie
dopuſćci ſámemu iść bez Páchołtow kedy potrzebá. Tákze
brzech rozetkány nie dopuſćci mi poſćić zá niepráwoſći moie /
nie dopuſćci groſzá zázrymáć ná potrzebe ábo chorobe meſpo-
dziewána; nie dopuſćci cwiżyć ſie w dziele Rycerskim/ ábo ná d-
kſiega poſiedzieć, ieno żeby wſtáwizmie pić/grać/ á nieczęſtoſć
pioćzić; zład choroby/ zład wboſtwo/ zład Máieſtatu Boſtieg
obrázá/ y plagá ná wſytkie Wygryzne. Bo ſilá záſte rákich /
co chcący ſie równáć doſtátkámi drugim y ſućnia / wſelátek
ſie mecnót wáza / áby ieno kopy doſtáć mogli: y co ſie mepo-
mierne náuczylí gebe chowáć / áby mogli brzechowi ſwemu
wygodzić / nie tylko cnoty odſtepuia / ábo iá przedáia/ ále ſie
y Czartom nákoniec ſámym zápiſuia.

Euripides
in Iphigen.

Felices quibus obrigit
Sors nec summa nec infima:
Sed sanè modica, & quibus
Castos annuit aurea
Nancisci thalamos Venus.

Cic. lib: 2.
de Inuentione.

Wſtremnoſći ſie przeto kochaymy Polacy moi / á bedziemy
miedzy ſáſiády zacnymi / nie bádźmy do zbytkow ſklonnymi / á
nie beda nas pográniczni zwáć márnotrawnymi. Mála rzecza
ſie kontentujemy á bedziem y bogátymi / y cnotliwemi/ y wol-
nemi od ſráſunkow. Modestia est, perquam pudor hone-
ſtus, clarum & ſtabilem comparat authoritatem. A iáko
mádry Konſiliarz Królá Fráncuſkiego Ludowiká Dziewiat-
ego nápiſał: Modestia sanè decet omnes hominum ordines,
inprimis verò Principes viros, vt intelligant, & ſint memo-
res in omni actione eſſe Deum, á quo proficiſcuntur &
emanant omnia.

Philip. Com-
mentens l. 1.

A my postaremu chcemy chować gwárdyle/ ták iákosmy
 pierwey choráli póti nas Rozacy / Tátárowie/ y Mięstwa mee
 zniśczyła / póti nam Wiośet y Miąsteczek nie popalono y ludzi
 w niewola nie zábrano. Postaremu chcemy sie przeciwie Wy-
 com nášym chowánieniem dworu y ássystencye / lubo to co Célec
 sam trzymał / ná cztery syny podzielono. A im bázciey pretia
 rerum ida wgore dla podátkow stogich y cel podnieśtonych /
 tym my bázciey vsiluiemy stroiami y bántictámi popisować
 sie / nie respektuac ná ludzi ubogich / ktorým każemy dragány
 y harduti nášé żywić / y ieśże sie im pieniedznu skłádac kiedy
 odchodza / zá to że im w domu wszytko wyiedli y skłody náczy-
 nuli. Dla Boga Pánowie obaźcie sie / bo bedziem srodze ná
 sádnym dniu karáni / Potentes potenter tormenta pa-
 tientur.

R O Z D Z I A Ł IX.

O Pohámowaniu zbytkow, ubóstwo do Polski
wprowadzających.

Powiedzial mądry Seneká / iż Conuiuiorum luxuria & Seneca Epi-
 vestium, agræ ciuitatis indicia sunt. Już to tákie po: *stola 114.*
 wiáda Pánstwo ná śmierć chorue / w ktorým sie zbytnie
 bántiety y stroie znáyduia. Ale ia przydam / że v nas w Polsce zbytki cho-
 nád te dawe chorobie pomienione / ieśże trzecia iest gorška dá- *roga sa ka-
 zdey Rzeczy*
 leko / ktora nas bázciey zabija / y Wygryzne wszytko do grobu pro- *pospolitey.*
 wádzi / to iest / Pijáństwo niepohámowane; o ktorým w Roz-
 dziale osóbnym inowic bedziem / tu w powśzechności tylko
 o wszytych tych trzech chorobach námieniwşy / ktore ze zby-
 tku pochodza / y Korone wszytké wniwecz obracáiz / gdy sie
 stan nád stan przenosi / y ieden nád drugiego vltra vires po-
 tentiæ suæ wyśádza. Jáczym nihil aliud spectandum in Po-
 lonia obuerfatur, quam vt videas iustitiam opprimi, Rem-
 publicam impotenter vexari, mendacio licentiam pal-
 mamque dari, veritatem abstrudi, Satyricos tacere, asse-
 n-
 tadores

*Volanus l. 5.
 de Repub.*

ratores loqui, seditiosos dominari, pacificos seruire, & quod super omnia pessimumque omnium, benè cum malis, malè cum bonis agi. A staropolskie obyczaje iakiemy byly/ trusdno o nich mowic / bo iuz miedzy ludzmi zaginely. Towe ias kies nastaly / nie tylko cudzoziemskie / (mniemyaby to byle dobre) ale Poganski / Tatarskie / Machometanski.

Im wieksze cie nie mamy wshyscy / y nie mamy czym Wyczynny iuz prazwie do zguby sie nachylajacey ratowac. Coz w tym jest: Luxus, abo Zbytek, ktory bys nasporzey natkal / iako morze wshysko pojrze. Pogarszy od namniyszego / wshyscsiny miernoscia swieta / prostym uzywaniem ubiorow / y onym Staropolskim zyciem wzgardzili. Pierwey dobre bylo piwo w domu / teraz winem piwnice / nawet iuz y slaynie womcia: kazdy chce wino pic / y wesela bez niego / trzem / y iednania zadnego / abo zgromadzenia do Tchu / by naubozszy Rzemieslnik odprawic niechce: iuz nie tylko woda / na ktorey sila ich przedtym przesiawalo / (proz gminu pospolitego / y Szlachta / y Senatorowie / y Krolowie sami / iako Kroniki nasze swiadczą) ale y piwa nawet niezdrowe mlodym y zdrowym. Pierwey Wyczysty ubior / co go z welny domowey zrobiono / boki nasze okrywail / teraz Jedwabnow / Alsamitow / Zlotoglowow / Tabinow / lada w tego pelno. A co na poczatku Panowania s. pamieci Krola Zygmunt a Trzeciego / ieden tylko kupiec w Krakowie / abo razey we wshytley Koronie Blawaty przedawal / to teraz nie po Glownych tylko Miasciach / ale y po Miasieczkach mniyszych kramow Blawatnych pelno. Pierwey Krolowie sami w baranich kozuchach / y fitych baranich chadzali / nie tylko Szlachta Polska / y Mieszczenie: teraz Woznica niechce w kozuchu baranim byc widziany / ale go Serezyia z wierzchu okrywa / aby przecie sukna czerwona byl od ludu pospolitego rozny. A Mieszczanin y Rzemieslnik kazdy / bez Soboley czapki na wlice wklazac sie nie smie / iuz za Lisi kolpak wstydajac sie. Pierwey proste wozy y rzadkie kolebki na lancuskiach zawiesziste miedzy

Im wieksze
w nas ta
konstytucja
nina / tym
wieksza ne-
dza Polste
trapi.

Taka wyro-
sosc teraz
w Polsce /
y iaka Sta-
ropolskich o-
byczaiow
edmianno.

• między Szlachtą bywały / częściejże śiodła z woyłokami / ktoż
 tych miasto poduszek używali: teraz bez posposnych Karet /
 stroynie obitych Kotecznych / iedwabiem y siebrem ozdobionych
 Rydwanow / nie tylko do sąsiada / ale y do Obozu iuz iachac
 niechcemy. A tak z sławney oney iezdy Szlacheckiey / od kto-
 reysmy sie wszyscy Equites zwali / sstaliśmy sie teraz wozow-
 nicy / podusznicy / z łozkami y stolkami sie wloczac. Zbroyny y ie-
 zdny pacholet zginal / y sila męska w nas rostkoskami struchlala.

Ná trunki rozmaite zamorskie y cudzoziemskie / ná korze-
 nie rozne y kultury wymyslnie robione / ná ciastá / pástety / y po-
 tráwy od przysmakow / y liczbe zbyteczna pulmiskow musi sta-
 wac / byle sie pokazac. A ná okup wiezniow / ná poratowanie
 ubogich ludzi / y ná podźwignienie ábo obronienie Wyższy
 niemasz. Ci coby mieli byc drugim przykładem / y coby dru-
 gich z takowych zbytkow mieli strofowac / sami viuunt dissolutę *Idem ibid.*
 Obluione sepulta est auita Religio: de bono Reipublicæ
 nemo est qui cogitet, nulla exercitiorum militarium me-
 moria: nemo est, qui pupillis & uiduis patrocinetur: admi-
 nistrandæ iustitiæ curam nemo suscipit: nullus est dissolu-
 tionis iuuenû finis aut modus: A że iedny słowem rzekę: Polo-
 nia bonorum quondam omnium vsque ad miraculum do-
 micilium, spelunca nunc facinosorum & latronum facta.
 Bo sie każdemu w niej godzi czynic co ieno podoba / á w bodzy
 ludzie wŹytko musz cierpiec / co ieno ábo swawola Żolnieriska/
 ábo rebellia Rozacka / áboli teŹ rozpustá mepowściągliwoy
 Szlachty rostkaznie. A grubemu Pogáninowi / ktozy krew y
 Bracia nasze co rok w niewola zápedza / zgotá nie mamy sie
 szym ognac.

Stárzy Koryntczycy mieli niegdy Legem sumptuariam, y
 nikomu nie dopuszczáli žyc nad kondicya y intrate iego / srogie-
 mi winami ich karzac: á gdy sie nie pehámmowal / tedy y meká-
 mi / iako ieden Author świadczy / swawola rozpustna powścią-
 gáli.

Sin sumptuosè uiuit is qui nihil habet,

Tradunt eum tortoribus.

Athenæus
 lib. 6. c. 2.

Al Lacedemonczyey kiedy sie bankietowali w wroczyſtoſci iakie / tedy na wlicy przed domami ſwoimi iadali / aby wſzyſcy przemiſiaacy widzieli / iako ſkromnie y bez żadnego zbytku doſmowemi potrawami bankietuią ſie.

*Żawſe v ſtá-
rych zbytek
gánono.*

Od Grekow potym wzięli przykłađ Rzymiańie / y gdy ſie do nich ſbytek z doſtátkow Azyatyckich wkradł był / Konſtytucyami ſrodze ſtroiow bogátych y bankietow zakaźáli Quibus praſcribebatur ciuibus modus recte & honeſte viuendi. Al że ieden Senator Cornelius Rufinus Rządźcá Pánſtwá ich będąc / ſiebmá ſobie Słuźbe ſpráwił / iako Diktature z ſiebie złożył / zaráz go o to z Senatu wyrzucono.

*Lauren. Go-
ſlic lib. 2. de
Opt; Senato.*

Belgae quoque res non admittebant, quibus effamina-
ti reddebantur incolae. Jáko teraz czynią Weneći / ktorzy nie dopuſzczą w Mięſcie ſwoim mieſzkáć Paſtelnikowi / y wſytkie potrawy opiſáne máią / co Szlachćie ma iadać ná Bankiecie / ná Weſelu / ná Krzcínách ; tákże iako ſiebie y żone ſwoie ſtroić ma / áboli téż ſyny. Od nich przed lat pultora ſet wzięwſzy Práwá y zwyczajie Norembergánie / wrządźie y ſkromnoſci trzymáią Mięſzczány ſwoie / ták w Bankietách / iako y w ſtroiách zbytku żadnego nie dopuſzczáiąc. Al v nas chlopi / co od ſwoych Pánow poucietáli / we wſytkim Mięſkiemu ſtanowi chcą być rowni / Mięſzczánie zaś Szlachćickiemu ſie przeciwia. Al iako owi do Miáſtá ſie ná przemyſly rozmaíte ciſną / ták ci názbierawſzy groſhow / ná ziemſkie máietnoſci godzą: w ktorzych téż nie mnieyſze ſie zbytki ták w życiu / iako y w wbiozách náđ ſtan ſwoy zná-
duią : w czym záprawde ordynácyey y etekucyey potrzebá / iá-
koby ſie Miáſtá / y ich obywatelé w rządźie lepiſzym zachowáli.

*Dla żon po-
ſpolicie glu-
pi Mążon-
kowie wtra-
caia / y nie-
ſławy naby-
waia.*

Tákże téż y Białegłowy wyżſzych y niźſzych ſtanow / w w-
biozách y ſtroiách ſwoich miáre bárzo przebrały / że koncá verá-
tom nie máſ: ná coby trzebá Wrzedu wdzielnego ; bo niekto-
rym Meźowie nie rádza / á one ſą zguba meźow ſwoich. By
maż nie miał mieć y ſelagá w Kálecie / by mu ná Máietnoſć /
dom / Kámienice / ábo ná ſyie przyſzło ſie zádlużyć / tedy dru-
ga koniecznie chce takie mieć ſiáty / iakie widziála y ktorey Wiel-
możney

możney Pániey nowym kroiem / zawicie nowa foza / opasanie /
 czapke / Łáncuch / Ránat / Wstęgi / Mánelle nowa robota.
 Przez co nam wszytká już prawie Polska zfrancuziała / á podo-
 bno zfrancowaciála. Bo kiedy ktorey Mąż spráwić według iej
 myśli śat ábo kleynotow niechce / to sie dása / śapa / chora sie
 czyni / do meźa nie mowi ; y gdy przemoc nie może / ieśli iest nie-
 żadna / tedy sie o takiego stara / co iej owo wszytko pospráwia
 według myśli : á zátym ná swawola wdawšy sie / nie tylko sama
 choroby iákiey nieprzystoyney nábedzie / ále y Meźa zarázi / áby
 miała przed drugimi wymowke / że mie mąż swowolny zaráził/
 náuczysz sie często do Miásta wielkiego iezdzić.

Zbytek tedy we wszytkich ludziách zły iest / y škodliwy Zbytek wśel-
 Rzeczypospolitey / y przezeń wszyscy gina : ále w Białychgło-
 wách iest naygoršy / ktore co świato / co Wesele / co Akt iáki Nie potrzeba
 publiczny / to odmiany w śatách y kleynotách swoich potrze- Práwy ostre-
 buia. Legem igitur sumptuariam , ktora nie nowa iest ná mi karác.
 świecie / koniecznie postanowić trzeba. Nie żebyśmy in prz-
 dam lud pospolity podawać mieli (iákosny doświadczyli / gdy
 pretia rerum były postanowione / y Gábelles od soli / y Indus-
 kty od towarów do Korony. Abo terażniejszy exáctye Czopowe/
 Szosowe / Poborowe / y Donátywy / gdy od iednego Alembi-
 ká / co wodke distyllowano / Zárpię mienáśycone krowie ludzkiey
 rácey / niżeli prace ábo potu / po stu złotych wyciągały. A
 duudzy od śyntkowania gorzalki tysiącami z domu iednego Czo-
 powego potrzebowáli) Ale żeby porządnie przez erekucyá iu-
 re mediante przywiedziona była / y niezmierny wśelkich sta-
 now zbytek był pohánowany / tak w ubiorách y stroiách niepo-
 trebnych / iáko y wpulmiskách y liczbie potraw / y trunkách
 cudzoziemskich.

Alle rzecześ / iákosny wszyscy mawiać zwykli / ná to ia ro-
 bie / służę / y prácuie / ábym dobrze iadł y pił / á niechce / by kto
 inny zá moy zbior kiedy ia umre używał : Odpowiádam / iż nie
 ná to cie Bog stworzył bráćisku / ábys dobrze iadł y pił / y blá-
 watno chodził / ále żebyś mu służył ; á kiedy sie ty obieś y opięś /

Exodi 32.

Skromności
we wszystkich
rzeczach trze-
ba się nam od
cudzoziem-
ców wzywać.

luz o służbie Pána Boga twoiego zapomniś / ale tylko o nie-
cnocie y sprośności grzechow rozmaitych myślic będziesz / we-
dlug oney powieści Mojżesowej: Sedit populus manduca-
re & bibere, & surrexerunt ludere. A ludzka też natura nie po-
trzebuie wiele pulmiskow y napoiow / bo iak ieno przeladnieś /
zaráz zdrowie twoie zepsunieś / & ex varietate ciborum, pro-
cedet varietas morborum. Infa / gdyć się Przyziaciel abo
Gość w dom trąsi / możesz ieden y drugi pulmisk przyczynić /
ieśli Gość niebывały w domu twoim : ieśli też nie przyczyniś /
obrażać się tym nie ma ; bo ieśli ieś teżyż Korony Obywateł /
tymże Prawom co y ty ma podlegać / y skromnym się stołem
twoim kontentować : a ieśli zaś Cudzoziemiec / tedy nie z oby-
czaiami / ale do obyczaiow przyśied / ma to zawdziecznie przyiać /
czym go gospodarz czestuje. Ja gdym był żakiem w Louanium
w Niderlandzie / w Wigilia Bożego Narodzenia / rozumias
łem / że tak miał być stol potrawami zastawiony iako v nas w
Polszcze / alie Gospodarz wszystkim nam stolownikom rozma-
itych narodow y ięzykow zgromadzonim / do wieczerzy tylko ie-
dne misę dał polewki grochowej / a po bulce chleba / y po śles-
nicypiwá. A gdy wszyscy nic nie mówiąc / od stolu się rozeszli /
my Polacy poszliśmy z gospodarzem expostulować / czemu by
w tak zacną Wigilia tak słaby nam dał obiad : powiedział / iż ie-
śli infa Wigilie do Swietych Bożych pościemy / skromnym
pożywieniem posilając się / tedy Wigilia do samego Zbawiciela
świata / ktory się dla nas raczył stać głowiekiem / pogotowiu
ze wszelką wczuwoscią y wstrzemięźliwoscią odprawować ma-
my : czego iako głupi Sarmatowie ieśliście w Oyczyźnie waszey
niewiedzieli / tu się v nas nauczcie / ponieważecie tu do nas
dla nauk y ćwiczenia waszego przyiachali.

Co za poży-
tek nam czy-
ni pobámo-
wianie zbyr-
kowi.

A toż gdy Legem sumptuariam, y pohamowanie pomie-
nionych zbytkow zachowamy / naprzód ten pożytek będziemy mie-
li, że czeladź nie będzie strawa Pánow swoich bratowała / wie-
dzac / że wszyscy iednakowo prawem przyciśnieni skromnie żyć
muszą : kózenia / pasterow / y trunkow cudzoziemskich na sto-
łach

lách swoich nie miowiąc. Potym wszytkie rzeczy w drogoscé wyniosle / do swey taniosci przyida / gdy Cupedias Kleynotow y towárow cudzoziemstich nikt od Kupcow kupowác nie zechce. A iesli Pan iáká co kupić zechce / tedy nie falszowane rzeczy Kupiec mieć musi / boby mu sie leżac dlugo zmieszane rzeczy poprowály; y tanię przyda / żeby mu on towar ná syty nie leżał. A to ná oko widzimy / iż gdy o iáká rzecz mniej ludzie dbáią / y nie wszyscy sie do niey ubiegáią / tym mnieysza cene miewa. Ná przykład / gdy przed lat czterdziesta Rit czáplich násy Polacy używáli y slytkow mármurkowych / tedy do tego rzeczy te byly przyšly / że y Rity y slytki po tysiącu czerwonych plácono / y iesze okładano. Teraz gdy tego poniechano / widziałem Rite w Wenecyey / ktora Polakowi iednemu Kupiec zá šestćdziesiąt czerwonych zácenwšy / ták dlugo solicitowál / áby ia od niego kupil / że mu iá nakoniec puścił zá pieć czerwonych tylko. A wedlug czásow onych nášych dawnych przed Rokosiem / pewnieby był zá nie miał w Polsce namniey šestćset czerwonych. Táke mármurek teraz widziałem osácowány zá złotych czterdziestci / ktory onych czásow ledwieby był mogl być spráwiony zá złotych pieć set.

Trzeci pożytek, z pohámowanéc zbytku bedzie / iż ták Szláhcá / iákó y Mieszczańie beda bogátšy w kope / gdy sie nie beda ciągnąc ná kosztowne ubiory / wysmienite potrawy y picia drogie / y nie beda sie ieden drugiemu przeciwić / Szláhcic Senatorowi / Mieszcżanin Szláhcicowi / á chłopek Mieszcżaninowi. Bo teraz gdy widzi Szláhcic Mieszcżaniná w iedwabiu / mowi sobie / iesli tego ná to stánie / á mnie gemu nie ma stáć / by y chłopá przystáwić? Tymże sposobem y Szláhciantá / gdy obaczy sukniá Tábinowá / ié. po cudzoziemsku zrobioná ná Mieszcze / wnet Miezá molestuię / żeby oná ábo iey corezáká takowá miała.

Swietey pámieci X. Jádžit Biskup Krakowski / nigdy nádzámíar dworu chowác nie chciał / ieno iákoby mu intratá iego dopuščá / żeby záwše wielšá część dochodow iego šlá do

Skátuly / y była łopá po gotowiu kiedy przypádnle gwałt iáki ná Wycyzne. Prálat ieden / Syn Sedziego Ziemskiego / przyiechal do niego w kárecie z oknami sklánemi ścécia koni / zá nim łolásá z rzeczámi cztermá konimi / y wierzchownych zá káretá ścéc / w bárwie wšyscy piękney z petlicámi złotemi / sám w sobolách bucznych / y prosił K. Biskupá / áby go przyiał y chował ná dworze swoim. Odpowiedział mu że ták bucznego slugi chować nie moge / boby náń drugie tylo niemal wychodziło / iáko ná mie sáмого / bo masz koni dwádziesięcia blisko / y osob tákże; A ia náń miáre swoje wydawác niechce. A pámietam Páná Wycá twego / ktory skromno żyiac / názbierał był Wiosek / á ták wielkiey zgráie iáko ty nie chował / lubo był Wzrednikiem Ziemskim : á was teraz trzech Bráciey ná tey kondiczey siedzi / nie sstánie cie dlugo ná ták wielkie wydatki / stráciś przedko / á potym bedziś ná mie nárzekał / żeś ná moiey službie utrácił. A ia / práwi / gdym przystał do Krolá ś. pámieci Zygmuntá Trzeciego / tedym wšubeczce popieliczey chodził. A K. Wężyk tákże / y Kieja Lubienſcy / á teraz kiedysiny iuż przysli do godności Senátorskiej / to też w Sobolách chodziemy dla powagi wżędu nášego. To wšyskawšy on Prálat / odiałchal z gniewem / á potym wdamšy sie do Wárszawy / niewiem iáko potrácił wšytko / żeśny go potym ybez iednego páchółká chodzącego po mieście widywáli.

Przystoyna tedy rzecz iest / áby káždy stan według godności swoiey szat záżywał / ináczey y Senator / ináczey Szlachćie proſty / ináczey Mieszcánin / Ráycá / Burmistrz / Láwnik. Toż sie ma rozumieć y o Białychgłowách káżdego stanu. Co gdy bedzie / tym sáмым wšytkie sie zbytki zniósá / y Sámilie / Miasá / Wósi / dostátecznieysze zostána / á zátym y Rzeczpospolita / ktora sie z domow szegulnych / Miasť / Miasťeszek / Wósi / y stanow Koronnych spaia / bogátsza / sławnieysza / y postronnemu nieprzyiacielowi stráśliwsza bedzie.

R O Z D Z I A Ł X.

O Wyzstrzeganiu się Pijaństwa, z ktorego wszelkie grzechy pochodzą, y znędznienie Korony Polskiej.

Tak się teraz między nami obżárstwo y opilstwo zawniosło / iż już ludzie za grzech sobie tego nie poczytają / gdy się we dni postne bankietują / y prawie na każdy dzień opijają / iakoby to im już w przyrodzenie weszło / y bez tego żyć nie mogli. Ru pilniejszy przeto z tak grubego występu naszego pominaniu Korony naszej obywatelow / lubo mie iako Káptłan osobliwie porużyły słowa Augustyna ś. ktory tak piše: *Iz Káptłani, ábo Káznodzieie, w dzień sadny dadzą Pánu Bogu progi rachunek, z tego osobliwie, jeśli ludu pospolitego od obżárstwa y opilstwa, ktorego sobie za grzech nie mają, napominąć w sławicznie nie będą.* (A cóż kiedy się jeszcze sami wpijác będą / y ludziom prostym zły przykład dadzą? *Va homini, per quem fit scandalum.*) Czego áżem ja zlásti Bożej / tam gdzie powiną ność moia do náuczania drugich ściągáć się / nigdy nie zaniechywał. Wszakże y tu w tej Książce / gdzie o poprawie Obywatelów traktuje się / opuścić tej materyy / y z tego nálogu naszego nie zgánić / nie godziło mi się: doznawszy zwłaszcza / iż iáko wiátr wodzie / tak słowo Boże trunkom / w takowych ludziach co się w kuflu kocha / skoro z Kázania przyida / wstępować musi. Przetoż zdáło mi się być rzecz przystoyna / potrzeba pospolitą wważając / pokázac; iáko skóde Koroná przez pijaństwo nasze ponoší / y iáko do zguby co dzień to bázyley ciągnie. Gdyż iáko Augustyn ś. mówi: *Ebrietas est flagitiorum omnium mater, culparumque materia, radix criminum, origo vitiorum, turbatio capitis, subversio sensus, tempestas lingua, procella corporis, naufragium castitatis, amissio temperis, infania voluntaria, ignominiosus languor, turpitudine morum, dedecus vitae, honestatis infamia, animae corruptela.*

*Serm. 232.
de Tempore.*

*S. August.
ad Sacr:
Virg.*

Jako

Piánstwo
nam Polak
kom jest przy-
czyna do
wŹytkiego
złego.

S. AuguŹt.
ibidem.

Jáko tedy z pychy wŹytkie grzechy poŹly / iŹ Páná Bogá Stwozice Źwego / ták AnŹol w niebie / iáko y człowiek w Ráiu / wynioŹlósć iá animuŹu Źwego obraŹil / niehcac mu być poŹlufnym / ále pragnac mu być we wŹytkim rownym : ták piánŹstwo ieŹt okázywa y wrotámi do wŹelkich grzechow / ktore ieno człowiek z duŹe y z ciááá bedac złoŹonym / popelnić ná Źwiećie moŹe zá poduŹeŹeniem czártowŹkim / ktory Źam tym grzechem Páná Bogá obraŹáć nie mogac / y z náture Źwoiey do obŹááŹstwa nie bedac ŹpoŹobnym / człowiekowi perŹwáduie rzkomo / áby poŹilać ciáá Źwoie / ktore wŹtáwney repárácyey potrzebuie : á zá tym nálog obŹááŹstwa zá częŹtym pićiem wŹiáwŹy / nigdy z niepráwósći nie powŹtawá / ále z grzechu w grzech co gles biec poŹtepowá / rozum y baczenie Źdrowe przez opilŹstwo Źtráćić wŹy. EŹt itaque ebrietas voluntaria infania, mowi pomies miony BiŹkup Źwiety/ quia vino nos ingurgitantes, non ignoramus mentem nostram fore capiendam, vincendamque. Vnde temetum dictum aiunt, quod tentet teneatque ac labefactet nimirum mentem, denique & membra. A gđŹie ieno piánŹstwo pánuie / táá nie dŹiw być kácerŹŹwom y bluŹniercom wŹelááim / bo rozumu człowiek nie máiac / niewie co moŹwi y co czyni / nie tylko Źeby miał wiedŹiec co y iáko wierzy. A záŹ wiáry dobrej y boiáŹni BoŹey nie máiac / Źnáánie Źie káŹdy dopuŹći krzywoprzyŹiŹŹwá oczywiŹtego / okrutnego á nieháá mowánego meŹoboyŹŹwá / wciŹmienia wboŹich ludŹi / gwałtroŹ wniectwá / łupieŹŹwá dochodow KoŹcielnych / lichwiááŹŹwá / kradŹieŹy dobr poŹpolitych / cudzołóŹŹwá / y wŹelááiey inŹŹey nieŹ rzáádnósći / y zbytkow ciéleŹŹnych / y niewypowiedziánych zbrodni / ktorymi oplááána RzeczpoŹpolita náŹa / ieŹli kiedy tedy czáŹow teráŹnieyŹŹy áŹ náder ieŹt obciáŹona / iŹ Źmiećie rzec moŹge / Źe wieć náŹ teráŹnieyŹŹy ták ieŹt zepŹowány / iáko byl zepŹowány przed potopem / y iáko ma być zepŹowány przed Źáádnym dniem.

Ták Źie ábowiem wŹytkie Źtany y poŹwinnoŹći roŹpuŹćily / Źe o káŹdym práwie to rzec moŹe / co nie gđy Dawid Ź. o ŹwoieŹ go wielk

go wieku ludziach powiedział: Corrupti sunt, & abominabiles facti sunt in studiis suis: non est qui faciat bonum, non est usque ad unum. O czym niechaj za namienieniem tylko moim ci sędza / ktorzym to należy / albo ktorzych dolega y boli.

Naprzód iako Wiara na Krzcie Pánu Bogu poprzyśiężona / y od Przodków naszych zdawną prawem pospolitym w twierdzona / teraz jest pogwałcona: iż ktorzych Kacerstw dla nieznosnego bluźnierstwa / y męstwomości ich / inſe choć Herezetyckie kráiny zcierpieć nie mogły / te się do Królestwa Polskiego / iako pomyje do iakiey śmierdzacey kałuże wszystkie spłynęły / y wielusiny za dni naszych ználi / co y po Máchometáńsku / y po Żydowsku wierzyli / Szlachta Koronna y z Rodziców Kátholikow zrodziwszy się.

Polska wszystkie Herezety przyimie / ktorych y błędne Sekty cierpieć miedzy sobą nie mogą.

Pánowie z szelągami / albo poddánymi / y oni też zásie z nimi iako się obchodzą / codzienne przykłady przed oczyma mają / y nie innego ieno piekielną wrzawę miedzy niemi widzimy.

W Malżeństwach iako bywa całe zachowana spólna miłość / wiara / zgoda / y pobożne działość wychowanie / kto się o cudzych sprawach pyta / dosyć się o tym skargą słucha.

Synow przeciwko Rodzicom iaka jest nieuczciwość / y nieposłuszeństwo: Rodzicom zásie przeciwko synom iakie rany / choroby albo męczenie / już y w Wiekach tego pełno / nie tylko w przypowieściach.

Miedzy Przyjaciół y krewnemi iaka miłość y szczyrość się náyduje / ten tylko niewie / kto się tym zgola nie bawi / albo innych na to wystygających nie słucha.

Zásie w sprawach wschłátek ludzkich iaka jest wiara / duszność / szczyrość / y słowa strzymanie / niech powie sam Prorok święty / ktorzy lubo Duchem Páńskim nápełnionym będąc / nie mogli przecie strzymać na sercu żalu tak cięskiego z przewrotności ludzkiej / y głosem wielkim do Boga swego zámował: Saluum me fac Domine, quoniam defecit sanctus: quoniam diminutae sunt veritates à filiis hominum.

Psal. 11.

Franc: Pe-
trarcha lib.
2. de Reme-
dio Fort.
c. 65.

cuti sunt vnusquisque ad proximum suum: labia dolosa in corde, & corde locuti sunt. A iáko ono Petrarchá nápisal / iz Wyśliwcy / Ptáśnicy / Lowezy / y Rybitwi / nigdy tak wiez le nie wymyslaia śideł ná obłowy swoie / iáko ludzie / áby ieno mogli ieden drugiego płowić. To y nas wszytko naydzieś / nie tylko w Práwnych wykretách / ále też we wselátiach Kontráktiech / rzemiosłách / hándlách / konwersacyách y spráwách ludzkich / w ktorých fałsom y wselátiemu oszutániu gorzey niż Pogánstiemu / uiz miáry áni kónicá nie máś.

Genes: 6.

Owo trotko mowiac / tak sie we wszytkich rzeczách dálece wykroczyło / iz sie prawdziwie ná nas ściaga to / co sam Pan Bog powiedział o ludziách przed potopem: Iz wselkie ciało nákáziło drogi swoiey. Záczyń iedno też tego wygládamy / rzychloli rzeczę do nas / co niegdy do Noego mowił: Finis vniuersæ carnis venit coram me, repleta est terra iniquitate á facie eorum, & ego disperdam eos cum terra. Coż tego w padku nášego przyczyna? Pychá naprzód / iáko sie wyzey rzekło / potym Lákomstwo / o ktorým niżej sie przypomni; á Obżárstwo y Opilstwo trzecie / o ktorým sie teraz mowi / y z ktorego naywiecey grzechow pochodzi / iáko smrodu z kloáki iákiey. Non possumus siquidem simul impleri vino & Spiritu sancto, mowi Hieronym święty / quia qui spiritu impletur, habet prudentiam, mansuetudinem, verecundiam & castitatem: qui vino, insipientiam, furorem, procacitatem & libidinem.

D. Hieron:
ad Paul.

Polacy tak
po piianu o
Rzeczypospo-
litey radzie-
my / iáko y o
spráwach ná-
szych prywa-
tnych.

A to wszytko widzimy iáko sie miedzy námi znáydnie / bo nigdy mądze o cáłości Oyczyzny nášey áni ná Seymitách / áni ná Seymie nie tráktujemy / ieno sie bántkujemy wstáwne / á popiwşy sie / fákre prywatne promowujemy / y swárczymy sie przez wszytek czas nádárcujemy / á potym iákoby bezrozumni / przez šest Tiedziel nie nie spráwawşy / iedney nocy z hukiem y háłásem frogum Seym konkludujemy. Gdzie Mansuetudinem áni wstą / bo ieden drugiemu nie wstápi / ále tym bázciey sie iesze sprzeciwia / im wiecey winá pye wyszedşy z izby Senatorz /

istiey

skiew na wstronie. A toż bywa y na Weselach / na Pogrzebach /
y na zjazdach wśielących / kiedy wśedzie pijane nasze zdania po-
wiadamy / bez wstydu przymawiając sie / by nam co darowano /
y bez wstydu o cielesnych sprosnościach rozmawiając / y gwałty
potym czyniąc / gdzie by prosba y wspominki nie promowowały /
abo siły do odpędzenia gwałtu rowney nie było. Ebriosus, si
vinum sorbet ab illo, absorbetur, powiada Biskup Zipoń
ski / á zátym Deo fit abominabilis, ab Angelis despicitur, ab
hominibus deridetur, á dæmonibus confunditur, concul-
catur ab omnibus. Ebriosus confundit naturam, amittit
gratiam, perdit gloriam, incurrit damnationem aeternam.
Człowiek áberwem pijány przy doskonałym baczeniu nie będąc /
lącno sie Szátánowi do wśelkich inśnych grzechow przywieść
dopusć / á potym przez nie ná gniew Bożi sobie zarábia / y ná
kárání ták wieczne iáko y doczesne / ktorogo áczesny ná sobie
ták wiele rázy doználi / teraz iedná osobliwie doznawamy Bo-
kiedysiny iuż nablíž y wpadku Rzeczypospolitey násey / y zni-
szenia świátá ; y kiedy sie nam naygorzey dzieie / y naywiéksze
nas niedostátki dociská / tedy dziwna rzecz / iż w ten czas nayo-
wiecey Obżárstwo y Opilstwo / y wśielákie zbytki cielesne y nas
plużą / naywiecey nas do cudzych Ziem wyieżdża ná rekreácyę /
naywiecey po winá posylamy do Węgier / do Gdańská po ko-
rzenie / á po Dziálá y po rynstunki żaden / y żaden ná Ukraíne
sie nie wybiera / iákoby stráconá possessyá swoje rekuperował /
iákoby ná potym lepiey swoy dom wfortyfikował / y byl bezpie-
czniejszy ták od inkruszy Tatarskiej / iáko y od rebelliey Chlo-
pkiej. A to jest rzecz prawdziwa / iż nigdy do Polski wiecey
pieniedzy z postronnych kráíow nie przychodziło / iáko teraz niey-
śnych wieków / gðysny do wyniosłego gospodárstwa inśe kupie-
ckie zarobki przyláczyli / godności stanu Szlacheckiego nie prze-
strzegájąc. A ztąd to ludzie postronni ták o nas rozumieli / że-
by sie skárby inśnych wielu Ziem w Polskę zostáć miály / gðysny
ieśsze do tego Mestke splondrowawszy / ták wiele dóbr / Pe-
rel / srebrá y złotá do Polski wnieśli. A ono pozyskawszy po so-

D. August:
l. de Paris.

Im wiéksze
wymyślamy
intraty / tym
mniey pie-
niedzy w Pol-
sce mamy.

bie / przyznać to musiemy / iż iako żywá Polska wbożsha iako teraz nie była / częścią dla ostatecznego zniszczenia ludzi mieyskich y wiejskich / częścią dla zbytecznego opilstwa wszytkich stanow / ktorzy na olżárstwo y napoje drogic co ieno máia wazą. A tak co ieno wezmą za zbożá / woły / konie / yleśne towáry / to wszytko wydadzą ná Winá / Petercymenty / Málmaży / miody Siedmigródzkie / Wołoskie / y Tabáke nieszczesna.

Przedtym zá Augusta Krolá w iednym tylko domu w Krakowie wino skynkowano / á teraz niemal w każdym / náwet iuż y w Klastorách / y po Wsiách v Plebanow / y v sánymch Pánow. A i on czas beczká Węgierska powinna była mieć sto gárncy w sobie / á nie plácono iey ná rynku ieno dziesięć złotych / kiedybyło czworoletnie. A kiedy beczká była mnieysza ná sto gárncy / tedy ia Urząd kazal rozaić Węgrzynowi ná wozie. Teraz iuż y sześćdziesiąt gárncy w beczce Węgierskiej nie máś / y to ná polý z liura / á przecie pláciemy po pulcoru set złotych / á lepsze po trzy stá y cztery stá: bá y po sześciu st / y wieccy / á násy Oecowie po Tokách tak wielkich posagow nie dawáli. A co Węgrzyn powinien byl trzy dni stać z winem ná rynku / do piwnice nie zstáwiałac / to my trzydzieści mil / bá y sześćdziesiąt w głąb Węgierskiej ziemié zá gránice po winá záieżdżamy / pod umieniem roznych Pánow / clá nie plácac do skárbu / y po wszytkiej Koronie rozwożiemy. A iesli ktory Niemieczanin pod tytulem Węgrzyná ná rynku przez trzy dni wino ná wozách zátrzymá / tedy ie tak wysoko Węgrzynowi cenić káże / áby ich nié od niego z wozu nie kupil. Potym ie on zstáwi wszy do piwnice swojej / tak mieszác bedzie / że co tysiąc Russábo dwá winá Moráwskiego do Krakowá przez rok wnidzie / to go ná lekárstwo kwarty iedney we wszytkim Niemście nie do stanie / wszytko sie zá tydzień w Tokáyski obroci / iako y Set w Petercyment / wino Francuskie w Rynskie / y piwo Hamburskie w Málmaży. A my to wszytko wypijemy / y co ieno kopy mieć możemy / to wszytko zá gránice wyslemy / miodem / piwem / y gorzalká domowá nu kontentuiac sie.

Wieszka te-
raz sume pie-
niedzy Pola-
cy za beczke
wina dales-
my / niżeli
Wycorwie ná-
si posagu po-
corkach swo-
ich dawáli.

Jeśli tedy która rzecz do zniszczenia nas przymodzi / tedy
 Pijństwo osłabnie / dla którego tak się wszystkie stany wielkie y
 małe podłuszyły / iż żeby zebrał sumę długów / które między lu-
 dzmi nąyduia się / pewnieby za to wszystkǳ Polska nie stała. Kto-
 reto długi tym ie tylko sobie płaciemy / że ie z iednego pǳpiernu
 na drugi przepisujemy / kosztuiac / któryby był do liczenia for-
 tunniejszy : gotowizny ledwie pierwey na pląty dostawǳo / te-
 raz iuż na Wożne / Prokuratorzy y Pisarze dostawǳć nie może.
 Kedyż się te pieniadze obrocily : Przez gardło się wszystkie prze-
 mknęly : y wypełniło się na nas ono przeklectwo Boskie przez
 Aęgeusǳa Prozokǳa powiedziane : Qui mercedes congregavit, *Aggei 1.*
 misit eas in sacculum pertusum. Kto powiada zarobki albo
 zyski zgromǳzał / kładł ie w dziurawy worek. Który worek
 dziurawy zǳprawde y nas iest Brzuch / gdyż tak wiele dostǳ-
 kow w się nǳbrał / ǳ wszystkie zǳsie z niego przepǳdły / y w gnoy
 się obrocily. Bo skoro iedno namnięysze światko / albo czas od
 roboty wolny przydzie / obrocć się gdzie chceś / rzadko po
 Wsiach / y po Dworach / y po vlicach mieyskich człowiekǳ trze-
 wiego nǳydzies. A wiecey ich co świetǳ nie czekǳiac / wpzody
 się w Wigiliǳ popija / ǳ potym we świeto poprawiaǳ. Et non
 est vita, nisi ita, iǳkoby nieżywi byli / kiedyby się zǳwǳdy nie
 opili : y żeby iedno trzeźwa głowe miał / y ostre zmysły / oba-
 zylby to / iż się mozgu ich chmiel nigdy nie puści.

O Zenonie Cesarzu Konstantynopolitańskim pisa / iż takǳ *Ioan: Zo-*
 był pijanicǳa bezmierny / że go nigdy trzeźwego nie widziano : *rus, Tom. 3.*
 ǳle tak się co dzień wǳzał / iż nie rozeznǳć było ieśliże żywy był
 czyli umarł. Czym gdy się żenie swoiey Atryǳdnie Cesarzowej
 nǳprzykrył / kazała go pijanego slugom swoim do grobu mie-
 dzy umarłe Cesarze wlożyć / y kǳmieniem srogim zǳwǳlic : gdzie
 gdy się ocknǳwszy poczał wolać / ǳby go rǳtowano / żadnemu
 iść do niego nie dopuściła ; y tak dźwigǳiac sobǳ kǳmien / ǳ nie
 mogǳc go podnieść / czesćia że się wǳził / czesćia że się od smro-
 du miedzy trupami zǳrǳził / nǳplǳkawǳy się rzewliwie / od gł-
 du umrzeć musiał. Y wypełniło się na nim ono Prǳwo Solos
 nowe

*Modr. de
Moribus c. 3.*

*Sila naros-
dow dla pi-
iustera po-
gmielo.*

nowe / ktorzym rozkazal byl Grekom swoim / aby Krolá / iésliby
sie kiedy xpil / gárdlem karáli bez wszelkiego miłosierdzia. A
stad to po dziś dzień Turcis ebrietas capitalis est, ktorzy Gre-
cy opánowali / wpijánístwie sie Kocháliaca y sodomiey; y in-
nych narodow ták wiele opilstwem y obzárstwem sie bawiacych.
Co známi bedzie? niewiemy. To tylko wiem / iz niepochybnie
nam sluzyc moze ona powiesc o Diogenesie powiedziana / Ktory
w Mároniey bedac / gdzie sie bylo opilstwo srodze zágescilo / zá-
ložyl sie z drugimi / iz gdyby mu oczy záwiazano / á prowadzo-
no przez vlice / tedy miał zgádnac / przed ktorymby go domem
postawiono. Gdy to uczyniono / gdziekolwiek go postawiono
powiádal / iz przed Kárczma stoi; dáiacy znác / iz tam / iáko
teraz y nas / ledwo Ktory dom bez opilstwa znaleziony byc mogl.

Esdre 3. c. 3.

*Piánstwo za-
perswázaja
czartowiska
w ludziach
panuie.*

Wiedzac ábowiem Dyabel / co Pismo s. o Winie / ábo
mocy pićciá trzyma / mówiac: Praualet vinum omnibus ho-
minibus, qui bibunt illud. Bo rozum wvodzi / y wszeláki
zmysl obraca w bezpieczenistwo y dobra mysl; ták sobie poczyná
známi / iáko ow / co chce ná drugim rzecz iáka vprosić / gdy in-
nym sposobem dostáciey od niego nie moze / naprzód go vpoi /
á potym látwie ná nim otrzyma czego mu potrzebá. Ták tez y
Dyabel / widzac iz praca wielka / Kázdego czlowieká trzeźwego
zosebna osukác / y przywiesc go do grzechu / do stomoty / y niez-
slawy / do vbostwá y nedze / aby y ná tym świecie byl miszera-
kiem / y ná onym po smierci: wymyslił ták wiele Browarów /
ták wiele Gárncy do palenia gorzalki / ták wiele Alembikow /
syntkow roznych y wiech w lenikách świetnych ná wino / á
wszystkim zá okráse przy gársci chmielu / przydal teraz świežo
pipke ábo puszcetke Tabáki / aby obzárfsy sie iáko swinie / sami
dobrowolnie sili ná wieczná miszery / bez żadney prace tego y
frásunku. A stad Filozof jeden zwykl byl mawiac: Menti vi-

*Isocrates ad
Demonium.*

*Horolog. l. 3.
cap. 26.*

no obruta, idem accidere videmus, quod curribus auriga
excussio. Siquidem currus spoliati rectore, nullo ordine ra-
piuntur; animus quoque ratione orbatus in multos erro-
res incidit. A záтым Temulenta foemina famam, maritus

rem familiarem perdit. A Oyczyzná wszytká v bogie obywatel
 tele y bezrozumne máiac / ani rzadu w sobie mieć może / ani sie
 ognąć pogranicznym nieprzyjaciółom podola. Bo y po pñaniu
 o ney rádziemy / y to co secreté o ney vrádziemy / wprost y sta
 wszytkim wynurzymy ; y kiedy przyydzie do erektucyey / tedy nie
 máiac wolney od chmielu głowy / przedziuchno pobládziemy /
 zwlaszcza gdy ieszcze o sobie wysoko rozumiemy / ábo lucrum
 iákie z tad wpatrzemy. Tłecze przykładow mianowác / ani
 świeższych / ani dawniejszych / bym nie vráził / to tylko námie
 nie / co Horatius o Pñanstwie nápisal :

Quid non ebrietas designat? aperta recludit,
 Spes iubet esse ratas, in praelia trudit inermem;
 Sollicitis animis onus eximit, addocet artes;
 Fœcundi calices quem non fecere disertum?
 Contracta quem non in paupertate solutum?

Przeto gdybyśmy pñanstwá pomiechali / y w rozumbyśmy byli
 bogátszy / y w łope: á zátym y nieprzyjaciółom nášym byliby-
 śmy stráśniejšymi / y ssiádom dla skromniejszych obyczáíow
 przyiemniejszymi / y sámemu náíkoniec Pánu Bogu miłšemi;
 bobyśmy go ták wiela grzechów / y ták grubych / iáko teraz / nie
 obrazáli: gdyż iáko Seneká mowi / Patrium habet Deus er-
 ga bonos viros animum, & illos fortiter amat. A my nie re-
 spektuac ná honor y chwale Páná Bogá Stworce nášego / nie
 respektuac ná zbáwienie duše nášey / w Objárštwie y Opilštwie
 sie ták kochamy / że tego tylko sáмого zá wspanálego być ro-
 zumiemy / ktory wtráćme bántkietnie / powiádaiac / że nas ni-
 czym nie obligue sobie icno chlebem á zapezta: A kiedy wszyt-
 ko przebántkietnie / to go zá bláźna mamy / páłcem go sobie vrá-
 zuemy. Tákże też tego chłopem dobrym być sádziemy / ktory
 rzadnie wypija, y wszytkim dosiedzi: á potym gdy go przytu-
 flu pośietka / y pokáleczá / náśmiwamy sie z niego: tego wro-
 zum sobie nie biorac / iż Objárstwo y Opilstwo od pocátku
 świata práwie napředniejsza y naypospolitsza przyczyna bylo
 wšzego złego dušnego y cielesnego narodowi ludzkiemu: iáko
 to y Pi

pożytki trze-
 zwości y
 miernego ży-
 cia.

Seneca de
 Providentia.

Piánstwo

iaka nam

skóde ná cie-

le y ná duszy

czyni.

to y Piśmo ś. y Zystorye świeckie szeroko opisiuia: y sama expes-
ryencya codzienna przed oczy nam wystawuie / iáko nienáscos-
ne Opilstwo naprzód pámiéc nam odeymuie / że sie náziáutrz
tym samym ze wszystkich zbrodni swoich wymawiamy; *Izem się*
práwi był upił, nie pomnię com czynił ábo mówił. Potym psuie y
nisięzy zmysły / że záwśe záplatáne oczy ábo Kátárem záráżo-
ne máiac / nie doyrzemy dobrze; nie dosłyszemy dobrze; smáku
w gębie nie mamy / y sily w rękú dla dżenia wstáwicznego y o-
siebienia żoladka. Náđ to / Piánstwo rozum záburza / cie-
lesná nierządność pobudza / niewolstwa przyczyna bywa / ięzyk
hámuie / krew náplugáwia y psuie / członków náwatla / żywo-
tá utraca: á co náwiéksza y nástrasliwsza / wieczná nam
śmierć y piekło nieustájące przynosi.

Opuśże tu tedy / iáko Piánstwo iest przeciw przyrodze-
niu / & humidum radicale extinguit; y iáko głowiek bez wi-
ná y wszelkiego picia mocnego oberć sie może / ktore nie táł
dla rostkoy / iáko dla potrzeby iest wynáleżione.

Opuśże / iáko medowiarstwa ábo kácerstwa pobudka by-
wa / y własny Brauch ál o restkofy cielesne zá Bóg á pogryta /
iáko Piotr ś. mówi: Qui post carnem in concupiscentia: im-
munditia ambulat, dominationemque contemnunt, au-
daces sibi placentes, secltas non metuunt introducere bla-
sphemantes, &c. Voluptatem existimantes dici delicias:
coinquinationes, & maculae delicijs affluentes, in conui-
uijs suis luxuriantes, oculos habentes plenos adulterij, &
incessabilis delicti. Ktore to słowa Piotrá ś. wielki Biskup
Ziiponeniski rważywszy / táł de Piáncew w iednym Razániu
swoim mówi: Opilstwo iest łagodnym od Dyabła opetániem /
łódkim iádem / smácznym grzechem: ktore Obzářstwo kto má /
sam siebie nie ma: ktore kto czyni / tedyć nie czyni grzechu / ále
sam wśytek grzechem iest.

A to opuśże / iáko Piánstwo czyni głowieká głupim y
nieostrożnym w mowie / á dżiwym ábo šalonym w obyčáich /
według powieści Salomonowey: Vinum multum potatum,
irrita-

2. Petr. 2.

Ecd. 51.

irritationem, & iram, & ruinas multas facit; y od winá Pá-
nowie poczełi być wścieklymi / mowi Prorok: Coeperunt Prin- *Osea 7.*
cipes furere à vino. A tyśiacami iest tego/ nie za dawnieyszych
wiekow / ale za náſzey pámieci / co nie tylko mární opiwſzy ſie
pogineli / ábo ſie zađuſili / ále co ſámych ſiebie dobrowolnie
pozábijáli.

To tylko ſámo pokazać chce / iż Obżárſtvo á Opilſtvo iest *Pilánſtvo*
przyezyna znedznienia Polſkiego y drapieſtwá / ktore teraz y *vboży Polſke*
miedzy Szlachetá / y miedzy Nieſzczány / y miedzy Żolnierzámí *nabórzicy.*
nawiecey pluży. Naprzod tedy Wyezyna náſá vbożeie dla
tego / iż żaden práwie niechce w pocie żołá chlebá ſwego poży-
wać : ále cudzy záwſe / ktorego per fas & nefas náſárpawſzy/
ná mierney żywnoſci y napoiu nie przeſtáemy / ále iáko nam
łatwie przyſiło / ták go też nieoſzczędnie drugim dáemy: y náſ
uczwyſzy ſie záwſe epulari ſplendidè, o tym wſtáwnie myſle-
my / iáko by zarobki vbogich ludzi z pláczem / ábo rácey z ſkora
zlupione / ná káždy dzień / iáko iákie Zárpije ábo Száránca
trawili. A drogich napoiow y potraw koſtownych záżywáiac/
iedná oſobá to zá dzień poſrze / ná co wiele vbogich ludzi y
dlugo w pocie żołá robić muſiało. Záczym blogoſtáwienſtvo
Pánſkie nigdy ná nas przyſć nie moſze / y nigdy nam ſporo nie
bywa / że cudza práca żyjemy / nie ſwojá wlaſná: ſluſnie ſie
przeto ná nas ſciága oná powieſć Sálononowá: Comedunt *Prouerb: 4.*
panem impietatis, & vinum iniquitatis bibunt.

Powtore / kto nie miernie żyie / y ſkromnoſci ták w pićiu /
iáko y w iedzeniu nie przeſtrzega / ten nigdy w łope zamożyſty
być nie moſze / luboby z wierney prace y zarobku ſwoiego żył/wes *Prou: 21.*
dlug tegoż Medica wyroku: Qui diligit epulas, in egeſtate
erit: qui amat vinum, & pinguiá, non ditabitur. A v nas
nie tylko Senatorowie / zbytniemi potráwámi y niezliczonemi
kieleſtkámi ſtoly ſwe záſtáwáia / ále też y Szlachetá / v Kupcy /
y Rzemieſlnicy / ktorzy wſyſcy ziađuſy y zpiwſy ſubſtáncyá
ſwoie / ſromotnie potym żebrza / dłuſza ſie / y wciekáia z Polſki;
ábo ſie też ná rozboie y wydzierſtwá róſne wdáia. A iáko ſ. Aus-
guſtyn

*S. Augustinus
lib: ad Sa-
crat: Virg.*

gustyn mowi / wtráciwszy zacność stanu dla winá / bez Szlá-
chectwa y zacności zostáa / y wlasnych Máierności odbieja-
wszy / żywota / nie tam gdzie go beli wzięli / dokonywáa. Do
czego iż teraz v nas w Polsce przyszło / to każdy ná oko baczyć
musi. Bo stan Szláchecki / o którym tu mowi Augustyn s.
ták dálecc iest długami nieznośnemi obciążony y wwichlány / iż
ktoby zebrał wshytke długi / przysyści / y škody / których księgi
zapisowe są nápełnione / doszedłby tego láčno / iż nie tylko w
Polszcze pieniędzy tak wiele nie máś / ale ani być może potym /
według podobienstwa mówiac. A by też snadź z onych tak
wielkich gromad pápierni okolo tych długow zmálowanego /
czerwone złote iuż chociaý pápiernowe poczyniono / nigdyby tak
wielkiey summy wynieść nie mogły. Co tedy inše narody Pol-
ske zá bárzo pieniądze rozumiały / to teraz o niedzy nášey do-
wiedziawszy sie / naybárzieszy pierze / niż iáki inšy towar z Polski
kupia / rozumieiac podobno / iż Polskie pierzyny / których iuż
y w Obozách używamy / musá mieć nád inše coś osobnego /
ná których tak wielkimi długami wtrapieni vsnać mogą.

*Tak siá iest
długow w
Polszcze iáko
Polska sama
zá to niestoi.*

A przedśie ktoby nas spytał / ná co sie znáznego tak wiel-
kie dostátki / które sie w Domách Szlácheckich náydowáły / o-
brociły? y tak wielkie podátki Poborow / Szosow / Czopowego /
Indukty / Ewekty / Cel wodnych y pogránicznych wydáły! nie
moglibysmy tego niezym tak znáznym á pámielnym pokázác /
(bo y to / cośmy ná Żolnierze lożyli w Polsce / przecie zostáwác
musiało) tylko słowa Jákubá s. wważwszy / przyznác ná sie
grzech swoy y obzárstwo niepohámowane. Diuitia vestra pu-
trefacta sunt, & vestimenta vestra à tineis comesta sunt.
Gdyż záprawde naywiecey dostátkow nášych bzuchy náše po-
gnoily / y stroie żywne do cudzych Ziem wysláły / ostátet Ro-
zacy y Tátárowie pobráli.

Iacobi c. 7.

Prov: 10.

Co záś zstrony stanu Mieskiego / tym lubo obzárstwo y
proznowanie wielce škodzi / iż nie mogą sie zapamoc / Egge-
stem operata est manus remissa, mowi Salomon mądry / ma-
nus autem fortium diuitias parat. Co oboje iáko sie w wiel-
nášych

náſzych Kupcách ábo Rzemieſlnikách náyduie / nie trzebá mi
tego wiele dowodzić / bo ſie temu káždy wſtáwicznie przypátru-
ie / iſz pilnieyſzy ſá w ſgromádzániu á trawieniu / niſz w pobo-
ſnym zarábániu. A to teſz niepochybna / iſz Operarius ebrio- *Eccleſi: 19.*
ſus non locupletabitur. Wiekſza im iedná przyczyna do ne-
dze ieſt ſolnierz diapieſzny / boſny w tych dniu leciech widzieli
po Míaſteczkách roſnych ſolnierzow ták Stácyá wydzieraia-
cych / ſeſędzieſiat y pieć Chorągwi iedná po drugiey náſtupu-
iać / że Mieſzczánie niebożetá muſieli domy ſwoie porzucić
iſć ná żebránie do Słaſká / do Węgier / do Prus / do Wołoch /
iáko komu bliſzey bylo. Do tego wboſza Míaſtá Erátcey czeſte *Czemu w*
ná potrzeby Rzeczypoſpolitey / y Donátyw y nieżnoſne / y wy- *Polſkie mía-*
dzierſtwo niepohánowáne Eráttorow / nuſz oppreſſya Stáro- *ſta ſá wbogie.*
ſtow / ábo ſámych Pánow dziedzicznych / ktorzy y ſlugom ſwo-
im káſza Stácyę dawáć / y ſobie ſámym lanowe ſkládać; Ná-
d to / gwałtem wſzytko od Mieſzczáńkow biorá / ták pićia rozmá-
te / iáko yſtráwne ſámo / iáko y towáry wſelkie / iákie ieno má-
ia / á nie dáia im zá to ieno kártki. Tego nie ráchuiąc / że ich
Drágánow / Rozáków / y Piechote / poſi w máietnoſci mieſz-
káia / ſobie od geby odiawſzy / karmić muſia. Náwet y w Mía-
ſtách Głównych / ktore ſá przywilejámi w wolnoſci ſwoiey ob-
wárowáne / toſz czynia záwſe / kiedy z wielkimi orſakámi ſwoi-
mi do nich przyieſdzáia.

A przetoſz Agite nunc diuites, plorate vlulantes in mi- *Iacobi 5.*
ſerijſ veltis quæ aduenient vobis. Aurum & argentum
veſtrum aruginauit : & ærugo eorum in teſtimonium vo-
bis erit, & manducabit carnes veſtras ſicut ignis. Theſau-
riſtiſtis vobis iram in nouiſſimis diebus, ábowiem miáſto po-
práwy po tákowym náwiedzeniu Páńſkim / Epulati eſtis ſuper
terram, & in luxurijs enutriſtiſtis corda veſtra in die occiſio-
nis. Addixiſtiſtis, & occidiſtiſtis inſtum, & non reſtitit vobis.
Iy przeto ſáme ludſi wboſkich potepia was przed Pánem Bo-
giem / y tu ná ſwiećie żyiać / nie vznaćie błogoſłáwieńſtwá z
niebá / áni ſie niedzy y niedoſtátkowi wáſſemu odiać be-
dziecie mogli do ſmierci.

Trzeźwości
zaleccie / y
pożytki z niej
począdzacie.

Jako tedy Pijaństwo iest początkiem y przyczyna wszystkich grzechów / tak zaśie trzeźwość iest spiżarnia iakas wszelkich cnót y przyżytości / y dla tego potrzebna iest wszystkim stanom y wiekom / męszczyznom / Białymglowom / dzieciom / Młodziencom / starym / średnim / bogатыm / y ubogim : a osobliwie Duchownym / ktorzy przednięyszą dostojność y Urząd na sobie mają / także y wszystkim na Urzędzie będącym / y do rady należącym / dla przykładu y pobudki ku dobremu / a ochronieniu sie zgrozżeniami tych ktorzym rostkązią. Lecz y nas dzieci iestże małe pieć poczynają sie wżyć (pierwey niżeli Pacierza) od Rodziców swoich / ktorzy sami za kuflem siedząc / dziatkom swoim dają sie po kufsu napijając / aby sie z młodu przyuczali / mia nowicie niektóre Matki / co dzieciom kieliskiemi winą rady zolać ogrzewają. A dopiero kiedy troche podrosta / to już oboż z Pánem Wycem siedzą / y w rzad pija / właśczę ktorzy sie naukami bawić poczną / abo iaki tytuł w szkołach otrzymają. Pierśnie do iednego Studenta / z iego opilstwa nasmiewając sie *Macrob*ius, tymi słowy mowi: Tu nunc codices in calices, scribere in bibere conuertisti: & nunc pradicaris egregius potator, qui prius fueras nominatissimus disputator, plus vacas commestationibus, quam lectionibus, &c. Co naszemu narodowi iest bårzo pospolita / iż naylepsze dowcipy ludzi młodych / gdy już skutku swey nauki prawie dopinają / do zabaw świeckich bywają oderwane / a zåtym do wszelkich zbytków: dla tegoż ona nauka iestże słaba / lácno w winie abo piwie zátone / a ostatek wygolona ordynska gupryna wywierzcie sie. A przecie tácy do spraw Roscielných y Rzeczypospolitey zámądre bráni bywają: y znających też bårzo dobrze we wszystkich sprawách / tak publicznych / iako y potocznych prywatnych.

Macrob: l. 1.

Polskie do-
recipy opit-
stwem rozpier-
ia y niżej.

Ioel c. 1:

A przeto *Expurgiscimini ebrii & flere, & ululate omnes qui bibitis vinum in dulcedine. Albowiem wstały wásze intrazy / zginęły dostatki / częścią przez rebellię chłopską / częścią przez splondrowanie Tatarskie / częścią przez splondrowanie Żolnierskie / częścią nákoniec przez obżarstwo wásze nie-
poham-*

pohánowane. Accingite vos, & plangite sacerdotes, vultate ministri altaris: ingredimini, cubate in sacco ministri Dei mei: quoniam interijt de domo Dei vestri sacrificium & libatio. Poznoſono Sunduſe / poplandrowano Koſciół / wylupiono wioſki nádane mieyſcom pobożnym / pozábijano Káplany / pogwałcono Pánienti Pánu Bogu poſwiecone. Depopulata eſt regio, luxit humus: quoniam deuſtatum eſt triticum, conſuſum eſt vinum, elanguit oleum. **N**ie ſie tuż ſpodziéwać nie możem pátrzac ná taką konfuzyę Wyczyzny / ieno oſtátniego wpadku / ieſli ſie nie poprówiemy. Quia propé eſt dies Domini, & quaſi vaſtitaſ a potente veniet.

R O Z D Z I A Ł IX.

O Sromocie wſtydu nie przynoſſacey.

Z Wyſli poſpolicie náſzy Polacy máwiác / pjánſtwa ſwoie wymawiając / iż bym ja / práwi / rad ſie nie vpijał / kiedy bym nie goſć nie náwiedzał: ále gdy kto w dom moy przyjeżdżie / rád nie rad muſe z nim poſiedzieć / y podpić ſobie / ináč czy nie wzeſtowawſzy go / ſromotá wieczna. Odpowiadam: poit. Żaden iż nie każda ſromotá ieſt ſromota / czego ſie ty częſem ſromafi: oweſem nigdy ſie ty o to wſtydác nie máſ / że ſie z goſćiem twoim nie vpijeſ / y nie daſ onemu y ſobie okázyey do grzechu. Ale raczey tego ſie ſromay / y wſtyday przed ludźmi y przed Pánem Bogiem / iżeſ nie tylko ſam zgrzeſzył opiwſzy ſie / y dopuſciłeſ ſie wſeteczeńſtwá / ábo meżoboryſtwá po pjánu: áleſ y drugiegż do tego przywiódł / że ábo ſobie iáką ſłode zgubiwſzy co wczynił: áboli też drugiemu / otkná / ſtoły / wrotá porabawſzy: także ábo ſam guzá iákiego doiechal / ábo drugiego pokáleczył. Czego wſytkiego wſedłby był / byſ go ty był ták zbytnie nie vpoit.

Do tego / ſromafi ſie bez pulniſtów goſćia twego częſtować / bez páchołtów do ludzi ieżdżić / bez bláwatu y ryſiów z domu ſie wychylić / żony ábo corek w dyámenty nie przybrać /

na cudzych woznikách iezdżić ábo ná nie iednákich. Powiádaś /
 żebyś wolał gárdło dáć / niż brody ábo wasi pozbyć. Czemu
 prośe? Tákże to bárdzo škodzi? Jzali to nieszczésliwego czło-
 wieká / ábo y prawdziwą zelżywość czyni? Nie wierz temu.
 Zle spráwy / zle póstępti / zły żywot / te czynią człowieka nieszcze-
 śliwym y obelżonym / w żywocie plugáwym / nieprzyjacielem
 Bożym / zdrayca cnoty y przyrodzenia ślácheckiego / náwet
 bydlem y śátánem. Bo ták Doktor ieden Kościelny mówi:
 Człowiek gdy nie wedle Bogá żyje / podobnym iest śátánowi.
 A wždy sie ty przecie tego nie śromas / żeś mu sprośnością grze-
 chow twoich podobien. Nie śromas sie y Pána Bogá / ktory
 ná twą swawolą pátrzy / gdy cie zástawa bez czci swey / bez po-
 bożności / bez cnoty / bez obrázu swego / y bez ochedostwa wne-
 trznego? A człowieka sie prostego śromas / gdy piwá / ábo
 winá / ábo świeżego mięsá nie mas y siebie: gdy kto czapti przed
 tobą nie zdeymie / gdyć kto nie spełni?

Alle rzecześ / że to ochyda y ludzi. Jáko ochyda y ludzi?
 A y ktorychże? Y prostaków / y tákichże pijaków iáko y ty. A
 y Bogá co? Wiec to zá śromote wielką poczytas / nie podobác
 sie złym ludziom / ktorych sie ty roysádku boiś / y ná nie sie oglá-
 dájac wiele zlego czyniś / á prawdziwego sie obelżenia y śromoty
 dopuszczaś. A tego sie nie boiś ani zá śromote mas / nie podo-
 bác sie / ani sie ogledowác ná Bogá / y ná dobre ludzje / y kto-
 rych y w ochyde / y w śromote wielką wpásć musiś / dla tego
 samego / że sie ná zle bárdziej niż ná dobre ogledujesz.

Wiec w woznicy y w páchołku swym to ganiś / że kosterá /
 że pijanicá / że wśtetcznik / y powiádaś mu / że to śromotá.
 Czemu w sobie tego sam nie ganiś / y zá śromote nie poczytas?
 Powiádaś że sie to mnie zeydzie / ále memu páchołku nie zey-
 dzie. Prośe gdzieś tákiego Przywileiu dostał / áby tobie nie-
 cnotá wolno być / á páchołku twemu nie wolno? ábo kedyś
 to slyśał / żeby złości y występti iednym przystály / á drugim nie
 przystály? Prawdá / że krásć / zbijać / zdrádzác / wietśa śromotá
 Pánu / niż śludze / Szláchécowi niż chłopu: tákże y o tych
 drugich

S. Aug. serm:
 de Temp.

Zromamy sie
 z lupim lu-
 dziom nie po-
 dobać / á nie
 romamy sie
 brajac grze-
 chami. Maie-
 jami Bo-
 siego.

O Augáb
 anieny wy-
 pti / á w
 as samych
 e roidziemy
 id.

drugich równieſzych występłach rozumiey / że ſie rychley zey-
 da pachołku twemu / niż tobie ſamemu. Jako wietſza ſromotą
 Koniowi z Turſkiego ſtada pſem być / niżeli temu który ſie v
 chłopa w oborze wrodził. Sromafſ ſie krzywdy cierpieć / a nie
 ſromafſ ſie krzywdy drugiemu uczynić: iakoby to nie wietſza
 ſromotą byłá. Ale iako widze / interitus noſtri cauſa in eo po-
 ſita eſt, quod cum omnes virtute preſtare cupiamus, tamen
 omnes in vitia vires effundimus. Wſzyſcy ſie Szlachectwem
 ſzczycimy / v wyſoko ſie piſemy / a żaden z nas po Szlachectu
 żyć nie chce / ieno po Rozacku / po Tatárſku / coby to nam wſzyt-
 ko ſie godziło / niwzym Pánu Bogu nie wſtepując / ani iego
 przykazaniu ſwietemu podlegając. A tego nie wważamy / iż
 dum animus a peccato captivus tenetur, parum omnino
 prodeſt libertas corporis. Wiedźże to zá pewne bráćie / iż co
 grzech / to teſz ſromotą. A tak ieſli nie grzech w ſukni pocho-
 dzoney chodźcie: ieſli nie grzech ſialonemu człowiekowi wſtąpić:
 nie grzech v złych v ſwawolnych ludzi miłoſci nie mieć: toć teſz
 nie ſromotą chodźcie w ſukni iaką możefſ mieć / y nie ſromotą w-
 ſtąpić pjanemu / gdy ſie ztoba wádzic chce; bo widziſ iż z mozgu
 oſzalał / który v po trzeſzwiu nie wiele rozumu miał. Bo gdyby
 go był miał / tedyby ſie był pewnie nie wpijał / y nie zálewał tey
 iſkierki ſwiatła przyrodzonego drożdżami / ktora w głowie
 miał; ale owſemby był proſił wſtáwne Pána Boga o oſwiecenie
 nie duſze ſwoiey / v rozumaby był przyczyniał ſobie ćwiczeniem
 iako naywiecey / nie idąc zá złym nalogiem / y zá glupieſmi zwy-
 czaiami grubego gminu. Omne ſiquidem vitium, ſi cito co-
 gnoſcatur, facile curari poteſt, quod autem temporis diu-
 turnitate roboratum eſt, propè inſanabile efficitur. Diu-
 turnus ſiquidem mos, & inueterata conſuetudo quodam-
 modo natura ipſa firmior eſt: & leniora peccata ſi non pro-
 hibeeas, ſubinde nateuntur, & aucta magnum incrementum
 capiunt, ſicque vt plurimum habitus in naturam mutetur.

Jeſli tedy grzech ieſt krzywde y d ſpekry ludzom czynić /
 ieſli grzech wſpoleczynu / piſnym / łacnym / y pjanica być /
 wiedźże

*Horolog: lib.
 1. cap. 2.*

Ibidem,

*Philipp: Ca.
 merar. Cent.
 3. cap. 44.*

wiedzze / że to iest y stomotá. O iákoby szczęśliwi ludzie byli / kiedyby sie tego náuczyl / czego by sie prawdziwie stomác / á czego nie stomác mieli. Bo ztad w rozmaíte złości w padamy / że sie tego wstydamy / czego sie nie trzeba wstydać.

Wiem / że stomotá dla przyiaciela nie wzynić / ale gdy prośonym bedac / złe spráwe osádze / y zley rzeczy przeciwko rozumowi y sumnieniu moiemu pomagam / áżáś to nie wielka stomotá bedzie / y przed ludźmi / y przed Pánem Bogiem sázymym? Stomác bysny sie przeto mieli záwśe nieprzystoynych rzeczy: á dobrych / cnotliwych / y Pánu Bogu miłych / nie stomác / y nie lekáć sie ludzkiego rozsádku / ktory iest záwśe obledliwy. Ludzkie to bowiem mniemania / iáko Socrates mowi / ná ktore sie my bárzo ogladamy / sá mástkárom podobne / ktorych sie dzieci tylko boia / ktore nie wiedza co to iest: ale dorosli wiedza / że to nie żywa rzecz iest / nie boia sie tego. Tákże y my / nie mamy sie tey mástkáry bać / głupich ludzi rozsádkow o nas / kiedy sie z nimi nie póżrzemy / áż do strácenia rozumu / y nie vtracamy ná pijáństwie tego zá dwie Tłedzili / czego sie po trosze y miernie nápijájac mozem mieć ná cały rok. A nie mamy sobie tego mieć zá stomote / żeśmy nie przepili máietności / buczac we dnie y w nocy z vtrátnikámi / ktoryz miáwśy pótkłudziesiat máietności / zá moiego uż wietu / chodzili od káreżmy do káreżmy odárśy sie / quarentes quem deuorent, ktorych miánować niechce / abym Pokrewnym stomoty prawdziwey nie zádawal / z ich nieprzystoynych postepkow. A nie sá też tego godni / quorum memoria cum sonitu perijt, aby ich imioná iákimkolwiek sposobem byly wspomínáne ná świećcie. Bo ludzie wyuzdani ná wśeláká swawola / y z tego mánotrawstwá swóiego szukałiby slawy / z pámiatki v potomnych / gdyby póstrzegli iákimkolwiek sposobem swowolniczkow niewstydlivych imioná písnem nieśmiertelności podáne. Lubo tedy wedlug powieści Cypryána s. Nunquam xui senio delicta moriuntur, nunquam temporibus crimen obruitur, nunquam scelus obliuione sepelitur. Tych iednáś imioná / ktoryz niepowścisliwością

To prawdziwa iest stomota / kiedy szlachcie wyieptami rozmaitymi sie zmaże / kaory gmiowci pospolitemu miał świećcie przywadamu iency.

Cypr: Epist: 2. ad Donatum.

gliwości swoja składowali Imię Pańskie / Chrześcianami sie
zowiąc / non scribantur in libro uiuentium. Czemu? Quia *Edo Neuchus in Thea-*
vt fluctum impellit fluctus, vt oues sequuntur anteceden- *tro vita hu-*
tium gregem, ita in vitium alter alterum trudimus, inusq;
yulgò, non quo ire debeat, sed quo ab alijs itur. *mana.*

Bo iako widza Synagzowie Pána Wycá ná káždy dzień
pijanego / tak też sami kóstiuiac po troše / po troše z kuflá / wprá-
wuią sie / aby zárownie w koley z nim pełnić mogli. A iako my
widziemy możniejszyego sásiada bántietuiacego hoynie goście
w domu swoim / tak też ná Pullántu siedzac / chcemy sie mu
przeciwić / y wstáwicznie też z družyna swoia godowác / gospo-
dárstwá domowego pomechawšy / powiádaiac / że to stomotá
gościá w domu swoim nie wzcić / y nie wpoić / lubo to podle-
šym trunkiem / tabáká / gozalegá / piwkiem ; ieno żebyták
w mnie huczeł był w domu / iako y v Pána Vrzedníká Ziemskie-
go / ktory ná kłtu Wioskách siedzi. A tak Quemadmodum
hominem pestifero aere afflatum suæ primum domui, tum
Ciuitati, Prouinciæque vniuersæ exitium procreare senti-
mus: ita vitiorum contagio á perduto vno homine profe-
cta, in omnes manat cum horribili strage virtutum. A co-
kiedy od tak wielu Wycow pijaków / tak wiele sie synagzow zly-
mi przykładami záraza?

Cellotus O-
rat : 6.

Lubo tedy nemo adhuc extitit, cuius virtutes nullo vi-
tiorum confinio laderentur. A zwłaszcza v nas Polaków /
ktorzy z wrodzoney iákiesi grubości / do pychy / gniewu / há-
pánin / y obzárstwá nád inne narody skłonnemi iestesiny. Kto-
rych iednáť Pan Bog ná wysokie stolki y godności wyniosł / aby
iako świecá ná świeczniku / cnotami y przykładami skromno-
ści gminowi podlešemu świecił / potrzebá naybáržey pijan-
stwa sie y bántietow zbytnich wystrzegác / y nie mówić przy sto-
łach swoich słow ad excusandas excusationes in peccatis,
ktore wżony náš Reštá opisał / pijanstwo náše Polskie táruiac /
gdy Włochom przygániamy / że nam niechca pełnić. Nonne
& Romanos bibisse scimus, pateris adhuc non vitris, ab

Plin : Pame-
gyr: ad Tra-
ianum.

Pánowie
máia być po-
wodem do
cnory vbo-
šey Szlach-
cie Szlach-
ty ludowi po-
spóitemu.

Stanislaus
Rufinus Epi-
stol. 54.

eo dictis, quòd latinis pateant, *ut Varro testis?* Nonnè ter-
tria pocula multiplicabant, *ut Ausonius testis?* Nonnè ant-
phora, *ut Suetonius testis?* Nonnè Græco more, maioribus
scilicet poculis, *ut Cicero testis?* Nonnè pro salute Principi-
pum, *ut Dio testis?* Nonnè in gratiam absentium amico-
rum, *ut Tibullius testis?* Nonnè tot cyathos, quod fuissent
in amici nomine literæ, *ut Martialis testis?* Nonnè in or-
bem à summo ad finem, *ut Atheneus testis?* Co wszystko y nas
sie zachowuie / á ze zlego przykłádu wielkych Pánor / Szlach-
tá drobniejszy y pospolstwo / máia sobie zá wielką sromotę nie
wpic sie kiedy swieto przyjdzie / ábo kiedy przyiaciel w dom sie
iáki potráfi. Plurimique insana commestationum dulcedi-
ne nihil aliud viuere putant, quam bibere. Jáko o sobie nies

Neuchusus
in Theatr :
vite.

Flau: Vopisc.

gdy Bonosus Imperator powiádał: Se non vt viueret na-
tum esse, sed vt biberet; ktory z Anglię rodem bedac / w zió-
spániey sie przy dobrym y mocnym winie wychował / á potym
báwiac sie ná Dworze Aureliána Césarzá / że sławnym był mies-
dzy żołnierstwem pijánicá / ten vrzád ná sobie ponosił / że Po-
sly wiec Niemieckie / y innych Pulnocnych narodow / ktore sie
rády nápijáia / czestował / y przystáwem ich bywał / áby one
popoiwszy / mogli z nich wszystkie sekretá / z czym przyiácháli / y
co myśla / wyczerpnac / á Césarzowi dla przestrogi powiedziec.
A potym gdy sam Césarzem zostal / powiáda o nim Zistoryt:
Ipse quantumlibet bibisset, semper securus, & adhuc in vi-
no prudentior. Nie bez nágány iednák z tych dwunastu kto-
rey / co ie w sobie ten stary wierszyt zamyka:

Auentinus
l. 2. Annal.
Boior.

Bis sex credatis, sunt species ebrietatis,
In multis primus, sapiens est: alter optimus:
Ternus grande vorat, quartus sua crimina plorat.
Quintus luxuriat, sextus per Numina iurat,
Septimus contendit, octauus singula vendit:
Nonus nil celat, quod habet sub corde, reuelat,
Somnum vndenus amat, vomitumq; facit duodenus.

Drugie Wiersze o tym są takowe:

Ebrius atque satur, his ecce modis variatur,
 Hic canit, hic plorat, hic en blasphemus, hic orat:
 Disputat hic, ille currit per compita villæ,
 Ille loqui nescit, hic cespitat, ille pigrescit:
 Hic seruit Veneri, somno vidit ille teneri,
 Hic vomit, ille vorat: sic Bacchi turba laborat.

Tych tedy obyczaiow sprosnych z pijanstwa y opilstwa pocho-
 dzacych stomac siemamy / a nie ledaiatich mow y rozsadtow
 pijanicow nawiedzaiacych nas / y skutaiacych okazyi do picia y
 jarcia wstawnego ; a tak wydziemy prawdziwey stomoty / y mie-
 dzypoczciwemi iako baczni / bedziem mieli miejsce y posano-
 wanie przytoyne / jesiny sie do cnoty wdali / wystepki y zle nas
 logi porzuciwszy. Est profectò magnum Dei beneficium,
 agnoscere quod vitiosum est, ac mentem ad meliora con-
 uertere, mowi ieden mady Francuski Zistoryk A tak zarowne vi-
 tiu verecundia corrigitur. Ktora / day Boze / aby sie w nas
 naidowala / y zmazany nasz narod rozmaitemi wystepkami y
 swawola / do pierwszey zacnosci y slachetnosci przywiiodla.
 Gdyz Vitiositas est habitus aut affectio in tota vita incon-
 stans, & a seipsa dissentiens. A zaisie Verecundia est suffu-
 sio quedam imitans virtutem, per quam inest in homine
 habitus quidam, & exercitatio confirmata fugiendi mala.
 Powiada tedy Aurelius Symmachus, ze crescunt vitia cum
 tempore. a przedo barzo. Przeciwным zaś sposobem: Tar-
 diores habet processus verecundia, quæ facit, vt intra me-
 rita honoris sui hareat. Jakosny sie tedy w tych kiltunastu
 leciech niezmiernie nawspelala zlosc y swawola rospuscili / tak
 day Boze / abyśmy przynamniemy za kiltadzieciat lat do takiej
 dzielnosci y zacnosci znouu przyšli / iaka naszy Oycowie mieli.
 Alec zaisie wielka na nas niewola przynieśli / ktorzy sie tryc
 przed zlym y niebacznyim gosciem stomota iaktas zagrodzili. To
 bowiem wiele pocziwych ludzi / nie tylko o despekty / ale y o
 gardlo czesto przyprawuie / gdyz sie tacy wartoglowowie naye-
 duia!

Philipp. 60-
 min: lib: 1.
 Comment.

Cic: Tusc:
 lib. 4.

Goslic: l. 1.
 de Opt: Se-
 natore.

duia / ktorzy wiáchawšy w dom wjećiw / opiwšy sie / zwády
y rozruchy zácynáia / á duudzy iáko w ziemi nieprzyziacielskiej
do piawnic / do komor / do stodol klotki tłuk / chcąc sie v ludzi
nalepiey náiesć / y nalepiey nápić / y nalepiey komi nákarmić.
Co niedawno v iednego zacnego Woiewody słudzy Panieciá
iednego ná Wesełu wczynili / że potym duudzy goście nie mieli
co iesć y pić dla ich wšeteczney swewoli. A ono ludzkość y
powinność gościowi nie tego chce / abyś sobie w domu bezpie-
cznie cudzym poczynal : ále wdzięczności / przyiáźni / wjećiwo-
ści / checi przeciwko gospodarzowi. Bo iáko iest sromotá go-
spodárska gościá wdzięcznie w dom nie przyiać / tak tym wie-
kša gościowá v gospodarzá ochotnego nieprzyystoynie sie záz-
chować / y niewdziecznie to co dádza przyjmować : ále roztázo-
wać sobie gospodarzowi pełnić / ábo skápy karmić / ábo posy-
láć do Miásta po napoy drożšy. Ma tedy Gość wiedzieć / że
ná to powinności ani przywileiow nie máš / żeby kto tego miał
podeymować / y częstować / y Stácy dawać / iákieby sie komu
podobáły. Ale z ludzkości / y z przyiáźni / y z szkodroblivosti
to ma być / y z cnoty / która ma być dobrowolna. A tey swobo-
dy nam rozum wyczył / y práwo przyrodzone y powszechne ludz-
kie / abyšmy swemi dostátkami tak śáfowali / y tam ie obracáli /
gdzie sie nam podoba / á nie tam / gdzie sprosny / wšeteczny / y
nie miły gość nam poniewoli káże. W kárzmarách wielkša swo-
boda Ráczmarze máia / nizeli w domách swych wjećiwi ludzie :
ábowiem gdy komu tam gospodarz zá pieniądze nie niechce prze-
dáć / musi ná tym przestáć. W domách swych ludzie wjeći-
wi / choć darmo dostátki dawáia / nie tylko wdzięczności zá-
dne y od niebácznych ludzi nie odnośa / ále pod czas háńby / zel-
żywości / škody / y zdrowia niebezpieczności. Ale to mnieysza
niemola / dobremu człowieku / swoje poniewoli komu dawać /
nizeli siedzieć z pijánicá / z zuchwálcem y z mežoboycá v iednego
stolu / ktore Przodkowie nášy zá rzecz świétá / y ná křtalt Ob-
tarzow budowáli. Mowi Oáiec do Syná w Komedyey v kto-
regos Poety: O synu / ze złymi ludźmi niechce abyś sie miał y

ná drodze

na drodze potykać. A my z nimi biestady stroić / wżety na nie
sprawować / im wstugować / y ich chłopom y skąpom sie wy-
rzadzać mamy?

Nie bárzo dawnych czasów gość gospodarzą zabił siedzi-
wego / wżonego / y dobrego człowieka / iedno przeto / że sobie
winą stárego / pełniać mu / kazał nálać / gdy on młodym do
niego wypił. A to była nájżałosnieysza / żesny wszyscy nie rá-
dzili w dom go puszczać / tylko sam gospodarz puścić go ka-
zał. Drugi / gdy wyjeżdżał od iednego sąsiada / przyiáchawszy
wżzony y wrązony / wziął mu konia ná staniu : ktorego gdy
sie wspominal / wyiáchawszy za nim / przestrzelił go złutu.

Tenći jest pożytek gości złych / ktorymi sie bawić dobrym
ludziom nie przystoi / y niebezpiečno / ani tego za sromotę mają
ludzie rozumieć / stryc sie spokojnemu przed złym / y niespokoi-
nym gościem

R O Z D Z I A Ł XII.

O Szczodrobliwości nie rozrzutney y niemár-
notrawney.

Piętna rzecz jest ludzkość / y hojne ludziom chleba swego
wżycanie / co Polacy mają z przyrodzenia y obyczajów
narodu Słowieskiego / ktorzy za starych wieków Boga
swego Rádogaśta mieli / ktorego chwalili / y iego święto z
wielką wżciwoscia gości częstuiąc odprawowali. A że nie ká-
żdego sstawało ná to / aby mogli gości w domu swoim często-
wać / tedy zbijać po drogách y odzierać nie była sromota żadna /
byle za to goście częstowali / wżety sprawowali. A tym to iefsz-
trybem nászy żołnierze poczynają sobie / wydzierają w bogim
chłopkom co ieno mają / bá y ná drodze iuz teraz bez wśkeltiego
wstyd u wytrzesza / że sie nie mąszi iáko z domu wychylić / y za to
wstawnie po leżach bankietuia sie / Ksiejezy / Mnichow / y Bia-
łychgłow náprosiwszy.

z dawnych
wieków ná-
rod náš nie
tylko do pi-
ianstwa y
bankietow /
ale też y do
wydzierania
oraz żłonny

Goslic : l. 2.
de Optimo
Senatore.

Boterus de
Repub: lib. 1.
cap: 19.

Boterus ut
supra.

Leż nie każdemu sie to zeydzie być hoynym w częstowá-
niu gości / y nie każdemu przystoi po piąnu dárováć łonie /
siáty / rynstunki / y Włoski. Bo y w częstowániu miára mieć
trzeba / y brát w osobách / y w rozdawániu tákże ; ábyto co czy-
memy / z ludzkości rácey y z bagenia / y z hoyności cnotliwey /
niżeli z głupstwa y márnorawstwa / y z próżney chwały pocho-
dziło. Gdyż Liberalitas est virtus, (we szkodku miedzy rozrzú-
tnością y ściślym skępstwem položona) per quam ad dandum
& largiendum commonemur. Ita dicta, quòd homine li-
bero digna sit, liberumque animum requirar. Cnota jest hoy-
ność ábo szodroblivość / ále ma wiedzieć łogo częstowáć / y
łogo dárováć. Si enim indignis opem ferimus, mowi wielki
Polityt Włoski Boterus, non modo beneficentiam pessimè
collocamus, verumetiam ipsi virtuti, atque ijs qui benè me-
riti sunt, insignem inferimus iniuriam. Do tego / ma vpa-
trowáć iáko wiele ná bántier łóżyć / y iáko wiele rozdáro-
wáć / bo inácey sam potym stolu swego nie będzie miał czym sus-
sientowáć / y potrzeb swoich opátrowáć. Ábo tedy w Tyránná
sie obroci / tesli był Pánem / cudze wydzieráiąc ; ábo stromoty
y nedze nie wydzie v tych / ktorym porozdawał / sam łopy y chlebá
vprasáiąc. Od naywyższych Stanow zázawshy / áż do Rzemieś-
ników y Rmieci sámych / widziclismy przykłady zá dni nášych /
ále nikogo nie mianuáć / te tylko trzeciá łaucyá do hoynego
ánimuszu przydaymy. Ne liberalitas simul & semel effunda-
tur in bene meritos, sed successivè. A dáte tego rácyá tenże
pomieniony Polityt / tákim podobienstwem wyráżona: Quem-
admodum tennes, continua tamen pluvia terram felicius
humectant, quàm subiti densique imbres : sic vis liberalita-
tis legitimè adhibitæ, tam in conseruanda, quàm in retinen-
da gratia, amore, remunerationisque promptitudine eius,
qui beneficia accepit, arctior est & efficacior.

V nas iáko tego nie znáia co to jest miára / bo mále docho-
dy máiać / zwykli wielkie á gesse vzyty Pánowie spráwováć : ták
też y ná osobách nie znáia sie / bo częstokróć lida z łim zástádá

ła / (co mi się w iednego wielkiego Książęcia przed lat trzydzie-
 sta widzieć trafiło) á tym czasem wszystkie inne sprawy potrze-
 bne y pożyteczne opuszczaia. Lecz nabierzey się tego napatrzeć
 każdy baczny człowiek może na Sejmach / na Trybunałach / y
 na Kommissjach naszych / gdy tylko dla nadszede obłudney ias-
 kicy / y chwały ludzkiej / mezośnie spezy na bankiety y piątyki
 czyniemy / starym zwyczajem Wycow naszych pomamiem będąc.

Czytamy w Kronikach naszych Polskich o iednym Sena-
 torze / że gdy go Krol prosił przez swego Podkomorzego / aby
 mu z skarbu swego pieniędzy pożyczył: On Kłótkę wżazawszy /
 Tam / powiada / wszystkie moje skarby schowane. Jąiste mu-
 śiał tam być rozum mały / y cnota nie bázro wielka / gdzie tak
 był brzuch przestrojny / że przezeń wszystkie dochody swoje do
 Kłótki posyłał. Jáczym nie trzeba się dziwować / że ieden cu-
 dzoziemski Posel / na takowe obżerstwa patrząc / Karminikowi
 Polsce nasze przyrównał. Spytańy ábowiem / gdy przez czas
 niemály przy dworze się bawił / coby mu sieteż Polska zdala / y
 coby nad inne kráiny miała w sobie celniejszygo? Odpowie-
 dział: Jż ten świat może być przyrównany Pálacowi iáktemu
 dostátniemu / w którym są gmáchy do wszelákich potrzeb y ro-
 skosy ludzkich: każdy naród wedle obyczajów swoich może być
 przyrównany do którego gmáchu / wedle tego do czego który
 jest wyzniony: á Polska może być przyrównana Karminikowi
 na wstroniu Pálacu onego postáwionemu / w którym wieprze
 y inne zwierzęta tuż: gdyż ktoby przeiechał świat wszystek / nie
 naydzie ludzi / ktorzyby wiecey iedli y pili / y tak wielkie stá-
 nie obrzuch czynili / y do tego prace swoje obracáli / iáko Po-
 lacy. A mali się prawda mówić / záwsze się ten obyczaj trzy-
 ma ludzi nięzemnych / grubych / ktorzy od cnoty y prawdziwey
 ozdoby żadney podpory nie máia / że wszystko naprzędniejszye stá-
 ranie swoje około brzucha czynia / y wszystkie zabawy ich tu te-
 mu naywiecey się ściągáia. Jákto y Cicero w Kálegach / kto-
 re napisał o Rzeczpospolitey tego poświadczą mówiąc: Kto-
 rzy / powiada / wztámi y pulniskámi znáomości y zachowania
 sobie

Wszystcy my
 Polacy do-
 chody nasze
 przez brzud
 do Kłótki po-
 syłamy.

Polska do
 Karminika
 przyrówna-
 na dla ná-
 go obżerstwa

sobie y ozdoby nabywają / tacy pokázuia się być w cności nies-
 dostatecznymi. Żaden Pan mądry / żaden Senator godny / y
 człowiek dobry nigdy się tym nie bawił

Jest do tad w pamięci Tarnowski Wielki Hetman Ko-
 ronny / który lubo sam nie pijał / ale wiele v niego pijało : lubo
 sam mało iadał / y skromny stół miewał / ale wiele v niego ia-
 dano / y wiele chudych pachołków na nim majątności wyslugo-
 wało. Toż było y v Konstantyna Książęcia Ostrogskiego / He-
 tmana Wielkiego Litewskiego / kiedy y po dziś dzień majątno-
 ści sobie nadane ludźie Rycerscy iure hæreditario trzymają. A
 obay ci sławy / zachowania / y wziętości wielkiej tak za ży-
 wota byli dostapili / iako ia y po śmierci wiecznie mieć będą /
 że siła dobrego Rzeczypospolitey sprawili. Podobnym sposo-
 bem Jan Zamoyski / y Karol Chodkiewicz / Magni apud exte-
 ros vocantur ; nie z pochlebstwa albo zalecenia naszego / ale z
 wielkości dzieł y odwagi za Ojczyznę / ktorey vprzeymym sercem
 służyli / y to Antematurale totius Christianitatis, swemi rá-
 mionami wspierali. Żas drugich pamiętamy / co po sobie za-
 dney pamiętki / ani godności / ani rady dobrej a Rzeczypospo-
 litey nie zostawili / iedno to / że drogie pulmiski z gośćmi iadali /
 a na każdy dzień iako bestye iakie winem opijali się. Podobni te-
 mu / co wszystkie skarby y dochody swoje do kłótki obrocił / y
 tam ich też pamiętką popolu zniemi wtonelą.

W porządných przeto Rzeczachpospolitych / tákowym w-
 trącausom Opiekuńcy z Urzędu dawano / iako siałonym / aby
 wtracać wiecey nie mogli / y na majątności ordynacye pisali /
 aby ich rozdawać y rozpraszac nie śmieli. Ale y na bankiery
 Prawa stanowili / iako kto wiele miał na wzięcie przetrwać. Żad

Stanisl. Re- Lex Faunia, apud Romanos sumptum in cibum supra cen-
 scius Epi: 27. tum assēs prohibebat. Lex Orchia, numerum conuiuarum
 præscribebat. Lycinia, Calendis tantum & Nonis, & Nun-
 dinis Romanis triginta diurnos assēs permittebat, reliquo
 tempore carnis aridæ pondo tria, & fassamentorum pondo
 libra, & quod ex terra, vite, arboreque nasceretur. Lex
 Dydia

Dydia, tam conuiuatori, quam conuiuæ, transgressæ legis cibariæ, poenam infligebat. Cornelia, pretium ædulijs ponebat. Antia, ne magistratus passim ad omnes, sed ad certas tantum personas cœnatum itaret, statuebat. Lex Iulia, pro festis diebus ducentos, Calendis, Idibus, Nonis, trecentos, nuptijs autem & Repotijs nonnisi millicies sestertio impendi iubebat. A to dla tego / iż ci co nãd miãre vezty sprãwuiã / y slugom ãbo przysiaçiõlom popiwiſy sie dãruia / przedziuchno swoie strãciwiſy / cudzego ruszãc sie nie wstydza / mã ietnoſci nãiezdziã / po Wsiãch lupia / po drogãch wydzierãia / ciãza poddãnych / y inſe bezmierne ſtkody ſãsiãdom bliſkim / y gdiẽkolwiek ieno iãda po goſciãcach / wyrzãdziã / iãko poſpolita przypowieſciã mieſcie: Qui ſua perdiderunt, cùm deest, aliena ſequuntur. A nie mogli inãczey / wiec ad malas artes ſie wdãia / przedãia ſprãwiedliwoſciã / Rzeczpoſpolita mieſzãia / Rupcow z Jydãmi wãdza / á od obu ſtron biorã: Opiekunãmi ſie nie proſzeni czynia / Zrektorãmi przemycãiaczych / Pãtro nãmi rozrzucãiaczych / y Protektorãmi zle czyniaczych. Tãko nic / Interregnum czekãia / żeby ſie im teã w tym rozruchu co doſzãlo / iãko wiec pod czãs ognia / gdy ſie zãpali / gdiẽ nie wſyſcy gãſia.

Tãki byl Kãtylinã w Rzymie / (á v nas w Polſce bylo tãkowych Kãtylin ztyſiac) ktorzy przewieczerzãwſy wſytkie mã ietnoſci ſwoie / chciã ſie nã Rzeczpoſpolita rzuciã: á iã mu nie ſly ciãho prãktyki / wiechãl z Rzymu / zebrał woỹſko z tãkichze iãko y ſam byl / nãkoniec zwiõdł bitwe / á iãko Bog chciãl / przegrãl / y ſam nã plãcu zoſtãł: á około niego przedſie ſilã zacnych Rzymian / tãk z tey iãko y z owey ſtrony leglo / z niemãlã Rzeczpoſpolitey ſtkoda y wtrãta.

Prawdziwa tedy hoynoſciã z doſtãtku ma pochodziciã / y hoynoznoſciã ma ſzodroblivoſciã z ãnimuſhu mãdrego y wſpãniãlego / ãle nie w ten czãs / kiedy w iego Wioſtkãch Kredytorowie mieſzkãia / bo tãk żaden doſtãtku nie dowiedzie. A chociaſby teã kto ludzi tym zdiãdzał y oſutkwiãl / á coã to iemu pomoãe? przeçie on iuã

Rzymianie
zbytkom zã
biegãciã / op
ſali byli bã
Pietry / iãko ſie
eto miãt bã
Pietrowã / y
kiedy.

zoynoſciã ma
rozſãdna byciã
y wãжна ieciã
ſli chce wyſci
mãnotrãwiciã.

musi do ostatniego wstawa przyść / á żaden z onych co ich cze-
stował / długowiego nie zastapia / ani żaden z owych co od nie-
go bráli / męszenności jego w cnocie y zacność nie przerobi / zaś
wse on musi slynać márníotrawnym y glupim. Zá iákiego nie-
gdy miano Constantinum Monomachum Bizantij Impe-
ratorem, ktory chcacy sie szkodrobliwym y hoynym pokázác /
co bylo stárego zbioru dawnych Cesarzow re skárbie / wšytko
oraz miedzy swoje Dwozány rozdal. Neque quibus, neque
quantum, neque quando esset tribuendum obseruans, mo-
wi Zistoryt / á zátym / gdy Turcy nastapili / nie miał czym Páń-
stwá bronić / y síla Prowinciy w krotkim czásie utrácil.

Zonar: To-
mo 3.

Przecíwnym zaś sposobem / Leo Medices Káże Florent-
skie ná prawdziwey sie hoyności znáiac / y wšpamiáłym ánimu-
šem szkodrobliwosć swoje poddánym oswiádczáiac / po
Wsiách / y po Míasteczkách kázal sie záwse o potrzebnych lu-
dziách dowiáadowác / wzyczáiac káždemu czego mu bylo potrze-
bá: iednych Corezki posázac / drugich syny ná náuke dáiac /
trzećcie potrzebámi zákládáiac. Przetoż pámiátká jego / y zá
żywotá jego wdzieczna yslawna v wšytkich ludzi bylá / y po
śmierci trwa / y trwác bedzie wiecznie / gdyż vt sol in aurora
tenuior assurgit, & inclarescit: sic ex virtute & meritis fama
cum auro ipso augetur, & crescit. A márníotrawcow wšy-
kich y zá żywotá pámiátká zla bylá / y po śmierci wšytká ginie /
ktorych wodzem práwie do piekła moze być Kaligula Cesarz /
dla tego samého tytko / że ná Páństwo po Tyberyuszu nastapi-
wšy / sześćdziesiąt y púlsiodmá millióná czerwonych złotych
z skárbu wziawšy / nie doszło roku / mowi Suetonius, ták roz-
márníował / że nie miał potym co ná kuchnia wydáwác / áż mu
Senatorowie obiády swoje z domu posyláli.

Lipsius cap:
vlt. Monit.

Márníotraw-
stwo y roz-
rzurnosć glu-
pia Kaligule
Cesarza.

Lecz to sie o bántietách y wztách Páńskich mowiło / y o
szkodrobliwosći ábo márníotrawstwie wielkich ludzi. Tam
záśie drobnieyszym trzeba ná ono pomnieć / co Iuuenalis piše:
Atticus powiáda / iesli hoynym dostátkiem wieczerza / szo-
drobliwym go zowia. Jesli Rutilus, Blaznem, Czemu? Tes-

mu / że sie temu nie ták zeydzie iáko owemu : bo ten vbogi / á ow bogáty. Ale / o ślalenstwo náše ! o rozumie bezrozumny !

Da kto pięćdziesiąt potraw, da on tyle troje,

Ty go upoiś, á on y Wóźnice twoie.

Żáczym ná to przychodźiemy / iż nie tylko máietności swoje / ále y ciała / y kóści Przodków nášych z nimi przedáiemy ; cum omni titulo, iure, & dominio, áby pámiatki y Szláhectwá / áni onych / áni nas sámych v potomków nie bylo : gdyż zá tákým przedániem y wyrzeczeniem sie máietności / w inne Domy sie przenosi. Własnie sie nam ták przygadza / iáko owym / ktore głodem umarzáia / że ziadłszy wszytko / y swe własne ciało iedza. O iáko wiele tákich / ktoryz utráciwszy wszytkie máietności / teraz tylko nomina rerum haeredes, non res ipsas possident. Jáko wiele tákich / ktoryz dla próżney wozty / ábo bieśiády y bántietow niepotrzebnych / ták dárowánia rozrzutnego / nie długo obroćili sie w slugi slug swoich / ktoryz w ich Wioskách rośláziua ! Nam ná spisku tysiącámi przykłádom / ále milzćć musie.

Żnáć iż to láz
dóiać rozum
kiedy Szlá-
hćć pisawóy
sie Pánem ná-
rey máietno-
ści / od ktorey
ma swoje ná-
zwisko / po-
tym sie piśe
Szláhććiem
z tey máietno-
ści / ktora iuż
utrácił.

Nieśczęśliwy Potomku / ktory to / cóć Przodek z krwá-
wego potu zostáwił / ábo wygárdlował / márníe póżytaś / á
dopiero sie obaczyc chcesz / gdy po obiedzie lyská. Serò in fun-
do parsimonia, quæ alias magnum vestigal est. Żtádze owo
po prostu / ále prawdziwie powiedziáno : Zgadza y się gębo z
mieszkíem, gdy w mieszkú iedno Lin / niechay Losos ná stole nie
bywa / bo żtád wstyd / y żáłość wietsza / gdy sie potym ci zá cie
śromáia / ktoryz cie nie dawno Móścíwym Pánem zwáli. Ábo
kiedy sie sam ná podłym wozku wlecześ / ktorys nie dawno Rá-
tety póśosie / konie iędne / y Pácholki śwíetno vbráne chował.
Á moześ temu wierzyć / iż ci / ktoryz Lososiá żtoba iedza / w
oczy cie chwala / á wyszedłszy sydzá z ciebie / á gásem sie ięśze
przy Lososiu ná cie zmrużiwáia / wiedzac żeś vbogim / á Pá-
nem sie czyniś.

Żiemianinowi przeto / częstymi gośćmi / y kóstkownymi
wztámi báwić sie nie potrzeba / ále mu trzeba one Żesiodowe
piośńta

piościć często śpiewać. Ani białe nie było gościny / ani nązbyt
 szkodliwym / á iáko kar mowa: *Allegro in usqueque choway*, to
 i sť / żebyśmy nie byli tak bázgo meludźkami / abyśmy nie mieli
 widzieć rádzi w domách swoich ludzi / (iáko śkpecy łakomi czy-
 nia, á zwlaſzczá tych / którzy nas milują / y rádzi widzą : ále nie
 gwoli marnotrawstwu y opilstwu / ani obłudney chwale ludzi-
 kiey / zápraſiając wmyſlnie tych / którzy nas znają / y którzy nie
 znają. Ale gwoli ludzkości y potrzebie iákiey / bądź to swojej /
 bądź Rzeczypospolitey / gdy zwlaſzczá ſá rożni Poſlowie Cu-
 dzoziemſcy / ábo Kommiſſarze. Bo Heliodus tym przymawia/
 którzy gdzie ieno będą / ztamtąd goſci ledać iákich proſzą / dzień
 ode dnia ſproſnie pijac / y o niezym pozcziwym ani myſlac / ani
 ſie ſtárájac : práwie ſproſną Karczme z domu ſwego wezyniwoſy/
 żywot plugawy y mierziony / y nieſzeſliwy prowadzą / nie-
 widząc nigdy przed opilstwem ſłońca / ani kiedy wſchodźi / ani
 kiedy zachodźi. Jákich ja rzecz niezliczoną widziałem / znałem/
 y w domách ich bywałem / w rożnych Prowincyách tey Wyczy-
 zny náſhey. A każdy z nich muſiał przed czáſem wieku ſwego / y
 w ſrogich długách umrzeć / dziatki ſwoie / y Małzonkę ledać
 to zoſtáwioſhy.

Lecz dobry człowiek / nie iedno pomiernie ſtan ſwoy pro-
 wódzi / cuiuſcunque conditionis ille ſit, ále też ma brák w
 ludziách / nie będąc wſytkim iednáki : nie záwſe też domu przed
 każdym ktokolwiek do niego przyeđdzie záwiera / y nie każdemu
 też záraz otwiera / ináczey goſciá przyimując / á ináczey przy-
 iaciela / y ináczey zeſtuiać zuchwałego / á ináczey bázdnego.
 Bázgo mi ſie podobal on / który był zwykł tak mowić : Ze ja in-
 ſe wino mam dla goſciá / á inſe dla przyiaciela : inſe dla ma-
 drego y diſkretá / á inſe dla oſobliwego pijáká.

Bráku tedy w ludziách potrzebá : Et vera prudentia eſt,
 nihil temeré atque inconfideraté agere, ſed vnaquaque in-
 te, quid rerum, personarum, locorum, temporum varie-
 tas poſtulat, dijudicare. Bo ten brák ſam ſie beznienawiſci
 twoiey odpráwi / gdy ſtáteczny y pámienny żywot poprowadziſi:
 bo iuż

Kto miary
 w kaſowa-
 niu dob: swo-
 ich nie zácho-
 wuje / ten w
 długách um-
 rzeć muſi.

Ioannes Mu-
 retus in Ele-
 ſio. Pont,

bo już do ciebie nie pojedzie pijanicą / ani wścietcznik / ani zway. *Nie każdego*
 cą / z ktorými zla biada. (a zwłaszcza gdy to rzecz sama kto: *trzeba naban*
 remu z nich zganić) Ale cie dobry człowiek nie mune / który cie *kier zapraszać*
 miluje / y cnotę w tobie / y który wzrocy biesiadę / mądrey ro: *ieno statecz*
 znowy / y znaiomości z toba pragnie / y dobrym myśli bez two: *nego mądre*
 iewy środy potrzebuie / tobie wstuge swoje / pomoc / y poradę o: *go ważnego*
 siarując. A takim sposobem zawnie goście miewać będziesz / *y życliwego*
 non petaces, ktorzyby z domu tworego bez wpominku wyiachac *przyaciela.*
 niechcieli / y nie tak czeste / abyć sie czestym nawiedzaniem w:
 przykrzyć mieli.

Bo ięślić Tales prośony od Perianđra niechćiał sie
 obiećać na posiedzenie do niego / (to też Krol ieden Polski
 mądry uczynił / gdy miał być na wieczerzy w Kupcá iednego)
 aż mu pierwey gości prośonych spisek posłać musiał / czyniac to
 dla tego / aby z ludźmi / ktorzyby po iego plecu y przyrodzeniu
 nie byli / nie siedział. Daleko wiecey przy takim Alćcie / gdzie
 dobra myśl ma być / trzeba tego przestrzegac / abyśmy wszystko
 dobre ludźie / y życliwe / y po naszym plecu y przyrodzeniu / a co
 by y nam / y Rzeczypospolitey potrzebni byli / w siebie na bany
 kietach miewali. A dopiero biesiada będzie spokoyna / wczćiwa /
 y wćiefna / bez obrázy Bożey / bez obrázy bliźniego / y bez środy
 gospodarskiej. Inacze y prodigos, & qui non ex ređitibus
 suis viuebant, Arcopagita in ius vocabant, & puniebant.

Arhenens
lib: 4.

R O Z D Z I A Ł XIII.

O Biesiadach bezbronnych y niezdradliwych.

M Jeze y zbroie / nie mają co na biesiadach czynić / lu:
 bosmy ten obyczay nośenia broni wstawicznie przy bo:
 ku od Przodków swoich wzięli: ktorzy iż byli ludźie
 waleczni y Rycerscy / tak iż w polach wstawicznie nie w domach
 leżeli / dla czego sie też Polakami nazywali / nigdy broni swoich
 od siebie nie odpasowali / ale z nimi y za stol siadali / y z nimi
 sypiali /

Polskie biegały / y wszędzie je nosili. My w domu zawždy mieściliśmy / w polach nigdy / także z bronią za stol siadamy / Pachołki zbrojni nymi się osadzamy / na bieśiady iak na wojne strzelbę z sobą wozimy / á potym opiwszy się / bez braku winnych y niewinnych bjemy / strzelamy / zabijamy ; á wprzód Gospodarza który nas nakarmił / y czeladkę jego / ktorzy się nam wysługowali. Tym zdaniem / kto z baczeniem na taką bieśiadę zbroyną poiedzie / żadna miara śniączo iść y pić nie może. Czemu ? Temu / że tam zdrowie na łyżku / bo się obierze wórtogłów iaki / co z móggu wyśiaławszy / powiada / że ja gebe nań zatrzymiam / kiedy sobie chustką wąsy ocieram : y kiedy kichne / on mówi / że przystętam na niego.

Czytamy o Dámoklesie Dworzaninie Króla Syccylijskiego / że mu się ani iść Królewskich potraw / ani pić Królewskich trunków / ani słuchać Królewskiej Muzyki chciało ; skoro wyżzał siedząc w stole miecz goły nad swą głową / w stropu na cienkiej nitce zawieszony : iakoż ten ma być dobrej myśli / by też nalepsze y nakośtowanie trunki y potrawy przedem stawiano / który widzi nie jeden / ale sto mieczów / nie tylko nad sobą / ale y przed sobą / y za sobą / y około boków : á śniącbyś się ieszczemniey leżać mógł mieczá na cienkim włosieniu nad głową wwiązanego / niżeli chłopá głupiego / á któmu ieszczemniey obżar tego / który daleko cienšy y słabszy rozum ma / niżeli on Dámoklesów włosień.

Nad moją głową / y około moich boków / nie tylko wiisi jeden miecz / ale zaraz kłk / y kłkানাście strzelby do tego / nuż czekanów / balt / buzdوغانów / liyców / kul żelaznych y puynalów co niemiara / którym daleko trudnięym się / niżeli Dámoklesowi przed mieczem. A mówić to muszę / że kto na taką bieśiadę idzie / Testamentu pierwey nie w rozporządzić czyniwszy / y domu nie rozporządziwszy / nie mam go za mądrzejsze niżeli śnić do snu. (gdyż tak wiele razy widziałem wesela krwawo oblane / y pogrzeby / z których zarazem po obiedzie wysłano za zmarłym drugiego żakitego do nieba / aby oznáymil / co za ludzie na ściepie byli) Bo nie tak niebezpieczno / w dol do Wilków ábo Nies

dźwiedziow wpasć / iako wiednym gmachu / pospolu bydź z
ludźmi zbroynemi y opilemi / wchlewie między swiniami sie-
dzac / gdy sobie nos dobrze obwājuie / nic złego moge nie cier-
pieć : a między takiemi ludźmi siedzac / y sam nos przedziuchno
strącić moge : y toby dobrze / kiedyby iedno nos / a nie syie.
Wiec to wietśa / że dobremu głowiękowi między nimi nago-
rzej bywa / y naniebieszczniew : bo sami sie siebie zuchwály
boia / a wkazawszy sobie tylko żeby / dādza sobie pokoy : ale do-
brego głowiekū sie nie boiać / meżnym sie nād nim chca czynić.

Taka biesiade wspominaia też oni Poetowie / z ktorey sie
woynā sprosia aśła / nā ktorey siła ich poległo / ale nie ludzka
biesiadā / to iest Lāpitow z Centaurāmi / ktorzy byli dżicy / po-
łowicā koniā / a połowicā głowiekū. Ale nie dżiw / bo bestyom
przy paży przywoita rzecz iest zśoba sie wādzić y kāsć : ale lu-
dziom ani przywoita / ani przystoyna / v ktorych spolne stoly
w wielkiej zāwse wżciwości y powadze bywały / y bywāc mās-
ia : y kto z kim chleb iadł / uż mu biał powinien być przyiācie-
lem / y z nim przestāwāć. Przetoż też stolowy Jupiter w wiel-
kiej wżciwości v starych ludźi bywał / ktoremu y Kościoly bu-
dowali / y pewne prāwā przypisowali okolo stolu / do ktorych
sie przystāpić bali. A stolowe Prāwo to bylo / iż ktoby sie temu
zle zachował z kim chleb iadł / tego zā zdrayce / a wystepek zā
zdrāde mieli. Co y Przodkowie nāszy zachowali / ktorzy ten zwy-
czay wnicēli / iż kto w dom do kogo przyiedzie / witāiac go / re-
ke mu dāie / iākoby manu stipulata wbespieczāiac go / iż w do-
mu iego ma sie przystoynie zachować / żadney zdrādy nie my-
ślac. A kiedy odieżdża / chleb iego iadły / znou mu reke przy-
żegnāniu dāie / przyobiecuiac mu zā to być dobrym przyiācie-
lem zāwse / iż go wżcił w domu swoim / y chlebem go swoim
nākarmil. A gdy sie nieprzystoynie kto zachował / a zwādził sie /
ābo z samym gospodarzem / ābo z gościmi iego / zā wielkū mu ro-
sromotēnā oczy wyrzucano / iż reke dawszy / zdrādziecko sobie w
domu gospodarstkim pozal : ktory gdyby byl wiedział o takim
gościu niespokoynym / wbrałby sie byl we zbroie / ābo w pāncierz

Zāwse tāle-
go zā zdrayce
mierano / kto
nā chleb od
kogo zāwse
bonym będąc
gospodarza
zwiecał /
ābo gości
iego.

Starczy po-
lacy czemu
witāiac sie re-
ce sobie da-
wali.

y syśak

y syśkał do stołundac / á czeladce każalby byl stać przed sobą z knotami zapalonymi pogotowi.

Czemu bánd-
liery są po-
stanowione
miedzy ludź-
mi.

Horolog. l. 1.
cap. 39.

Cametarius
Cent. 2. c. 29.

Cic. de Fi-
nib. lib. 1.

Aurel. Sym-
machus.

A że wszytkie wzyty y bieśiady dla tego bywają sprawowa-
ne / ábyśmy miłość przyiacielską sobie chlebem iednali / dla tego
bym rozumiał / áby sąsiad do sąsiada bez strzelby iezdził / tylko
z reczną bronią / ktora sąsiadając do stołu niechby odpasał / y od-
dał na strone / bo tam nie po ruyntunkách woiennych / gdzie
się do miłości y z miłości iezdzią / gdzie przyiaźń y zgoda brá-
terską miedzy sobą odnawiają / y dla zwiastu lepszego wszyscy się
bracia nazywają. A ztąd viri generosi arcas sibi pecuniarum
elaudi parvipendunt, dummodo corda in amicis inueniant
aperta. Dla tego drudzy y máietności swe zawodzą / y zdrowie
czestuiąc utracają / áby ieno mogli sobie miłość ludzką hoynym
chleba daniem ziednać / á coż tam po żelezie y oreżu różnym?
ktorego nie tylko do stołu / ale ani w Miasto spokoynne ani w
porządne Rzeczypospolite nie dopuszczają / ani z nim w mieście
chodzić pozwalają. Nawet ygrube Pogańskie narody Turcy /
Tátárzy / nie każą nikomu z bronią w domu chodzić / ieno z ná-
hątką ábo z trzcina / á kiedy się bántkietują / dopieroż tam za-
dneý woienney broni przy sobie nie miewają. A stárzy Lácede-
monczycy / y ná nieprzyiacioli swoich w bitwie nie strzelali / ieno
się wrecz z nimi ná wojnie bijali / powiadać / iż to nie jest me-
stwo żadne / z daleką nieprzyiacielem swego wśrzelic / bo to y
dziecie / y białagłowa każda czynić może; ale Rycerz prawy
dzielność swoje y męstwo ma pokazać / reczną bronią sprobo-
warwszy się z nieprzyiacielem / y przekonawszy go męstwem swo-
im. A miedzy przyiaciolmi zaście / non nisi mutuo affectu cer-
tandum est; nie ármata wojenna. Bo iáko Rzymiski Kráśo-
mowca mówi: Omnium rerum, quas ad beatę viuendum lá-
pientia comparauit, nihil est maius amicitia, nihil yberius
nihil iucundiús. Bęstye to są nie ludzie / co miłości y przyia-
źni ludzkiej nie potrzebuia / y nie stárzą się o nie: áboli iá też
oprawszy się / swemi zlemi obyczaiami rozrywają. Dla tego Ami-
citiae parentum recte in liberos transferuntur, mówi Aureli-

Symma-

Symmachus, vt charitas semel inita successoribus eorum hereditario iure proficiat; aby czas przygody stawali przy sobie animussem nie rozrywany / y wzajem sie ratowali ieden drugiego.

Wiedzac przeto / dla czego Przodkowie naszy z bronia chodzili / tej gotowosci tez uzywac mamy / iako iey tez oni uzywali w polach / a nie w domu; przeciwko nieprzyjacielowi / a nie przeciwko sasiadowi: na wojnie / nie na biesiedzie. Ale my na Seymie iako na wojne sie wyprawujemy / y na Seym z takimi gwardyami przyjezdzymy / iakich nigdy przeciwko nieprzyjacielowi Koronnemu w Obozie nie miewamy. Zpomnie / gdy po Chocimskiej wojnie / ieden wielki Pan / ktory nieprzyjaciela nie widzial / y w Obozie nie byl / z gwardya niemala do Warszawy na Seym przyjachal / ktorego sludzy karwasze zelazne na reku miac / y misiorzki v pasie zawieszone / weszli do Pokoju Krolewskiego / iedni nahayli w reku trzymajac / a drudzy Lubie przypasane miac / ktorym Marszałek na on czas Wielki Mikolay Wolski rzekl: Juz sie tu nie boycie Turkow w Pokoju Panskim / idzcie do gospod waszych / a te rynsztunki pochozawaszy / przyiedzcie do pocelowania reki J. Krolewskiej Miei bezpiecznie.

A ze szalonego gminu nalogiem bez sklenice zadney sprawy / ani rozmowy / ani posiedzenia z przyjacielem odprawic nie umiemy. Ale skoro do nas kto przyiedzie / o ktorymkolwiek czasie / y w ktoreykolwiek sprawie / wnet zaraz / Piva przynieś, kielisek wypocz, wolamy / nie pragnac sami / ani wiedzac / zeby ten / ktory do nas przyjachal / mial pragnac / ale tylko z obyczaju / zaraz w sie leiemy / y nim sie rozmowimy / popijemy; dla tego nie wadziloby Prawo iakie na to czynic stolowe / aby zaden na obiady / wczety / y biesiady z bronia nie chodzil / y kiedy w dom do kogo przyiedzie / aby bron na wozie zostawiaszy / gospodarza wital / y tak bezbrony z nim v stole siedzial.

Polacy kadych Kontraktow bez posiedzenia y bankietu nie odprawu-
ia.

R O Z D Z I A Ł XIV.

O Záchowániu Przyacielskim, y miłości ludzkiej.

Czemu sie Po-
lacy witaiac
wzajem o-
biapiato.

Pospolicie Polacy nášy zwykli sie przywitaniu obłapić / (czego inſe narody we zwyczáiu nie máia / náwet potrzebnoſcia y ſporowinowáceniem ſie bliſkim bedac zwiázane-
mi) aby ta powierzchowna ceremonia / pokazáli ſobie wzáie-
mny áffect przyacielski / o ktory ſie záwſe ſtáraia / y chlubiá ſie
przed ludźmi wielkim záchowaniem miedzy ſáſiády / y miłoſcia
wielu odleglych przyaciól kochánych. Lecz ſie mylá ná tym
bárzo / y częſtokróć z przyaciól pouſálych nieprzyacioly głow-
ne miewáia.

Solon.

Czemuż? Temu / że naprzód ledá kogo do przyiáźni ſwo-
ſey záciągáia / á potomże ſámi w przyiáźni nie záwſe ſtáteczni
bywáia. A Medzecz Grecki mowi: Amicos ne cito compa-
res, quos autem acquiſieris, ne reijcias contemnásuē. Gdy-
byſmy tedy ználi ſie ná przyiáźni prawdziwey / y mieli miłoſć
ludzka záchowác ſtále / nie poczynálibyſmy ſobie tak plocho / iá-
ko poczynamy : żylibyſmy w więkſzey zgodzie / niżeli ia teraz w
Wyczyźnie widziemy. Przed lat kilkanaſta mogliſmy par kil-
kanaſcie Senatorow náráchowác / ktory z ſoba w przyiáźni y
miłoſci prawdziwey żyli / y ſpolnie z ſoba ná obrone Wyczyzny
y honoru ſwoiego / ná káżdym plácu ſtawáli / także też y mie-
dzy Szláchta możnieyſzą. Teraz iedney pary w Senacie nie
możem ſie dopytác / ktoby z kim wprzeyma miał miłoſć záwá-
ta / á miedzy Szláchta prawie nie máſz niſzego. Bo według
zdánia ludzi mądrych / Nihil ampliꝯ amicus amico praſtare
debet, quám familiaritatem beneuolam. & opum commu-
nicationem liberalem. A wiek náš teráznieyſzy tego nie nies-
ſie / boſmy ſie w obludę wdáli / y w lákomſtwo ſtrogie / záczym
żaden z przyaciólem ſczyrze ſie nie obchodzi / żaden kopa drugie-
go nie rátuie. Ale owſzem ná pokazanie przewrotnoſci náſhey /
tákieſmy

Herolog: l. 1.
cap. vlt.

takleśmy wyinowki powynaydowali: Bogday zabít, kto z kim Terazniey Bę-
 szczyrze. Zás: We wszystkim mię naydzieś powolnego sobie, tylko go wieku
 mieśka nie tykay moiego. A ná coż mi sie przydaś / y komu ná bezczność y
 świecie możeń być przyiacielem / kiedy y niebszczyrze sie zemna przwiazn o-
 obchodzisz / y twoim dostátkiem w potrzebie mienieratuieś?

Jako tedy widzisz trudno tego času o przyiaciela dobrego /
 trudno o miłość y zachowanie miedzy ludźmi. Mniely telátál
 kiedyśmy Polacy / iáko niegdy Rzymianie / o sobie mawiali
 przed sąsiády nášymi pogranicznymi: Consortium inter nos *Senec: Epist:*
 rerum omnium facit amicitia, nec secundi quidquam sin- *145.*
 gulis est, nec aduersi. In commune uiuitur. Teraz y mie-
 dzy rodzonemi mowia: To moie, á to náše. A żeby ták rzec: Tá-
 to twoie, iáko y moie spolnie, iáko sławney pámieci godni oni Brá-
 cia rodzeni Terzy y Kryštof Kiazetá Zbarážcy mawiali / gdy
 spolnie Wyczystych máietności / nie dzielac sie / do śmierci wzy- *Rządki przy-*
 wali / nigdy tego nie wšlyśy miedzy ludźmi / y nigdy sie nie do- *kład miłości*
 pyta sie pary Przyiacıól prawdziwych. Bo iesli mi powieś: *bráterskiej.*
 Bog teraz przyiáciel á kopá, zá ktorá / gdy mi przyiáciela trzeba /
 y Páchołtow zárazem dostáne: Wšlyś sie ná tym bázno. Bo
 cie Pan Bog odstąpi / dla tego sámeo / że w pieniądżách wš-
 ność swá pokládaś / nie w tego opátrznosci y obronie świętey.
 A iesli mi też Páchołti swe wkláżesz / dla ktorých zárebuieś y ná-
 lewaś / tedy miedzy tymi przyiáciela nie znaydzieś: bo ci nie zá-
 toba / ále zá twoia kuchnia chodza / ktorým skoro przestanieś
 nálewac / ták zárazem iáko muchy z kuchnie / gđzie páry nie
 gnia / przez odleca / ták iákoś to podobno y w drugich widział /
 y sam w rychle tego sprobuieś. Miedzy slugámi tedy przyiácieś *Rządło Au-*
 lá mieć sie nie spodzieway. *ga Pánu zy-*
czliwy.

Owi záśie / ktorzy w ciebie ná wstách bywáią / nie ciebie
 milia / áni ciebie náwiedzac przyiezdżáią / ále twego dostátku /
 w ktorého sie máią dobrze / náwiedżáią; według oney przypo-
 wieści Sálomonowej: Amici diuitum multi. Tego skoro nie *Prouerb: 14.*
 estáne / żaden z tych do ciebie nie náyzrzy / y owšem powiedza:
 A po coż teraz do niego? Diuitia addunt amicos plurimos, á
 paupere

paupere autem & hi, quos habuit, separantur. **Tłówet y**
rodzoni rodzónego nie lubią / kiedy się w bogo ma na świecie.

Prónerb: 19. Fratres hominis pauperis oderunt eum: insuper & amici
procul recesserunt ab eo. **R temu / ciebie samego ktożby się**
miał rozmiłować / głowiekłą plugawego / przemierzłego / opie-
łego / wstętecznego / okrutnego / który nie znaś boiaźni Bożej /
nie znaś miłości bliźniego: który krzywdy / oppressye / y zniewagi
ludziom czyniąc / nie głowiekiemś ale bestyą. **Ażec się ludzie**
czasem kłaniają / tedyć tego dla twoiey poźciwości nie czynią /
ale że się ciebie iako psa wściekłego boją / strzegąc się / abyś ich
nie poobrażał. **Wiedząc o tym / że cie żaden dobry dla twoich**
sposobnych y złych obyczaiow miłować nie będzie. **Ży zaś żaden**
y taki iakoś ty / miłować cię nie może: bo iako żadney poźci-
woy rzeczy nieumieją / tak też pewnie przyiacielem dobrym być

Prónerb: 17. Abowiem omni tempore diligit qui amicus
est, & frater in angustijs comprobatur. **A ty ieśli prawdę ba-**
dzieś chciał mówić / nigdy żadnego głowiekłą z sercą nie miłu-
ieś / żadnemu głowieklowi nie ieśteś prawdziwym przyiacielem /
bo żaden zły głowiek tego nieumie. **Wlec kiedy ty nikogo z ser-**
cą nie miłueś / nie wierz temu / aby cię też z sercą kto miłować
miał. **Bo ci / o których rozumieś / nie ciebie miłują / ale swoy**
pożytek / którego gdy im w ciebie nie stanie / wszyscy cię od-
bieją. **Łatwie spróbować / przestaway aby na dwie Tiedzieli**
należać / abowiem y to twoie nalezanie / y to marnotrawe
swo / w którym ty przednieysze ozdoby swoje pokładaś / w ma-
drych a w dobrych ludzi śmiech y śmota iest / iako się już o tym
wyżej mówiło: boś ieś niewolnikiem nie Panem tey twoiey
gromady / która za sobą wodziś. **Tak iako on Włoch dobrze roz-**
sądził / który był do Polski pierwszy raz przyiachał. **Abowiem**
gdy mu się przytrąsiło stągać w jedney gospodzie z Panieciem
jednym Polakiem / który Páchołkow siłą miał okolo siebie / wi-
dząc że pieką / wárzą / nalezają / a potym z Koncerzem / z Buni-
czukiem / z Japoną / y Lánecuchem od domu do domu biegają /
zastawiając na to / czymby się z gospody wykupić / spytał: ktoś

Polaka nieo-
pátrznosc / że
Pan musi się
wystugować
rugom swo-
im.

rybł

ryby Pan był między nimi: A gdy mu go włożano / a on się
 strącał y młodzi / o to że się nie miał czym z gospody wykupić.
 Nie to musi być Pan, powiada / ale sługa y niewolnikiem jest tych
 wszystkich, a to Panowie. Ale ztoba prawdziwy niewolnik / kto
 w brzuchu wszytek twój rozum chowa / próżno z rozumem
 mówić. A to żebyś przecie ná potym nie był sicut equus &
 mulus, quibus non est intellectus, náucz się tego ná potym /
 iż nie tylko droga y nieprzeplącona rzecz jest dobry przyjaciel /
 ale też bázro rzadka y trudna tu náleżeniu / którego iáko Me-
 nánder mówi / ná biesiedzie / ani w kuślá nie náydzieś. Bo iá-
 ko stáry Rzymiáнин powiedział: Amicitia est vinculum po-
 tens, & praevalidum, neque vlla ex sanguinis viribus infe-
 rior, hoc etiam certius & explorarius, quia illud nascendo
 sors fortuitum opus, hoc vniuscuiusque solido iudicio con-
 cocta voluntas contrahit. Jednákiey / powiada / ma być wa-
 gi pokrewność braterska / iáko y przyjaźń szczerá przyjacieliska.
 Z brátem powinienes się rownie Oyczyzná dzielić / y o tego krzy-
 wde iáko o swoje własná wiąć / zdrowia nie żálując. Ták też y
 o przyjacieliska krzywdemáš ná śaniec zdrowie twoje stáwić / y
 wszytkę substáncyá twoje: boś go sobie dobrowolnie y zdrowym
 rozsádkiem zá brátá sobie obyčáiami / postępkámi cnotliwemi/
 dowcipem y ánimussem wspaniałym podobnego przybrał / y
 do spoleczności sławy y życia przystoynego przypuscił / iáko
 niegdý Oreses Piládes / Dámon Pirhiás / Eneás Anchizés /
 Achilles Pátroklus / Thezeus Pírothés / y inšy. A ztad to
 wymowny Rwintiliánus powiedział: lungit amicitias simi-
 litudo morum, nescio quomodo inter se animorum lumi-
 na vident & agnoscunt: nec quisquam amare in altero po-
 test, nisi quod tacitus probat. A táktego nam przyaciela zá-
 wsze szukać trzeba / któryby iednáki żywot známi prowadził / nie
 rózne obyčáie od nášych miał / nie rózne przyrodzenie. Bo
 ták pijániey głowiek trzeźwy / cichemu zuchwáły / ślapemu roz-
 zutny / á wsietcznemu poczciwy nie będzie nigdy prawdzi-
 wym przyaciela. A gdy przyjaciel przyaciela sobie we wszyt-

*Valea: Max:
lib: 4 c. 7.*

*Przyaciela
iáko mamy
miłować.*

*Quintilian
Declamat:*

182.

tim podobnego przybierze / niepodobna aby go niemial iako
brata rodzonego / a podczas ybárzney niz brata / ale iako siebie
samego milowac / y za zdrowia swoiwego / iako za swoje wlasna
reputacya / gdy tego potrzeba nie lozyc? Inaczey mowi Poes
ta ieden / nie moze byc miedzy nimi przyiazni prawdziwa y mie
losc serdeczna.

Namque illi amici nomen, haud rem vindicant
In sorte tristi, qui fidem non exhibent.

Takze gdzie nie sa iedney Religiey y iednego nabozenstwa
przyiaciele / tam nigdy szczerosc miedzy nimi byc nie moze / iako
to pieknie wywodzi wczony nasz Bzowski: Nullo modo illa
amicitia consistere potest, quorum in religione difformia
sunt studia. Diuersitas enim religionum, diuersitatem cul
tus, & disparitas cultus disparitatem praeceptorum, & prae
ceptorum difformitas, difformitatem morum, & difformi
tas morum aliud institutum vitae, alia exercitamenta, alia
studia, desideria diuersa, & voluntates discordes generat.

Abraham
Bzouius de
Circumcis:
Domini
Gonc: 1.

Bzouius ibid.

Kto tedy sobie kuslem dobrego przyaciela ziedna / a nie wyso
kiem cnotami (gdyz certum & indubitatum est, amorem
perfectum inter illos consistere non posse, qui a virtute de
fecerunt) ia go nader szczesliwym nazowe. Ale ze to sa rzeczy
niepodobne / patrzmyś iakiego sie to my glupstwa dopuszca
my / gdy szukając wielu przyaciol wstawicznie sie bankietujemy
y pijemy / poniewaz o iednego dobrego trudno iest barzo. Wiech
powiedza iesci prawde miluia ci / ktorzy w lata iuz daleko zaszli /
iesliże przez tak dlugi wiek swoy trzech albo czterech Przyaciol
takich nalezli / ktorzyby ich tak milowali iako zdrowie swoje / y
ktorymby cale y we wszytkim / y o wszytko dusac mogli? y kto
rychby tez oni sami wzaiem ze wszytkiey dusze milowali? Rzecz
to iest pewnie barzo trudna / y takim samemu byc / y takiego
przyaciela dostac. Sami to tylko Przodkowie nasi tym sie
chlubili / ze vitam solummodo habebant propriam, volun
tates vero & facultates omnes communes. Ale my wyrodo
kowie ich nieszczesliwi nomina tylko & cognomina habemus
commu-

communia, voluntates verò & facultates maxima pro-
prietate separatas & indiuiduas.

Nie dawnych czasów na jednym zgromadnym posiedze-
niu / gdy o dobrych Przyjaciółach bázro rzadkich ná świecie by-
ła wzmianka y pytanie / ieden z gości ofiárował sie nie mála
liczbe takich przyjaciół pokázac / iáko był Orestes z Piládesem.
A naprzód mianował dwu / z których ieden tamże z nimi ná
biesiedzie siedział. Po máley chwile / gdy sie tu wieczoro-
wi schyliło / wnet oni mili prawdziwi Przyjaciele bute z soba
ztoczyli : á ięsze ja ten zaczął / który one prawdziwe przyjaciół
ly sam ták bezpiecznie mianował. Ták głupi ludzie / kto z nimi
tylko pija / zá przyjacióły ie mála / y ofiáruią sie sobie / podczas
y dáruią wzáiemnie / tego nie wiedząc / że przy kuflu y gotó-
wego przyjaciółá wrácią / rozum wráciwszy. Trzeba to z nim
forzec soli zięć / trzeba go długo doświadczac / trzeba pier-
wey przygody y nieszczęścia skosztowac / toż dopiero mianowac
go zá dobrego y prawdziwego przyjaciółá. Et quemadmodum
iucundum est nauclero de periculo in portu fabulari; ve-
natori de frigore, quod sustinuit, ante focum narrare; via-
tori de itinere cum equite fruitur loqui: ita superat omnē
lætitiám, cum amici in rebus secundis, qui diuturna fuere
coniuncti amicitia, de acerrimis acerbissimisque quos in-
iuenta pertulere, colloquuntur laboribus.

Gdy tedy tá iest nagłownieysza przyczyná / że iednego do-
brego przyjaciółá nie mozem sobie dostać / i z ich siłá rzem mieć
chcemy / rádsze pierwey sie o iednego dobrego stárac / iednemu
sie zachowac / iednego co nawiecey milowac y szánowac / gdyż
to być nie moze / ábyśmy y sami z sercá mieli bázro wiele ludzi
milowac / bo y sam Pan Bog w towárzystwo / które w Ráiu po-
szánował / dwoie tylko ludzi zwiódł / dla cáłsey y gruntowniey-
sey miłości y zyczliwosci / która ná wiele części dzielona być
nie moze A cokolwiek prawdziwych przyjaciół bylo / tedy ię-
dno po dwu bywali: bo nie lata to ták stádem iáko soyl / ani
gromáda chodzi iáko wilcy / ale rzecz iest bázro rzadka przysia-
ciel pras

Nietrwála
teraz miłość
miedzy przysia-
ciółmi.

Horolog: l. 1.
cap. 30.

Nie mozem
oraz siła
bczyrych
przyjaciół
mieć / ale tyl-
ko iednego.

*Cic: pro Ca.
Plancio.*

ciel prawdziwy. Drugich żebyśmy nieprzyjaciółmi nie mieli / chlebem y kopa sobie iednaymy: á ich dobry przeciwko nam ási fekt z tad łatwie poznamy / gdy sie z námi we wszyetkim zyczliwie zgadzác beda / iáko Rzymski Krásomowca mowi: Neque est vllum certius amicitiae vinculum, quam consensus & societas consiliorum & voluntatum.

*Horolog: l. 1.
cap. 39.*

A tak dobrze nam Anacharsis Filozof rádzi / abyśmy ráczey iednego sobie prawdziwego przyjaciela szukali / takiego ktorzyby wiele wazyl / nizeli wiele takich / ktorzyby malo wazyl. A w obieraniu onego / tego nam przestrzegac potrzeba / abyśmy go nie pierwey milowali / y do sekretow naszych przypuszcáli / áz naprzod osadziwszy y przypatrzynwszy sie iesli go milowác mamy / probe te máiac / iz qui ex animo diligit, is neque in prosperis inolefcit, neque in aduersis deserit, neque in paupertate queritur, neque gratiae imminutionem iniquo fert animo, neque in persecutione animum despondet. In summa amor & vitia, ante extremum habitum non finiuntur. Przetoż z takowych iego przymiotow osadziwszy go byc godnego milosci naszej / wzaiem takiemiż mu przymiotami milosc nasza oswiadcaymy / y nie opuścaymy go aż do śmierci / miluiac go iáko sami siebie. Nie dla takiego pożytku ábo respektu / ale tylko dla tego / jesmy sobie cnota y przyszoytnym życiem mili y wdzięczni wzaiem. W czym wielkie głupstwo sie pokazuje ludu pospolitego / ktorzy ledá kogo przedko sie rozmiłowawszy / wnetze zaś wády w nim obaczywszy / przyiaźń z nim rozprzegają.

*Przyiaciel
nie może być
obrány ieno
z Cnoty.*

Tego przeto trzeba / żebyśmy tylko dobrego á cnotliwego głowieká ná to obieráli / y sami też byli dobrymi y cnotliwymi ludźmi; bo zlego żywota głowiek / ktorzy z cnotą powinowacera sobie nie uczynil / co prawdziwemu przyiacielowi należy / niewie; y choćby wiedział / nie zdzierzy stateczności / nie záchowa wiary / słowa nie dotrzyma / y z ledá okazytki przyiaźń zroba rozewie. Toż y ty uczyniś / iesli sie bázziej w niecnocie nizeli w poczciwości kochasz / y mgdy z dobrego głowieká przyiacela

kać i mieć nie możesz / który do przyjaźni wprzemy nie zaciąg
ga ieno sobie podobnego. Bo sama tylko Cnota iedna miłość
miedzy ludźmi / y sama iest wezłem miłości y przyjaźni miedzy
dobrymi / ktora y nieznajome / y nierowne sobie stanem / y dale
leko odlegle od siebie / przyiacielmi miedzy sobą czyni / y życzi
wości / y wczciwości wielkie miedzy nimi rodzi. Co z wiela
Przykładow łatwieby mi przyszło pokazać / bym sie długością
naprzykrzyć nie obawiał / bo to przyrodzone Prawo iest / Dobres
mu dobrego miłować.

Nawet y z nieprzyiaciela możemy mieć przyiaciela / gdy *Plutarchus*
sami będziemy dobrzy. Skąd *Plutarchus*: Magna est vis virtu-
tis apud omnes gentes, cum non solum bonos, sed etiam *de veteris*
improbos ad se amandum allicit. A Salomon ieszcze le- *amicis.*
piey: Cum placuerint Domino via hominis, inimicos

quoque eius conuertet ad pacem. Już ieno ży cnotliwie /
aby sie Pana Boga / ted y sprawi to Pan Bog / że nieprzyia-
ciele twoi musza cie dla pocciwych postępkow twoich mił-
ować. Za Pogańskich wielow / Scipio Africanus Zetman Rzym-
ski / ktory z urzyl Kartaginę / wiodl wielką nieprzyjaźń z Gra-
chusem możnym Szlachcicem Rzymskim. Potym gdy Afryka-
na Trybunowie do ciemnicy chcieli wrzucić / zastawil sie o to
Grachus / zarzecz nieprzystojną rozumieć / takiego meża do
wieziemia sadzić / ktory zmości napotężniwszy nieprzyiaciely Cy-
zyny swoiey: przeto Afrykanus chcący mu taką cnote od-
wdzieczyć / pobratł sie z nim zaraz / y Corke iego zażone sobie
poiał / y zeli zśoba do śmierci w nierozzerwanej przyjaźni. Toż
wzynil y Krassus z wielką sławą swoią. Bo gdy na Wziedzie
Radzieckim pospolu bedac z Pompeuszem / głowni sobie nie-
przyiaciele byli / przy złożeniu Wziedu Burmistrzomskiego /
chcieli to mieć po nich Rada / aby sie pojednali. Tam wnetze
Krassus / chociaż / powiada / starszy / przecie sie tego nie
stromam / naprzod dać reki Pompeuszowi / ktoregoście wy
Wielkim nazywali dla wielkich spraw iego ieszcze w młodości.
Taką sprawą wielką sławę Krassusowi przyniosła / y od tad w

Proverb: 16.

Cnota z nie-
przyiaciel
czyni przyia-
cioly.

miłości wielkiej z sobą żyli: lubo ludzie za złe mieli Pompeiusowi / że młodszym będąc / dalsze w tym Kráissusowi wprziedzić ślącemu.

Wielka cnota / w zgodzie / nieprzyjaźni / la swego do zgody / y miłości pokora / y wąż / mien swoim poćiągnąć.

Była też y w Grecyey wielka nieprzyjaźń między Arestysem y Eschinem / do którego przyšedłszy bázdo stałszy Arestys / rzekł do niego: A nie stronaś się Eschine tego / żeśmy tak długo sobą ludzi śmiechu karmili / oto się ja tego nie stronam / dobrej rzeczy początek weźmę / y obłąpil go. Któremu Eschines odpowiedział: Jąprawde muszę to przyznać / żeś lepszy y mędrzejszy człowiek niżeli ja / gdyś pierwey wpatrzył niżeli ja / co było lepszego / y pierweyś uczynił to / co było przystojniejszego.

Godna pamięci y ona sprawa onych dwu Postow Acheńskich / którzy gdy z granic Ocyzyskich do Rola Perlskiego w poselstwo wysłędzali / á byli záwsze sobie głównymi nieprzyjaciółmi / rzekł ieden z nich: A chcęś / powiada / nasze nieprzyjaźni w tej granicy zakopać / które wracając się náзад do domu / moż wá wykopąć / będąc wáli chcieliś: Tąmże obádwa obłąpiwszy się / w wielkiej zgodzie poselstwo odprawili / y dobrze z sobą ná potym mieszkáli.

Przykład Cnoty w táropolskiej.

Rzecz podobna v nas w Polsce uczynił niekiedy Piotr Zborowski / będąc Woiewoda Sendomirskim / który mając záacie wielkie v nieprzyjaźni z drugim tákże Senatorem wielkim Księciem Márszałkiem Koronnym y Woiewoda Krákowskiem / pod Interregnum, bázac / że śło o wšytkę Rzeczpospolitą / przyšedł wtró do niego / y użył tych słow: *Mój Panie Márszałku, ty wieś co między nami, ale iż de summa rerum agitur, iestis báczny, odlož tę nieprzyjaźń prywatną ná czás, á spólnie o dobrym Rzeczypospolitey radźmy. To odprawwszy, będąc iedniś się potym chciało znowu nieprzyjaźni prywatnej utworzyć, ja gotow będę Jączym y nieprzyjaźni prywatnej wśelacá między nimi wślacić / y byli sobie potym wielkimi do śmierci przyjacielmi / y o Rzeczypospolitey dobrze radzili. Ale my teraz zá wielka to sobie strómotemamy / powodem być do dobrego / do pokoiu / do przyjaźni y zgody domowey: á ono więcej się strónać trzeba / że mając*

rozum /

rozum / bestw nąślądujemy / które wzajem na sie wierzącia / y
 kasia sie: y mając Práwo / do wojen wcielamy sie / mogac bez
 tego być / á przez swoje niezgode postronna na sie wojne zacia-
 ga ny. Ośládamy sie ludzmi lekkimi / Oczyszc / y siebie / y
 dom swoy na ścianie stawiac / y takim zdrowia swego / slawy / y
 majątności powierzamy / z ktoremu nie tylko w domu swoim /
 ale y w Kosciele niebezpieczno siedzieć.

Przysło to tedy głowietowi pocziwemu / aby z nieprzy-
 jaćielu swego starał sie mieć przyaciela / á cnotę w każdym mi-
 luncie y chwalać / w wszystkich ludzi serca do swojej miłości pocią-
 gał / sam narzód przystoynie / cnotliwie żniąc. Quis est, mor-
 ui vrozny Kárdynal Wenceti / quem non virtutis species *Petr: Bem:*
 commoveat, & quodammodo percellat, ut in quo illa vel *in praf: Huf:*
 tenui significatione apparuerit, cum diligere atque obser- *sue ad Gnid:*
 uare, aut, si clarior atque illustrior fuerit, etiam in Deorum *F.*
 immortalium numero venerari velit? zwłaszcza iednego nar-
 rodu / iednego języka / y iednakiey prerogatywy bedac.

ROZDZIAŁ XV.

O Łakomstwie škodliwym Rzeczypospolitey.

Złonch świetych Przodków naszych nie było w Polsce *zako złoty*
 pieniedzy ani złota / ale lata złote były / bo sie każdy swo- *wiek był za*
 im contentował / ita mále prześlawał / nie zazdrościł sa- *zrodkow*
 siadom / nie wydzierał wbozheniu / nie pragnął cudzego / nie *naszych.*
 zbierał chętnie / wiedząc co Pisano ś powiedzielo: Non pro-
 dunt diuitiae in die ultionis, iustitia autem liberabit a
 morte. *Prouerb: 11.* Nienasł rzeco szba łakomstwa on wiek starodawny /
 teraz opłakasz to idzie. Tesyc władzi pieniedzy / desyc złota /
 ale też desyc y niecnos / desyc niedze / utracieniu / zduktswa / y
 wszystkiego zlego: które przesło / yroście z ciemności złota y pie-
 medzy. *Albowiem*

Teraz iáko w pieniądzech ludzie smák poczuli,
Cnotá y przystoiénstwo do katá się tuli.

Eccle: c. 10.

Bzoniue.

Záprawde wiele ludzi tá mótániná omamila / że zápomniawşy
wżéwşego / wşytkie myşli swoie w zbieraniu ich per fas atque
nefas wtopili. Adla tego to Duch ś. przez Sálomoná powie-
dział: Avaro nihil est celestius, iż ná wşytko złe rezoluuie się/
żeby ieno nienáşyconey chćiwóşci swoy wygodził iáć náylepiey /
á miał wşkrzyniách peł o. A przydáie ná tymże mieyscu Sál-
lomon: Nihil est iniquius, quam amare pecuniam, hic e-
nim & animám suam venalem habet. Jákoż śilá tego iest /
co duşe swoie Dyablem zápisúia / by ieno pieniądze mieć mo-
gli. Piéknie o tym wżony Bzoniue: Ea sollicitudo auarorum
est, vt dum quarant, modo in domum inferant, nihil tur-
pe ac sordidum defugiant, non parcant illiberalibus, non
abstineant sordidis; nullum amicitia, nullum religionis,
nullum honesti, nullum denique famæ cultum aut res-
pectum habeant: lucro qualecunque illud sit, cuncta postpo-
nant: vnde & á quibus minimé licet, & supra quam opus
est, & quam decet, quacunque ratione accipient.

Suetonius.

A záraz mamy v Suetoniúşá o Káliguli y Zeliogábálus-
sie Csárzách Rzymşkich şprosnego dla látomştwá ánimuşu
przytłád: Vterque enim, lenonum, meretricum, & exole-
torum vectigal statuerat, quantum quæque vno concubitu
mereret, & lupanar in palatio condiderat. Lecz y Vespas-
ianus auri insatiabilis, málo co od nich wştydlíwşy byl / y po-
czćiwşy / ktory od wşytkich rzeczy podátłi náznáczywşy / etiam
vrinarium, Chryşargyrum, & meretricium aduenit, quod
erat, vt omnes viri, famina, pueri, serui, liberi, nummum
argenteum, nonne stercoris & vrina, filco darent. A ná
wybieranie tych şproşnych podatkw nie ledá tego ále co prze-
dnieyşych ludzi z Senatu wysadzal / á dnuży şe y şámi dopro-
şiwáli / ábo wşupowáli. Z czego pód ko şe şeşł meál / iż to
ná Alionárche tak wielkiego nie przystoi / wżawşy gacć cze-
wonych

Cedrenus &
Enagrinus l. 3.
Hist: Eccles:
cap: 39.

wonnych złotych / kazał mu powachać ieśliże śmierdzą / (a przy-
nieśiono mu było w ten czas sześćsto sto tysięcy czerwonych
z tego cła sromotnego) a gdy powiedział że nie / nie sromayze
sie ich / powiada / schować / bo sie pewnie y w sklepie nie za-
śmierdzą.

Takiey niewstydlivey chciwości iuz sie y w Polsce nąsęcy
narodziło / y w Miastach wiekszych nie sromią sie Urzednicy
od Białychgłow ledaiatich clo tegodniowe wybierać / a gdy
nie ma co dać / abo sie nierzadem daley bawić niechce / chusty
z niey zdzierają / pościel / y co ieno mieć wbostwa swoięgo mo-
że / gwałtem zabierają. A gdzie sie ieno na Mieście dowiedzieć
moga w domach poczciwych / że tańce abo dobre myśli iatke by-
ły / zaraz domem krępa podeyżrzanym / y każą sobie takowe clo
nieprzystoynne plącić przez gwałt. A iako jeden wżony napisał:

Futrari famulos Dominus compellit avarus.

Montanarius
Patavinus.

A tak iako widzimy / prawdziwa to jest / co Rzymiski
Krásomowca o ludzkiey chciwości napisał: Nullum est officiū
tam sanctum atque solenne, quod non avaritia comminue-
re atque violare soleat. A na iakikolwiek ieno teraz Urząd
poyżrzemy / wszędzie zdzierstwo / wszędzie wpominki / y korup-
cye wstawicze widzimy: Excavat enim oculos Sapientum
pecunia, & subuertit corda iustorum. A iako stary jeden
Skryptor powiedział:

Argentum hominibus sanguis & anima est,
Is quisquis non habet, neque possidet,
Ille inter viuos mortuus obambulat.

Orichou: l. 2.
Fidel. subdit

A gdyby ieśże wždy łakomy człowiek ten sam kres w chci-
wym zgromádzemu skąbku przed sie brał / aby sie dobrze miał /
moglby sie iakokolwiek cierpieć; ale iż chciwość jest mienąszo-
na / y łakomemu bynajwiecey / Mialo / quia avaro tam deest
quod habet, quam quod non habet: przetoż trudno sie łako-
my ma tym zdoić / aby sie dobrze miał. Jaro bowiem chciwość
tego nie ma żonca / ani mąry / tak y on ku dobremu mieniu ni-
gdy nie przyidzie: gdyż nie tego on chce / aby sie miał dobrze /

Stobaeus ser.
89. in laude
diuit.

Zakony dr.
sam wście /
ani drugie-
mu wyczy.

(co náżywaniu rzeczy nabytych należy) ále wśetká iego o tym myśl y pieczę / áby tu złotu przybywało złotá / á tego áby ani sam używał / ani drugiemu używać dopuszczał. Záczyń prawdziwa ona przypowieść: Avarus nisi cum moritur, nihil rectè facit. Bo zá żywotá sam sobie dobrze nie regni látozmy / gdyż chlebá sobie żalić / niedzie we wśem żyć / nie iáko stan iego nieśie. Wśetka iáko niedził w srodzisz / w niedzy / nie śmie iść / ani pić / by mu nie wśetko: zabiega / nie spi / myśli / żładby miech nábil / iáko by nśetko pochlonał. Pali go niecnostliwe látozstwo / y wypycha dla lichwy do Żydow / do Kupcow / do Kramarzow: która gdy przyniosá / nie obroci icy ná iáki pożytek potrzebny / ále co rychley dwiema zamkami w strzynie / á cztermi kłótkami zámkná / żeby icy ni on sam, ni kto inny nie pożycz / chyba ten / który od niego druga lichwé przynieśie.

Pomnie o takim męslczym L. Komcu / ábo ráczey o filku tákich / iż gdy miał strzynę brac pieniądze ná wysłonie ich dla lichwy / nie wprzód do strzynie stworzył / aż sic filkać męsluchno wklonił / prefac by mu pożyczylá / á obciemac icy z nagrodą oddać. O tákich Kárdynał Sadoletus piśac mowi: Avaritiam esse idolorum servitutem; non vno loco dixit Paulus, earatione, quò qui pecuniaz student, totius vitae suae spem & fiduciam constituunt in pecunia. Quod in alijs cupiditatibus non fit: nam ceteræ cupiditates singulares sunt, avaritia vna reliquas omnes complexa est. Bo látozmy człowiek wśaiac w swoie pieniądze / nie może spráwiedliwie y spokojnie Pacierzá zmowić / áby go myśli nie miáły iáko rozczwóć / y do Roscielá przyśedisy / nie wkloni sic ták mśko przed Oltarzem y przed Bogiem Stworca swoim / iáko sic ślania przed swoim strzynie / gdy ia otwiera dla niezbedney lichwy. Ktozey gdyby mu nie záplácono ták iáko sic vmowił / pewnieby sic obciemil: o czym Przegládown / folgúac sławie niektórych / nie przewodze; ále z Cudzoziemskich Zystory nieco o Krolu Neápolis táńskim przytocze. A ten był Ferdinandus sen Wielkiego Alphonśa / ták máłego bagenia y rozśádku człowiek / że godności swojej

Látozmy od lichwy li-
chwe bierze /
a nie ma tego
sobie za
grzech ani za
śromotę.

Jacob Sadol:

Látozmy bár-
dziej sic ślania
złotu niżeli
Bogu.

Comminius
lib. de bello
Neapolitano.

swoiey Krolewskiej zapomniawszy / wszytek sie byl w Kupca dla niezbednego lakomstwa obrócił / na mnieyszą rzecz prawie sam handluąc / a winą / zbożem / Olwy ieszcze nie doyrzale po wszyt-
kim prawie Krolestwie zakupując / a potym ie drożey podda-
nym swoim przedając. Nawet y Biskupstwo Táterińskie żydo-
wi byl za trzydzieści tysięcy czerwonych przedał / gdy powi-
dał / że ie na sena swiego kupuje / ktorego chce mieć Chrześcia-
ninem / y Biskupem potym.

Pytam cie przeto Lakomcze / co za pożytek iest mieć skrzy-
nie pieniedzy / do ktorey lakomstwo siegac nie dopuści? bo
taka rzecz nie tyś bogaty / ale skrymasz twoia / a tyś podobny
onemu Tántalufowi / ktory w pi-tle wstałwieznie laknie y pr-
gnie / mając iablet dostatku nad głowa / y sztok wody przezrzo-
zystey przed sobą / skoro bowiem náchyli sie do wody / wnet
wodá wciąka / skoro do iabloni reke sciagnie / i-
aká sie wmy-
ka. Tak nie masz nic niedziwieszego nad głowiek-
a chęwego /
ponieważ sam głodem umierając / na drugiego zbiera / co po
śmierci tego ábo Rádut opeta / ábo potomstwo iego marnie
a prawie w ok-
amgnięciu rozruci / co on przez wszytek czas ży-
wota swego lakomie zbierał / i-
akó Epimenides mowi :

Quas hominis congestit opes industria avari,

Haredis sparget prodigia dextra mali.

Ucieślisz ty sam sobie zły y niepożyteczny / komużes dobry?
wkaż mi namnieysze świad-
ctwo ludzkości y użyteczności two-
iey / bądź przeciwko Powinnym twym / bądź przeciwko Wyzy-
wnie? Wkaż cnotliwej i-
akiey y godney sprawy i-
akiego postepok?
wkaż / komus sie kiedy i-
akó żyw dobrze zachował?
komus do-
brze uczynił / y kogoś sobie przyjaciela zjednał?
Do iednania
miłości y żygliwości ludzkiej /
drogi predkcy nie masz / i-
akó
hoyna reka y szkodra / ábo i-
to pospolicie mowiemy /
ktora
chleba nie żalić. Co gdy tak iest / i-
akó ty do miłości zach-
owania y posłanowania ludzkiego przysć mo-
żesz /
gdy predkcy z
trzemienią wod-
a może sie w-
cisnąć /
niżeli z two-
iey i-
aketyeden
pieni-
adz na poratowanie bliźniego /
nawet od głodu y zimna
niedzie

pospolicie
ludzi i-
akó
mych syn-
wie by-
w-
rozruci.

Lakomcy ni-
gdy przy-
ciela mieć nie
może /
nawet
z d-
cieli
swoich w-
s-
nych.

niebźnie umierającego? Do tego / Cnote pospolicie iako mówi Cicero / y w nieprzyjaćielu / y w nieznácomych miłuiemy: ty iako przyjaźń ludzką / nie mając odrobiny cnoty / zaciągniesz? Nie ma tam cnótá miejsca / gdzie łakomstwo panuje. Odkieszał ten / mówi Horatius, cnoty / y zbicie zartuścił poczciwości / który sie chce przedko zbegacie. A onsem w niwecz sie obroci ten zbior tego niespráwiedliwy / powiáda Salomon: Substantia festinata minuetur, quæ autem paulatim colligitur, manu multiplicabitur.

A gdziekolwiek ieno łakome zbieranie bywa / tam wszędzie niespráwiedliwość sie musi przymieszać / y dla tegoż wielkie zbiory wielkie sam Pan Zbawiciel náš / Prawda Nasyweńska / názwał Mammonam iniquitatis. O ktorey Pogański Eryptor Sallustius tak powiedział: Odcie chciwość łogactwo przysłapi / tam iuż każde dobre ćwiczenie / każde rzemiosło poczciwe wstaje / y dowcip ludzki gśnie. Wiara / Wstyd / Słowo / Dobroć / Uczciwość ginie. Łakomstwo spráwiedliwość przedać / wierności nie chowa; nie czyni / iedno za dary á za piemiadze Páńska sławe y pożytek gubi / Obywatele turbaie / zdżiera / opprymuie / Gabelle y podátki rozmaite wymyśla. Kretko mówiac / nie masz tak sprosney niecnoty / y tak škárádnego wczynku / do ktoregoby chciwość y łakomstwo nie przywiodło. Stąd on wielki Polityk Włósti: Solet populo vt plurimum plus ciuium auaritia, (tych zwłaszcza / którzy ná Przecłożeniach y Wzredach iákich są) quam hostium rapacitas obesse. Bosimi łakomem bedac / y Páná do nienasyconey chciwości perswáżýáni swoimi przywioda; á potym y samych siebie czyni v niego podeyrzánemi: Quia Principes auari non solum suos, sed etiam seipsos suspectos habent: vitæque ipsius dispendium floccipendunt, dummodo opes crescant. Rycharðus Krol Angielski dla wspaniałości ánimuszu Cor Leoninum názwany / wslýsawszy / iż Szlachcie ieden poddány iego wielki škárb w ziemi nálażł / y zwiózł go do miásta Caulacum. Lemnouicum rzeczonego / posłał zarazem do niego / rostkáz-

iac / aby

Nin: Machiavelli: in vita Castrucij.

Horolog: l. 1. cap: 12.

ić / aby mu te wszystkie skarby przewioził / gdyż to co w ziemi
 jest / nie Szlachcicowi ale Krolowi samemu należy. A gdy
 Szlachcice onych skarbow wydać niechciał / powiadał / że ie
 na swoim Dyezysym gruncie znalazł / y nikomu to nie ma nale-
 żec ieno temu iako dziedzicowi. Krol rozgniewawszy sie na ta-
 ką odpowiedź / ruszył sie z wojskiem do miasta onego / y obległ
 je potężnie. A gdy do szturm przystąpił / strzala iadem na-
 puszczone w ramię lewe postrzelony został / y tak miasta nie do-
 bywszy / dla swojej chętności gardło zarazem dał.

Gerard: in
 Hist: Franc:
 lib: 9.

Z łakomstwą tedy rostkę y mieszaniny w Krolestwach / z
 łakomstwą fałsz / zaboystwą / trucizny / mordy y zdrady nad
 Pány własnymi / z łakomstwą wydatkami Miast y Zamkow w
 ręce nieprzyacielskie / y przedawanie sie Wojsk całych na stro-
 ne Poganką / czegośny sie w te wojny Niemieckie napatrzyli
 nieraz / także y za Rudolphą Cesarzą / gdy z Turkiem wojował.

Skutki łakomstwa nie
 wstydlia tego

Alle puściwszy Cudzoziemskie Przykłady na stronie / w
 Pánstwie Polskim kto teraz nawiekszą przyczyną tey drogości /
 mgdy niestychańey przez lat kilkanaście? Łakomi. Ci bowiem
 niebaczny y nierozumny wmyślem / chcąc barzciey y przedze-
 miechy y strzynie swoje nabieć / za powodem Żydow / żydowski
 łakomy żywot sobie wpodobali / każda rzecz / co sie im z ziemi
 rodzi / we czworonasb drożey ludziom w bogim y potrzebnym
 przedając. A gdy Kupcy y Rzemieślnicy poczeli drożey chleb
 y żywność wśelaka kupować / zarazem też towary swoje y rze-
 miosła podnieśli wyżej w cene nie proporcjonalną.

w polsce
 drogość po-
 wstała dla
 łakomstwa
 ludzkiego.

Kto przyczyną tak wielkich Cel / Czapowego / y podatkow
 nowo nawymyślanych? Łakomi / ktorzy lud pospolity chcący
 zedrzeć ze wszystkiego / rządziby ieszcze Clo iakie y od tego wymy-
 ślili / że powietrzem dychają.

A że teraz ludzi siła powietrzem wymarło / tedy łakomi
 Celnicy / y Poborcy / każą sobie koniecznie za umarłych Pobory
 wydawać tym co żywi zostali. Naprzykład / w jednym Mias-
 techku na Podgorsu bylo trzydzieści y dwa Sukiennikow /
 umarło ich powietrzem trzydzieści / a Pan Poborca onym dwie-

ma kazał koniecznie za onych trzydziestu Pobor plácić sobie. A gdy widział dobrze / że nie mieli nic / na wszystko to Miaszczko włożył / aby pełna pieć tysięcy do skárbu oddali / iáko przed tym dawali / kiedy było pełne ludzi / y Rzemieślników wybor-nych. A Sedziowie tak byli cnotliwi / że onych Mieszczan-ków ubogich / co ich po powietrzu zostało troche / cści odsadzi- li / y po drogách łapać kazali / kiedy który z domu się do kąd wychylił. Patrzącie do iákiego to skaleństwa ludzi chciwość pie- niedzy przywodzi. Ale podźmy dalej.

Kto zley Monety przyczyna / y metallow lepszych posala- fowánia? Łákami / którzy tysiąc czerwonych w skátule má- iac / każdy po złotemu iáko za Przodków naszych chodzil / po- sześciu złotych je miánowali / aby się opinia przynamny wyso- kiej ligzy / kiedy rzeczą są na nie mogą / nád innych bogátszemi się być zdáli. A Żydowie też przy tym / dawno wyswienienia godni / dobrze piénadze z Polski wynioszły / między nam / którzy y nas dosyć było / náwiesili. A pomnie / że po dzieściaciu złotych czerwone śaciuiac / a Talery po sześci / Ortami Śląskiem / kto- re teraz po trzy grosze idą / Polskę zaráżili / y za nie wszystkie śe- brá stare y złotá do Niemiec wywiezili. A teraz już tak zle pie- niądze kuia / y między ludźie rozsiewaia / że nie może żaden Cy- gan nád nie gorzłych wymyślić.

Kto nákoniec przyczyna tych tumultow / rebelli / y krowie- rożania w Owezywie? Łákami / którzy nie kontentuiac się- tym / że nád słusność powodnie piénadze / syrowe / rogowe / żołodne / spásne / witánne / y co wiedzieć iáko názwáne / na- w bogie poddane włożywszy / nákoniec zakażali im pod wi- lkimi winami w Miescie piwa pijac / miodu / y gorzałki / ieno w kár- czmách swoich / co ze Dworu wydáia. A że iáko dla bestii y by- dla / piwo dla nich ledáńskie y gorzałki racia / a chłopkowie niebożetá niechca się ta żelura y w Karczmie zaráżać / y truć- ná zdrowiu / tedy im Denon faja do domow zanosić / aby y- wolawszy na gnoj prz- lepić iáko za gármieć każdy co owáto y Niedziela plácił.

Żydzi złá
Moneta Pol-
ská zaráżili.

Łákomá chci-
wość s- zła-
chry Polskiej
Synkarze po-
robita.

W Ruśi zaśie wszytkie Arendy Żydom w rzece podawşy /
 wprzywileiowane wolności niektórym złamano / powołowşczy-
 zne corocznie (ktora przedtym w dzisiejcie lat ieno / potym w
 siedm / zaś w pięć / wetrzy znowu / aż nakoniec co rok wybierać
 poczeto) ustanowiono / na swoje potrzeby domową nikomu pi-
 wá / gorzałki / y miodu robić nie dozwolono : od łowienia li-
 sów / ryb / ptástwá / y zwierzą dzikiego / dziesięćiny powymyśla-
 no / grunty y Solwárki odeymowano / y dobrze iuż z skóry w-
 bogich ludzi nie lupiono. A ztąd też extremum seruitutis,
 initium libertatis uczyniło / iáko zaś nam samym przeciwnym
 sposobem obáwiáć sie potrzeba / áby extremum libertatis, nie
 obrociło sie in initium seruitutis.

A tu iuż śnádnie każdy obaczyć może / w iákim niebezpie-
 czeństwie jest Rzeczpospolita / gdzie ludzie ná pieniądze chci-
 wi / gdzie ná dobre mienie lákomi : w takich áni żoná / áni dzie-
 ci / áni Wyczyzná / y Bog podobno nie jest tak miły / iáko złoto :
 gdyż lákomy / iáko pospolicie morwia / y Páná Boga by przedał.
 A to właśny przymiot jest insatiabilis avaritiæ, adhuc implere
 velle, quod iam circumfluit.

Curtius l. 8.

Ktożkolwiek przeto jest / który sie tym niebezpieśliwym lá-
 komego zbierania pieniędzy áffektem wprowadzi / obacz sie / á pá-
 mietay sie być głowiekiem rozumnym do wieczney szczęśliwo-
 ści stworzonym. Pomni / że bogáctwá / iáko weźmi ludzie
 świadczą / są ciężarem dobrej dusze. Nie możesz Bogu y Máz-
 monie / to jest pieniądzom oraz służyć. Wiedz y to / iż wmyśl
 lákomy / chciwy / nigdy nienáśycony jest : pewnym znákiem te-
 go / że w takim głowieku / nic dobrego / nic pożytecznego / nic
 godnego / nic chwalebneho nie mieszka. Znałem w Wyczyźnie
 (o postronnych narodách nie mówiac) tak wiele ludzi pienię-
 żnych y dostátnich / á żadnegom z nich nie widział / áby mieli
 mieć ánimuś y serce Páńskie / ánim też słyśał / ábo czytał / áby
 sie kiedy kto zbieraniem pieniędzy wślawić miał ná świecie. Za-
 den z takich nie będzie meżny / weżony / pobożny / ludzki y cno-
 tliwy ; ále Żyd omietrzy / Kupiec bezbożny / Prokurator nie-

Lákomy nie
 może przod-
 kować w
 Cnocie.

wstydlivy / Sedzia przewrotny / Babá smrodliwa. Jednym słowem rzęke / łakome ludzkie / grube / niezemne / godności w sobie y dzielności żadney nie mające być widziemy / y z przyrozdzenia do cnoty y miłosierdzia nie sposobne / które ich rzemiesto przekłete / nie tylko o śmierć duszną / ale o cielesną / która oni więcej sobie ważą / częstokroć przyprawia. O iak ich wiele Nero / Sylla / Marius / Tyberyus / albo Ruligula y Domicyan / dla piemiędzy dali pozabijac : a coż inszy Rulowie y Cesarze / a zwlaszcza Grecy y Turcy : Jako wiele w domach / w drodze / namorzii pomordowano : A Rul Cypriyski Ptolomeus / gdy nań nieprzyjaciele nastąpili / widzac że sie im odiać nie mogli / żeby sie im byl tego zbior łakome nabyty w rece nie dostal / pokładszy skarb wyszedł w okret / sam sie z nim dobrowolnie / o okret podziurawiony / ztopił. Non sustinuit solū mergere aurum & argentum, sed ipse se cum eo demersit, mowi wżony nasz Bzowski.

Bzowski
Annal: Eccl:
Tomo 13,

Já s. pámieci Rulá Władysława IV. gdy pod Smoleńskiem leżał / zacnego iednego Biskupa z ydukt logoshowy / miał na Bazarze żonę / która różnemi rzeczami przekupowała. Wiece że łakome groś do groś przykładala / gdy iey przyszło vmierac z niewczasu Obojowego / kazala sobie dziewce mleka dostac / co dac to dac za nie. Owa mniemajac / że Páni tego na lekarstwo iakie potrzebuie / z pilnością wynalazła garnet smiotany / y przyniosła go iey z ochotą. W tym konająca kaze dziewce przed hospa Páni skłuc meż / y wolac go do siebie. Ktora gdy odesła / owa wziawszy mleko z garnkiem / wysypala w nie czerwone złote / które na snurze na sobie miała / y poczela je lyśka iesc pilno / pokiby maż nie nadśedł ; a w tym abo sie wda wila / aboli też już siły same wstały / że xpuscila garnet z lyśka / y mleko rozlala / a czerwone złote / których nie doiadła / częścią w garnku zostaly / częścią sie z mlekiem na ziemie wylaly. Przeszedł maż pijany / a obaczwszy że czerwone złote poradła / według animusku swoiego h yductkiego / natychmiast 12 skłab rozprol / y wybrał ie z żoladka / y śedł pic za iey dusze na Bazar.

O czym

Łakomstwo
bezcennego
przykład w
konającym.

W czym on zacny Biskup dowiedziałwszy się / kazał Zayduką o-
nego zarazem odprawić / nie mogąc nań pátrzyć / dla onego
postępu tego tak okrutnego. Aleć y o innych wielu slysałem / co
także vmierając czerwone złote iedli / y znalazem takich / co się są-
mi poobieszáli / gdy zboże nád spodziewanie w targu stániáło.
A ty ktory láknieś nienásycenie groś do grośa zgromádzác /
boysz się / byś też nimi czásu śmierci nie wdarul się wiecznie / cho-
ciaś y nie iedząc. Nec vlli celerius homines incidere debent
in malam fortunam, quam qui alienum concupiscunt, po-
wiedział słusnie *Petronius Arbiter.*

Alle rzeczeß / błazen teraz v ludží / kto pieniędzy nie ma /
 każdy go lekce waży / każdy po nim depce : iam między ludźmi
 wzięty / każdy mie czi / każdy mie śanuje : Biedna twoja go-
 dność / biedne poślanowanie. Słuchay co Plato mowi : Bo-
 gaty albo sam iest niesprawiedliwy / albo niesprawiedliwego po-
 tomek. Ja ciebie bogatym nigdy nazwać nie moge / bo v
 mnie to Pan / kto bogaty / kto przestanie na swoim. Gdyż ias-
 ko Poeta mowi :

----- multa petentibus

Desunt multa, benè est quod Deus obtulit
Parca, quod satis est, manu.

Horatius.

A tywircey szukać iac równie znać dacieś / iż ci siła ięszczenie do-
staie. Do tego / nie typieniadze / ale one ciebie maia: lecz iż sie
tyżá tego masz / toć musieś y ten tytuł niesprawiedliwego no-
sić. Powiedzże mi co to zá godność niesprawiedliwym być /
fárbuy ty to swoje rzemieślo iako raczyś / chceśli zastawami /
chceśli Arrendami / chceśli Interessami / dároviznami / czyn-
szem / plátami / prowizyami / wpomunkami / wszystko to lichwá
co od pieniędzy bierziesz / y niesprawiedliwość.

Zakońmy iest
 niewolni
 Kiem Błatuty
 swoiey/ Pro
 rey nie na
 pełnia spra
 wiedliwym
 nabyćiem ie
 no lichwa.

Nad to / twoie pieniądze / ktorymi sie chlubiś / nie są z
natury swej rzeczy dobra y zaczęta / ale z mniemania y ustawy
ludzkiej : ktora gdyby vszła / albo gdyby pieniądze nie z srebra
albo złota wymyslono / ale ie z insey matercyey / iako w Sparcie
było robic poczeto ; złota / srebra / y miedzi zakazawşy / czym
żebyś

Jako dawno
pieniadze w
Polskie na-
staly.

Jebyś ty był: cożbyś ty był: Cztay w Kronice / naydzieś to /
iż wiewiorzemi futrami Przodkowie nasy handlowali / kiedy
ieście żadnych pieniędzy nie było: te bowiem dopiero za Krolá
Máclawá do Polski z Czech przyniesiono / á obaczyś / że bez
twoych pieniędzy świat stać może / y ludzie na nim. Alexán-
der Wielki / gdy w woysku iego Stárostowie Medcy nie ná-
gotowali byli obroków / á za wine przynieśli mu wiele pienie-
dzy / kazał ie przed konie wysypać / ktorych gdy ieść niechciały /
kazał Stárosty powiesić. A Midás y Piteus málo od glo-
du nie pozdycháli / gdy ten wszytkie ludzje około kopania zlotá
był zabáwił: á ow glupiem i prósbami v Bogow (iáko w Bay-
kách czytamy) ziednáł to był sobie / iż czego sie tylko dotknął /
wszytko sie w złoto obrociło. Widzisz godność glupia. Stá-
żec ludzje mądrzy bogáctwá zowia mástkára szczęśliwośc: iáko
bowiem gdy mástkára twarzy Krolewskiej włożyś ná hercę /
ábo ná żaká / zda sie on Szwiec ábo żak Krolemi; á skoro ia z
nich złożyś / álic Swiec y żak postáremu przyswoiey kondieyey
zostáie. Ták też gdy bogátemu odeymieś pieniadze / y złożyś
z niego te mástkára / ktora sie v glupich za coś wielkiego y zas-
cnego wdawał / wnet Jego Móśc Szwiec postáremu y niżej-
mny człowiek zostawa.

Bogáctwa
żadney cnoty
nie dáia czlo-
wiekowi: za-
czym stráci-
wszy ie zostá-
ie lóddziakim.

Nákoniec / cóć to za godność / co za posánowanie może
przynieść / co złodziey ukráść / ogień spalić / woda wtopić / nie-
przyaciél zábrnąć może: Bogáctwá z przyrodzenia swego sa
nie trwałe / á bez cnoty ieście nie trwálše. Niebesspieczne / mo-
wi Sápfo domownik / bogáctwo bez cnoty: bo iák pieniadze
utráciś / á náuki w sobie żadney y godności nie masz / wszyscy za-
razem toba wzgárdzú / y za podlego cie chlopá mieć beda: Gie-
gosmy sie ták wiele rázy oczymá naszymi ná drugich nápatrzyli.
Żad Euripides: Niepráwiedliwe / práwi / bogáctwo do ludzi
przyszedłszy / przedko wylata krotko kwitnawszy. Poyżrzymy
ieno po Sámiliách naszych Oyczystych / ktore kiedyś kwitnely
y świeciły sie: á teraz ich Potomków niechcá przyznáć za ich
práwdziwych Sukcessorow: ále im mowia / że veteri homi-
num

num consuetudine irrepunt in nomina, cognomina & familias, co wiedzieć żład wyrwawszy się. Na których ty / serce twoie w pieniądząch y dostatkach złośliwie nabytych wtepiwszy / gdy pyśnym sercem patrzyćś / á widząc że w bogiemis / za podleyśzych ich niż siebie samego być pożytaś. Czego ábyś nie czynił / on ci wierzył Młarczaliśow Polskiemu słowy tu przytocze: Bracie, ty czym ja jest, ty być nie możesz: á czym ja jest, każdy z polskości być może. To jest: Ty bez twoiey strzynie pieniędzy za nic nie stoisz / ninacz się nie przydasz: á ja choć wbożysz / przećie się z dzielności moiey na cokolwiek przydać moge. Doznasz tego łatwie / tylko ty pieniądze / á ja wszystkiego co mam odbiejąwszy / wynidźmy obadwá nágo ná rynek: á tam obaczysz / kto przedzey pożywienie sobie y śłaty do pokrycia nágości miezdzy ludem nieznanomym nábedzić.

Aristippus rozbiw się z Ektrem ná morzu / y wszystko strąciwszy / do Ekhodu przepłynął / y tam za praca swoje wczinął / nie tylko sobie odzienie / żywność / y godność wielką w ludzi zjednał / ale y towarzysztwu swemu / którzy się z nim byli rozbili / odzienie sprawiwszy / y ná strawę dawszy / do Oyczyny ie odesłał. Dla czego często był do ludzi zwykł te słowa mówić: Dobrzy Rodzicy taką majątność dziatkom swoim mają zbierać która może z nimi y z wody wypłynąć. Cnota bowiem y nauka jest prawdziwa kotw / y prawdziwa żywota podpora; które y ani gwałty / ani nieszczęścia / ani Rzeczypospolitey odmiany / ani przypadki / ani wojny škodzić mogą. Tak y Scilpon / gdy żołniersko Antigonowe Oyczynie iego z gruntu splondrowawszy / wszystko wybrał; ścigany od Antigona / iesli mu czego nie wzięto / obiecując mu to kazać przywrócić. Nie mi / odpowiedział / o Krolu / nie wzięto / wszystko swoje mam spełnia / y wszystko swoje zawsze sřoda nosić: dając znać / iż cnotą / dowcip / nauką / mgdy się wrócić nie może.

Co gdy tak jest / nie ciekny sobie już wiecey bogactw y pieniędzy / nie ciekny zbioru łakomego / nie ciekny chciwosci nienasyconey / Bogu y ludziom brzydkiey / która y tobie samemu /

Prawdziwość
probą godności
człowieka
czy / nie do-
statków nie-
mając nabyć
sobie poży-
wienia y re-
pucacyey w
ludzi może.

Cnota czło-
wiekowi go-
duemu żadna
przygoda od-
bić nie może.

Słutek tak
mogo zbiera-
nia zguba-
dzieć y repu-
tacyey do-
brey.

śmiemu / y Rzeczypospolitey wiele szkodzi; korać nieprzyjaźni/
lekkie wważenie / y wielką wżgárdę v ludzi mnoży; y która nās
koniec od ciebie przedko zbiegając / á po twej śmierci przez rece
Potomków twoich / mární sie w cudze domy przenosząc / cno-
ty wszystkie w tobie tłumi / sławę zła v potomnych czyni / y du-
że ná koniec twoie zábija. Porzuc przeto śmrodliwe to rzemie-
sło Żydom śmrodliwym: á tego coś zgromádził / hoynie w dżes-
lay ná chwale Bożę / ná potrzebe Rzeczypospolitey. y tych /
którzy ie y mogą być pożytecznymi / ná Powinne medośtáteczne/
ná ludźie głodne / ná ybogie y sieroty. Takim bowiem śáfos-
waniem dobr twoich / nie tylko śám sobie sławę/ przyjaźni y zás-
chowanie v ludzi zjednáś/ ále y dobru pospolitemu pożytek wiel-
ki uczyniś. Jednąy sobie przyaciół ná ziemi y w niebie/ z mámo-
ny niepráwości / á stáray sie śám sobie y dżiátkem o te dobrá/
o te śárby / ktorych fortuna wydrzec nie może / to iest; o uczé-
we y bogoboynę wychowanie / o náukę y cnotę. Gdyż Psalmiś-
sty świątego zdaniem

Buchananus
Psal: 37.

Præstat, supellex sobria,
Rectæque parta recula,
Quam rapta per vim diuitum
Fastidiosa copia.

Lactan: l. 5.
cap: 22.
Diuin: inffit.

A to sobie we dnie y w noc y wważay/ co mądry Lactantius
powiedział: Iustus ac sapiens, quia illa omnia humana sua,
bona diuina iudicat, nec alienum quicquid concupiscit,
nec quem contra ius humanitatis lædat omnino, nec ullam
potentiam honoremuè desiderat, nec cui faciat iniuriam.
Scit enim cunctos ab eodem Deo, & eadem conditione
generatos, iure fraternitatis esse coniunctos. Sed & suo
contentus, & paruo, quia fragilitatis suæ memor non
amplius quærit, quàm vnde vitam sustentet, &
ex eo ipso, quod habuerit impertit
etiam non habenti, quia
Pius est.

R O Z D Z I A Ł XVI.

O Zdzierstwie, które do ostateczney zguby przywo-
dźi Polskę.

I Wzem to wprowadzić wywiódł w osobnym Traktacie / że
Stacya iest zguba Oyczyzny naszej / ale jesny na Seymie
przesłym nie zmiesli Stacy / ani pręscriptimus modum,
iákoby ia mieli Żołnierze wybierać / aleśny im dopuścili wszel-
kiey swewoli tak / iákoby złupimşy wszytko Krolestwo / y po-
żarşy co ieszce ludzkie wboży mieli / sami mieli o ieden dzień
pomrzeć / a Polskę pustą bez ludzi / bez żywności / bez pienie-
dzy y dóstatków zestawić in pradam circumuicinis gen-
tibus, ná co sie widze bárzo żánośi. Dla tego chcacy iákokolwiek
poratować pro posse meo miley Oyczyzny. Hoc enim na-
turam non obscure vniciuique indidisse cernimus, vt natali
solo velit capiatque quam maximè. Powtore tu o tym
zdzierstwie bezbożnym wzmiánkę uczynić wymyśliłem / abyśny
sie obaczyli / y mieli politowanie tak nád pospólstwem wbożim /
iáko y sami nád sobą / abyśny ieszce nie przychodzili w ręce Po-
gánskie / y innych nieprzyjaciół niezbożnych ná nas sie gotują-
cych Abowiem ascendit clamor populi ad Deum, & audi-
uit gemitum eorum. Trzeba sie nam bać / by Pan Bog ná
takie srogie vkrzywdenie ludu swiego / y Rościółow swoich
pátrząc / nie rzekł w zapálczywości gniewu swiego: Propter
miseriam inopum, & gemitum pauperum, nunc exurgam,
dicit Dominus; y przepuścze pograniczne narody / ktorzy te
zátwardziła złość wáśze wygubia / y osiedla kráine tak / iáko
osiedli Ziemie świętą / dla grzechow niepohámowanych tam-
tych obywatelów iáko osiedli Afrykę / Azję / Egipt / Grecyę /
Thrácyę / Bulgáryę / y sąsiednia Ziemie nasze niegdý Wołoską /
Múltáńską y Węgierską. Alie sie beda postronni z nas náśmier-
wać / y mówić ieden do drugiego wragując: Adhuc esca eo-

Ioan: Clobu-
cius orat: adIoan: Za-
moscium.

Exodi 2.

Psal: 112

rum erant in ore ipsorum, & ira Dei ascendit super eos, & occidit pingues eorum.

Że o żdzier-
stwo w Pol-
sce czyni.

Niezbóżny
niezbóżnego
rat. aby
na nim nie
była sprawie-
dliwość wy-
pełniona.

Psalm: 13.

Czworátie ábowiem v nas żdzierstwo / á zgoła niepohá-
mowane právem żadnym znáyuie sie Polacy moi. Pierwsze
Stárostow y Dzierżawcow rozmaitych dobr Rzeczypospolitey/
któzy cowiedzieć iákich ciężarów / roboćizm / y podátkow nie
wkładáią ná vbogie poddáne Krolewskie / (á drudzy v swoich
własnych ledwie nie z skory odzieráią) nie ná Kommissye / nie
ná Dekretá Krolewskie niedbáiąc. A gdy ktorego Právem
przyćisną y inquizycyámi / tedy ci Pánowie co przy Dworze ná
ten czas beda / jeden drugiego rátuia / omawiaią przed Kro-
lem iáko mogą / przyczyniaią sie zá oskáżonym / chłopcy gromią /
strosuia / strasá / y odpowiaáią im / áby komecznie sprawy od-
stąpili / y zámilczeli krzywǳ swoich nieznosnych. A gdy któzy
z chłopków rozumnieyszych / spódziewáiąc sie iákies popráwy /
stóią mocnie przy Právie swoim / y nie wstáią z supplikámi do
Dworu / wnet ich pozábijác káżá / ábo potopić / á chudobe / ie-
śli iáką mieli / konfiskowác / y między szewace swoje rozdác /
zadáwşy chłopu wtopionemu że buntownik był / że opryszek / że
złodzieyská z pogranicznemi przewodnia trzymał. A tákci / quo-
rum os maledictione & amaritudine plenum est, Urzedni-
czkowie / Oekonomowie / y sluzkowie wierni / ábo ráczey zau-
śniczkwowie Pánow swoich / któzy linguis suis dolosè agebant,
przywióda wnet Pány do tego / że beda veloces pedes eorum
ad effundendum sanguinem. A zátym zaráz contritio &
infelicitas in vijs eorum, & viam pacis non cognouerunt.
Co ieno poczná w domu / ábo Rzeczypospolitey / nie sie im nie
blogostáwi / nie szczęśliwie nie powodzi. Potomstwo ich wprzód
niż oni sami ginie / Sámie niebezpieá / máietności w cudze sie
domy przenosiá / sámy w kłopotách wstáwnych żyiac / náieżdżá-
ia sie / skálua / vtracáią wzáiem / choruia chorobámi dziwnes-
mi / á ná nieprzyziaciela postrońnego / y áily / y sercá / y kopy / y
rády nákoniec dobrej nie máią.

Drugie żdzierstwo jest / ták Pánow wielkich iáko y Sálá-
chry

Chęć mierney zuchwáley / którzy podróżą z gromádnemi orę-
 skami czynią / nie płacą w gospodách co nátrawia / ná polu
 kłody ludzimi w bogim czynią / á ich gwárdye niekárne przez
 Wiesz ábo Miaszczęká iádac / co ieno po drodze podkáiá / por-
 wa gęś / kurá / báráná / syr / máśło / kielbásy / chusty wśelákie
 y naczenia domowe / chłopu do komory wpadłý. A Pánowie
 stárgę słyśác / ábo sie śtryć káza temu co wśkódził / ábo chłopá
 posuńká / y obuśkowác káza / że o ledáco turbiue Jego Móści.
 A tym też sposobem z Rzemieślnikámi / y z Rupecámi wśedzie
 poczynáá / ná bozg rzeczy nábrawşy / ábo robić sobie co rośka-
 zawşy / nigdy sie nie íśczę nikomu / nikomu nie płacą / ále zá-
 wśe sie z prace cudzey y náieść / y nápić / y z bogáćie chcą / ká-
 duśi wpraśáiá po ludziách co możneyşych / ták zá żywotá ich
 co ieno máia wydzieráiá / iáko y działkom ich w bogim / po
 śmierci onych. A ci wśyşcy tácy / mowi Pan Bog przez Proro-
 ká / ázaz nie beda czáśu swego kárání? Nonne cognoscent o-
 mnes, qui operantur iniquitatem, qui deuorant plebem
 meam sicut escam panis. Aza wyda przed zapál-żywościá
 moia / co to iuż krew / á nie pot ludzki iedzą / y co to ná cudze
 iáko ná chleb mra / y ná ździerstwo iáť ná miód kwápiá sie? nie
 wważáiá tákowi / co Duch ś. przez Ekklezyáśesá powiedział:
 Noli attendere ad possessiones iniquas, & ne dixeris, quis
 me subijciat propter facta mea? Deus enim vindicans vin-
 dicabit. Et ne dicas: Misericordia Domini magna est, mul-
 titudinis peccatorum meorum miserebitur. Misericordia
 enim & ira ab illo cito proximant, & in peccatores respi-
 cit ira illius.

Trzecie ździerstwo czynia w Polşce wśyćkie Drzedy / Prze-
 łożenstwa / y Sady / ták wielkie iáko y mále. Qui quasi de in-
 dustria recesserunt á Deo, & omnes vias eius intelligere
 noluerunt. Bo iuż teraz w káżdym sádzie wiecey dáemy od
 Pozwu / niżeli Oycowie náşy od Dekretu : wiecey od Kommiss-
 syey / niżeli od Przewileiu ná dánine iáka ; á od Przewileiu ná
 Stárośtwo dopieroż we dwóynasob wiecey niżeli roczná intras

z natury Po-
 lacy iestemy
 drapieżni y
 niełitościwi
 ná v bogie.

Nigdy tych
 P. Bog nie
 błogosławi /
 co káduśkiem
 dobá ludzkie
 wpraśáiá.

Eccles: 3.

Iob: 34.

W Kancelaryách teraz
zdzierstwa
rozmaíte po-
wymyślano/
iakiż za Wy-
cow naszych
nie bywało.

tá Stárostwá onego wyniešie. Nuż przedawanie Wzędu y goz-
dności iedney dwiema ábo trzema osobom. Nuż prezenty As-
essorom y Sedziom sámym korupcye Woytom/Burmistrzom/
yich Láwnikom. A o Práctykách y Delatorách ludzi niewin-
nych / y mowić nuż škoda. Ci grzywny náganiá / ci multas
pecuniarias gódie nie powinno wymyślać / sessiones, & in-
carcerationes, inquisitionesque cum dilationibus fingunt,
áby zewszád y temu zá ciekáwość / y Sedziemu zá przewrotność
sly podárunki y obywatli / iáko mawiać Ogródne / to iest Co-
mestibilia & portabilia, ktore im ná každá godzinę mósá. Ale
oberwiecie sie wszyscy / ktorzy niespráwiedliwie sádzicie / y kto-
rzy ypominki niesłusne z ludzi niewinnych bierzecie. Oberwa y
was sámych ná koniec iáko gruski z drzewá / in die furoris Do-
mini. Abowiem non accipiet Dominus personam in pau-
perem, & deprecationem laei exaudiet. Non despiciet pre-
ces pupilli, nec viduam, si effundat loquelam gemitus. Nec
verebitur magnitudinem cuiusquam : quoniam pusillum &
magnum ipse fecit, & æqualiter cura est illi de omnibus.
Fortioribus autem fortior instat cruciatio.

Ecc1: 35.

Sapient: 6.

A o Kráktorách podatkow Koronnych co rzeczymy : tám
iuz / moim zdániem / y pámiatki Pána Boga nie masz / wiecey
od Kwitow biora / nizeli Poborow przyniosá. Znam iednego
Poborce / ktoremu gdy z Miastá od Kwitu sto talerow ná stole
w worku položono / tedyie zrzucił z stołu ná ziemię / y noga po-
pchnął zaráz / ledwie go oni mebożetá Mieszczenie stem cze-
wonych wkontentowali. Ale to foremnieysza / co mi ná Ruśi
powiádano / że Poborca iezdził ode Wsi do Wsi / retentow
sukáiac / á Stácyá sobie kázal skłádáć / ták w Miasteczkach / iá-
ko y po Wsiách / polcie / syry / y másto sáskámi / bá y bydło ro-
gáte do domu odsłáiac. Jáko też y Sedziowie Kápturowi ná
iednym mieyscu / á znáznym bázro (miánowác niechce) przez
wszystko Interregnum Stácyá sobie / y Mieszczanom / y chlop-
kom w bogim skłádáć kázali / chlopy nobilitowali / gdy záplacił
dobrze / y zloczyncow iáwnych iáwnie wypuszczáli / pobrawszy
od nich

od nich / co w ludzi w bogich nąśarpali. A drugim kazali z wie-
że wciekać / gdy co potkneli / iako to w każdym Grodzie nie
nowina.

Czwarte żdzierstwo czyni w Polskę Żołnierz / który Bo-
gą zapomniawszy / y sprawiedliwości jego / jest Wyczynie swey
teraz Żarpią y Tyranem nieublaganym. Bo wiemy to do-
brye / iż czasu pokoju tylko cnota kwitnie / y między ludźmi go-
re bierze / gdy jest Wzrad y Przelozienstwo po temu / ktore do
niey wiedzie przykłady swemi / nauka y karność: czasu wojny
żasie ludzie bywają okrutni / niebożni / niewstydlivi / swawol-
ni / niemilosierni / zabijacy / wydżtercy / cudzolożnicy / czego wszy-
scy iawne za każdą expedięą doznawamy. Jednakże pomniac
tak wiele wojen Instantskich / Moskiewskich / Rozáckich / Pru-
skich / Tatarskich y Tureckich / widzieliśmy żołnierzow y swo-
ich / y cudzoziemskich / y swowolnych / y zaciężnych / y zkonfe-
derowanych nawet przeciwko Wyczynie / á nigdy przecie nie
pomniemy tak okrutnych / tak niebożnych / y tak zuchwałych
iako teraz : ktorzy nie pomniac na wieczność swoje / że się Sy-
nami Koronnymi porodzili / nie pomniac na sumnienie swoje /
że w Kościele ś. Kátholickim / w Wierze Chrześciańskiej są po-
křżżeni : nie pomniac y na powinność swoje / że Wyczyny bro-
nić / nie plondrować icy podieli się / y żold z skárbu Rzeczypos-
politey wzięli / wdáli się bez wszelkiej boiaźni Bożej na drapież-
stwo / łakomstwo / rozboj y okrucienstwo / grube Pogány y
Czárty same w piekle chcący złością swoją przewyższyć. Co ztad
śnádnie każdy może zrozumieć / iż ieden z nich / Rotmistrz ięsz-
cze / odpisał Prálatowi iednemu / gdy go o żdzierstwo nieznoś-
ne poddanych swoich strofował / y pozwem mu groził / że się nie
boię Práw, nie boię Królá, nie boię y Bogá. Błuznierska gebá /
godná aby mu była zarazem rożnem rospalonym przebita / pier-
wey niżeli się Czártom przekletym do uttrapienia wiecznego do
piekła dostanie. Bo Czárci sami znáją Stworze swojego / y
dżá na Jmie jego święte / iako w Liście swoim Jakub ś. mo-
wi: Demones credunt, & contremiscunt. A Żołnierz się

Wawbárziew
Polskę wnie-
wecz obraca
Żołnierz nie-
litościwy na
w bogie chło-
pki.

Iacob. 2.

go Polski nie boi / y bluźni straszne Imię iego? A ięśliże sam
 Rotmistrz iest tak poczciwy / y dobry / że sie Prawdą / Krolá / y
 Boga nie boi / coż rozumiecie / iakie tam cnotliwe towarzystwo
 iego / iako pobożna czeladká y ciurowie? Nie darmo to powie-
 dziano przed wieki: Nulla virtus pietasque viris, qui castra
 sequuntur. Abowiem tácy rosnuscicwshy sie ná wszytko zle / á
 iako mawiacie / Dyablu sie oddawshy / Carnem quidem ma-
 culant, dominationem spernunt, maiestatem autem bla-
 sphemant. Nie pomniac / że przwidzie ná takowe zuchwałce w
 tysiącach woysk swoich niebieskich Sedzia sprawiedliwy / face-
 re iudicium contra omnes, & arguere omnes impios de o-
 mnibus operibus impietatis eorum, quibus impiè egerunt,
 & de omnibus duris, quæ locuti sunt contra Deum pecca-
 tores impij. Lubo między nimi nie może być bez dobrego czło-
 wieka / ktorzy y ná wrodzenie / y ná powinność swoje pamiętają.

*Cathol: B.
 Iude.
 Żołnierza do-
 brego powin-
 ność.*

Powinność abowiem pierwsza dobrego Żołnierza iest /
 przestawać ná własnym żoldzie / (o czym Herzey mowilo sie ná
 inszych miejscach / ale osobliwie in libris Institutorum Rei
 militaris) á wydzierstwa y drapieży zamechcá / iako wczyl á.
 Jan / Różnodziela Pana Chrystusow : y w żadne sprawy Rzes-
 zypospolitey nie wdawać sie / ani w Kupiectwo / händler / y zy-
 ski pieniężne : bo te sluza łakomstwu / y nie obeyda sie bez kłam-
 stwa y oszukania / czego Szlachcie poczciwy ma sie wystrzegac.
 A dobry zaś żołnierz / rad prawdę miluje y szczerość / iako cy-
 nówili swięci Przodkowie násy / ktorzy sie slusnie Rycerzami
 zwáli / (iako sie o tym w osobnym Traktacie dostátne powie-
 dzialo) y iaki byl y Rzymian wielki on Hetman Fabricius, kto-
 ry niechcial pieniędzy brać od Pirusa Krolá Epirockiego / aby
 byl Wycz:zne zdradził ; ani sie dal wwieść perswazyiom iego /
 aby sie byl przez taki sposób nieprzystoyny zbogacił / iako o nim
 Plutarchus pisze ; ale sie swoim zagonem kontentuiac / cieszył
 sie z tego nie pomálu / że sie iego cnotcie y rboſtwu bogaty Mo-
 narcha y potężny w woysk / iako mezwyciezonemu Bohatrow-
 wi klaniać musiał. Nie wzynilifiny mytak teraz w Smolensku.

Qui

Qui frugi sunt, ijs quod sat est sufficit,
Neque diuturna, sed diurna opulentia est.

Euripides in
Phanis.

Zbowiem nie wrechło tą kárácená puści / Ktozey złota swódyca
nie przebodzie. Ale kto sie zapátruie ná zлото / przedko w potrze-
bie serce męskie stráci: Od hábdántow trzebá sie nam cnoty v-
czyć / Ktozey sie nie vlekli złotá / áni go trz m.ec od nieprzyiacie-
lá prágnełi: bo wleádzeli / że tám iálowe cnoty Rycerskie bywá-
ia / kiedy chciwość złota pánuie.

Druga powinność Żołnierzá dobrego / Męstwo: áby nie
máiąc ná żadną Prywate respektu / bronił Wycyzny / bronił
Kościółá y Wiary s. bronił dostoiniśtwá Páńskiego / y całosci
Rzeczypospolitey: bo w Wycyznie sie vrodził / w Kościele
okrzyszony zostal / á Pánu Bogu y Rzeczypospolitey wierność
przyśiągl / kiedy Manum stipulatam záciągáiąc sie ná służbę
Rotmistrzowi swemu podawał.

2i trzecia / áby ścáecznie przy Rotmistrzu y Żetmánie
swoim / áż do skonzenia wojny służyć nie odbiegáiąc / áni 3 bi-
tów przed stráchem vci.káiąc. Bo ztad iego wśytek szczęście y
zaśluga / táł w niebie / iáto w Rzeczypospolitey / gdy vmrze zá
Wiary s. Chrześciáńská / zá Dostoiniśtwó Kóściółá powśe-
chnego / zá honor Krolá Páná swóiego / y zá całosc Wycyzny
miley / w Ktozey ma Rodzicow y Krewnych swoich. Ztad to
Plato nápisal / że ci / Ktozy ná wojnách / po dzielách wielkich
y Rycerskich vmieráli / wchodzili w liczbę ludu wieku złotego.
To iest / po Kátholicku mowiac / w poczet onych Wczenni-
ków świetych / Ktozy zá imie Páná Chrystusowe krew swoie
wylali / y zdrowie ná plácu položyli. Ztad y oni Żołnierze Sta-
ropolscy / przestáiąc ná żołd sie włáśnym / powierzchnie rzeczy /
które sie ciáślá tykáia / lekce wazyli Rybie / Sobole / Bláwaty /
sebrá y złotá / o rośkoszy nie dbáli / winá / korzenia / pościeli /
Sraucymeru z sobá ná wojne nie wóžili: ále gwałt práwle so-
bie czyniac / wczciwości dogadzáli / w Kárázney y śárwym su-
łnie chodzili / we zbroiách sypiali / ná łomkach nie ná Rydwá-
nách iezdzáli: dni y láta swoie / krotko mowiac / ná tym trawi-

Szczęśliwa
jest śmierć
Żołnierzá do-
brego / bo go
miedzy Wcz-
czeniámi
świetymi po-
sadza.

Męstwo cno-
tá staropols-
kiego Żoł-
nierzá.

li / áby

li / aby cześć Boża naprzód / całosc potym y sławá Wyegzyny /
á nákoniec dostoiensstwo Pánstie / y ich też pámiatka v potom-
nych w cále zostawála.

Terdzieny-
sych żołnie-
rzow ładają-
cie y promo-
tne obyczaje.

Spytamyż sie teraz / ięśliże takie są obyczaje żołnierskie /
y ięśliże pámietaia powinności swoje / y ięśliże są podobni do
tego / żeby sie ich mogło cniemi Synámi Koronnymi názwać /
ábo Szlachetnym Rycerstwem / iáko Przodkom nášym mo-
wiono? Bynamniey zaście. Bo teraz żołnierz ledwie z domu
od Komistrzá wyśedşy / ż. Id swoy o ieden wieczor wszytek
przepije / á potym z chłopow vbogich prace y rynsztunki sobie
spráwuie / y siłnie / y żywnosc do Obozu prowadzi: do ktore-
go pulkoka sie cále y daley wlecze; á potym ná dwie Niedzieli
ábo ná trzy / táże ná Bázárze rozpostárşy / iák skoro bárány ná
Stácyey y iáłowice wydárte rozprzeda / to zarázná Żetmána
wola / abyich ná hyberná rozpuścił; to ćwierci dárownych sie
xpomina / wtráty swoje ráchuie / y záslugi wysłiza / Kiezy
odpowiáda / y ich Wóstkóm / ná Wyegznie Konfederácyá czy-
ni / Lanowe wstáwia / stánowiska rozpisiuie / Krolowi docho-
dy odbiera: y co miał być Wyegzyny obrońca / to sie iey gło-
wnym nieprzyziacielem stáwi; y po wszytkich kátách Krole-
stwa blátáiąc sie / co ieno znaydzie / wszytko iáko háráńcza iá-
ka póżrze / y potym sámá zdechnie.

Co pámietaamy Konfederatow Inflántekich / Smoleń-
skich / Wóstkiewskich / Sámbońskich / Choćimskich Co Lis-
wózkow / y kup swawolnych rożnych: y Moloycow Zaporoz-
kich / Litwe y Ruś pladziacych: áż ták wiela tysięcy nie wi-
dze żywego żadnego / wszytkich wybito / wywieśiano / wyćwier-
towano / co ieno Wyegznie lupili: á drugich też choroby spro-
sne / y nagla śmierć pożárła. Náwet y sami Czárce iáwnie lby
wrywáli drugim / o czym piśać nie trzeba / wśák głośno to we
wszytkiey Wyegznie / co sie z Márşáłkiem Konfederácyey Cho-
ćimskiej estáło / y siła ięszce takich co ich ználi / bá y pátrzyli
ná ich śmierć nieśczęśliwą. Żanego Káwálerá Stephána
Czárnockiego pytaycie / á dziwne rzeczy od niego wślyśycie / iá-
ko sie

Esti seras,
non leues ta-
men diuina
ultio panas
irrogat de
linguentibus.
Luius lib: 3.
Dedac: 1.

to sie zdzierecom ludzi vbogich ich nieprawość nagrodziła / y
sprzysiężenie sie przeciwko Dyzgiznie.

O Szkotach starych piše Zektor Bochus / iż gdy iakięgo
żarłoką między soba widzieli / ktory wiele iadal y piał / kazali
mu raz dobry obiad nagotować: a nakarmiwszy y напоивszy
gárdło mu zawiązali / y w rzecz wtopili / iako škodce Rzeczypo-
spolitey / iako wiec bestyie topiemy. By przyšlo obżarte te
bestyie teraz topić / podobnoby zahámowały Wisle / żeby we-
zbrawszy powodź nowa wczyniła.

Coż ma być dla Boga: idzie żołnierz na wojnę / drze / łupi
ludzie vbogie / y bracia swoje: Jest na wojnie w Obozie / na
czaty wysła na wszystkie strony / iak w nieprzyjacielskiej ziemi.
Z wojny sie zwraca / drze / bierze / łupi postaremu / iakoby to
z hładowanego Pogániną / y w iedney Wsi wyiada / z drugiey
woz skarbnypicnie / z trzeciey do domu swego posyla / a z dzies-
ściu pieniądze wybiera. A by to ieszcze iedną Choragiew brza-
ła / a daley tak pladrując nie postepowała / tedyby iakokolwiek.
Sustinuissē utique: ale iedną Choragiew wybrałszy co mo-
że wydrzeć / ze Wsi wynidzie / a druga tegoż dnia zaráżem nas
stepnie / trzecia naziąutrz / ic. A tak nie masz tak podley Wio-
ści / tak lichy Mieścinki / coby w niej trzydzieści y czterdzie-
ści Choragwi nie bralo. Aż sie ludzie z niej rozeyda / płacząc /
przeklinając / y o pomste ze wszystkiego serca do nieba wołając.
A Pan Bóg slysząc ich głosy y nárzekanie / y poiedynkiem każde-
go z onych skarpaczow karze / y karac będzie wiecznie: y Dyzgiz-
nie wszystkie plagami rozmaitemi nawiedza / że w to weyjrzeć
niechce / aby sie takie niesprawiedliwosci vbogim nie działy / y
podobno mutatione Regni nakoniec skarze pyche nasze / y te
zdzierstwa niepohámowane / iesli sie wskok nie poprąwiemy /
połci gniewu swiego świętego nie wysleie na nas. Wiecie co
Salomon powiedzial: Odibilis coram Deo est & homini-
bus superbia, & execrabilis omnis iniquitas gentium. Re-
gnum a gente in gentem transfertur, propter iniustitias, &
iniurias, & contumelias, & diuersos dolos.

Niedyskrety
narodu na-
bego.

Diuina ultio
lento pede ad
vindictam
sui procedit,
sed tardita-
tem, grauita-
tem peccatorum
compensat.
Valer. Max:
Eccl. c. 10.

Bo ięśliże ten będzie karany / y do ognia piekielnego wyrzucony / mowi Augustyn s ktory potrzebi wiacemu swego wlasnego nie da / coż rozumieś gdzie ten będzie wrzucony / ktory cudze posiadał. Jeśliż z Dyały w piekle gore ten / co nągiego nie przyrodził; co rozumieś iako będzie gorzał ten / ktory go icsze złupil; ktory zold swoy przepierzył / miasto Pogánstich synow / miasto Turkow y Tatarow / swoy narod / swoje krewo / swoje bracia według wiary / y członki wlasne według Chrystusa plomienie / zóhna / gwałci / y pastwi sie nąd nimi? Nie ludźmi takowym zóhiercom być bylo / ale wilkami drapieżnymi. abo Niedzwiedziami / ktorzy tak ná swoje okrutni / iako Pogánin żaden nie jest okrutniejszy. Bo nie dosęć / że wшыtkie tak w domu Mieszczankow y chlopkow w bogiemu wytierze / że y skobla nie zostawi / ale sie icsze nąd niedzym czlowiekiem pastwi / w turce mu do rusznice palce wtrecając. bosymi nogami ná woglach sadzając / wilkami glowe tak zatrećając / że aż oczy ná wierzech wyląza / czego nąd w bogimi ludźmi ani Turczyn / ani Tatarzyn / gdy w ziemie wpadnie / nie czyni.

Wracnięszy
teraz ięsi nąś
Zelmerz na
wbogie chłop-
ki nięeli po-
gánin.

Serò molunt
Deorū mole.
Plutarchus.

Arcopagitowie w Athenách chłopię obięsili / ktory wrosłom oczy spilką wykalal / olawiając sie / by nie był Tyrannem w ich Pánstwie / gdy dorosćcie: cożby byli tym Tyrannistim teraz żmiejšem nie ludźiom / ale dziwowiskom abo bestyom dziłim krewe ludzkiey nienąsconym czynili: ktorzy s hánba y sromota wieczna Wygryzny swoiey / y ktora iako Zarpie iakie drapieżne do szętu inż wysłaly / y w niwecz ią obrócili?

Pánowie Senatorowie / ktorzyście Wyćami Wygryzny / wlituycie sie nąd w bogim gminem / á nie dopuszczaycie takiey swęwoli ludźiom bezecnym: Wyćowie poczciwi / ktorzy macie seny swoje między tą swawolną kupą szarpacta / sfrosuycie ie / y do domow wászych wczas przywołaycie / by was sámych zácie potym z máietności nie wyrzucáli / y syie nie wcináli zá to sámo / żeście ich źle ćwiczyl z mlodu. A wyteż Pánowie Żołnierze sámi / poprawcie sie póli gąs macie pokuty / á nie bądźcie Rátylinámi przeciwko Młóce wásey Polszce spżysiężonimi.

Jeśliże

Jesliż nie miłość Oyczyzny / y dostojenstwo Páńskie; iesliż nie
 miłość krwie Bráci wáśzych / ktorych iuż hostiliter náiejdżas
 cie; iesliż nie kárność / ktorzy zá nie nie macie / przynamniemy
 bliski wpadek dla tákicy nieszáwiedliwosci wśytkiego narodu
 nászego / bliska śmierć y stráśliwy sąd Boga żywego / w ktoreś
 go rece wpásć / y godna zá te swoie zbrodnie zapláta odnieść
 macie / niechay was poruśy do potury / y wlitowania sie nád
 strapióna Oyczyzna By nam zás nie rzeżono: Flagellau
 eos, & non doluerunt: castigauit eos, & noluerunt accipe-
 re disciplinam; przetoż co większego y cięższego ná ten naród
 wporozryw z niebá rzepuścić musiemy.

Hieron: j.

Alexándra Wielkiego málował Apelles / á on wreku pios
 tun trzyma / dając znać / że przedko świat wśytek opánował.
 Predko potym zmiął / iáto błyskawicá w oczách sie roz
 dzi / w oczách górných. W Alexándrycy nád ciałem tego z Filozo
 fów zgromádzonych ieden / między infami powieściami / rzekł:
 Wzór ná Alexándra ziemi wciśkal / á dńs go ziemiá wciśka. W
 ciśacie wy ocutnie Ziemié Polską Matkę swoie Pánowie Żoła
 nierze / á iesli sie nie wpómietać / y nie przestaniecie tych grus
 bych á práwie Tyráńskich obyczáiw swoich / drapić swá / wro
 dzierśliwá / y otrucić swá / boycie sie / by was przedko ziemiá
 nie pożárła / y z onemi Odrzymámi / ktorzy niegdý woynę przes
 ciáło Bogu podnosili / w przepásćciách piekielnych nie przys
 ciśniedá.

Rzeczę drugi / coż mi káżesz czynić? to mam wśytkiego
 odbieżyć? wżdyć trzech á zástużonego dochodzić? Prawdá / ále
 bez Konfederácyey / bez krzywody ludzkiej. Nisté bowiem / co
 ieno rozumem sie rzadzi / zá to zapláty nie czeka / gdy sam sobie
 bierze we stókróć wiecey niż mu winno / bo to samo iuż mu iest
 boyna zapláta. A gdy ieszcze to wważy / że ten / co Oyczyznę
 swey służy / sam sobie służy / bo w niey wśytko tego dobro záwi
 sło / przetoż nie ma mówić nikomu / Plac mi, z twego zdrowia.
 májety ności, domu, żony, y dziatki bronię, bo mu samá obroná iest
 zapláta. A ny miásto obrony Oyczyzny y domow náśzych / sprzy
 siegamy

Żołnierz
 zdałszy Wy
 czynne wpo
 mina sie z
 piaty zá to
 iáko błędné?
 niech to sam
 osadzi iesli
 ma rozum y
 sumienie.

sięgamy się jeszcze na splondrowanie drugich / y zaciągamy iá-
 ko narwiecy ludzi lożnych do Chorągwie / byśmy tym potężniey-
 szymi byli / przeciwko Rodzicom / Bracię / y Krewnym ná-
 szym / ktorych majątności pustoszymy. Spelnila się widze one-
 go mądrego y wielkiego Hetmána Polskiego Janá Zamoyskie-
 go Kancelrzá Koronnego przestroga / mądze wpatrzone / kto-
 ry powiedział w Senacie na Seymie / kiedy pierwszey Konfe-
 derácyey Żołnierskiej / kiedy iá w Sámborze stánowali / nie ska-
 rano. *Ia nie będę tak długo żyw, ále uczuie Oyczyzná, co nieska-
 ranie tey pierwszey Konfederácyey z tego potym narodzi* A nie máś
 tak miáłościwego rozumu / ktorzyby nie widział / iż w Polsce dla
 zbytney wolności / nie máś ná swawolnych żadney kárności /
 bosmy iuż tak wiele Ko-federácii cieśkich po Zamoyskim wi-
 dzieci. A teraz iuż bez Konfederácyey plondruia nas kto ieno
 chce / y kto się ieno nie leni / samá ich niecnotá konfederuie ná
 zniszczenie Oyczyzny.

O starých Archenyżkow synowie Szlacheccy do lat ośmínas-
 stu przyśedysz / każdy przed Urzędem takąá przyśięge czynił /
 przy obecności powinných swych: Non ignominia afficiam
 arma Sacra, neque deseram meum astitem, quo cum iun-
 ctus fuero, dimicabo pro sacris & prophanis, siue solus, siue
 cum multis: Patriam non relinquam in deteriori statu, sed
 ampliori meliori que quam acceperim, semper Magistratui
 Praefecto prudenter obediam, & legibus constitutis pare-
 bo, atque alijs quibuscunque plebis consensu decretis.
 Quod si quis leges vel irritas facere, vel eis non obtempe-
 rare velit, non concedam, sed vlciscar tam solus, quam in
 pluribus; sacra quoque patria colam. Horum dii mihi te-
 stes & conscii sunt. O gdyby y nas takie Jurámentá Sy-
 nowie Koronni czynili / nie miałibysmy Zerezyey / y wiaiek no-
 wych w Oyczyźnie: nie znalibysmy Konfederácie / y zmierzá-
 niá praw Ocyżystch: nie cierpielibysmy gwałtu Żołnierskiego /
 y zdsierstwa miłościwego / áleoy każdy siedział w pokoju y
 bezpieczenstwie / y każdyby był iáko megoy w Ziemi obiecány

Stobius ser-
 m. n. 141. de
 Repub.

Żydzi za czasów Salomonowych żyli / absque timore villo, v- 3. Reg: 4
 nusquisque sub vite sua, & sub ficu sua. Albo iako teraz We-
 neć / ktorzy dwanaście lat iuz wojne ziemią y morzem tocząc z
 Turkiem / Potentatem tak wielkim / nie znaia co to Stący /
 co Żyberna żołnierskie / co ciągnienie do Obozu / każdy dawşy
 swoy trybut / iako go z Senatu otarowano / nioczym wiecey
 niewie przez cały rok / aż do drugich podatków.

Słusznaby tedy abyşny nie gineli / wiąc sobie tey wolno-
 ści zbytniey / y żołnierzom także. A obrawşy Rotmistrzow / ka-
 ząc im przyśięgąć / wierność Oyczyźnie y Pánu, posłuszeństwo He-
 tmanom y Pułkownikom od niego postanowionym, á że z birwy nie
 wdziecze, ubogich plondrować nie będzie, Konfederacyey zadney nie
 uczyni, Stącyey nie będzie wybierał, ále zółdem swoim kontento-
 wąć się zechce, y ta nagroda, która z ręku I. K. M. za dzielność
 swoją odniesie. Tymże sposobem / aby Towarzystwo Rotni-
 strzom swoim przyśięgało / posłuszeństwo y posłanowanie, y że od
 Chorągwie jego nie odiedzie, aż po skończeniu wojny. Przydawşy
 wszytkie inne punkta / które y Rotmistrz tego przyśięgał zach-
 wać. A Rotmistrz Chorągiew zebraşy / aby imie / przezwis-
 sko / y Oyczyźne każdego Towarzystwa wypisawşy / ieden rejestr
 Hetmanowi / á drugi K. J. M. odesłał / aby łatwie go náleść
 y ścierać można / kiedy co przeciwko Oyczyźnie y Prawom żoł-
 nierskim wykroczy.

Co gdyby Seymem obwátowano / y do exekucyey pilney
 przywiedziono / mam za to / żeby cne Rycerstwo tak sławą y
 męstwem zażwiwnelo / iako sławni bywáli niegdy Przodkowie
 náşy / ktorzy wiare y miłość przeciwko Oyczyźnie y Pánu za-
 chowywać / nam potomkom swoim to sławne Krolestwo zostá-
 wili / y tak wiele narodow do ni go przylączyli / pobożnością y
 Rycerską dzielnością. Nie badścieś / prośe / wyrodkami ich /
 ktorzy teraz broni w ręcu trzymacie / y tych wolności / ktorzy ch-
 omi męstwem / wiara ku Pánom swoim y Oyczyźnie miłością
 náleli / ułom inż námeniał / otrucienstwem własym nie wra-
 cacie. Żostawcie Rycerskie rzemieślo potomstwu swojemu /

aby na was patrząc / wiecznie te Oyczyzne Matkę swoję miła /
 umiało zatrzymać / od rodziu do rodziu / szczęście iey y cze-
 ść podawać / y nakoniec szczęśliwie iey od wszelkich nieprzy-
 iaciół waszym przykładem bronić.

R O Z D Z I A Ł XVII.

O Dobrach Duchownych, które różnemi obciąża-
 iac exakcyami, niszczy Krolestwo
 Polskie.

IWz to wszyscy wiecie dobrze / Cne Rycerstwo Koronne / iż
 na to każdemu z was Pan Bóg rece dał / al yście nim broni-
 na nieprzyiaciele Kościoła tego świętego / y Oyczyzny was-
 szey do broni / abyście z nieprzyjaciela porażonego y zwycięzo-
 nego łowcy y łupow dostawali / a w szym Obywatelom tes-
 go Krolestwa zaczęto / pokoy / ołone / y b. smacz iłstwo w res-
 tach swoich nosili. Jaz głowe każdemu z was na to dał / aby
 rozumem dobrym y rada zdrowa opatrz nemi bidać / nie do-
 puszczałiscie nigdzie takim y nogom waszym pominać si / ieno
 gdzieby rozsadek statczny wiara y wiadomością Boga o swie-
 con y potężował: żeby to stan Szlachecki wosłowa wolności swo-
 ia ozdobiłony nie rozumiał o sobie / iż prawo iłcie nie na sił li
 napisane / Ktożegoby sie rece chciw / według żądze y w podob-
 ma swego chwytał / ale żeby to samo za prawo y słusność przy-
 stoyne miały / co mu Wiara święta / Kościół Boży / Rzeczpos-
 spolita / y zdrowy rozum / prawem być y słusnością po-
 tężnie.

słusności
 nie po-
 tężności
 an Rycer-
 i ma sie
 adzić.

A Wiara s. Chrześcijańska od początku swoi-go zaczął /
 tak wszystkich Katołików pobożnych nauca / aby to co raz od-
 dądz na chwale Boga do Kościoła tego / tego sobie wiecy
 nązad nie wzurpowali / y nie mówili / że to nasze iest postaćmu /
 lubosmy to Panu Bogu za pewne dobrodzieystwa nam potas-
 zane / ofiarowali y poświęcili / ale przecie używanie tey rzeczy y
 dyspo-

raz P. Ro-
 i ofiarne-
 y / tego so-
 e przywła-
 ząc nie
 żemy.

dyſpoſycya nam należy / iako dawnym poſſeſſorom: Boby to
 było ſyderſtwo z Pána Boga / y coſ Ruſkiemu dátowi podo-
 bnego / dać Pánu Bogu y zás to náząd wziąć; oſiárować mu
 co / y przecie mówić / że to poſtáremu moie: poſwiecić ná chwa-
 łe tego / y obligácyę włożyć / iako ſie ma z tego xpomínku wie-
 czna chwałá máieſtatowi tego oddawać / á ſzczyć ſie tym / że
 pożytek y używanie tey rzeczy mnie Donatori ábo Teſtatori,
 poſtáremu należy. Bo Pan Bog o takowe poſmiemiſká z ſie-
 bie ſrodze ſie gniewa / y cieſkobárzo karze / gdyż nie potrzebuie
 od ciebie / Pánem ſwiátá wſytkiego będąc / takowey obłudney *Pſal: 49.*
 oſiáry. Meus eſt enim orbis, mówi przez Proroká / & pleni-
 tudo eius. A ieſli mi co oſiáruiſz / oſiáruye cáłym ſercem y
 wprzeymym: przyznawſzy to / że nie ſwoie mi rzecz oſiáruiſz /
 ále moie właſną / ktora wſiał odemnie. Przeto mów przy oſie-
 rze tworcy z Kościołem powszechnym: De tuis datis & donis,
 offerimus tibi Domine, á nie powiáday / żebyś mi miał co
 twoiego właſnego dáwać / ktoryś nágo z żywota mátki two-
 iej ná ſwiat wſzedł / y nágo przed Máieſtatem moim po
 ſmierci ſtawić ſie muſiſz.

Ludzie tedy ſwiátobliwi / cokolwiek Pánu Bogu ná część
 y chwale tego kiedykáwiek oſiárowáli / tak w ſtárym iako y w
 Nowym Zákonie / mgdy iuż do tey rzeczy / ktora Pánu Bogu
 raz poſwiećili / práwá ſobie wiecey nie pretendowáli / y potomi-
 kom ſwoim pod ſtógimi klatwami / áby ſie tego nie tykáli / zás
 kázowali: iako to iáſnie widzieć we wſytkich Przywileiách
 Kościołom nádánych / nie tylko w nas w Polſce / ále we wſy-
 tkim Chrzeſciánſtwie. A przestzegáli tego po wſytkie wieki
 ludzie mądry / y Pána Boga ſie boiacy / w ktorých rełách rza-
 dy poſpolite bywały / áby y w najmieſzych publicznych niedo-
 ſtátkách / dobrá chwale Bożá w rzec Duchownych dáných nie
 tykáno / ále od wſelkich ciężarów / podátków y ángáryi wolno
 zoſtárowano.

Wielka oná publiczna potrzeba w Egiptcie zá Jozefá s.
 Pátryárchy była / kiedy táki głód wſytkie ziemie trapił / iż wſy-
 ſcy Oby-
 Od wielko-
 tego prze-
 ſzczegano /
 aby ſie rzecz
 o. Bogu po-
 ſwiecony
 niſt nie ty-
 kał.

sey Obywátele / zá chleb dobytki swoie Pháraonowi Krolowi w zámiane dáwać musieli : przysio y do tákéy nedze y niewoli / iz kto chciał chlebá kesa dostáć / musiał leżące grunty y máies tności Krolowi miásto pieniedzy dáwać. Al przecie iednak táka sie ná on czas w onym grul ym Pogánstwie / przeciwko Boż kom ich falszywym wzciwóść / táka discrecyá nálaźlá / iz Duchowienstwo swoie wolne od tákéy niewoli wzyni / y máies tności ich niechcieli tákéy zámianie podlegáć. Emit, mowi Pisno s. Ioseph omnem terram Ægypti, videntibus singulis possessiones suas, præ magnitudine famis, subiecitq; eam Pharaoni, præter terram Sacerdotum, quæ á Rege tradita fuerat eis: quibus & statuta cibaria ex horreis publicis præbebantur, & idcirco non sunt compulsi vendere possessiones suas Wszakim innym ná on czas głód do żywego doymował / sami Duchowni głodu żadnego nie ználi / bo im z Krolenskich spitlerzow obroki dostátkiem Páńskim co dzien wydawano.

Ktoż onego Pogánstvá / in communi Regni calamitate, ták pobożney folgi záżycia/przeciwko Duchowienstwu náuczyl? Pewnie nie kto inny / iedno sam rozum przyredzony / ktory to zá słusna y przystoyna rzecz byé osádził / aby tych gruntow / ktore Bogu byly ná chwale ofiarowane / nikt sie trtáć nie śmiał / y przywlaszczáć z nich pożytki sobie: y żeby Bog w slugách swoich wzczony będąc / z pospolitey potrzeby wylety y ochromony zos stawał.

Żtey też przyczyne y Artáxerxes Krol Perski Pogánin Ducho wienstwo Żydowskie / dobrá Kościolowi Sálomonowemu ná leżące / od wfeltkich podátkow y ciężarow wolne wzynił / iáko tákże Pisno s. świadczy: Notum facimus de vniuersis Sacerdotibus, & Leuitis, & Cantoribus, & Ianitoribus, & ministris Domus Dei, vt vectigal & tributum, & annonas non habeant potestatem imponendi super eos. To Pogánie / y co ieszcze prawdziwey znáomości o Pánu Bogu nie mieli.

Al y nas w Polszcze / co sie prawdziwemi Chrześciánami byé powiá:

Gene: 47.

w Pogánie
Kárlány
wócie stano-
rali y ludzie
iarozakonní
w Izraelu y
Chrześciánie
w Hyscy / sa-
m tylko wo-
lno na stan
Duchowney
haybarzney
bowliana.

Esdre 7.

powiadałmy / y bårzo mądrymi Politykami być rozumienmy: Day
 Kieże Pobor / day Czopowe z majątności twoiey: day połowi-
 ce dziesięciny osobno do Poboru; day Kontrybucya / dayże ie-
 szcze y Stácyá. A z skłatury swoiey własney day Donátywe
 Krolowi ná Expedycyá / podeymuy go z Dworem / gdy przez
 twoie majątność iedzie: wyprawuy też z nim iáki pozeł ludzi
 do Obozu / dáruy co ná proch Hetmánowi / áby twoich Wio-
 sek ochrániał / wgestuy Rotmistrzow y Towárystwo / by nie
 hárpáli / y day im ná podłkowé ktore sto Talerow: A iák ci od-
 iáda z domu twoiego / iednayże drugich / áby cie miháli / zálož
 poddane / day do wozu żołnierzowi: y kiedy sie wyprawuie ná
 wojnę / podeymuy go z czeládzia / y z końmi w majątności two-
 iej / y kiedy z wojny sie powroci / nágradzay mu stráty iego / y
 karm táł długo / áż mu zápláca / y Donátywe dawşy / odpías-
 wiá / ábo ná nowy záciąg służbe przypowiedza.

A Szlachćic / ktory powinien Wyczyny bronić / y ná to
 trzyma majątność / siedzi sobie wolno / áni Poboru dáie (ieno
 wchodzy chłopkowie iego) áni Czopowego / lubo piwo y gozál-
 ke ná Rárczme wstáwnie dáie / á drugi yw domu sýnkuie. A o
 Stácyey niewie / Donátywy nie zna / Kontrybucyey nie czyni /
 Żołnierzowi sie nie okupuie / Krolá nie podeymuie / iednym
 słowem / gdy wşyscy inni tina / on sam niewie mozym. A ono
 nie táłby miało być / Duchowne majątności / iáko ná chwale
 Bożá poświęcone / y oddane Kościolom iego / miałyby bydz
 wolne / táłż y Krolowśkie / ktory jest Pánem náşym / y on o Ar-
 macie ma záwiádawác / o Ingenierách / o Rzemieślnikách
 wojennych / o Szpiegách / o Posłách / o municyách y Fortecách
 wşytekich / ná co strogiego kóştu potrzeba. A Szlachćic ma Wy-
 czyny bronić / y wojnie wstáwnie służyć: á ieşli mu sie od go-
 spodárstwa niechce / niechże żołnierzá zá sie naymie / niechże mu
 z swoiey majątności pláci / niech żywność dla niego obmyślá / y
 Stácyá mu dáie. A kiedy sie Woysku zádluży / niechże żołnierz
 w iego majątności czekáiac zápláty leży / á nikomu innemu nie-
 chay škody nie czyni / y z Kościolá niech nie nie bierze / bo sie y

Cieşary Du-
 chowienstwo
 Polskiego.

Opáł sie w
 Polsce dzie-
 ie / iż co stan
 Ryccerſki
 miał ludzi
 Duchow-
 nyw bronić /
 to oni teraz
 Duchowien-
 stwa Kaia sá-
 mych siebie
 bronić y ma-
 ietności
 swoich.

Chleb Du-
chowny słu-
żyłoby w
rodziny w
Polsce po-
gubił.

Sam w niwecz obroci / y Oyczyznę zgubi. Jákto bowiem kiedy kto
pioro Orle w poduszkę włoży / wszytkie mu piora ná proch pogry-
zietał / gdy kto Kościelną taką rzecz między swoie wniósł / wszytek
się w niwecz obroci / y zniszcze z domem swoim. Je d y nas
Sámiełie gina / że dopiawszy się chleba Duchownego / zá Ro-
ścielne intraty (które tylko ná same wboję / o chędostwo Ro-
ścielne / á przystoyné wychowanie obracać Kápláni są powinni)
Powinny mąietności kupuia / y stroie im kosztowne sprawu-
ia. Stad Domy Szlacheckie niszcza / że Dnieściny zatrzy-
muia / grunty Kościelne sobie przywlaszcza / że Wódkas-
fowie pláca. Stad y wszytká Rzeczpospolita szczęśliwego nie-
gdy konca z wojen swoich nie odnosi / ále záwsze ábo co straci /
ábo kłopot stogi z żołnierzem miewa / iż się ná Expedicyę z dóbr
Kościelnych wyprawuie / y żołnierzowi hárpác mąietności
Duchownych rostkázuie. Stad y Żermáni nákoniec błogostá-
wienstwa Páńskiego nád sobą y Domámi swoimi nie uznawdia /
y żołnierze ich ledáiąto gina / & in dimidio dierum suorum
vadunt ad portas inferi, iż smáczniejszy chleba nád Ducho-
wny nie iadaia.

A dla tego to Pan Zbáwiciel powiedziec raczył Wózióm swo-
im / iż kto was nie przyimie y nie wśánuie, neque audierit sermo-
nes vestros, gorzej temu będzie ná sadnym dniu, nizeli Pogánino-
wi niewiernemu. Tyro & Sidoni remissius erit in die iudicij,
quám vobis. Záś ná inšym mieyscu: Tolerabilius erit ter-
ra Sodomorum & Gomorrheorum in die iudicij. Bo lubo
my powiádamy / że to grzech dóbr Kościelnych tykáć / y exá-
kcyę ná nie gwałtem wkładác / przecie ná Seymie Artykuly y
Konstytucye ná nas knuia / przecie żołnierza do nas posláia /
iákobyśmy to byli Poganie niewierni / y niepożciwego iákiegos
rodu ludzie / żeśmy slugámi Bożymi zostali / dla tego nas wes-
powác / dzieć / y zniewázác potrzeba / á nie tylko Wóski / ále y
same Kościoły plondrowác. Piękni Chryścianie / mądrzy
Politecy / że y głupie Pogánstwo iuż nieczbożnością swoia
przešlo.

Rzymiánie

Matth. 23.
5 11.

Rzymianie stążyć do takowej byli niewoli od Frąncuzow w samym Rzymie obleżeni przyśli / iż Owezyne mila y wolność złotem okupować musieli. Nie stawiało na one gwałtowną potrzebę kárbu pospolitego / było iednak niemáło w Rósciołach złota y srebra / zdawała się być słuszną na porátowanie pospolitego niedostátku Róscielny on skarb obrócić / ponieważ że nie odłożeniem pewney postanowionej summy / musiałby się być w ręce nieprzyjacielskie dostać. Jakięgoż tu rozumu Rzymianie żążyli: Takięgo. Na to wskreć / czemu skarb pospolity nie mogł wydoląć / dostátków prywatnych rufyli: o czym się żony ich y córki dowiedziały / cokolwiek łancuszków, kłeynotów / y innych białogłowskich ozdób miały / z wielką chęcią z siebie zdawały / na tupe zniosły. Tak o tym świadczy Historyk Rzymski: *In eo civitatis religio apparuerat, quod cum in publico deesset aurum, ex quo summa pars mercedis Gallis confieret. à matronis collatum acceperant. ut sacro auro abstineretur.* A u nas Chrześcian Roku przeszłego żadnych podátków na wojnę ięścić nie postawiały / naprzód pozeli po Sermiách wołać / aby kielichy / Krzyże / y Menstrancye z Rósciołow dawano do Wenice: y brano w Łwonie gwałtem / á swoich pulnisków / flasz / talerzów / koni / y rąmion srebrnych rufić ani pomysliłi. A iabym rozumiał / że służba iednego Pána / wieceyby ważyła / niż srebro trzydziestu Rósciołow Kanonczych. A teraz już między nami taki się luxus zajął / że już y prosty Szláhcic / choć nie ma żadnego urzędu Ziemięskiego na sobie / na srebrze w domu iada / y w srebro sęki py swoje przybiera. A Oltarze Pánu Bogu poświęcone,

Wiecey teraz wolacy straszą swoje waży niżeli Róscioły / abo Oltarze Pánu Bogu poświęcone,

Caesar lib: 6. de Bello Gallico.

reliquis

reliquis pendunt, militia vacationem omniumq; rerum habent immunitatem. Ták właśnie teraz v Turkow / y v wszytkich Mázchometánow ich Sántonowie / y inni Popi. A v nas Polakow / Rátholików do tego / Ecclesiastici, vnà cum reliquis tributa pendunt, & sua immunitate, quam habent, spoliuntur.

Nie znáia v nas wstaw Chrześciánstkich / nie pátrza ná zwoy czáie Pánów pobożnych okolicznych / niedbáia ná Práwá / od światobliwych Przodków nászych postánowione / y niechca rozumieć co to iest Bogoboynosć w Poganách sámych náwet / nie tylko w narodách Chrześciánstkich / vgruntowána. Pátrze cie iáko Krol Fráncuski Kłodoweus / wypráwuiąc sie przećci

S. Greg. Tu-

ronen.lib:4.

Hist. Frac:

cap: 37.

wko Alárykowi Gotkiemu Krolowi / we wszytkim woysku obe wolác rozkázal: *Ne quid per huiusmodi bellum damni inferretur Ecclesiis, sacrissis ministris, personis, rebusq; ad eos spectantibus. A* że część woyská iego / przez Powiat Turonński ciągnąc miálá / dla wzcíwosći y postánowánia Marćiná s. Ktorego táń ciáło w Kościele Ráthedralnym cudámi stawne odpoczywáło / *Dedit edictum, ut nullus de regione illa aliud, quam herbarum alimenta,*

Pobożnosć

starych Kro-

low Fránc-

uskich.

aquamq; præsumeret. A że sie wázyl ieden żołnierz iákiemus v bogiemu człowiekowi troche siáná wziąc gwałtem / záraz go ná gárdle skarác rozkázal / mowiac te pamieci godne słowá: *Et ubi erit spes victoria, si B. Martinus offenditur? W* Polszcze nas przednieyszy sá Pátronowie Krolestwá / Woyciech s. Stáni sław s. nayprzednieyszy teź lupiezczy z woyská do máietnosći tych dwu Kościolow vbiegáia sie / y nawiecey pienieżnych podátów żołnierz nieustrómiony z támtad wybiera. Jáktá s. iáko Mníchá zá Pátroná nie ligac / y ná máietnosćti tego Konwentu / iáko y ná inne Swiete / Krolestwá tego zácnego Pátrony / nic nie respektuiąc. A co zá czásow Hieronymá s. Kápláni

D. Hieron.

in Matth.

cap: 37.

mawiali: *Nos pro Dei honore, tributum non reddimus, & quasi filij Regis, à vectigalibus immunes sumus, to* my teraz z pláczem y wolániem do niebá mowiemy: *Nunc contra Dei honorem tributa solvimus, & quasi filij Regis non essemus, à vectigalibus immunes non sumus.*

Śmieszono nam co Kromer w Kronice swojej napisał: Bole-Cromer;
flaus Primus Poloniae Rex, cognomento Chrobri, hominibus Eccle-
siasticis, omnium onerum, laborum, & pensionum, Regi, & Reipu-
blica praestandarum, immunitatem sempiterno iure concessit. Idcirco
Przywilej Rázumierzá Jágellowicá / ktorzym dobrá Ducho-
wne od Stárcy / y hárpániny żołnierskiej uwolnił. Vniuersis,
& singulis Capitaneis, &c. Gratiam nostram cum fauore, &c. Magnifici
& Generosi, sincerè & fideles nostri dilecti, non sine graui
animi molestia, ac Diuina ultionis metu, quotidianas Spiritualium
Regni querelas, lachrymis etiam permixtas audimus, quomodo ipsi
per terrigenas & belligeros, qui ad expeditionem generalem proximè
prateritam procedebant, in bonis Ecclesiasticis, prater morem ter-
restrem damnificati sunt. Volentes itaque ultionem diuinam inter-
cipere, nostrą animaduersione praeuenire, cum omnibus Consiliarijs
Nostris in Opatowiec exercitualmente congregatis, talem modum inue-
nimus statuimusq;: quod quilibet pro damnis suis, possit coram Ca-
pitaneo loci, cui damnificator ipse subiacet, eum conuenire, &c. Nie
flucháia / co Przyluski w Státucie swoim napisał / iuz od Wiá-
ry odpadły / y Apostatą zostawły. Libertas Ecclesiasticis viris
omnino praestari debet integra, ne scilicet domus Dei, humanis sub-
sint seruitutibus, vel ministerium Euangelij, Sacerdotum cura com-
missum hereat ac vi turbetur: Sacerdotes enim, omnium ministri
ac salutis procuratores sunt. Quam ob causam pijs Principes, illo-
rum ordinem primarium in Republica esse voluerunt, à seruituti-
busq; & tributis, ipsos cum illorum fundis fecere exemptos. Nie
uwazáia náwet y tego / co nieprzyiaciel Kościółá Bożego He-
retyki Minister / o wolnościach Kátholickiego Duchowien-
stwa powiedział: Bona Ecclesiastica, & vsibus diuinis destinata
surripientes, & in suas priuatas utilitates, & commodatransferen-
tes, horrendis pœnis presentibus & aeternis puniuntur.

Stárzy Aro-
lowie Polscy
dobrá Ducho-
wne Przywi-
leidiu swoi-
mi od wójeł
kich podát-
kow uwolnił
li a żołniersz
prywatny
poddány
Arolowski
gwalttem
wszystko Ko-
ściółowi
odeymuic.

Richterus
Gorlicienfis
Axiomate
Ecclesiasti-
co 232.

Ale swojej tylko chciwości / y grubym Szarpáckim (chce
 rzec Sármaćkim) humorom wygadziá / aby złupić niewinne-
 go / aby złość pokázáć / y verapic ná bogomyślność poświęco-
 nego / aby Bogu samemu despekt wyrządzić / plondruic Ko-

Pobożność
starych Po-
laków dale-
ko różna od
humorów
terańnych
św. ludzi.

ścioly / y niſzcząc chwałę jego / która ſwiecił Przodkowie naſzy
tāk promowowali / że gardła ſwoie za tę całość y beſpieczeń-
ſtwo oſiārowali. Aż tak to przy Niſzey ſwieteſzy gdy Ewāgelia
czytano / każdy Ryceſz mieczā gołego do połowicy dobywał /
dając znać / iż tym mieczem bronić Wiary ſ. Ratcholickieſzy go-
towifiny / tākże y Kāplānow nauczycielow Ewāgelieſzy ſ.
Stad wyprawniac ſie na wojnę / Chorągwie y bronie ſwoie na
Oltarzu kładli / od Kāplānow błogolaſtewieſtwa y przeżegnā-
nia poſkromie żądając. A Kāplan broni poſwiecona w ręce żoł-
nierzowi oddając / te ſłowa do niego mowi: *Accipe gladium
iſtum. in nomine Patris, & Filij, & Spiritus ſancti. & utaris eo ad
deſenſionem tuam, ac Sancta Dei Eccleſia, & ad conſuſionem ini-
micorum Crucis Chriſti, ac Fidei Chriſtiana: & quantum humana
fragilitas permiferit, cum eo neminem iniuſtē lēdas, quod ipſe pra-
ſtare dignetur, qui cum Patre & Spiritu S. vivit & regnat Deus,
per omnia ſecula ſeculorum, Amen.* Teraz miāſto obrony Ko-
ściolā / na ſpuſtoſzenie dobre kościelnych mieczā dobywamy / iako

Petr: Bieſen.
Epist; 14.

mowi Petrus Bieſenſis: *Hodie, inquit, Tyrones, enſes ſuos reci-
piunt de altari, ut profiteantur ſe filios Eccleſia. Porro in contra-
rium reſverſaeſt. Nam ex quo hodie militari cingulo decorantur,
ſtatim inſurgunt in Chriſtos Domini. & deſauiunt in patrimonium
Crucifixi, ſpoliant & deſradantur ſubiectos Chriſti pauperes. &
miſerabiliter atque immiſericorditer affligunt miſeros, ut in dolori-
bus alienis, illicitos appetitus, & extraordinarias impleant olupta-
tes.* Przetoż miāſto obrony Wdow / ſierot / y ſlug Bożych /
na zniſzczenie wboſkich poddānych / bez których Rzeczpoſpolita
ſtāć żadna miāra nie może / ręce ſwoie wzbierając; miāſto ode-
gnānia nieprzyaciela od grāme / *in viſceribus Patria graſſamur,
cāla geſaba bez wſtydu wołając / nie dopuſcić ſiāć pogānia
nowi / ſami to / coby Tātārzen miał wziąć / między ſie rozſpā-
piemy / nie damy nic brāć z Kościolā Heretykom / ſami zagrā-
biemy wſzytko / y Rielichy nāwet / y Rzyżę / kiedy y niſzcząc
y chłoptow nie ſtānie. Przykładem podobno onego Opiekunā
cnotliwego / który mawiał: Nie dam ſieroci moieſzy krzywdy
czynić /*

czynić / bo ja sam wezynie; nie dam iey odzierać nikomu / bo ja
 sam odre / gdyżem tego bliższy niż kto inny. *R. tak też sapē Eccle-* Richterus
sia gravissima damna, mori vix pomentiony Minister Ral- Gorlicienis
visi / ab ijs ipsis, qui defensionem eius suscipiunt, patitur. A iako Axiomat. 6.
Colossanus Rátholík przydaie: Noster oculus in misero hoc facu- Toleſt 1. 13.
lo, nostros milites, qui pro fide & religione arma sumpſisse se dice- de Repub.
bant, insolentius se in Ecclesia bona & sacra gessisse, quam ipsos ho- cap: 17.
ſtes alicubi vidimus (bo gdyżie ich niechcą puścić / ſturmem
Miaſteczek dobywają / lud niewinny iako Pogańie niemiloſier-
ni z dziećmi y z Białeniłowami zabijają / ogniem domy y Ro-
ſcioły pala / á ktorych żywcem doſtąć mogą / nátychmiał bez
ſądu żadnego ſwemi rękoma ſcinają. Tak wezynał Rotmistrz
ieden w Użankowicach pod Przemyſłem / przed lat trzydzie-
ſią. Tak spalili Szydłow y z Roſciołem przed lat dwudzieſia /
dwudzy tak Jarosław na Ukrainie / tak Nowemiasto na Ruſi /
y inſzych Miaſteczek w Litwie niemáło ſpuſtoſyli do gruntu /
ktorych wyluzać długoby trzeba.) Si hoſpitia quarenda eſſent,
potius in terris & ditionibus Eccleſiaſticis factum, quam in pagis
ſecularium. A żartym też Pan Bog nie błogoſławi / każdey woj- Jawnie
 ny ſromotnie odbieżemy / każdemu nieprzyiacielowi / gruntu nam Pan
 Rzeczypoſpolitey ſtuke wſtapiemy. Niemcom Słaſko / Brándes Bog za
 burgykom Pomorſka / Moſkwie za Dnieprem dwa Powiaty zdzierſtwo
 Szwedom Inſłinty / Turkom Ziemie Wołoſka / á Tátárom dobr Ro-
 wſzytkie pola / od Winnice pogawſzy / aż do Wgałowa / ktori ſcielnych na
 nigdy był dziedziectwem Bugackich / á teraz inużſmy połowi woynach nie
 ce Pánſtwa ſtráćili. biogoſławi.

Pámieram / kiedy pod góſ Choćmiſkiej Expedicrey / wtáre
 gnał Guſtaſ do Inſtat / była długo deliberácyja ná Seymie po Czemi In-
 Poſpolitym ruſeniu / iakoby te Prowincya zátrzymać w poko- ſiane Polacy
 iu / o ktora tak długa woyna była z Moſkwą za Stephána / zatrzymać
 potym z Szwedami za Zygmunta III. á pożytku Rzeczypoſpoli- ynie możemy.
 ta z niey nie miała żadnego. Miedzy inſzymi tedy mądrymi ſen-
 tencyami / podobáło mi ſie zdanie wielkiego Senatora ná on
 Góſ Lwa Sapiehy / Woiewody Wileńskiego / ktorý tak powie-
 dział ku

dział ku końcowi wotum swiego / iż tey Prowinczey nie dor-
trzymamy żadnym sposobem / po ki nie wroćciemy Kościolowi
tych dobr / które tam Duchowni ab antiquo trzymali. Bo tam
było pięćoro Biskupstwa / a fosse Arcybiskupstwo Ryłkie / a
myslny to od Heretykow odebrawszy za Augusta Krola / na
Ścągostwa obrócili. A jeslny to / porwada / Rátholikami bez-
dac / nád intencya światobliwych Fundatorów onych ná swoy
prywatny pożytek obrócili / dla tego nam Pan Bog nie błogos-
ławi / y błogosławić nie będzie / aż wotum wezwiniwszy *restitutio-*
nis ad in nimum, co było Kościelnego / to tylko sobie do Rzes-
zypospolitey ná pożytek zostawuicemy / czego Mistrz Wielki
Infantcki z Krzyżakami swoimi záżywał / ábo rázcey *abutcha-*
tur, Heretykiem zostawshy. Bo co Krol Stephan za šest Rás-
thedr iedno Wendenckie Biskupstwo fundował / to nie poszło
w poczet przed Pánem Bogiem / boslny mu ieno kráýke od po-
stawu dali / a sukno sobie ná Giermaki porzezáli. A to te kráý-
ke czásu wojny z Károluscm tákjeslny kráiali / że Biskup z Kás-
plány nie máigc co iest / musiał Kościola odbieżyć / y do śmierci
ci w Polsce exulare.

Ták my to teraz Kościolowi iesteslny życzlwi / że pátrząc ná
Kościelne dobra / (lubo ich náshy Bráćia záżywái / y my sá-
mi) wstáwiznie z niebożnym Kroleu Fráncuskim Chilpery-
kiem wolamy: *Ecce pauper remansit fiscus noster, ecce diuitia no-*
stra ad Ecclesias sunt translata. Nulli penitus nisi soli Episcopi re-
gnant: perijt honor noster, & translatus est ad Ecclesias & Epi-
scopos. Ato Kieža wiełshá część Polski trzymái / áto Kieža nie
nie robia / ieno intraty wybierái ; nie káżmy wiecey Mníchom
Wsi kupować / áni ich Kościolom zápisować : odbierzmy im
co máig / ábo ich náiaćhawshy / pozákuymy ; poróście Pop przez
noc iáko stop / a nam iáko ludziom Rycerskim nie ná iedno po-
trzeba / którzy gárdlá náshęzá Wyzyzne wáżymy. Ale iáko táms-
temu niebożnemu Krolowi / iż *honorum Ecclesia expilator erat,*
& testamenta, quibus aliqua Ecclesiis legabantur, rescindebat ; nie-
cnotliwie sie nágródziło / iáko Judášowi zdrajcy / który wolal
ná Máz

na Magdalenie/ gdy drogimi masćciami Glowe Pánksa námá:
 zátá: *Vt quid perditio hac? potuit enim unguentum hoc venundari*
multò, & dari pauperibus. Ták y nášym gebom Prošowškim /
ktore mecierpliwym okiem ná dobrá y dostátki Košcielne pás
trzac / wstáwnie woláta: Vt quid perditio hac? potuerant ista da-
ri potius militibus; me lepiey sie nágradzi / ieno iáko y Chilpery-
kom / ktorego Gunteramnus Krol sukcesor iego widzial čásu
iednego / iz go ná czele pogruchotanego y potluzzonego trzey
Biskupi / Tetricus, Agricola, y Nicetius w koćiel ognisty
wrzucili; ktorym widzeniem wieczne iego potepienie Pan Bog
chćiał obáwici.

Greg: Turo-
 nen: lib: 6.
 Hist: c. 46.

Serò Iupiter
 diphtheram
 inspexit.
 Plutarchus;

Stegoż widzenia przeto pomieniony Krol Gunteramnus,
 ktory też niemále byl škody woyskami swemi Košciólom pozys-
 nil / polepszony / zwroćiwšy sie z iedney niefortunney wojny /
 zezwawšy do siebie Biskupow / y przednich Pánow / y Pulkos-
 wnikow Rycerstwa swego / táka do nich rzecz wczynił / iáko ten-
 że ś. Grzegorz Turoński świádeczy: *Qualiter nos hoc tempore*
vičtoriam obtinere possumus, qui ea, quae Pastores nostri consecuti
sunt, non custodimus? Illi Ecclesias edificantes, in Deum spem
omnem ponentes, Martyres honorantes, Sacerdotes venerantes, vi-
čtorias obtinuerunt, gentesq; aduersas diuino opitulante adiutorio,
ense & Parma sapius subdiderunt. Nos verò non solum Deum non
metuimus, verumetiam Sacra eius vastamus. Non enim potest ob-
tineri vičtoria, ubi talia perpetrantur. Ideò manus nostra sunt in-
ualida, ensis hebescit, nec clypeus nos, ut erat solitus, aefendit, &
protegit. Ergo si hoc culpa mea adscribitur, iam id Deus capiti meo
restituat. Ceterum si vos Regalia iussa contemnitis, iam debet secu-
ris capiti vestro immergi. Sapius est enim, ut pauci contumaces pa-
reant, quàm ira Dei super omnem regionem dependeat innoxiam.
 Jáko tedy widze / co sie niegdy v ludzi działo / to sie teraz v nas
 dzieie: á iáko tamci ludzie ná on čás obaczwšy sie / wczynili
 rzad miedzy soba / y przestáli dobr Košcielnych škodzić / chca-
 cy plagi wysć od Pána Boga ze wšyctkim Krolestwem: tákby
 też y nam wczynić potrzeba / nie czekájac oštátniey zguby Wy-

Idem lib: 8.
 Hist: c. 30.

Krolowicel
 ieno ná Ko-
 šciól następo-
 wał Každy
 zle zgnat:
 áwet y cáte
 narody ábo
 Krolestwa.

czyzny / iáko sie icy podobnymis̃ obyczajami doczekáli Grecy / Słowianie / Węgrowie / Egypczycy / y inne narody sławne / ktorych raz Smół ten stráśny Otomáński pożarł.

A któkolwiek ieno ná Kościół Boży y dobrá iego nástępował / każdy / iáko z Hystoryi widzimy / w nim też sie obrocił / y po śmierci ná wieczne posiedł potępienie. Miedzy ktorými możemy też policzyć Nicephorum Phocam, Cesarzá Tárogradzkiego / który ządrościwego Apostolá náśládując / zwykł był ná mądrości Kościelne ysám sie rzucáć / y żołnierzá swęgo zmykáć.

Baron: Anno
Domini 964.

Afferens, malè ab Episcopis pauperum pecuniam consumi, milites inopes esse: Insuper & statuit, ut Episcopi tributum penderent. Ale Pan Bog niezbożność iego wrychle stródze potarał: bo y woysko iego porážono / ysám zábit márnie zginął: y pońci drápaniná oná y śarpániná dobr duchowaych przezeń wprowadzona trwóła / nie sie dobrego w Páństwie iego nie działo. Aż ták iáwna plaga wkarány Basilius iunior Porphirogenita, Cesarz tákże Tárogradzki / oppressye one z Duchowienstwą wyrokiem swoim zniósł / oświádeczając to przed wszytkim światem / iż meco inne^o ále krzywda uczyniona przeciwko slugom Bożym y dobrom Kościelným to sprawiła Lex presentiu (słowa są ię) malorū causa fuisset, & radix uniuersalis subuersionis & confusionis, ut qua ad iniuriam & contumeliam non solum Ecclesiarum & domorum, sed etiam ipsius Dei facta sit, & maxime, cum id re ipsa expertum esset, & quod haec lex obseruata nihil boni penitus in bodiurnum usque diem occurrisset, sed contra nullum potius calamitatis genus defuisse.

Plagi ná Pol-
skę wrzepu-
jęcone ożnie-
wają Kościo-
łow Páńskich.

A ták też własníc y y nas w Polšce / iáko ieno poczeto ná Duchowne dówá exákcye wládać / y poddánych ich zdzieráć / ták nie dobrego po dzis dzień w Królestwie sie nie dzieie / ieno wstáwna mieśániná / wstáwne háłasy / niezgody / woyny / rebelle / Rókośe / Konfederácy / wciezki / kleski / rozboie / náiażdzy / pożogi / podżiki / powietrza / powodzi / nieurodzáie / y zmnieyszenie co raz Korony ták Przeczacney.

A nie tylko sio gwałtem nie godzi rzeczy bráć Kościelných / ále y ná chwale Bożká posłudioných / iáko sie iuz wyżej potara-
żało /

zało / ale też y co za pieniądze kupiono w Polskę majątność
 Kościelną od Biskupa Kamionskiego / gdy Heretykiem został
 wszy / przedał ją Szlachećcowi iednemu / tedy y ná tych błogo-
 sławieństwa Páńskiego nie widzimy / co tey majątności zaży-
 wają. Już czwarta Sámilla to Miasieczko trzyma / á wszyscy
 bez potomstwa zchodzą / żaden / co Pánem tey majątności by-
 wa / Dziedzicá nie zostawi.

Kiedym się wzył w Lowanium / wyszedł był Edikt od Izá-
 belle Arcybiskupiny / Pániey ná on czas Niderlandu / aby wszy-
 scy / co w tey Pánstwie byli / dali od siebie *in spacio duarum se-*
ptimanarum Poglownego po złotemu / tak świecicy / iáko y Du-
 chorwi ; tak Żalonnicy / iáko y Professorem Akademicy / y Scu-
 denci. A zebrawszy zá te summe dziesięć tysięcy żołnierzá / wy-
 prawiono je woda przeciwko Hollándom / Armata wśeláka y
 żywnością opátrzywszy / cichusienko aby nieprzyiaciel o ich wy-
 ściu nie wiedział: Tak się to Pánu Bogu nie podobáło / że się
 ná te Expedicya T uchowni przykładali / iż gdy iedno przed wie-
 czorem z Antwerpu rzeka się do morzá wyprawili / tak też no-
 cy pogromieni wszyscy zostáli / że się náziatrz iedno dwie Osó-
 bie wrocily / Herman y Jezuita / á dnuży wszyscy częścią po-
 toneli / częścią pozáhni / á cztery tysiące z nich poimal nie-
 przyiaciel / ktorzych wśytkich Arcybiskupina potym wykupiła.

Kto bowiem chce mieć pokoy w Pánstwie swoim / ten też
 niechay w pokoiu y ciałości wolności swoich zachowa się. i Bo-
 że / y Kościoły święte z dochodami swoimi. Kto chce mieć
 zwycięstwo z nieprzyjaciela / niechayże nádáć Kościoły / nie
 plondruie / funduie / y muruie / nie pustoszy / ábo odeymuie fun-
 dusze. Niech się zastawia zá Wiare świętą / y pomnaża chw-
 łą Páńskię / nie wyniszcza / chleb odeymuąc Káplánom y ich
 poddánym / od Przodków świętobliwych nadánym / aby się
 wstawiali zá wśytko Pánstwo do Pána Boga / y modlitwami
 swoimi ratowali tych / ktorzy się pierściami swoimi opponu-
 ją Rzeczpospolitą nieprzyjacielowi.

Powinni tedy Żołnierze Chrześciańscy bogácié według mo-

Niebezpie-
 cnie żadna ex-
 pedicya sum-
 prem z do-
 brą kościelną
 wyprawione

Modlitwa-
 mi sług Pana
 Kich Monar-
 chowie zwo-
 cieństwa ó-
 trzymany dia-
 y iatmużna w-
 bogim rozda-
 na nie zżdzi-
 stwem ludz-
 wogich y
 dobrą kościel-
 nych.

Dowinnismy
; lupow nie-
przyaciels-
kich ofiary
i przód p.
Bogu oddać
potym swoje
niedostarki
latać.

Num: 31.

Nicetas
Choniates.

Deut: 82.

Takiey nie-
odzieczności
ja nasze mo-
litwy y po-
darci od zot-
nia dra

żności Kościoły Pańskie / nie pustoszyć ie swawolnie / y cheali
znakomite zwycięstwo odnieść y lupy z nieprzyaciela / maia sie
ślubem obowiązac / iż iesli im Pan Bog poszłęści ná woynie /
tedy z tey zdobyczy / z ktora sie powroca do domu / ná chwale ies-
go swięta pamiatke iáta wdzięczności swoiey wystawia. Bo
tego sam Pan Bog uczyl Żydow onych starych / kiedy ich miał
w opiece swoiey z Egiptu wyprowadziwszy / iáto w Pismie ś.
czytamy. Zawolałszy bowiem Mojżesá rozkazał mu / gdy Ma-
diántow pogromia / aby wskrytkiego Pogłowia korzyści oney /
tak ludzi iáto y bydla / summe zebrawszy / podział rowny uczy-
nił między Ryceřstwo / á część iedne ná tego chwale oddzielił / y
oddal iá Nawayšhemu Káplánowi Eleázarowi: *Separabis par-
tem Domino, ab his qui pugnauerunt & fuerunt in bello, & dabis
eam Eleazaro Sacerdoti, quia primitia Domini sunt.* Bo nie zol-
nierze ná woynie wygrawáia / ále sam Pan Bog / ktory z niebá
ná spráwiedliwość patrzy. Co Emmanuel Comnenus Cesarz Cár-
rogradzki w sobie wwažíac / zwył byl o swoich zwycięstwach
máwiac: *Nos manus mouimus, Deus digitos & gladios in colla ho-
stium intorquebat.* Táwet sami Rozacy / ktory nas teraz wo-
iuiá / lubo grubi y nieugeni / lubo odśiępiency od Wiáry po-
wszechney Kátholickiey / przecie w tey mierze nád nas medzysy-
mi y pobożnieyszymi sa / że Popow swoich y Wládykow nie op-
prymuia / nie wyćiągáia Stácyi ná nich / nie wkładáia żadnych
podátkow ná nich / ále od nich blogosławienstwa ná woynie wy-
chodzac żebza / modlitwom sie ich polecáia / ypominki ofia-
ruia. Z woyny zwracáiac sie / tak z morzá / iáto y z ziemie /
część zdobyczy napierwey ná Cerkwie swoie oddkádáia / chcąc
Pánu Bogu odwdzięczyc to dobrodziestwo / że im dal zwycię-
stwo z ich nieprzyaciol. A toż nie trzeba mówic / *Manus nostra
excelsa, & non Dominus fecit hac omnia,* żeśmy sie to oparli pod
Zbawáżem / y utrzymáli pod Zborowem / á *Domino factum est
iscud, & est mirabile in oculis nostris.* Bo te lástke y Pána Boga
nie co innego nam ziednálo / ieno Modlitwy y Ofiary wstawne
Káplánow pobożnych y ludu pospolitego / ktore sie zá tak nas
gla por

gła potrzeba pospolitą po wszytkiej Koronie działały. A i tak pieznego da
 przecie za to wdzięczność Duchowienstwu / y ludowi wszytkie- znamy / i
 mu pospolitemu Pánowie Żołnierze oddaćcie? Poradzcie się woleliby
 sami sumnienia waszego / ktore przecie Chrześciańskie y Kátho- Turkom w
 liekie macie / á obaczycie / iż bez żadnego práwa y słusności / w zamordach w
 Bogomolcom waszym bázro ciężcy iścieście / y ná nieznośne Kościolach
 podátki / y Stácyce vbogic ludzic / ktorzy po przeszlych podát- naszych wi-
 kach y nieurodzájach / iuz do ostatniego wpadku przyszli / za- dzieć / nieli
 pláte náwet swoje od Rzeczypospolitey wzięwszy / wyciągac w ornatach
 nie przestacie? Nie będziecie táka rzecza / iáko widze / z tymi złotogłowa-
 świetyimi Rycerzami w niebie policzem / ktorzy za czasow Moya- wych.
 żefowych / zdrowie y fortunne zwycięstwo od Pána Boga wzię-
 wszy / dobrowolnie z szerey chęci y nabożeństwa swóiego ofia-
 rowáli cząstkę zdobyczy swoiey Pánu Zastepow / y w pominki
 pewne do Kościolá y Káplánow przynieśli / iáko o nich Pismo
 święte mowi : *Cum accessissent Principes exercitus ad Moysen, &*
Tribuni, Centurionesq; dixerunt: Nos serui tui offerimus in do-
narijs Domini singuli, quod in prada auri potuimus inuenire, peri-
scelides, & armillas, annulos & dextralia, ac murenulas, ut depre-
ceris pro nobis Dominum.

Áni z Przodkami podobno waszymi / światobliwemi Rycerzám-
 mi / ktorzy Kościoly nádawali y bogáćili / vsiedzicie w oney
 Wycyzynie wielkustey / do ktorey sie dostáli za cnoty swoje y po-
 bożność Chrześciańską / iż ná wstáwicznych woynách wielk swoy
 y látá trawiac / nie pieniężnym ludem hárpáckim / ktorzy za Grof-
 dusze swoje przedáli / ále sami przez sie / za Wycyzne sie zástá-
 wiáli / á málo kiedy z kont swoich dla wypocznienia z siadáli.
 Przetoż za doznáne w potrzebách woiennych láski y dobrodzieys-
 twá Páńskie / dostátkw swoich Kościolom wdziéłali / Du-
 chownych funduszami opátrowáli / Dziesięćiny im ná dobrách
 swoich zápiswáli. Co wy teraz wszytko odeymiecie / y ná
 wojnie drudzy me bywšy / áni widziawšy nieprzynaćielá / kúpá-
 mi niezdżacie / plondruiecie / gwałty / mordy y zaboystwa nád
 ludem vbogim czynicie: Jákoż sie proše / blogosławienstwa

światku rozumu toby pochodziło / iakoż y pochodzi / że iedne żony /
drugie słudzy / trzecie przyjaciele / czwarte Panie duszki rządzą.

Pánu tedy potrzeba wietszego rozumu záwždy niżeli słu-
dze / áby powagá / wczciwość Pánska / y Práwo przyrodzone /
záchowane wcale było. Głupi tedy to Panowie są / co sie popi-
suią przed sąsiády zeládzia / zwykli więc mawiać: *Tak dobrych*
slug mam iákom ja sam. y nigdy nie chowam ieno rownego sobie. A zá-
tym chedożeyie czasem nośi / niż samego siebie; rowno ie zso-
ba do misy sadza / y zároveň z nimi pełni / kárty / kóstki / y wárcae
by grawa. A slugá też widzac Pána bez powagi y rozsádku
zdrowego / wpiwszy sie nálate mu przy gościách / gdy mu co wy-
slugować sobie roztaje / á czasem y zá leb z nim porzdie / kiedy
tchorzá obaczy; mówiac: *jem tak dobry iáko y ty / trzeba mie*
iáko y gościá wstoli sadzac y śánować / nie roztázować mi wy-
slugować sie tobie. A ztad to Sálomon: *Qui delicate nutrit*
seruum suum, postea sentiet eum contumacem.

Ważniacznie
się trzeba Pa-
nów wczyci /
aby brali
miedzyimi
od slug swo-
ich y nie da-
li im rządzu

Proverbi 20

Pozwalam tedy slugę tak dobrego mieć / iákoś sam wzgled-
dem wrodzenia / ále nie wzgledem prerogatywy; bo slugá zá-
wsze ma być sluga / á nie towarzyszem. Pánu sie ma klaniać /
wierność y wczciwość záchować / y posłuszeństwo oddawac; á
Pan ma roztázować / y wszedzie sam przed slugami przodek trzy-
mac / tak w domu / iáko y w goscinie; tak ná wozie / iáko y w
stolu: *Cibaria, & virga, & onus asino: panis & disciplina, & opus*
seruo. Dla tegoż áby nie proźnowal / y potym rozleżawszy sie /
nie futal ná cie. *Mitte illum in operationem, ne vacet. Nullam*
enim malitiam non docuit otiositas.

Ecccl: 33.

Nie idzie to tedy zátym / áby slugá miał być we wszytkim
Pánu rowny / że sie Szlachcicem iáko y Paniego wrodził: bo
iáko nie rzecześ / gdy sie ieno włosami czarnemi ná głowie do-
siebie ludzi dwoie podobnym trąsía / iesli ináksze twarzy y
wzrost ciała máia / to takuchnych dwoie ludzi iáko ieden: tak
też nie mozesz rzec / żeby slugá dla tego był rowny Pánu / że sie
Szlachectwem do niego trąsila; iesli Pan wietşy stan ná deń
ma / wietşy rozum / wietşy porządek / wietşy dostatek / y wiet-
szá kondis

1. Timot; 6.

Sluga gdy
Pan co
z niego prze-
ciwko przy-
kazaniu Ro-
dzinnemu rozkazu-
je. Pana slu-
choć nie po-
wien.

Pan ma ma-
dże rozkazo-
wać / a sluga
ma ochotnie
tego rozkaza-
nie wykonać:
gdy co z
tręfunku po-
mylił / an mu
ma przeba-
czyć: a jeśli że
się gniewem
wiedzie y
narażać / sluga
tego strofo-
wanie ma
cierpliwie
znosić.

Iob: 33.

śa kondicya / dla ktorey ow sluga / a ten Pánem. A tak Szlache-
ctwo wstepować ma Posłuszeństwu. Należy bowiem do Pá-
ná przystawa / aby mu służył / y posłusny był rozkazaniu iego.
A jeśli służyć / y posłuszen być ma / toć się już na ten czas Szlache-
ctwem być nie może żaden / y już to na stronie do czasu
wstąpić musi / ile w służbie. Przetoż *Quicumque sunt ab iugo
serui, Dominos suos omni honore dignos arbitrentur, ne nomen Do-
mini & doctrina blasphemetur.* Wytaleszy to gdyby Pan co
nieprzystoynego wyciskał na słudze; kazać mu náiezdzać / roz-
bijąc z sobą / ábo porwać Białagłowe iaka gwałtem: ábo by-
cie z nim obchodził nieprzystoynie / kazać mu chłopską robotę iá-
ko Krolnikowi iakiemu robić / to już tam Szlachectwo ma mieys-
ce / y tym się każdy cnotliwy sluga zażyć / y Pánu zaśta-
wić Szlachectwem może.

Jest tedy drugi nieporządek między Pánem y slugą / w
nierozsádnym rozkazowaniu Pánstkim / y w nierozstropnym po-
słuszeństwie słuzebnym záwarty; gdy Pan ogulem co rozkazu-
je / ábo w powszechności / żadnego slugi nie mianując / ktory-
by wola iego miał wypełnić. Należy przykład Rzecz Pan: *Idź
tam ktory,* áli się wszyscy porwa / á żaden nie idzie / bo niewie
żaden komu Pan iść rozkazał. A dla tego to Cyrus Krol Per-
ski / iáko o nim Xenophon nápiisał / kiedy ktoremu słudze miał
co rozkazać / imieniem go własnym mianował / y tak mu rozka-
zował / aby rzetelnie wyrozumiał / co mu czynić kazał. Bo za-
wsze slugę prostą / ktorymow / obyczajow / y konwersácyey
Pánstkey / z kim się przyiacielsko / á z kim nieprzyiacień-
stwo / wzywać potrzeba / iáko konie / woły / psy / y Niedźwiedzie wze-
my: nie zaraz się na nie miewać / skoro nam co nie kmyśli wze-
my. Tak też y slugi nowotne ábo nieumiejetne / mądry Pan /
erudiens eos instruit disciplina; nie gniewając się / áni fukając /
ábo pukając: gdyż czasem z drugiego slugi ledwie duszą nie wy-
skoczy z złym y futliwym Páná głupiego rozkazaniem. Ale
co: łagodnie / pięknie / báznie / wyrozumianie rozkazać / á náu-
czyć: y jeśli potrzeba głaść / y folgować / raz y drugi powie-
dzieć

dziec mui trzeba. A niechay tego ni kt o ludziach nie rozumie / aby trudniejszy do wywiczenia byli niz Niedzwiedzie / abo skapy / abo Sloniowie / kiedyby ich tez taka folga y cierpliwoscia / y znoszeniem ich obyczajow wywiczano. A gdzieby tez inaczey byc nie moglo / wiec w ten czas pomniec na one przypowieść iednego Woiewody Krakowskiego: *Kazał Pan, musiał sam; co sie czesto trafia / y tym sieme obrażać / á onego odprawiwszy / o inszego sie starać.*

Nade wszystko tedy trzeba cel w domu miec / na ktory y sluzdy / y Panowie wstawicznie patrzac mają: á ten nie inny jest / ieno Cnota á przystoynosc / aby sluga odstawiwszy od Pána / tym sie mogl chwalic / y tak mowic: *Dalibogem dobrze y cnotliwie Pánu sluzyl.* Pan takze aby mowil: *Ze mi ten sluga dobrze y cnotliwie sluzyl.* A to jest cel y forma sluzenia pewna y wzorowas na cnotliwie sluzyc. A wedlug tey formy y sludze sluzyc potrzeba / y Pánu sludze placic / y iednego nad drugiego przekladac / gdyz to jest rzecz y Pánom / y slugom barzo pozyteczna / y na to sie z obu stron wszyscy ogladac pilnie mają / chcali wyśc nagany / y hanby wsklakicy.

Wprawdziec nayduia sie sludzy tácy / co mają dostatek wiesz / ochedostwa wieksze / konia lepszego / na czym tez Pánu wiele podczas nalezy / y slusna / aby na takowetaz bylo bagaznie. Lecz iesli sie tez lepicy wpija / lepicy wadzja / marnie wtraca / Pána nie pilnuie / z powinności Szlachectkey wystepuie / Pána ścacie / á przecie przodkowac chce przed inszymi: á nayduia sie tácy / co ledwie raz w tydzien Pánu sie wkaza / iakoz tu bagaznie byc ma na taką sluzbe: A wiec tu rzeczesz / żeś cnotliwie sluzyl / á Pan zly / żeś sluzby nie nagrozdyl: Wiec sie tu gniewac bedziesz / żeś Pan Suchych dni / barwy / stolu dostatecznego nie dal: Bá porachuy sie ieno sam / wyzrzyj co zostas: nie: á na ydziesz to / że sie y z tey kopy / ktora bierziesz / spowiadac musisz / bo ia zle bierziesz / kiedy zle sluzysz. Pamietac na to ma kazdy / że to jest naywieksze prawo sprawiedliwosci: Kto nie spelnia robi na co sie zmowi / aby tez nie spelná zaplate bial. A

Cnotliwie
sluzyc to jest
naprzysto-
wne y zale-
cenie kazdego
slugi

Nie godzien
zaplaty kto
nie pilnie y
niecwiernie
Pánu swemu
sluzi,

ci postanowimy z Pánem / dobrze y cnotliwie mu służyć / á nie tego nie czyniac / przecie swego chca spelná / ięsze k temu przydatkow sie nápiera. Ták tedy trzeba slugom służyć / iáko sie iesdnia / y ná te kondicya záwsze pámietáć / ktora sie obowiazáli Pánu swemu / że máia pilnie, miernie, y cnotliwie służyć. A te słowa / nie iedno przed Pánem stac (od tąd przystanie y odstanie Przodkowie násy názwali) nie iedno Páná prowadzić / przed Pánem ábo zá Pánem iáchać / ále też y wierności / y zycelivosti / y posluszeństwa / y cnoty / y skromności / y trzeźwości / y wczułości potrzebá. By zaś ták nie slyšeli od Pánow / iáko wiece Tarnowski Zetman zwykł byl o swoich Dworzanách mawiáć / kiedy rzędem okolo mego stáneli wstawšy od stołu: Tym Pánom iedno zá to placę że zemna iadáia.

Gdy tedy slugá wstáwicznie ná swoy obowiazek pátrzy / áby cnotliwie y dobrze służył / tedy y Pan ná to nawiecey respekt mieć / y temu ná swym Dworze prodkować dopuścić ma / pásmietáiac co Pismo s. mowi: Ješli masz dobrego slugę / tákże go choway iáko dusze swoie / gdyż ták wiele potrzebnięš iáko siebie samęgo / podczas niebezpieczeństwa iákiego: ábowiem do bzy studzy w prácách Pány zastępuia / w niebezpieczeństwach zdrowie swoie zá nich loża / y z trudności wielkich wychodzić Pánom pomagáia. Zli zaś y swowolni / ięsze wiecey pracey / szkody / niebezpieczeństwa / y trudności im przyczyniáia / ktorých gromády y oršali żadnego Páná nie czyniá szczęśliwym. A im kto tákowych slug ma wiecey / tym przykrości / kłopotow / niebezpieczeństwa / smoty / y nákládow musi wiecey użyć / bo oni żadnego bázienia ná Pánkie niedostáki / y niewczasy nie máia / ále przez swoje swawola y opilstwo / tym bázriey ięsze do wpadku y do wtrat Pánom swoim pomagáia: y ich dobr iáko nieprzyiacielskich nie szánuiac / nie Pánom / ále sobie węgadzáia / nie Pánom / ále sobie solguita. Co sie z tey miáry dzieie / że dobrze y cnotliwie służyć nicu nieia / czego dzieiayšych czasow v Paaniat bázro wiele / á bogday nie bylo. Ale podobno głupim y szalonym Pánom tákich slug silá potrzeba chować / żeby ich nie siluzono

dobry slugá
rodzien
określonego
postanowić
na y nad-
rooy,

śluzono dla ich wfeteczności y swycwoli / Ktora zawnždy broła:
y żeby iako naprzecy co máia stráćili / y pićiem gwałtownym
pozabijawfzy sie fáfiaćiom śmierćia fwoia pokoy wczynili. Ale
mądrymu z przyrodzenia y fátiecznemu Pánu / lepiey máło dob-
rych / niżeli fiła złych y głupich chować / bo dobrych zawnfse nie
wielka liczba / złych zaśie y głupich pelen świat. Lecz mądrym
Pánom y cnotliwym flugom o tym dość powiedziawfzy / co o
kondicyy y porzúnności obu Páwel s. nápiśał: *Servi obedite* Ephes: 5.
Dominis carnalibus cum timore & tremore, in simplicitate cordis
vestri sicut Christo: non ad oculum seruientes quasi hominibus pla-
centes, sed ut servi Christi, facientes voluntatem Dei ex animo, cum
bona voluntate seruientes sicut Domino, & non hominibus, scientes
quoniam unusquisque, quodcunque fecerit bonum, hoc recipiet à Do-
mino, siue servus, siue liber. Et vos Domini eadem facite illis, re-
mittentes minas; scientes, quia illorum & vester Dominus est in
cælis, & personarum acceptio non est apud eum.

A zátym y poddánym wáfzym / quos inscriptitios gleba vocatis, Głupie Szle-
nie iako niewolnikom Pánowie rośkázować macie / ani sie macie chća Polśka
zwąć Domini vite & necis illorum, iakóście sie zwykli chlubić. zowie sie: a
Bo ná to ani od Boga / ani od Krolá / ani od Rzeczypospoli- námi śmier-
tey práwa żadnego nie macie / ani mić możecie. Ale Przelo- ci / y żywote
żenstwo tylko nád nimi macie / y rośkázowanie zniebá wam po- poddanych
lecone / z ktorogo ná stráśnym Sądzie Pánfkim frega liczbe dáć (wóich).
macie / á tym iefcy bázciey / ieśli im tyrannicè rośkázaciecie.
Jako bowiem s. Thomaf z Aquinu powiáda. Tyranni plus S. Thom: d
præſſe appetunt, quàm prodeſſe; y dla tego / práwi / omnem profe- Regimine
Etum ſubditorum impediunt. ſuſpicantes omnem eorum excellentiam, Princip.
ſue inique dominationi præiudicium eſſe. A dla tego Pánowie nie
lubia / kiedy chłop ieſt morowny / kiedy meżny / kiedy máietny /
kiedy roſtropny w ſpráwách ſwoich / y kiedy chce z roley przenićć
ſie do Múſſá / zaráz go opprymuia / aby ſie ná wolnoſć nie wy-
bil / y nie poturbował drugich. Et conſcý ſibi quam multis malis iosephus
oppluerint homines ſubditos, etiamſi illi contemptum ferant ſuum antiquit:
infortunium. ipſi tamen maleſicientia ſua memores, ita demum ſecu-
ritatem ſibi pollicentur, ſi illos poſſint omnino tollere. Tłóś

ten był na-
zacniejszy
aślache-
niejszy za-
rządy wie-
row, który
yl nacno-
liw i y na-
rozumniejszy

Naturá tedy z woli Bożey / iedne ludźie do posłuszeństwa /
a drugie do rozkázowania stworzyła / y te do posłuszeństwa obró-
ciła / które rozumem małym opatrzyła / a owe do rozkázowania /
któzy w rozumie y w cnotcie przodek przed drugimi máia. Z te-
goż przodła zaraz od początku świata wrosły Królestwa / gdy
ludźie zbiegając się do tupy / dla pożytku obrony / y porządku
spólnego / obierali między sobą iednego / któryby im rozkázował /
máiac przed nimi przodek Cnota y Rozumem trkło / nie dostá-
tekami / nie Páchołkami / ani Wsiámi / ábo wrodzeniem Szlá-
checkim / bo ięszce w ten czas Sámuliámi się nie szczycono / ani
Przodekami zacnemi / ále ten był nazacniejszy / który nacnotli-
wszy y narozumniejszy.

Wiec nie iedno rozkázowanie samo jest szczęśliwe / które od
natury idzie / ále też y posłuszeństwo / bo ludźie Bogu będąc
posłuszni / iáko temu / który przodek ma naywiększy y naydosko-
nalszy / szczęśliwemi się być rozumieią : ciáło duszy będąc posluš-
sne / szczęśliwe zostáie : synowie cnotliwym Rodzicom / poddáni
mádrym Przełożonym / náwet y konie mádrym woźnicom / by-
dla mádrym pásterzom będąc posłuszne / zostáia szczęśliwe : bo y
od niepogod / y od głodu / y od drapieżnego zwierzá zostáia bez-
spiecznymi. A zátym idzie / iż sprawiedliwie ci máia być posluš-
sni / y których rozum jest podlejszy / tym któzy większym rozus-
mem są od Pána Boga obdárzeni. Ale gdy im ci rozkázuią / któ-
rzy nie od natury zwierchności nád nimi dostáli / ále ábo od
spadku / ábo od dziedzictwa / ábo też od piemiędzy : tam konie-
cznie niewola / nierząd / niezyczliwość / nieposłuszeństwo / y niez-
przwiązń być musi. Zácym nieszczęście tak rozkázującym / iáko
y poddánym idzie : y iuż taká zwierchność / która nie jest wprze-
roileiowana od natury / jest niesprawiedliwa / y porządna nigdy
być nie może. Ztądźie niesłuszenie się skárża niektórym Pánowie ná-
nieposłuszeństwo y niezyczliwość poddanych / ięśli im nie rozká-
zuia z Práwá y Kręstrow natury. Abowiem kiedyby cnota y
rozumem zwierchności ludźie dostawali / wshytkieby ich sprá-
wy y postępek cnotliwe / y rozumne przeciwko poddánym były :
y iużby

że niektóry
głupie pod-
dánymi swo-
imi rzadza/
dla tego też
ich zyczliwo-
ści y posluš-
szeństwa
przyszłego
niedoznacza-

y iużby krzywdy / niesprawiedliwości / gwałty / niewole nie by-
ly / y nie byłyby też nieposłuszeństwa / ábo nieprzyjaźni / ani
nieżyczliwości.

Przypátrzymy sie naprzód Pánu Bogu / iáko Zwierzchno-
ścią kásuie nád námi. Nie szuka pożytku swego / ále nášego
zbawienia / odpušcza nam náše nieprawości / broni od Czárta
przekletego / dáie nápomnienia wewnętrzne / straż Anielską / Ná-
uczyciele w Kościele swoim. A krótkimi słowy mówiac / mo-
żym innym nie myśli / ieno iáko by nas poczynił Działkami
chwały Królestwa swojego niebieskiego. Po Pánu Bogu przy-
pátrzymy sie Rodzicom / cokolwiek zbierają / działkom swoim
nie sobie zbierają. Po Rodzicach przypátrzymy sie Wzedom /
gdy swojej powinności dosyć czynią / nie swego pożytku w
zwierzchności pátrzą / ále tych nád którymi są Przełożonemi.
A żad częstoć przed wszystkim ludem Rzymskim Adryánus
Cesarz mawiał: *Ita se Rempubicam gesturum, ut sciret populi rem*
esse non propriam. Tákże y Wespázyánus Cesarz / *per totum Im-*
perij tempus nihil habuit antiquius, quàm propè afflictum nutan-
temq; Rempub. stabili re primò, deinde & ornare.

Spartianus.

Tranquillus
cap: 8.

Miedzy Pánem tedy dobrotliwym natury własnym / á mie-
dzy okrutnikiem ábo Tyránem / tá iest różnica / że okrutnik
swego pożytku szuka / á Pan własny / poddanych swoich poży-
tku: żad poznać iáko też kto poddanym swoim rozkazuje. A
zarázem z rozkázowania poznasz kto iest árendarz / kto zastawnik /
á kto Pan dziedzićny. Przodkowie ábowiem násy / ináczey
poddanych nie nazywali / ieno dziećmi / bo im też ták / iáko
Oycowie dziećiom rozkázowali / żyćzac sie im też dobrze mieć / iá-
ko y sobie samym; przeto im też czynšow y robociźn nie podno-
żili iáko teraz / y nie wymyślali ná nich win ábo grzywien zá le-
dą okazyła: bo ná on czas Pánowie nie chciwościami swoim /
ále potrzebie żywota tylko dogadzali. Dżisiejszych zaś czasów /
tylko sami Pánowie chcą sie dobrze mieć / role / łaki / sady / pláce /
ogrody / które sie im podobają / á drudzy y dziećci poddany biorą
á iestże sie pstarżają ná nieżyczliwość poddanych / którym by-

Przodkowie
násy pod-
nie swoje dz-
ćmi zwali
swoimi

delko/iárzyny/zboża/kury/geśi/pfiszoly/y wszytko co ieno mieli ląkomie ząbrawshy/nawet bukowie zdziewa abo żoledzi z debow darmo zbierać dla pożywienia swego y bydlecego nie pozwalają.

Powiedzcieś mi teraz Pánowie / iáko poddánym swoim rozkázanie / iesli po Wycowstku/ czyli po Tyránsku. Jesli po Wycowstku tedy im macie wolności naprzod pozwalác/ aby pod wami grunty y domy swoje inszym przedawshy / mogli sami odeysć kedy sie im podoba / y lepszego szczęścia y pożywienia szukać. Tedy ich sami nie możecie sadzić ná gardło/ y karać niesłabościwie / iáko czynić zwykliście / zá bestyje ie ściuac / nie zá ludzie sobie równe. Tedy im maćtności y zbiorow ich pracownicie nábytych nie macie odeymowác; y onerowác ich podatkami y robociznami niesłusznymi. A oni takowa ludzkość wáśm przeciwko sobie widząc/ będą wam wiernymi/ życzliwymi/ y posłusznymi we wszytkim. Jesli sie też z nimi obchodzicie po Tyránsku / iákoście sie już náłożyli / á czemuż sie temu dziwujecie / że wam nie są życzliwymi y wiernymi iáko chcecie/ bo tak od początku świata bywáło / że okrutnikowi poddani nigdy nie byli wiernymi/ gdyż *Tyrannus est veluti scopus. ad uniuersorum mortalium propositus odium. qui nec diu stare potest. Et ubi cecidit, omnium suorum, una secum ruinam trahit.*

Buchananus
Rerum Sco-
ticarum l. 7.
ol: 127.

A dla tego to zá Przodkow nášych poczyniono bylo ná Seymách Státutá / aby poddani tak Tuchowanych iáko y Swieckich Pánow nie rabiáli / iedno dzien w tydzień. A ktoz ryby Pan wezynil gwałt poddány; abo wszytkie poddáne o klatwe zá swoy wezynek przyprawil / tedy od tego Pána wszytká Wieś wystác mogła / á do inszego Pána sie przeprowadzić. Skąd sie potázuić / że to Rzeczypospolitey należy / abyśmy me iáko niewolnikom poddánym nášym rozkázowali / ále iáko pomocnikom robot nášych. Bo gdzieby to *absolutum Dominium* nád poddánymi w on czas bylo / iáko teraz nástáło/ nie trzebáby było ná Seymách o tym Státutowi kowác / wieleby robić mieli w tydzień / y o co od Pána mieli isc prez. Przetoż wielka tego jest

Poddánym
nie mamy
nieć zá nie-
pełniłi ale zá
emocniłi
obot nášych

leś potrzebá / áby Rzeczpospolita wto weyżrzdá / przykłádeſſi
inſzych narodow / áby Pánowie poddanych ſwoich *pro bitu suo*
nie zábijáli / nie lupili z máietnoſci ich co máia / áni im grun-
tow / ktore ſobie nápráwia / nie odeymowali / áni ich teſz gwale
townymi robočíznami obciſzáli / iáko bydło nime: ále ſie z nie-
mi iáko z ludźmi po ludzku obchodzili / y pámietáli ná ſtráſny
ſád Páński / kiedy wſyſcy zárowno nágo ſtániemy / bez tytułow /
bez bláwatow / bez áſſyſtencji / bez bogactw y doſtátek wſze-
lákich. Káždy przeto mech ſie poráchuie / czemu poddáni od
niego wciekáiá? czemu go ſkódza / y nieſzczliwemi ſá? czemu
táſz wiele puſt. k. ma w Wioſce ſwoiey? Jáſz nie dla okrucie-
ſtw y niewoley / y dla nieſpráwiedliwoſci / zá co wſytko w pie-
tle cierpieć ná wieli muſiemy. A kiedyby tego nie było / záſzy
ſie y Pan nie miał dobrze przy poddanych: poddáni bowiem iá-
ko pſęzoly ná Pána robia / á Pánowie ich miłowác y bronić zá
to máia: á ieſli poddanych nie ſtanie / ztádjé ſie Pan mieć do-
brze ma? Do mech bowiem záwſe iáko do ſkárbnice ſwey / beſpie-
cznie wdác ſie moſze / kiedy potrzebá iáka przypadnie. Tlá co
day Boſze ábyſny pámietáli / Ruſka Rebella wſtarawſzy ſie /
(ále iákowidze / *Ardua res eſt eos ſapere, quibus a deſt quidvis fa-*
cipientibus impunitas) á z cudzych narodow przykłádom / dobrze
ſie mieć wczli / kiedy poddáni w wolnoſci iáko y Pánowie ſie
dzac / ſtád tylko Pánom wiernoſć / ſzczliwoſć / y wſelkie poſi-
nowanie z poſluſzeńſtwem oddáiá / iſz ich zwierchnoſć nád ſo-
bá wznawáiá y obrone / oddawſzy do Dworu połowice wſytkiegó
co ieno ſiemu wrodzi / táſz w polu / iáko w ſádzie / iáko w ogro-
dzie / ſádzawce / abo leſie / á ſobie druga połowice zoſtáwne.
Aboli teſz Pána ſumma piemiężná odpráwi / iáko ſie z nim wmo-
wi / dawſzy ná potrzebe tego táſz wiele zboſza / ſiáná / drew / y
inſzych legumin / ktorych od niego dla ſwego wychowáiá bez-
dzie potrzebował. Co y w nas wſytko mogłoby bárzo dobrze
być / kiedybyſny ſie pomiárkowáli w życiu náſzym / á nápotym
ſkromnicy ſobie poczynáli / wiedzác to zá *pauca* / że *maiores vim*
habet ad tenendos in officio etiam feroces homines, a quitate, gravi-
tatis,

Kto podda-
nych pániem
ten ſie lepie-
ma nád dzie-
ſiáciu Tyra-
now.

Ioseph: An-
tiq: lib: 19.

Crown: Orat
in funere
Sigilum: 1.

Lipſius ad
Lectorem de
Cruce.

tatis, conſtantia, & modeſtia opinio, quàm ſceptrum. Lecz iáko Lipſius mowi: Aenum hoc ut multis delictis ſibulam, in petulantia & licentia laxat: & quod auct procaciſſimus quiſque, id etiam audet.

Lecz ieſli ty chceſz mieć ſumnienie wolne / nie ſadźże pod dąnego twoiego ſam / ktorys ſie przeciwko niemu affektem wiodł / gdy exces popelnil: ále niech go ſadzi wrząd mieyſki / ábo gromada. Nie karz go ták iáko twoie zągniewanie rádzi tobie / ále ták / iákobyſ ſam potym po ſmierci nie był zá twois ſurowość karáwy. Alcy przed oczymá záwſe / czego ſam od Wyſcá niebieſkiego žádaſ: *Et dimitte nobis debita noſtra, ſicut & nos dimittimus debitoribus noſtris.*

Al ieſli záś chceſz ſie mieć dobrze / nie rozdaway ták ſługom ſat / kóni / wołow / máietnoſci / ſrebrá y ochedoſtwa / ábo piez niedzy twoich / żebyſ potym ſam w nich muſiał zebrać / ábo pożywać (co teraz paſſim między paniety Polſkimi widziemy) bo cie ſługá iuż będzie miał zá blaźná / y nie będzie cie ſuchał; ále ſie tobie rownym / ábo iſſze wiékszym czynić będzie / y miesdzy ludźmi zá wrrátniká y głupiego wdawać. Ale poddanych twoich dziedziecznych ſianuy / roboćiznami / podátkami / y wiśnami pieniezniemi nie zárzucaay / to cie ci dobrowolnie / (gdy ſie ſami dobrze mieć beda) cháſu potrzeby rátniá / y máietnoſć / dawſy im iákie wolnoſci / gdy komu záſtawiſ wykupia / ábo árenda ſami trzymać beda. Al przecie z nimi kárwieyſzą ſpráwá będzieſ miał / niżeli z ſaſiádem / ktoremu árenduięſ ábo záſtáwiſ: y ich żywłwoſci záwſe przeciwko ſobie doznaſ / ieno ſie ludźko á mądrze z nimi obchodź / bez náruſzenia powagi twoiey / y wkrzywdenia ich mieſtká / ábo máietnoſci.

ROZDZIAŁ XIX.

O Spráwiedliwoſci, y poprawie Státutow náſzych.

Montarari9
Patauinus.

Dobre wzony ieden nápiſál: *Gens ſine iuſtitia, ſine re-mige nauis in vnda.* Bo iáko głowiek puſciwſy ſie bez wioſlá w łodzi po rzece iákiey / nie tám záplynieć e
dy zechceſ

dy zechce / albo gdzie mu było potrzeba / ale tam gdzie go woda
swoja bystrością zaniecie / albo wiatry wode poburzywszy zápe-
dza. Tak też każde Pánstwo / y każdy naród / który nie ma vgrun-
towáney sprawiedliwości w Rzeczypospolitey swoiey / nie tak
musi potrzeby publiczne odprawować / iáko *casus & necessitas*
exigit, ale iáko zaburzone pospolstwo swoim nierządem zátkłóci /
y do niewoli nagley przypedzi / iákośny to już kłká rázy / ale
osobliwie teraz / w Wygryznie nášey widzieli / kiedy y Wrzedy
wysokie tym dawano / komu nie przystało / y rády od takich zá-
ciągano / którzy iey w głowie swoiey nie mieli / y sądy tákowymi
zlecano / którzy y samych siebie osądzić nieumieli / y iáko dru-
gich rozstrzygnąć w ich kłopotách / nigdy ná zdrowy rozsádek
zdobyć się nie mogli: á potym tákowa burza / która się teraz
zawzięła / iáko by vspokoić / y Pánstwo wcale zátrzymać / wšy-
tkim nam rozumy nie sstáie. Czemuż? Temu / że nas sprawie-
dliwość odbieżała / iáko Seneká mowi:

Neglecta terras fugit, & mores feros
Hominum, cruenta cade pollutas manus

Seneca in
Octavia.

Astrea virgo syderum magnum decus, reliquerit.

A dáie rácy pobożny náš Theolog Polski / czemu nas sprawie-
dliwość święta odbiega / á do nieba vcieka / iż / práw / nie mo-
że pátrzyć ná náše swawola / y niedbáłstwo Wrzedu / który má-
jąc władza y moc káráć złości swawolnych / przez spáry ná to
pátrzy; cześcią że są Powinni / cześcią że bogáci / y stárych Sá-
mili / cześcią też / że się mecha dáć káráć: á Wrząd / który się
náuczył záwše biąć / nie chce ná to lożyć / żeby ich poimąć / kon-
winkować / y trącić według zasług káżdego. Ale rácey woli co
wziąć od obwinionego / albo tego który się zá nim przygynia /
á boli też protekcyá mu iáka obiecuie. *Vbi autem libidines & li-*
centia regnat, Magistratus verò conticescit, iustitia in voluntarium
exilium recedit & omnia latrocinis diripienda permittit. Ażná
to prawdźiwie wczony ieden nápisal: *Nihil magis Rempublicam*
perfundat, quàm si lance index non aqua cunctos utatur.

Adamus O-
patovius, O-
rat: ad Tyli-
cium.
Horolog:
l. 1. c. 3.

Nie dobrze przeto czynią / którzy záwše więcej zá tym / który
T
krzywdę

Stad v nas
w Polsce
wawola ro-
ścić / że win-
nych bronie-
my y nie do-
puszczamyich
karać.

Exod: 21.
Matth: 5.
Leuit: 29.
Deuter: 19.

Nierowna v
nas spráwie-
dliwość idzie
bogaty wśe-
dzie przemo-
że.

krzywde uczynił / niżeli ktoremu uczyniono / pomagáia: bo tyś
większe bezpieczeństwo ná złość y zuchwałstwo roście. Tugdy
v nas tákie iednámie nie bywało / áby ten co polizet dał / wziął
też polizet od obitego. A kiedy się kto tak spráwiedliwej y
zgodney z práwem Bożym spráwiedliwości wpomina / przywo-
dzac owo z Pisma ś. gdzie nie kazono respektu ná żadną persone
mieć / ále tak między Pány / iáko y między vbogimi równie zácho-
wać przykazano. Reddet animam pro anima, oculum pro o-
culo, dentem pro dente, manum pro manu, pedem pro pe-
de, adustionem pro adustione, vulnus pro vulnere, liuorem
pro liuore. Wnet wszyscy wołáia: Boże uchwóy, Szláchćie to,
á to chłop; Vrzédnik to ziemsk, á to prosły Ziemianin; Senator to,
á to prosły biernat ábo zámśik. A kiedy mowiemy: Coż ná tym
że Szláchćie, że Vrzédnik Koronny, y że Senatorij Ordinis vir,
kiedy on przecię zabił, ábo zgwałcił, ábo poránil? Odpowiedáia/
boby to wielka stanu iego (ábo przynacielá nášego) zelżywość
była. Pytam cie przeto / ábo to zelżywość / co tobie uczynia: á co
ty drugiemu / to nie zelżywość? Jednáki wystepet / niechayby
był według práwá Bożego / iednáka winá karány: iáko iedná
cnota ma być iedną nagrodą uczczona / á zwłaszcza między ro-
wnymi / ktorzy się aequalitate libertatis & immunitatum śczy-
ćiemylud pospolity już nie zá ludzi / ále zá bydło ná grzywny śá
cuiąc. A przecie y między tymi równość iest spráwiedliwością.
A stad to mamy w przysłowiu / iż gdy się dwáy / lubo różney
kondycyey ludzie pogodzą / tedy mawiamy pospolicie: *luz się*
porównáli z soba, to iest / *wspráwiedliwili się sobie*. A tá równość
żadną miarą zachowana być nie może / gdy tego winny cierpieć
niechce / co drugiemu niespráwiedliwie uczynił. A iáko sobie ro-
wni nie byli / nie dawşy sobie polizetów / tak też równymi sobie
być nie mogą / iedno dawşy sobie iednákie polizetki.

A toż się má rozumieć y o inşych excessách wszystkich / ktorych
wáza się ludzie popelniać dla tego / iż wiedza dobrze / że nigdy
do tego nie przychodzi / áby równość między winnym á wtrzywo-
dzonym zachowana była. W czym się wielki gwałt spráwiedli-
wości

włości dżicie / y śmiałość sie mnoży / gdy porównania nie po-
zwalaia wkrzywdzonym / zawse prawie za tym pomagając y v
sądu / y przy iednaniu / ktory krzywdę uczynił / á nie za wkrzyw-
dzonym. Co inszego nie nie jest iedno sprawiedliwość nie po-
zwalać / ktora także nie inszego nie jest / iedno równość. *Et nul-* Horolog:
la re magis exacerbantur tenuiorum animi, quam ubi se plerūq; l. I. c. 18.
potentiores verò nē appellari quidem vident.

Alle mowia / że inſe Prawo ma być / á inſe iednanie. Pra-
wda: ale przecie tym równości iednanie trącić nie ma. Bo
prawo Boże ſámo vzy / iákoſmy wyſzey powiedzieli / iż ma być
oko za oko / zab za zab / ié. A prawo zaś poſpolite nád równość /
ábo nád ſiacunek rowney rzeczy / góſie równość być nie moſe /
wkrzywdzonemu winy przyezyma / hánuiać od krzywd / nie ták
równoſcia / iáko przykládem do równości. Iż kieby kto komu
co weźmie / ábo ſpáſie / áliſci ſkóde nágródzić / y trzy grzywny
winy położyć ſkázuie.

Kto tedy pokoſy miſiue / y zuchwálſtwá gáni / temu ná iez-
dnaniu ile być moſe do równości dopinąć przyſto / áni ſie wká-
zowác przychylneyſzym krzywdę czyniacemu / niſeli wkrzywdzos-
nemu. Bo to y przeciwko rozumowi jest / y przeciwko powin-
ności dobrego głowietá; á dopieroſ przeciwko powinności y
przyſiedze káſzego Sedſiego / gdyſ przyſtoſmierſia y poboſnieſ-
ſia rzecz jest ſprawiedliwość / niſeli nieſprawiedliwość po-
magać.

Willelmus názwíſkiem Probus Kiaſe Zóllenderskie / gdy
przedem ſkárgá przyſlá od iednego vbogiego chłopká ná Stároz-
ſte Dordráceńſkiego / iż wiedzac o krowie v tego chłopká / (ktos
ta tylko iedne miał /) do nabiału bárzo poſzyteczney / gdy mu ieſy
przedáć niechciał / w nocy mu iá wkráſć kázał / inſza ieſy bárzo po-
dobná ná tymſe mieyſcu zoſtáwiwſzy / kázał od ſądu nie odchod-
zac Stároſcie ſto czerwonych zá one krowe chłopu onemu od-
liczyć. Co gdy rad nie rad Stároſtá uczynił / Kiaſe mu rzekł:
Toſ chłopu / ktoregoſ oſukał / doſyc uczynił / ále mnie / ktory ieſ-
ſtem od Boga ſedſia poſtánowionym / ábym weſelkie zbrodnie

karal / bynamniey. Alżes ty będąc odemnie ná to wysádzonym / ábyś imieniem moim / á moca Bostá drugich swawolnych karal / á sameś sie ná ták mála rzecz włádomil / y niespráwiedliwość popelnil / dla tego masz być gárdlem karány / żeś Práwo Bostie przestąpił. A kazał mu záraz spowiádać sie / y Testáment czytać ; á potem mu kázye véciáć / y w Dordziaku kedy byl Stárostá / wshytkim ludziom ná przytkád / pochować ; przyczyne śmierz ci ná grobowcu nápisáwšy.

Ale y nas wielšych grzechow nie karza / nie tylobymiełi Pána iákieg o wżynienie krzywdy chłopkowi ubogiemu karác : y dla tego też siła spraw do niebá z plágem odsłamy ; zá ktore Przelożeni y Sedziowie wshyscy ná stráśnym sádzie Páńskim odpowiádać beda. Zwłaszeza ci / ktorzy iáwná krzywdę wobec giego widzac / odwlozga cecucya spráwiedliwosci / ábo ode przysięgáć sie przeciwko iáwney prawdzie káza. *Ve, qui condunt leges iniquas, mowi Pan przez Proroká : & scribentes iniustitiam scripserunt, ut opprimerent in iudicio pauperes, & vim facerent cause humilium populi mei: ut essent vidua prada eorum, & pupillos diriperent. Quid facietis in die visitationis, & calamitatis de longe venientis? ad cuius confugietis auxilium? & ubi derelinquetis gloriam vestram, ne incurruemini sub vinculo, & cum interfectis cadatis.* Wiedźcie o tym Pánowie / ktorzy ná sádach zásiádas cie / lubo ci inż pomáti co przed wámi złe sádzili / y wam z siebie przytkád písáma niespráwiedliwych Dekretow zostáwili / iż *super omnibus his non est auersus furor eius, sed adhuc manus eius extenta, ktora będzie iesze plagámi rozmaítymi Polske karálá do trzeciego y czwartego pókołema niepráwosci náše y Wycow nášych. Reuelatur enim ira Dei de caelo, super omnem impietatem & iniustitiam hominum eorum, qui veritatem Dei in iustitia detinent.*

Pámietám gdy dwu Stárostow niegdý sádzono o zdziersstwo / áboli rozboj iáwny. Jednego / że dwu Cudzoziemcow ná i móście wsiázł / kazał ich potopić / pieniádze y kleynoty od ich pódbráwšy. Drugiego / co sódie w iármárk targowe gwałtem

braham
zouius
om: 13.

ánow w
ośkze ná
ele nie ka
a/ dychá ná
nieśtu.

saiz 10.

oman: 1.

izerunt sa
w nášych
iśkich kro
ná fámie
y góno
náše re
tucemy.

tem wybierał od Kupców / prawił na to żadnego nie mając ; a
 targowe grube / nie groszami albo złotem / ale gdzie Materye
 przedawano / sztuk kilkanaście brano od sklepu Bławatow ro-
 żnych : gdzie Malmázye / kufe albo dwie od piwnice / y tak w
 innych rzeczach ; bo za tym sluga co wybierał zaraz dwójce śanie
 posposne ze stem Piechoty chodzili / ktorými rzeczy wydarte na
 Zamek odwożono. Pierwszego Stároście kiedyś sędzono / y przez
 inkwizycya pokazano excess iego / (bo onych Cudzoziemcow nie
 potopili Żydncy w noc / gdy im kazano / ale wziawszy od nich
 co przy sobie ięsze zaszytego mieli / puścili wolno / wymowivszy
 sobie y skrypt od nich wziawszy / iż się nie będą niczego y w nich /
 y w Páná ich wspominać / ani skrzyć ni przedkum) między inše
 mi wtuliac Senator ieden / powiedział : Takem slychal / że te-
 mu Pánu Stároście nie nowina na tym moście łowić / przed
 pulkrozem moiego też sluga Szlachcica dobrego na tymże mo-
 ście poimal / y wziął przy nim cztery tysiące złotych moich wła-
 snych / za ktore miał mi pewne rzeczy w tamtym mieście spra-
 rować. A tak rozumiem / żeby go był kazal wtopić / ieno że
 woźniczką wcielił z konimi w ten czas do miasta / kiedy go wytrza-
 sano poraniwszy / y znanomemu gospodarzowi swemu to powie-
 dział / na szczęście wbramie go podkawszy. Starał się tedy o
 iego wyzwolenie od śmierci / y dał mi znać on gospodarz cno-
 tliwy / y ja mam z tym Pánem Stárosta o to na Trybunale ál-
 cya. Drugiego zaś Stároście kiedy sędzono / allegowano także
 inše przeciwko niemu excessy podobne / o ktore Nieszczanie z nim
 mieli przez lat kilka átcya / w Trybunale ięsze także nieskon-
 zonga. A przecie tak osędzono obudwu / że na slugach ich sprzą-
 wiedliwości dochodzić kazano / samym rozkazawszy się odpry-
 śiac. To takich sprawek v nas *in omnibus subfellis* wśedzie pe-
 no : y ięsze foremnierych / gdzie przypotedze y faworach w-
 pominki y bankiety zwyczajne nastapia. Już tam nie pomni-
 co Prorok Páński Sedziom y Potentatem rozkazał : *Hec dicit*
Dominus. Facite iudicium & iustitiam & liberate vi oppressum de

Hierem: 2

manu calumniatoris, & aduenam, & pupillum, & viduam nolite

contristare, neque opprimatis inique, & sanguinem innocentem ne effundatis. Bo srodze bedziecie za to karani. Et sepultura asini sepelietur, kazdy Sedzia takowy/ putrefactus & proiectus extra portas Ierusalem.

Zebyśmy tedy mogli wyść kóránia wiecznego y doczesnego; dobrzeby nam obaczyć sie/ y poprzáwić Statutow náshych / Skroćć Processow / y odiać *dilationes omnes iuridicas*. Ktorych rabu-
 la, & *peruersi indices* náwymysláli. A żeby tym predka sprás-
 wiedliwość była / dwa oraz Trybunaly w Polsce y dwa w Li-
 twie postánowieć. Túc czymć mieřániny miedzy Jurisdykcyá-
 mi Máýdeburcká y Koronna/ Nieszan y chlopow nie pocias-
 gáć ná Trybunáláni do Grodow / ále do swóiego Práva kto-
 remu podlega. A sádom Rápturowym / Ktorzy tylko *Publicam*
pacem przestrzegáć máia/ *excessy* sádzac ktoreby sie poiáwily /
 nie dopuřzác *absolutam potestatem in civilibus*; & *è diuersis sub-*
sellijs gwałtem do siebie pociągáiac / zákázáć im notikowáć /
 y konsistkowáć kogo chcá, y iáko chcá; kontrybuciy y Stáciy so-
 bie skládáć / y przewodzić nád wboгими iáko żadne Magistra-
 tus y nas nigdy nie czynily. *Semperq; graues ac sapientes indices*
in rebus indicandis, quid utilitas ciuitatis, quid communis salus,
quid Reipub: tempora pascere cogitauerunt. A teraz kiedy Pan
 wmrze / nie inřego ieno *rapinam* cogitant, y iáko ad *pradam* ná-
 sedztwo Rápturowe wlcgáia sie;że w iednym mieyscu ná Ruří
 mowilo polpolskwo przesłęgo Interregnum; chwálá Bogu / że
 wždy Rozacy do nas przyřli y wyzwolili nas od niewoley tych
 zdiertcow Rápturowych/ bosmy uż niewiedzieli co z nami czy-
 nie dla stogiej oppressyey. Dla Bogá przeto ot áczmy sie y pohá-
 muymy sie od tey niespráwiedliwosci / á pomnimy ná strážny
 Sad Páński; pomnimy ná zbáwienie náše; pomnimy ná cne-
 te/ dla ktorey sie Szláhta być mienimy y Chřeściánámi praw-
 dziwemi; pomnimy y ná powieść onego Pogániná/ Ktory po-
 winności dobrego człowięka opisunac powiedział: *Iniussum est,*
inquit Socrates apud Platonem, iudi em precari, & precando absol-
ui. Non enim ad hoc sedet iudex, ut per gratiam concedat, sed ut
iudicet

Dobrzeby
 rca Trybu-
 aty oraz w
 oiszcze mie-
 rżem na
 busadzić.

Cic: pro L.
 lacco.

lato in A-
 olog; Socr.

iudicet secundum leges, quia id iureiurando promisit, se non per gratiam cuicunque libuerit gratificaturum, sed indicaturum secundum leges. Ale iako Symmachus napisał: Legum integritas ab ipsis plerumque corrumpitur, quibus curanda committitur.

Aurelius
Symmachu

Jednakże iako zdrowie tym wdzieczniejszy y miłszy człowiekowi bywa / kiedy z niebezpieczney y prawie już oplątanej choroby powstanie: y wolność tym smakowitsza bywa / im kto z cięższej y dłuższej niewoli albo więzienia na swobodę wynidzie; y brzeg morski albo port tym wesełszy y przyjemniejszy z glarzem bywa / im z wiekšej burze y nawalności wypłyną. Tak mowi Camerarius: Prawa mądrze postanowione y wedle Boskiego przykazań / z hoiąznia y waga wielką na poprawę złych obyczajów spisane / każdemu baczemu na oko to pokazuia / w iakiej chorobie przedtym złych nałogów ludzie leżeli / wiakiej niewoli rospuśty niepohamowanej byli / wiakiej szczęśliwości dostapili / poprawiwszy Statutow swoich / ktore pierwey za przewrotną poządliwość idac / bez żadney uwagi sami na sie stanosili. Z ktorych / powiada Historya naszą Polska / Leszek Biały siłą złe postanowionych zmazał y wygubił / a sam wszytkie Pomiaty y Woiewodztwa obiezdziac / *causas & controuersias hominum, omnibus in locis ipse per se cognoscebat, & indicabat: insondet & maximè sycophantas siue calumniatores animaduvertebat, oppressos potentiorum iniurijs vindicabat.* A zaś potym o Rązi mierzu Wielkim tak powiada: *Inextricabiles iudiciorum laqueos rescuit, leges barbaras & iniquas, quoad tunc poterat sustulit & correxit: aduentibus facilis & comis, querimonias etiam infirmorum benignè & patienter audiuit, tenuiores à potentiorum vi & iniuria vindicauit.* O zdarzże to Panie Boże / aby sie te czasy znnow do nas nawróciły / żebyśmy to / nie czekaiac Korrektorą obcego / sami przez sie sprawiedliwości y Praw naszych poprawili / y Należnemu twoiego s. wiecey niesprawiedliwościami naszymi nie obrazali. Boć widze teraz / *ut telis araneorum musca tantum capiuntur non accipitres; ita legibus nostris tennes tantum plectuntur ob leuissima delicta, diuites autem in vitio etiam defenduntur*

Camerarius
Centur. 3.
cap: 44.

Cromer:
lib: 17.

Idem l. I

Orichonius
Orat: pro
Statuto Pr
lufij.

ROL-

ROZDZIAŁ XX.

O Powadze Senatorskiej, y słateczności ludzi
starych.

Nayduie sie zá czásow nášych Senatorow tákich wiele/
ktorzy wiecey sie staraia o zachowanie miedzy ludźmi/
niżeli aby powage Senatorską zachowali. Drudzy zá-
sie aby chciwości swoiey prywatney y łakomstwu wys-
godzili / Senatorską godność z siebie złożywszy / do Urzędow
rákowych sie w Rzeczypospolitey ubiegają / z ktorychby mogli
mieć *auream messam*, y potencya ná przewodzenie nád vbożšy-
mi. Trzeci záśie niewiedząc co zá godność ná sobie mają / y co
zá powinność ich / domá tylko z chłopy piwo piją / ábo sáśiádow
pozawodźiwšy / y powašniwšy sie z nimi / po cudzych kátách
sie poniewierają / Bánicyámi / Infámiámi / y Processámi z do-
mu wygnáni.

Wprawdzić zachowanie iest rzecz dobra y pożyteczna /
zwlašz i cnotliwemi postępkámi nábyte / y miedzy cnotliwemi:
iednak potrzebniejszy y przystoyniejszá Pánu powagá / niżeli
zachowanie. Záwše bowiem przy powadze mieška zachowa-
nie / á nie przy každym zachovániu powagá. Gdyž niektorzy
nie wważywšy dostátecznie powinności y osoby swoiey / y nie
wiedząc / że *Senator est ciuis legitimè constitutus in eodem ordine*
qui est ad gubernandam Rempub. consiliag. danda destinatus. Gwo-
li zachovániu / lápáia sobie ludži ládáiatkich vztámi / pijánštwy /
tancy / cełlowániem / vtrátámi / vpominkámi / rozmowámi y
postępkámi nieprzystoynymi : zład vдобрых y mądrych ludži
zle mniemáme odnoša / y nieperwne zachowanie mają : nie po-
mniąc iż *Senatoris est intelligere se gerere personam ciuitatis*, iá-
to Rzymški Krásomowca powiada : *deberet eius dignitatem*
& decus suslinere, seruare leges, iura describere, & fidei sua commis-
sa meminisse. Gdyž to rzecz iest perwna / że z cnoty / z godności /
z slátes

nie pády w
rájé moze/
ábo má go-
mošé swoie
astomac
tora go p.
dog obda-
1334.

Geslic: l. 1.
de Upt: Se-
nat.

Cic: Offic: 4

z stateczności / pewnieysze y trwalsze v lepszych ludzi zachowa-
nieroscie. Takiego zachowania przystoi wiecey przestrzegac
y pilnowac / nizeli owakiego / przed ktorym wszyscy dobrzy y go-
dni wiekaja / a sami tylko rufiani / nowiniarze / pieniacze / pu-
nice / y potwarcy trzymaja sie.

O Phocronie y Platonie pisa / ze sie na ten czas wielce los-
kali / kiedyie pospolsstwo z czego chwailo: dzeci tez y pospolsstwo
nie zawise zle rzeczy chwali / y godzi sie v niego milosc sobie ie-
dnac / dla tego / abo cnoce twoy dobrze rozumeli. Ale sie o-
nych grubarzow trzeba strzedz / ktore niektorzy glupi Panowie
czesiui / y przy sobie bawia / za to ze ie chwala y pod niebo wy-
nosza / mowiac: Pan czysty ludzki, boiny, nie pysny, zachowanie
ma wielkie, ludzie przy nim sie bawia, &c. Co oni radzi sluchajac /
nalcwaja im / fater im z siebie mieca / wioski / rynstunki / konie
rozdaia: ich corkom abo malzonkom fater / kleynoty sprawuia ;
a drudzy pilnia aby kiedy sie Pan opije / podobnemz postepka-
mi / y predsa do zlego vsluga przypodobali sie / y zaprowadzili
Pana / kedv poczciwemu czlowiekowi bawac nie godzi sie.
Jaczym powaga Senatorska podlawa; Pan sie podluzel;
v dobrych ludzi mniemanie sobie dobre vtracil: a v Krola
konfidencya. A tego oni lgarze abo Grubarze pogrzebisy
tego w nieslawie wieczney y niedostatku / ida do drugiego /
wiedzac ze uż pierwszy nie ma co rozdawac / y mowia: By go
zabito, nie umial sie rzadzic, blazen iest wielki z niego. A tak pil-
nie maja Panowie zwlaszcza Senatorowie na Vrsad swoy po-
mniec / y na miesyce ktore zasiedli: Albowiem ani mowic / ani
myslic o lekkih rzeczach Senatorowi nie przystoi / gdyz Senator
dicitur propter ingenij, rationis, consilij, sententia iudicijque quasi
senium & maturitatem, quod in eo iuueniles impetus omnes ardo-
resque consenuissent, ac adoleuisset illa ratio, que dum est, suam in
homine maturitatem & perfectionem adeptam, similem eum Dijs effi-
tere solet. Dla tegoz nie ma sie sproszym nierzadem / brzydki
opilstwem / okrutnym Tyranstwem / zbytnia chciwoscia / y lu-
dzmi lekkiemi bawic; ieno takimi / z ktorychby mu y poczciwosc /
y powaga /

Nie zawise
pospolsstwo
bladzi: ale
czest kroc
zdrowa rade
miera orze-
czach.

Tak zawise
wydadze
czynia / vrsz-
wiodsy iedno
go do vtraty /
ida do drue-
giego a z o-
wego co str-
et nasmie-
waia sie.

Goslic. l. 1.
de Opt. Se-
natore.

ypowaga / y ráda / y pomoc roslá: pámietaáac / że sa Ráda
Pánstka / y Senatorowie Koronni / y wsztakie spráwy swe do po-
wazi wieść y ciągnąć máia. Bo to prawdziwa / co Cicero w
Księgách swoich o Rzeczypospolitey nápisal / iż ktorzykolwiek
wztámi / y biesiadámi / y utrátami záchowanie sobie w ludzi ies-
dnáia / či nicomyślnie pokázuia to po sobie / że prawdziwey os-
zdoży / ktora z cnoty y godności pochodzi / nie máia. Słysha-
łem o iednym / co Poslem do Papieżá bedac w Rzymie / gdy
chciał być dobrej myśli / zawiesiwšy Rápeluś na tołku / tak
mawiał: *Iużem teraz nie Posel, ale bon Compagno to iest / do-
bry towarzysz / lotr cechowy: iákoby to ná czapce náležáło / być
powáżnym y státecznym / ktora kiedyby mu był kto ukradł / to
on utrátcił Drząd Poselski.*

Ináczey Kromer mówił / y czynił / ktory też był Poslem
do Papieżá / przedtym troche wyżej postanowionym. Ten bo-
wiem / kiedy iuż poselstwo / y godnością / y státecznością swa
Papieżowi sie był bázro wpodobał / kázal mu o lástce iáká siebie
prosić / co Beneficyámi zowia. Odpowiedział Papieżowi:
Dofyc ia mam / Pater Beatissime, w lástkách Krolá Pána swego.
Czym ieszcze lepiey Drzęd onego swego pociośal / y sám
go siebie wiecey ozdobił / że chciwości żadney y ámbiczey po
sobie nie pokázal.

Rogo tedy fortuná z gminu pospolitego wyniosła / y ná
stółku Senatorskim posádzila / ma też wyżej pátrzyć / nie aby
oczymá chudše cnotliwe przenośić miał / ale aby myśli / oby-
czáie / y postęptki zacnieysze przed sie biał / á nie pospolitował sie
z ludźmi ledáiaćkami. *Proceres enim, mowi wielki ieden Polia-
tył Wlośki / debent tranquillitatem publicam custodire, hostes à fi-
nibus arcere, à Patria deuastatione prohibere, defensionem omnium
procurare, splendori maiestatis publica prouidere, ornamenta Patria
necessaria comparare, dignitatem Reipub. tueri. Prouincias am-
plificare, ciuibus prodesse, benemeritos premijs ornare, Iustitiz & Re-
ligionis sanctitatem illasam conseruare.* Abowiem w Rómedyách
to widzimy / kiedy Krolewskiey osoby nieumie personá dobrze
kráścić

Adnowie cze-
tymi bán-
tetami / y
Annoe dobra
maieństwo
traca.

Madroś
Senatorska
pieknie bázro
Kromer na
przed swia-
tem wszy-
tkim oświad-
czył gdy na
takim miey-
scu żadney
ámbiczey y
chciwości po
sobie niepoká-
zał.

Boter de
Rep; l. 5.

trącić / y mowy / y postawy Krole wskiey wyrażić / iako sie iedni z tego śmieia / á drudzy sie gnicwają: takci też y z głupiego Senatora / iedni sie śmieia / drudzy sie frásują / że takim ludziom takie mieysca zlecają / ktorzy do wrzedu Senatorskiego / obyczajów / náuti / y powagi Senatorskiej nie przymieśli. A Senat w każdym Państwie iest *Publica salutis & dignitatis custos, Regis ac Principis ad pulchra & honesta exhortator, à turpibus ac inhonestis debortator, prauarum eius affectionum moderator.* A iakoż będzie Wyczynnie rádził / kiedy sobie porádzić nieumie: iako będzie Páná przestrzegał / kiedy sam co to iest poczciwość y cnota nie rozumie: iako od zlego odwiedzie / kiedy sam do wsfelkiej swewoli iest skłonný: iako niższym da przykład dobrych obyczajów / kiedy ich sam nie ma: A Politycy powiáda / że *Rex Consiliarios habere debet. quos veterum exemplis doctrina instruxit, documentis suis sapi & nocumentis usus erudijt. senectus feruore temperato, notandis quàm nouandis rebus fecit aptiores.*

Modreuius
lib: 1. de
Moribus
cap: 10.

Ludowie:
Celloctus pa-
neg: 2.

W nas że náto nie pátrza / dla tego opát sie wszytko w Wyczynnie dzieie / & plerique Senatorum publico commodo rem priuatam potiozem habent: non se Reipub. sed Rempub. sibi datam usurariam arbitrantur. Vt domesticas ipsi facultates augeant, ut liberis rem domi amplam relinquunt, ut inimicos à gubernaculis arceant, hoc studiosissime curant. Omnes industria vires in opprimenda diuersarum partium factione. & stabilienda sua consumunt. Quod ut fiat, domi Reipub. mercatus instituitur, suffragia malis artibus parantur, Comitia contentionibus extrahuntur: fides de foro, dignitas de Repub. religio de conscientijs tollitur; quo loco summa res sit, parum attenditur. Jáko tedy Demosthenes wy-mowcą Athenski powiedział Krolowi Philipowi / kiedy po wy-gráney bitwie z Grekami w Ceronei / od rádości sie wpiwszy ná ludzie sie zátaczał / z wiezniów sie pośmiewając: A nie stronił cie Krolu / powiáda / gdy ná cie fortuná Algámmenowe persone włożyła / á ty nośisz Thersiteseowe? Takby też mogli takiemu Senatorowi / który godności y powinności swojej zapomniá-wszy / ináczey żyie / kto drugi to powiedzieć. A nie stronił cie

Edo Neuhu-
sius in Thea-
tro mundi.

Szeptna
rzecz, Pánom
wpudć sie.

Perſow blażná / ábo podlego głowická osoby noſić / ponieważ
 ná cie fortuna Senatorſką włożyła: każdy tedy Pan / ále oſo-
 bliwie Senator / powagi ſwey Páńſkiey przestrzegać ma / nie
 zachowania: powinnoſci ſwoiey / nie prywatnego pożytku: go-
 dnoſci Rzeczypoſpolitey / nie wciechy y ktoroſile ſwoiey: á żáтым
 będzie miał wſyřtlich Stanow Wyczyzny y zachowanie / y mi-
 łoſć / y poſánowanie / y ſlawę nieſmiertelną. Do czego áby
 miał podniáte ábo pobudke wſtáwizną / niech ſobie w Połoui
 każe odmalować ná ſciemie tablice mármurową / z tákim napisem
 / iáki ieſt ná Pálacu Rát ſboniřkim / gđzie Ceſárze Chreſ-
 ſciáńſcy zwyřli ſwoie Seymy z Rzeřą Tieniectą odpráwować.

*Quisquis Senator Curiam officij causa ingrederis. ante hoc o-
 stium, priuatos affectus omnes abijcto, iram, vim, odium, amicitia,
 adulationem. Reipub personam & curam subijcto. Nam ut alij
 aquus aut iniquus fueris, ita quoque Dei iudicium expectabis &
 sustinebis.*

Á iáko Senatorowie leđáácy zlemi ſwemi poſteptámi ſa-
 przyczyna do złych obyčáiw niřzſzych ſta. ow ludziom: ták teř
 y wſyřcy ſtarzy ludzie (quia & Senatus ex senibus tantum olim
 ſiſbat) nieſtáteczni / ſiła mlodym do wyſteptow y zgorſzenia /
 ſwym przykłádem pomagáia. Co Plato wwařáiać / zá prawy
 dziwa to Regule nápiſał: Iż gđzie ſtarzy mlodych ſię nie wſy-
 dza, ták mlodzi muřa być bárzo niewſydliwi. Co teř y v nas
 plenna ſwawola y wyſtepti poczyniło. Z tegoř bowiem inſzego
 mlodzi do cnoty brać przykłád máia / iedno z ſtárych ludzi /
 ktorym / iáko v Jobá nápiſano / mądroſć przyſtoi: Á iáko moc
 ieſt ozdoba mlodym / ták ſiwizná ſtárym. Ále wiere v wielu
 nářzſzych ſtárcow / nie ieſt ſiwizná znákiem rozumu / ále lat ſtá-
 rſzych / y záſtárzáłyſz zlych nálogow: záczym teř ſobie od mło-
 dych powinna wćciwoſć Athenſká wtráćili wyſteptámi y zby-
 tniá ſwawola. V Atheneyřkow bowiem / ieřliby był wćciwoſ-
 ſci przyſtoyneý ſtářſtemu mlodřy nie wyrzadził / tedy go zá to
 ná gárdle karano. V nas do tákiey iuř wřgárdy przyřli / że nie
 tylko ſie ich mlodzi nie wřtydza / ále ktemu iáko z blaźnow řydzá.

Á iákoř

Camer:
 Cent: I. c. 33

Starzy lu-
 dzie nieſtá-
 zni / wólkie
 zgorſzenie
 mlodym lu-
 dziom dáia
 ſiebie leđá-
 áci poſte-
 ptámi ſwoi-
 mi.

A iakoż nie hydzić / á ono z młodymi iednąko wrząd zászieda /
 pija/spiewaia/ táncuiz/ y mówia ledáco? A kżoby tákiego w
 wżciwości miał? W niebożerá Stárcy/ iákichżesće sie wy rosko-
 sy / iákich počiech / y iákiej wżciwości sami zbáwili? gdyście
 Cnoty odbieżeli / á z młodymiście sie ludźmi w obyczáich po-
 rownali. Jáko sie nie wstydzicie / gdy iuż bárwe ámiertelna y
 Roscielna/ to iest / áwizny y óstátniey kószule ceche ná sobie
 nóšicie: á wiecey sie macie tu áwiátu / niżeli tu ámierci. A co-
 by wedlug Żorácýsá / stáry miał być *Censor castigatordq; mino-* Horat: de
rum, to sam zgolá Cereus in vitium flecti. monitoribus asper. Szék: arte Poet
 rádna rzecż iest / iáko kżos nápisal / stáry Żolmierz: ále iestże
 stárádmeyša / stáry wfetecznié / stáry pijanica / stáry drapicz: Szpetna
 cá. A osoby w ten czas nálepšým rzemieślnikiem stárości być rzecz iest /
 miał / iáko Cicero nápisal. Rzemieślo bowiem y zabáwki stá- ry wystep
 rości sa Cnoty / kżore ácz w káżdym wieku / ále w stárości naye y we gir
 wielkie owoce ypożytki przýnosá / nie tylko dla tego / iż nigdy natogach
 nie odchodzá / ále też y w sercu wstáwiczna roskoś rodzá z wżci- stwoich z
 wego żywotá / spraw / y z postepkow dawnych przypominánie / twárdziały
 co Pindarus zowie mántá y piáštunká stárości.

Przeto gwoli wżciwości swey / przestáncie grzeszyć Stárc-
 cowie złośliwi / y odbieżcie tych márných roskośy / kżorych ze zlá
 sławá wáša náuczylisće sie záżywáć / á strzeżcie sie z młodymi
 towárzystwá. Albo towárzyšac z nimi dobry z siebie przykład
 dawáć / wy zwlášczá / kżorzymożniéyszymi iestésće / y ná W-
 rzedách Rzeczypospolitey ábo Stólkách Senatorstkich siedźcie/
 pomniáć / że *Quò latius venenum per corpus diffunditur, eò pra-* Horolog:
sentius affert vitæ discrimen: ita quò quis potentior est in Repub eò l. 1. c. 42
plus damni vitæ improbitate affert. Dla tego stárszy wielká przy-
 kładność powinni młódszym: młódszy záśie wielká wżciwość
 stárszym. Bo áwizná samá przez sie iest wżciwa / iáko w przy-
 powieściách Sálomonowych nápisano; ále iáko támiże przydá-
 ie / náleżiona ná Twórcé Cnoty.

Pámietať w młodo ci swey biesiády ludźi stárvch / y w
 láta záflych / kżorzy ácz sie sami przed sie nápiáli zecháwšy sie/
 V 3 wšakże

á Wycom
afych młodzi
yla w cwi-
żeniu y kár-
ości á stary
e pot adze y
obánová-
au swoim.

wszakże młodzi z nimi w rząd nie zaśiadali do pełnych / synowie
abo powinni zwlaszcza / ale skoro po obiedzie záraz wstawali / y
ábo przed nimi stali / ábo ná dworze kámiennymi ciškali / ábo z lu-
ku strzelali / ábo ná koniach sie ćwiczyli. Osobliwie w Domách
Senatorskich / ná każde święto gonitwy z Kopijami do Pier-
ścienia odprawowali / z rusnic do celu strzelali / páswali sie /
przez row y płot wysoi o zakład skakali / y ztąd też bywali z nich
Zusárze dobrzy. Co czasów dzisieyszych wszystko wstalo / y wszy-
tko sie pomiešalo / y wszystko sie zrownalo / godnošć / cnota /
státecznošć starych y młodych iednáka : á wzcimwošć nie moze
być przeciwno równym / ale tylko przeciwno przednieyszym y go-
dnieyszym : y jest wielka starych stomota / máiac nierowne lata /
mieć zárowne obyčaje / starymi bedac wiešć postępki młodych /
á co grunt jest tej rzeczy / máiac siwe włosy / nie ziednáć sobie
od młodych wzcimwošć.

Christoph:
arfeucius
I. de Opt:
atu Liber-
tia.

Stárku tedy trzeba starym / á z młodymi sie nie pospolitoo-
wac / chcáli aby ich wzcimwošć cála byla / á młodzi aby sie od
nich nie psowali / ale rázcy przyklad do cnoty od nich bráli : iná-
czey / y stary zginie / y młodego záwiedzie / dla czego *Expedi-*
multò quàm legibus seuerioribus vincitum, bene semper moratum ha-
bere populum : cum propter externorum de nobis iudicia, tum ob in-
ternam pacem & domesticam tranquillitatem.

ROZDZIA Ł XXI.

O Cwiczeniu Młodzi, która źle wychowana wiele
škodzi Rzeczypospolitey.

ewiczenie
łodzi jest
ndamens-
n Eódey
rządney
cczy po-
olitey.

A Ristoteles w tych Rálegách / które o Rzeczypospolitey
nápišal / tak powiada : Jż w którey Rzeczypospolitey
práva ná Bialeglowy nie wstawiano żadnego / tam po-
łowica ludzi bez práwa žyie ábowiem polowice ludzi w każdym
Miešcie Bialeglowy zástepuią. Tenże powiada : Gdzie okolo
wychowania dzieci práwa nie są nápišane / tam z nich dobrzy
ludzie

ludzie w Rzeczypospolitey być nie mogą. Skoro bowiem pod-
rosta / tedy służyć Rzeczypospolitey mają: a jeśli z młodości
nie będą pilnie wprowadzani w Cnotę / iakoż Rzeczypospolitey
dobrze służyć mają: albo jeśli prawa ustawionego mieć nie bę-
dą / iakoż je rodzicy chować mają: gdyż pospolicie jedni ro-
dzicy głupi są / drudzy źli / trzeci nierządni / y to się jedni tym
bawia / drudzy owym / a trzeci zaś ani tym / ani owym. A iakoż
tamtę cwiczenie dobrze być może / składze tam Cnotę pocho-
py wzięcie: kiedy się w niej żaden z rodziców nie obiera: *Ex
bona itaque adolescentum institutione, omnes, aut certe potissima
commoditates, tam Religioni quam societati hominum nascuntur.
Nec potest fieri, ut atas matura sit laudabilis, qua fundamentis ado-
lescentia parum recte sit constituta. Ale iakoś. Irenaeus mówi:
Quam pia educatio teneris animis Principum iniecerit sementem,
hanc serioribus annis patria, hanc Ecclesia ab ijs refert frugem.*

Bo jeśli młodzi rzadko na Cnotę / a na występkę ustawie-
cnie patrzą / biorą nalog y obyczaj: gdzież to rzeczy podobne /
aby w lata zaśędzcy / gdy się w przyrodzeniu y w naturze wystę-
pki już zaszły / onych nalogow / y zwyczajow odbieścić y za-
miechać mieli: Ba choćby też y chcieli / trudno / bo nalog przy-
rodzenie łamie. A iako na kamieniu tego nie przewiedzieś za-
dnym cwiczeniem / aby się wzgore podnosił: ani na ogniu / aby
na dół gorzał: tak też zaszły nęcioty / a już prawie w przy-
rodzenie obroconey nie odmienną. Gdyż iako Modrzewski nasz
w księgach wzwyż pomienionych mówi: *Nihil animis hominum
magis adhaeret, quam id, cui à teneris consuecunt.*

Małże tedy / iako y wszystkie rzeczy / Rzymiści Rómsomow-
ca napisał: *Qui non recte instituunt atque erudiunt liberos, non
solum liberis verum etiam Reipub. faciunt iniuriam. Suscipiuntur
enim liberi non solum nobis, sed etiam patriae, qui non modo nobis
voluptati, sed etiam aliquando usui Reipub. esse possint. Przetoż
iako szepcy młode / żeby prosto rośli / do kół ię przywieznie-
my / tak dzieci aby się z młodu Cnoty cwiczyli y obyczajow / sta-
tecznych im y obyczajnych Białalarzow szukamy. Nihil enim*

Modrenius
lib: de Mor-
bus cap.

Irenaeus.

Czego z mł-
du garnet
nawet tym
do konca
śmierdzi al-
pachnie.

Modrenius
lib: de Mor-
bus cap. 6

Cicero Actio-
s. in Ver-

orolog :
b: 1. c. 3.

to z mlodu
more zato
ba ten przez
ficy. t. f. uoy
iel ma sic
re sic do do
enalosci.

vel monstrosius, vel peioris exempli est, quam pueritia magistrum, discipulum esse vitorum. A kiedy sie kto z mlodych lat wycwicy w cnoście / w pracy / y w uczciwych sprawach albo obyczajach / ten już zwyczaj dobry mając / nigdy ná zły y występny żywot zezwolic nie może / ale wstawnie sie ma do porządkości / do sławy / y do światobliwości Chrześciańskiej iako nadoskonałości. Jako przeciwnym sposobem / kiedy sie kto z mlodu náłoży pijanistwu albo wsteczestwu / tedy y w starszym wieku nie może siemu odiać / choćby sie drugi temu chciał bázro rad odiać : bo już ma nálog y zwyczaj od lat mlodych swoich.

A ztąd każdy łatwo obaczyć może / iż dla tego tak wiele złych ludzi w Rzeczypospolitey bywa / którzy sie niezadem / rozboiem / kradzieżą / łupieństwem / pijanistwem y zaboystwem bawia : że y cwiczenie z mlodych lat złe mial / y że Práva i jaź nie o do cwiczenia mlodzi w Polsce nie mamy. A ztąd m. dobrzeby / aby iako w wielu innych rzeczach / tak y w tym polow. na wychowanie z mlodu wshyscy mieli jednacie / iakie m. gdy bylo w

oslic: 1. 1. Spártanow aboli też w Rzemián / *sicut enim bonus agricola teneros palmites ut celerius crescant, diligenter obiegit: sic Respub. qua parens & cultrix civium est, ut iuvenes educantur, & ad virtutem instituuntur curare debet vehementer.* A takowym sposobem / y niecnotyby wstale / o te. te tak wiele trzeciey w Krolestwie Polskim co rok poscinia / ciwicienia / wieścia / albo sie sami po karczmach pozabijia / y Rzeczypospolita mialaby zawsze podopore / y poćieche v ludzi cnotliwych y dobrych / a sławe v sąsiad

oslic. 1. 1. pogranicznych prawie meśmiertelną. Jaiśte bowiem / *est in hominum ingenijs vis quadam honestatis insita, qua compelluntur ea facere, que laudabilia sunt, & fugere que turpia.* Tylko żeby mieli przykład z tego / y pobudke do dobrego. Boć v nas iako we wshytkim niezad / tak też y w spłodzeniu dziatek y wychowawaniach / stodze ledaiaki bywa. zwlaszcza / że sie matki same wstydza pierśiami swoimi karmić synow swoich : a Matki pospolicie niezadne bywia / bo dobre rzadko kiedy ná to sie obieraia / a te y takowe jali w mleku / iako y Rodzicy pijani w na-

śieniu

śieniu / truciźny dziecięciu do złych y nierządnych obyczajów nie żądawia: Podźmyż zaś do Pachołat / y slug Wycowskich / między którymi gdy podrosta / czegoż się inszego nauczyć / czego napałtrzyć y nąsłuchać maia / iedno wsłeteżenstwa / a pjanstwa: a zwłaszcza w domu oycá wsłeteżnego / opilego y głupiego / który nicumieiać / nie iedno potomstwa swego / ale y samego siebie rzadzić / swęrywoli mu dopuszcza / między występnyymi ludźmi go chowa / śable mu przypasze / wrząd mu z sobą zaśieść kaze / w obyczajách go gminu pospolitego ćwiczy / y w którego nie tylko cnoty / ale ani cienia iey nie widział. A skoro do rozumu będzie przychodził / alisci go posle do Dworu / nie dla ćwiczenia w cnotę / ale dla sukniey / aby ia sobie wysłuzyl / a Oycá o nakład nie przyprawiał. A ono lepiej bylo te częśc majątności / która nań po śmierci oycowskiej przypasć miała / zaśląć / a synagłowińa ćwiczenie y obyczaje dobrze nakładac / nie żeli mu Wiosłk przyczyniac / które on złym wychowáním zespsowany wtraci / y Rodzice wtrapi / y wstłodzi; a czasem y z dośmu własnego wyżenie / ięśliby na iego zbytki niechciał mu nakładac. *Tamenim cacus & impudens solct esse parentum, praesertim matrum, in liberos amor, tam impotens charitas, ut cum illis omnia felicia euenire cupiant, nimia indulgentia teneram eorum aetatem corrumpant, emolliant, & in reliqua vita effatam & imbecillam reddant. Et plerumque fit, ut ea de causa & se, & liberos suos in miseris animi molestias & angustias, quas postea utique dolenter ferunt, conijciant.*

Wielki w tym mierzć bład / że Salachianki same idy y corek pierśiami swoimi nie karmia / ale im mamki ledaiakie dawaia.

Głupi rodzice do nicności synow swoich z młodu za prawia.

Demetr: Sollicouius Orat: in funere August.

Wzrásie / któremu Góiec da cnotliwe wychowanie / choć z wśzeródkiem majątności swojej / przecie iż syn cnotliwy / y wychowanie miał dobre / y nalog dobry / tedy y majątności przyczyni / y Oycu nie będzie ciężki na nakład / y dogęta z niego sławy y poćiechy nieprzebraney. A że / *tribus in rebus Reipub. salus & dignitas posita est, in morum honestate, iudiciorum severitate, & in artibus bellandi;* dla tego w naukach wyzwolonych / a w dziele Rycerskim naysilny trzeba młodzi Polska ćwiczyć / aby y do męstwa / y do obyczajów dobrych / y do cnot wsłelkich /

160
w nankach
początkach
i w dziele ry-
cei / i /
młodz Polko
ćwiczyć
trzeba.

pochoy zaráz z młodu bráli / á sweywoli sie podraśtać nie do-
puszczáli. Trzeba ie do takiego Dworu posyłać / gdzieby sie w
cnotách zákorzeniać mogli / á tam ich nie posyłać / gdzie cnoty
nie widać ani słychać. Jáko byś go też gdzie na morowe powie-
trze posłał / kiedy go we złe obyczaje gdzie posłesz : gdyż wystę-
pi są choroby y wrzody duszne / ktore wstawnie głowiętá cho-
rego czynią / y nielada mu boleści przyczyniają / y rychlo śmierć
przynoszą : á zuchwałstwy / pńáństwy / obzárstwy / z tego swiá-
tá przed czasem schodzą / sobie y ludziom wiele złego nabroiwszy.

Á tak kto chce pociechy po potomstwie swym doczekać /
trzeba nie ináczey syny iáko y córki wychowywać / iedno áby
wstydlivi byli / y áby nic złego nie widzieli ani słyseli. Bo iáko
córki kiedy wstyd utráca / winwecz sie obraca ; tak też y syno-
wie / skoro sie wstydzić przestają / iuż Rodzice po nich żadney
pociechy nie dostają / ani doczekają : á zás / *Mores certa animi
inductione conformati, magis nos in officio retinent, quam vel am-
pla pramia, vel pana grauíssima legum.*

Modreu : l.
de Moribus
cap. 5.

ROZDZIAŁ XXII.

O Rządzie powszechnym narodu nášego, bez ktorego
Polská będąc, co raz tym bárźiey ginie
y niszczeie.

KJedysmy Polacy byli pod Monárchami / testno nas
było / że nam ieden rośkázował / co rozumiał być zdrowe
go wszytkim ; chcieliśmy tedy poprawić / y trybem stá-
rych Rzeczypospolitych / daliśmy Senatowi władza rádzienia o
Pánstwie wespół y z Pánem ; áby nam nie tak ostro rośkázó-
wał / iáko przedtym / póki wszytkim sam tylko záwiádomował. Ale
gdy stárzy Bracia przy boku Pánstkim zásiadłszy / wboższych háro-
Szláchtá (od sukien hárych / w iákich ná on czas wszyscy niemal
chadzáli) náwzgárdę y kontempt nazywali / y w purpure przy-
brawłszy

Nie zaráz w
dolsze rząd
ali w Rze-
czyposp : stá-
tali / tak teraz
namy.

brawszy sie niedostępnemi sie być sąsiadom swoim zdali / cośmy
 pierwey wshyscy na koniach na Seym przyiachawszy / iednego
 dnia wshytto stągawszy w polu odrokowali / cośmy potym
 Seymy dwumiedzielne postanowili / y z Powiatu każdego nań
 dwu Poslow naznaczyli / aby nasze *postulata ex deliberatione*
 Seymitu partykularnego proponowane wnosili do Senatu /
 yprosi Krola J. M. aby to / albo owo; dlatey / albo owey
 Prowincyey uczynił. A gdy nie zawise na *postulata* nasze zezwolo-
 no / *obstantibus ut saepe accidit Proceribus Regni*, ktorzy nie radzi
 widzieli sąsiad drobnieyszych / w wolności y prerogatywach być
 sobie rownymi / poczeli *cum tempore* Poslowie oni wporneiy do-
 mówiac sie co raz wiekszych wolności / ykontradykowac Pannu
 y Senatowi / na żadna rzecz nie pozwalaiac co ieno czynić ro-
 skazał. A tak usurpowali sobie gwałtem władza rzadzenia pań-
 stwa za czasem / y poczeli sami sobie prawa knować / wstawy
 czynić / wymowić władzey Krolowi y Senatowi: y náośtatek
 tak wshytke moc panowania y rzadzenia przywlaszczyli sobie / że
 Krol y Senat tylko malowanymi zostali / albo raczey miáno-
 waniem na swoje Drzedy y godności; a Stan Szlachecki gore
 wyleciawszy / buiąc sobie poczał na wolności iako prák po po-
 wietrze / y nie da sie zwabić żadnemi rácyami do slusności y
 sprawiedliwosci / nie da pociagnac do rzadu y posluszeństwa;
 ale powiadaiac / że mu sie wshytto godzi / co ieno zamýáli y zes-
 chce / czyni *directe* wshytto przeciwko prawu Bożemu y przyka-
 zaniu iego ś. czyni przeciwko Statutom y Przywileiom sobie
 od starych Krolow nadanym / przeciwko wstawom y rozrządze-
 niu chwalebnych Przodkow swoich: każdy siebie tylko zdobiac /
 y swoy pożytek wpatruiac / a drugiego pogardzaiac / poniż-
 aiac / y przenosiac we wshytkim / albo go sobie za sluge y niewol-
 nika przymuszaiac: A gdy ich kilkudziesiat bacznieyszych na
 Seymit ziachawszy sie co wrádza / albo na Seymie postanowia /
 tym wshytkim zuchwalszy pogardzaiac / y nie sluchaiac nikogo /
 ani Krola / ani Prawa / ani Boga / iako sie to inż wyżej w kil-
 ku osobliwych Rozdziałach pokazalo / Wyczyzne do zguby osta-

Skąd Posle
 wie na Sey
 mach wzieni
 sobie władz
 stanowania
 praw y wol
 ności iakie
 dyco.

Z wolności
 wielkiej /
 swawola n
 pobawocea
 na wrosta.

Boetius l. 1.
de Consolat.

Orichonius
Dialog: 1.

Modreuius
lib. de Mori-
bus cap. 1.

teniey prowadzą/ według oney powieści mądrego Rzymiániną:
Quod precipiti via, certum deserit ordinem, latos non habet exitus.
A każda Rzeczpospolita jest *Cætus hominum communione iur-
ris, & societate utilitatis coniunctus*, dla tegoż prawá y wolności
náše wszyscy chcący zarówno zachować / równie też pożytki /
iáko y ciężary / równie dolegliwości od sąsiad pogránícznych /
iáko y wojne ponosimy: á równie też da Pan Bog z slawy y be-
spieczestwa/ y z pokoiu wszystkiey Dyezyny cieszyć się będziemy.
Abowiem / *hic finis Reipub. est, ut ciuibus omnibus bene beatæque,
hoc est, ut Cicero interpretatur, honestè & recte viuere liceat, ut
dignitate ac commodis cuncti augeantur: ut pacatam ac tranquil-
lam vitam omnes degant, ut quisque suum tueri ac tenere possit, ut
ab iniurijs & cadibus nemo non sit quam tutissimus* Co przed lat
dwudziestą wpátruiać / nápiśalem był Dyskursiè o Náprawie
Rzeczpospolitey wierszem Polskim/ dla śnádniejszego młodým
ludziom poiećia ábo czytánia / życząc w nim powszechnego we
wszystkiey Dyezynie gruntow pomiáru / y równego co rok ze
wszystkich lanow do skárbu pospolitego Poboru / tákże wyprá-
wy z nich ná wojne / y przygotowania żywności ná żołnierzá.
Potym zawárcia Gránic / wstáwienia Munnice / budowania
Munnicy / ćwiczenia Rycerskiego / wyprowadzenia Koloniy /
záłożenia Cekauszow / sporządzenia Szpichlerzow Rzeczypo-
spolitey / znieśienia próżnowánia ludzi lożnych / káránia wy-
stępnych / y nagrody záslużonych. O czym pogzeli byli nieco lu-
dzie z rázu mówić / y podawáli to między w Konsiderácyá ná
Seymách / ále *non secundum Reipub. utilitatem*: Bo y skóla
Rycerska / ná ktora bylo náznáczono Stárostwo Murácho-
wskie / y Cekausz / ktore wznowiono / y Rudak / ktory miał być
początkiem Sortec Wkráinnych / nie przysło wszystko do swoiey
doskonáłości / dla chciwości kilku prywatnych osob / á ostátká
też iuż konczyć / ábo ráczey y záczyńać ięszce nie myślono / gdyż
my w żadney rzeczy *perseuerantiam* nie mamy.

Pierwszy tedy fundáment rzádu dobrego rozumiałbyń
być pomiar Lanow / á y grunty wszystkie pomierzyny / wie-
dziano

dziano / wiele ktora Wieś Lanow ma / ták z chłopcy / iáko y ze Dworem ; wiele ktory Powiat / wiele Woiewodztwo cále / áz byśmy zárowno *Agrarias Contributiones* pláćili / zárowno wojny służyli / kiedy Pospoliteruszenie ochwalimy. A rozumiałbyś żeby wszytká Koroná z Kieństwem Litewskim przeniósłá dziesięć millianow Lanow / z ktorých ná každý rok czasy wiecznemi pó złotemu do skárbu dáiac / wiedzielibysmy wszyscy / wiele ná rok ná żołnierzá wychodzi / á wiele w skárbie zostáie. Zwlaszczá gdy byśmy te rzeczy wydrukowane mieli / áby to máły y wielki wiekdział / wiele iest Lanow / y wiele Poboru idzie ordinarié do skárbu : á potym wiele wydaia ná tysiac Husarzú / wiele ná tysiac Kozaków / ná tysiac Piechoty / ná Armate / ná Szpiegi / ná Rzemieślniki / ná Posły náše / ktorých do Pánow pograniczných posylamy / y ná Posły Cudzoziemskie / ktorých podeymujemy : tákże y ná vpominki / ktore się rozmaitym narodom dáia. A kiedy gwałt nastąpi ná Oycyznę / dáć drugi y trzeci Póbor według potrzeby. A te Pobory niech wybieráia Skárbnicy w każdym Woiewodztwie przyśięgli / y dożywoćni ná tym wrzędzie / Salarium przysioynym opátrzeni. Ktorzy gdyby się skárbowi ná dzień náznáczony nie iścili / (zwytki ábowiem Poborcy terázniejszy zá podátki Rzeczypospolitey máietności sobie kupowác / Corli posázyc / Winni y wolámi kupczyc / á skárbowi ná retentách to wkázowác. Czym się też y skárbowi Pisárz bawia y bogáca / z Żydámi pospolicie nákládáiac / á Rzeczypospolita dla swoich pożytkow záwodzac) konfiskowác dobra iego / bá y gárdlem kárác / iesliby nád substáncya swoia wiecey z podátkow Rzeczypospolitey utrácił. Tákże ktoby z swoich máietności czásu náznázonego Skárbnikowi Poboru nie oddá / áby był confiscatione tej máietności / z ktorey nie zápláćil / de facto záraz kárány. Ták v Wenetow / ták v Hollendrow / ták v Szwáycároch / ktorzy zgoda á posluszeństwem Wrsedowi swojemu / stoia niezwiecieżeni / wielkim Monárchom odeymusiác się / iáko światu wszytkiemu świadomo.

Miásta tákże y Miasteczka niech nie dáia do skárbu Rze-

y popráwoy
Panstwa / y
Popráwoy o
byczáioch na
pierwszy su
dáment rza
dobry / ktor
by się miał
poczác od
spráwiedli
wego pomi
ru máietno
ści nászych.

potroże d
iac á porza
dnie / wiek
záreże sta
pospolity
mieć moze

czypospolitey Szosow / Czopowego / Donátyw / ani Poborow;
bo tylko Exaktorom pożytek iest / nie Rzeczypospolitey / ktorzy nie
mając sumienia / ledwie nie z skory ludzi w bogich lupia / y
czworąti pożytek sobie od iedney rzeczy przewodzac / á do skárbu

Miasteczek
i taki poży-
tek Starbowi
nie może gdy
nie damy
zdarć y
niestwo
ktorom
nowym.

z tego nie prawie nie oddając. Nápříklad / kto pali Gorzałke
musi dać Czopowe: drugi co iá w Alembiku przepala / drugie
Czopowe; trzeci co iá w kramiku ábo w domu przedać trzecie
Czopowe; Także kto Księgi drukue / á przedać ie sam w domu
swoim introligowane / chca od niego nowego podatku: kto ie
zawsz wiezie ná Jarmárczek tedy / musi dać znowu inny podatek.
Atak z káżdey rzeczy mieli Poborecy nášy dwoiátie ábo troiátie

pożytki sobie czynia / á do skárbu przecie tego nigdy nie wnosią.
Niechże tedy Miasta y Miasteczka wszytkie / sami sie ráchuią
miedzy sobą / kto czym hándluie / syntuie / rzemieślo robi / ábo
grunty spráwuie / y sami niechay skłádki miedzy sobą wybieraiać:
á skárbowi ogulem niech ze wszytkich swoich przyległości y pro-
wentow pewna kwote co rok pláca / do reku Skárbnikowych
oddając. A tego dolożyć / áby iáko miedzy stanem Ziemskim
żaden by nawiętszy Pan / Dignitarz / ábo Urzednik Koronny
nie był wolen / y nie będzie *ab Agraria Contributione*, y Szpitale

użna aby
wszyscy w
miastach
burza od-
wali / iáko
oddają y
láchra
natorow
przódka
ie nie ex-
uią.

ne / y Klastorne / y Plebánskie grunty ráchuią / (Bo tak
w Wenecyey ná káždy rok / rownie czasu pokoju / iáko y czasu
woyny ze wszytkich *conseminationes frugum*, dziesięćine do skár-
bu daia / y Szpitale / y Klastory / y Kapituły / y Senatorowie /
y sam Książę Wenecki. Także y Gábelle wszyscy *nemine ex-
pto* pláca) tak aby y miedzy Mieszczańami wszyscy nikogo nie
wvalniaiać / ani Burmistrzá / ani Woytá / ani Rádziec ábo
Przysieszników / od domow / towárow / rol / solwártow / ogro-
dow / y rzemieśla swóiego pláćili / ná kwote osácowána od
Rzeczypospolitey / y ná inne potrzeby Miasta swóiego skłáda-
iać sie. Nápříklad. Miasteczko Prośowicze niechay daie
do reku Skárbnikowych co rok dwa tysiąca zlotych / á drugie
dwa tysiąca do strzynki swóiey miewstkiey / ná potrzeby rozmaite
Miasta swóiego. A z tych czterech tysięcy niechay po nowym

Lećie

Lećcie Orząd zwoławszy pospolstwá ráchuie sie / ná co wydáli te summe / y co im w skrzynce zostało. Ato co zostanie záraz w Altká niech będzie zápisáno / áby nie ginelo. Bo sie pospolicie Ráyce zwykli dzielić skłádkámi ludu pospolitego / y bántietować sie zá nie. A do tego sámi w miástecku nabogáćszym będąc / y hán- dlując rzeczámí rozmaitymi / ni do czego sie z pospolstwem przy- kłádáć niechcá. Trzebá tedy / áby w káżdym miástecku były poświęcáwáne domy wielkie y mále; wiele z ktego plácu czyn- słu ziemnego má iść do skrzynki; táłże solwárki po przedmies- ściách / ogrody / láki / blechy / role / sády. Potym kto sie iákim hándlem ábo przekupstwem / fryntem / ábo rzemieśtem báwi / wiele od czego má dáwáć ná Rok. A iuż od Stáciy Żolnier- szych / powód / y oppressyi Stárościnnych niecháy bédá wolni; A kiedy *pro necessitate Reipublica*, dwóy Pobór / ábo co wiecey ostáwia ná Seymie wálnym / Miásta téż wszytkie *eodem modo* kłóte swoje sówicie / ábo troiáko do skárbu oddawáć bédá po- winne. A zá te summe generálná wszytkiego Krolestwa żolnier- rzá po gránicách gđsie potrzebá / *non in meditullio Regni* cho- wáć; *ea lege & disciplina*, iáko we wszytkich narodách / áby sie żoldem swoim kontentowáli nie włościwyczystych nie pustosząc

A kiedy záś generálney expedycey potrzebá / *Pospoliteru- szenie* niech ták idzie / áby z dzieśiąciu lanow kon po husársku stánal; á z piaciú po kozácku z rynchutkiem swoim: A ci kto- rzyby wboǳybyli / á ná iednym ábo ná pultoru lanách tylko siedzieli / niech sie skłádáją między sobá / áby z piaciú lanow kon- nego po kozácku / y wóz z żywnościá zá nim stáwili. Bo to wielká niespráwiedliwość / gdy wszyscy ná pospolite ruszenie osobámi swemi stáwiemy sie / ieden co tylko pul lanu gruntu trzyma / á drugi co pięć Wósi má swoich: y ten sam ieden y ow- téż sam ieden. Ale proporcya z gruntow bierzmy / kto w piaciú Solwárkách má sto y trzyǳięści lanow / niechże trzynásćie koni po husársku stáwi / á wboǳszych kílka niech iednego koniá po kozácku wypráwuiá.

Piechote záśie iedne z Miástecek / á druga ze Wósi mieye my / w

Ráyce y Lo-
wnicy nie
maia być
wolni od po-
datkow Rze-
czypospolitej

Wypráwá
pospolitego
ruszenia po-
trzebá áby
bylá rowná

Wyprawa
Piechoty y
ćwiczenie iey
akowce ma
yć.

my/w bårwie opisány ná cały Powiát/y z prowiantem/y z rynn
stunkiem. Ná co y Rotmistrze niech beda salariati, przysies
gli/y dożywotni w każdym Powiecie. Ták bywáło w Niemzech
przedtym póki rząd trzymáli/nie rebellizuiąc Cesarzowi: Pulki
Miasta wielkie Piechoty wyprawiály pod Chorągwiámi swoi
mi/ Wrocławianie w inákszej bårwie/ Norembergánie w iná
kszej/ á Stráßburgánie w inákszej. Ták téz y u nas niech be
dzie/ lubo to w mnieysza perelke/ niechay náprzykład wshytkie
Miasteczka Woiewodztwa Krákowskiého/ cuiuscunque domi
nijunt, (á ná to w czym inszym folge im uczynić) stáwia wes
dlug otápowánia podatkow swoich/ Polskiej Piechoty/ dwu/
trzech/ ábo czterech Páchołkow z Miasteczka/ ktorzyby do ná
znázonego sobie Rotmistrzá ná każdá ćwierć Roku/ ná kilka
dni/ dla ćwiczenia schodzili sie. Similiter y ze wshytlich Woi
Krolewskich/ w ktorzychbykolwiek ieno Wybráncý náznázeni
byli/ máiąc ná to wolne Lany swoje od wsheltich podatkow. A
ná Generalny popis wshytkiego Woiewodztwa/ ná Niedziela
Przewodną/ aby sie z Rotmistrzámi swoimi pod Chorągwiámi
stáwili/ ták iáko y wshytka Szláchtá. A tam obacza defekt ká
zdego/ ták w koniu/ iáko y w rynnstunku/ iáko téz y w ćwicze
niu: y kiedy ieszcze serio zgánia/ y grzywnámi skarza/ tedy sie
pewnie poprawi ná bezroć káždy/ y przeciwczy lepiey/ ták pie
szy/ iáko y konny. A ták y pieniadze bedziemi mieli wstáwicznie
w skarbie/ y żołnierzá gotowego ná Gránicach/ y stan wshytck
Rycerski ćwiczony/ y w dobrym porzadku ná odpárcie gwaltu
wielkego. A zátym nie miewalibysny w Wyeczynie Konfederá
ciy swawolnych/ nie muelibysny rebellij chlopskich/ nie mueli
bysny inkursiy Pogánskich/ ani żadney trwogi od pogranic
znych: bo wiedzac o rzadzie nászym/ dostátku/ y gotowości
woiennej/ káždyby sie rozmyślał pierwoy/ nizeliby miał zacząć
woyne známi/ czyli niechác; á przez Tráktaty/ iesli ma w czym
trzywde swego dochodzić.

Drugi fundáment stabiliendæ potentie, y rzadu dobrego,
Záwarcie Gránic wshytkiej Korony ná kolo. Aby żaden Kupiec/
ani

Popis Káde
go Woiewo
dztwa w ie
den dzien po
wshytkim
Krolestwie
bardzo jest po
trzebný.

ani Szlachćcie / ani Pan wielki / nie wazył sie towárů żadnego do sąsiednich narodow za grńnice wywozić / to iest / ani koni / ani wólów / ani popiółow / zboża / żelazá / farb / kruszców / wóskow / łoiów / skór / welny / rz. Ale te wszystkie rzeczy kto co ma przedać / niech zasyłá do pogrńicznych Miasteczek / kiedy cudzoziemcom wolno będzie przyiáć / y kupować te rzeczy / co sie temu podoba. Wolno niech będzie y po wszystkiey Koronie iezdżić / dla skupowania towárów: tylko áby wyiezdżáiac z Korony / od tych rzeczy / które wyprowadzá / do pogrńiczne płáćili; A my cobysny ztąd za pożytek mieli: śniádnie każdy obaczyć moze; bo Clá wszystkie z cudzego á nie z nášego miéská poróda do skárbu; á to cobysny my mieli od nášych towárów we Wrocławiu ábo gdzie indziej płáćić za grńicą / w nášym sie miésku zostánie. Táże cobysny mieli iádac po Towáry do Lipská / ábo do Frankfortu / strawić / to nam w cále zostánie w domu: á przeciwnym sposobem / Cudzoziemcy do nas dla hándlu przyiáćawszy trawić sie musá / y od Towárów / które z sobá przywiozł / Mytá płáćić będą.

Podobnym sposobem gdybysny ieszce y do Gdańská táże / y do Krolewca niepuszczáli / á Zboża náše nád Wisłá y Niemnem w Szpichlerzach mieli / przyiáćaliby Gdańszczanie sami do nas / y przywiezliby nam sami Korzenia / Malmáziy / Cyny / Sledzi / y rzeczy rozmaitych: á Szlachćci by w domu siedząc / przedal swoje zboże táż iákoby sam chciał / nie iákó Káda Gdańská roskaze / ábo wstánowi / kiedy my z ładowaniami statkami do nich záplynawszy / náżad sie ze Zbożem wrócić nie możemy. Druga / musieliby Gdańszczanie frokt sami náymować / y flisom płáćić / Clá wszystkie / które my czestokróć fałszywie odpzysiegamy / spiáwiedliwie oddáwáć / pericula naufragij ponosić / y po Polskę dla Towárów przeiezdżáiac sie / záwóże w Karczmach nášych co strawić. A w naszy miedzy chłopkami ubogiem / y głodby nie był nigdy / y carissima rerum; y nie máloby táż siła ludzi od niedze po Wsiach / iákó teraz / gdy gwałtownie zboża do Gdańská wysylamy. Bo nie máś Krolestwá /

zbogáćenie
Pamićwa n
może być i
no przez z
wárcie gra
nic.

Im kto
mniej wyde
ie z miéská
tym mu wie
cey zostáie
w skórule.

Chcacy wtró
ca kto do
Gdańská
puszcza.

ktoreby zboża wieccy obcym wysyłało / á przecie w nim tak wie-
le ubogich żebraków po Miastach y Szpitalach widzimy. Ale
my dla niezbednego Litomstwa / wolemy cudzych żywić / niżeli
swoich; y zamorskie narody karmić / niżeli kreć y Bracia swoje;
nie pomniac co Salomon powiedział: *Qui abscondit frumenta,
maledicetur in populis: benedictio autem super caput vendentium.*

Al że my w przed awaniu y w kupowaniu miary nie mamy /
y sobu zachowującego sprawiedliwość / ále to wino rądzi pi-
jemy ktore droższe / nie ktore iść leższe; y w tym Bławacie ábo
suknie chodzimy / ktore jest droższe / nie ktore nosniemy ábo
trwalsze. Dla tego / gdy rerum pretiamiec nie możemy / mie-
my przynamniemy w Państwie naszym iednąkwa wagę y miarę:
Abby to wszędzie w Koronie / y w Wielkim Kieństwie Litewskim
był iednaki / á nie mniejszy ábo większy / iako teraz sune / kámen /
cetnar. Lokcie / sażen / pient: kwarta / gárniec / wiadro; tak
że korzec / beczka y ćwierćniá. Gdyż / *Statera dolosa abominatio
est apud Deum, & pondus æquum voluntas eius.* Al te wagi y miar-
y niechay beda cechowane / y z Seymu do wszystkich Grodow
rozestane / á z Grodow zaśie pod taką cecą / niechay wszystkie
Miasta y Miasteczka biora / wine wielka y karanie surowe ná
tych ustanowszy / ktorzyby te wagi ábo miary fałszowali / żel-
sie ná nich isciło / co Duch ś. o fałszerzách powiedział: *In in-
sidijs suis capientur iniqui.*

Trzeci fundament porządney Rzeczypospolitey jest, Wstáwie-
nie Monety; (o ktorey przed lat kilkanaście pisał sie obsermey)
abyśmy dobre ziarná przedając / nie brali za nie miasto pienie-
dzy plew ledziatkich / do ktorych sa podobne terazniejszye pietaki /
helagi / groszki: bá y potrojne / y pultoraki. Al iednym slowem
mowiac / y Orty / y Talery / tak Kopowe iako y Lewkowe / kto-
rymi nas zaráżają Gdaniszczanie / á sami ich od nas náząd brać
niechca. Do tego / Żydzi / Niemcy / Cyganie / y co ieno collu-
neci do nas od pogranicznych sie ściaga / kúia bez wszelkiego
zgánienia y káry takowa moneta / wielka y mála / náđ ktora
iuzby kto chciał wmyślnie podle, szá wymyślić / tedy nie może:
á my

ouer: 11.

Widry y wa-
rowe we
bytkim
anstrze
ucé / jest
aywieksza
ráwiedla-
ość przed
Bogiem.
ouer: 11.

idem.

o Polkege
raz kto chce
iaka chce
ionete impu-
tunc.

á my ták w tey mierze nieostrożnymi iestefmy / że nie pytałac sie/
cuius imago & superscriptio ná niey / bez bráku wfelkiego bierzes-
 my / á srebro dobre y złoto do cudzych kráíow wysylamy : nie nie
 pytałac sie / kto podnosi valorem Talerow y Czerwonych zło-
 tych. Ale iáko w przedawaniu rzeczy / każdy sam sobie cene stá-
 nowi / iáko mu sie podoba ; ták też y wfupowaniu / ták drogo
 złoto y srebro każdy wdáie / iáko ná kim wyciągnąć może ; ci
 zwoláfcz / ktorzy wielkie summy máia. *Verum officium boni pru-* Abraham
dentis qđ cuius est opem afferre Patria, malum auertere, propulsare Bzouius i
pericula, prodesse quám plurimis, curam aliorum omni conatu susci- Pont: Rom
pere, alterius commoda seu incommoda ac sua existimare. A u nas
 nád zwyczaj od chłoptow Talerow á Czerwonych złotych ná
 Poboże chcą / ktorych oni y nie máia / y nie znáia ; á niezbożna
 chciwością záslepíwfy sie / káżą sobie po dwunástu groszy ná
 każdyh fiesciu złotych náddawáć / ná dostawanie wrzeczy
 Czerwonych złotych in specie. Druga / Czyníe stáre wybierá-
 ía / grzywne ná dwádziestá złotych y jeden fáciuac / Wiár-
 dunki ná pieć złotych / á sami pospolstwu zużela á kotlina plá-
 cą : co iest i ríś spráwiedliwa / każdy to shádnie wváżyć może.

Abraham
Bzouius i
Pont: Rom

Oppressya
ludzi vbogi
przez zla me-
nete / á prz-
cie o niey n-
pomyślic ni-
chcemy.

A cosíny byli ná Seymie zázázáli kúć monety zá swietey
 pámieci Króla W LADYSLAWA IV. to ía przez wfyték czas
 pánowania íego Żydówie *nescio cuius permissu* w Wínnicy Krá-
 kowskiej kowáli : á żaden z Pánow Senatorow nie spytał Pá-
 ná Podskárbiiego / czemu sie to przeciwko zázázowi Seymowej
 mu dzieie. Tuż teraz podniesiono bylo Czerwone złote po sie-
 dmi złotych / mikt me spytał o to / czemu to podniesiono / y zá-
 cym rozkazaniem. Pogzeto potym kowáć felagi miedziáne /
 tuż ich teraz nie widáć / wfytkie ná potroyné przekuto / deálbás-
 cyey dodawfy. Tákże zázazeto bylo kúć Orty tákíe / co w Tas-
 ler pieć ich wchodzilo / nie wysło pulroca / á líníy uż ósm Or-
 tow ná wáfki przeciwko Talerowi kládli / kto to zmíza y pod-
 wyżsa / nie niewiemy / to tylko wiemy / że koroná przez to ni-
 fzeje / á szálbierze bogáczá sie / y máietności sobie skupuia.

Je tedy *Optimum quenuque niti & contendere decet, ut post se*

retus
ist: 14.
: 30

*quoque Reipublica profit, moderationis scilicet iustitiæ, monumen-
tis.* Pomyślny / prośe / o popráwie ták grubego erroru / á nie
bierzmy zá dobre ziárna zboża nášego y towárow inných / kto-
re od nas zá gránice wychodzą / piéw tych kruszcowych w gro-
sych y Pietakách / ále same kruszce doskonále zloto á srebro /
wage Czerwonegozłotego y Talerá opisawšy. A czegoby Ta-
ler ábo Czerwonyzłoty według wagi opisáney nie dowazał / to
niech drobna moneta ten co rzeczy kupuie dokláda: á to dla
tego / áby in posterum twárdey monety nie falszowano / áni
iey obzynyano.

Monety
ickšey wa-
e koniecznie
tárcie po-
zobá.

Czerwonyzłoty tedy / według swego názwiśká / niech nie
idzie / ieno iáko zá nášých Oycow chadzał / po złotemu iedne-
mu / máiac w sobie grosy trzydzieści / á Taler stary po pułz-
togo / máiac w sobie grosy pietnaście: Względem czego nie-
chay grosze będą szzerosrebrne / iáko Aspry Turckie / y Tziegi
Mosciewskie / y Pułgroszki tákże / á Szelagi szzeromiedziáne
iáko kwátryny Rzymskie. A te grosze y pułgroszki niechay má-
ią wage swoie opisána / áby korespondowały wadze zupełney
Talerowej / y dobrocią srebra / y ciężarem swoim. A ktoby iná-
kše in quantitate & qualitate wdawał / áby záraz ad cuiusvis
delationem byl od Urzedu zátrzymány / ázby wkazal od kogo
je wziął / á ten drugiego tákże y trzeciego / ták długo / ázby sie
nálaź / ktoby je kował ábo falszował / áboli też obzynał. A tey
teráźniejšey monety samey tylko Polskiej / nie Brandeburskiej /
áni Śląskiej / záżywać po złotych sześci zá Czerwonyzłoty / á
po trzy zá Taler / ták iáko teraz idzie. Ktora z časem wyginie
sámá / gdy sie dobrej monety námnóży dostátek / y gdy sie lu-
dzie obaczysz / zechca w srebro y zloto zámagác / nie w kotli-
ne / ábo kámiennie drogie / ná ktorých sie nie znamy / y ktorých
časú przegody / by nadroźsze byly / zástawować nie możemy /
bo nam sílá skłá Weneckiego zá Dyámenty y inne kámiennie
drogie przedáia. Táktże y do stolu miásto sklenic / na ktore do
roku ták wiele pieniędzy w Polskę wychodzi / y láśw sie psnie
sílá / á skutkšy sie raz / uż w mweć sie to wszystko obráca / stá-
rych

alberzow
monety suro-
ie karác
zobá.

rych Przodków naszych trybem / Górek / Kuflow / Kubkow / y puarow srebrnych używać będziemy. A do lat dziesięciu / tak żydy to obaczyć może / iako sie Krolestwo wszytko / y w pieniądze gotowe / y w naczynia srebrne zapomoże. Fama autem abundantiae pecuniarum hostes timidos, & Principi subiectos facit, mowi wżony Polityk Hiszpański. A my też cosiny sie w lakomstwo zaprawili / y wielkie summy radzi liżemy / nabogaci nie te zla monete terazniowsza patrząc / bedziem według opinieyrzeczosa sama naszej bardzo bogatymi sześć tysięcy złotych / 3 tysiąca Czerwonych czyniac: a zaś ad pristinam mediocritatem redeundo, kto będzie miał ieden tysiąc złotych w miejscu / lubo to groszami srebrnymi / lubo też złotem / będzie sie tym kontentował / że to co ma / tedy ma in solido metallo, & incorruptibili peraratem. Chciwemu bowiem nie to sie podoba co jest z natury swey dobrego / ieno to / czego sie zda być wiecey ad satiandam cupiditatem habendi. Piętnie Boëtius: Eam mentium constat esse naturam, ut quoties abiecerint veras, falsis opinionibus induantur: ex quibus orta perturbationum caligo, verum illum confundit intuitum. Właśnie iako kiedy pjanemu z iednego zdadza sie być dwa / tak lakomemu z iednego Czerwonegozłotego zda sie być złotych sześć / ktorych in rei veritate niemáš ieno in opinione.

Teraż ieno
smy opinia
bogaci nie
rzeczosa sama

Boëtius l. 1.
de consolac

A żebyśmy iako nawiecey mieli / zapomniawszy kondicyey swojej / y prozienia / wdaliemy sie ad illicitas artes, iedni do rusiánstwa / drudzy do tatarskiego y pochlebstwa / drudzy do rozbiorow y kradziezy / inszy do lichwy y handlow / inszy do wykretow prawnych y potwarz: a iednym słowem mowiac / Szlachta Rycerska opuścawszy / do kupiectwa sie y inszych zabaw stanowi swemu nie przystoynych wdala: a chłopstwo / ktoremu sie okolo roley y rzemiosła robić niechce / do wojny y wybierania Stacji: y ztad to użytywdzenie y złupienie Wyżyzny nawiecey od innychże nas dzieie sie / a przecie obaczyć sie nie chcemy. Przed laty w Polskie rola sie bawic kmecca / a kupiecc twem miejsca rzecz była / Szlachcie zaś rycerskie rzemiosło miał

Dla chciwo
ści y mieni
opuścizamy
Cnota a wd
ieny sie za
wyseptam
sprosnym.

ierwey Po-
cy na starce
obili/ teraz
e robia ieno
a grof.

w teku / y wojne wstáwiczna. Nic to nie bylo y siedm lat bez
przejstánku / mroz / zimno / goraco / glod / y inſze trudy cierpiac
walczyć / á to sobie zá nabogátſze ſkárby poczytáć / kto ſie ſla-
wy dobil. A ieſli kiedy poſoy náſtápil / nie iuż ſolnierſkich za-
baw ſwoich opuſzczáli / ále rozumieic iáko by iutro wſiádać /
zbroie z koniem pogotowiu mieli : á nád to w polu záwždy lud
ſluzebny / iáko ſkoſe Ryceřſka mlodym ludziom trzymáli / z kto-
rey potym ſilá meżow czyſtych y walecznych wychodziło. Zá-
czym y Polſká z ſwemi práwami y z tymi wolnoſciami wroſła /
y gránice ſwoie miedzy dwoie morzá / Báſtreckie y Kurinſkie /
ſeroko rozciągnelá. Teraz nieumie ſyn Szláchecki koniá os-
ięć / muſi ſie we Włoſech y Ráwálkatorá wczyc / ále kuſlá /
kart / koſtek / tancow / y zalotow bárzo dobrze ſwiadomy. Dla-
czego zginelá zgołá ſolnierſka w Polſce / nie wſyſyſz kto by
kopijá pierſcien tyłko gládko wziáł / nie árkus pápiery z ziemie
ábo mágiertke : nie wyſzryſz kto by z luku ptaká w lot objáł / ábo
kule w kule z ruſznice : nie przeſkoczy przyſkopy ábo plotu row-
nemi nogámi Pamiatko / áni wſiedzie ná kon ſiodlá ſie nie ty-
káiac / ábo leku / áni ſie przeſiedzie w biegu z koniá ná kon / áni
też luku wyciągnie ſtoiac ná koniu / iáko nam Wycowie náſzy
wkázywáli. Ledwo trzy kielifki (y to trzeba żeby bylo kryſta-
lowe) od ſtolu podmieſie do geby / nie żeby miał trzy kopije / zá-
groty wiawſzy / podnoſić od ziemie.

báwa
ſladry re-
nięſzey
to roley y
to hán-
w.

Nie máſz przeto w nas teraz ſolnierzow / nie máſz meżow y
bohátýrow : tyłko ſyntarſze / piemáſze / á przekupniowie : bo
wſytká zabáwa Szláchecka teraz okolo roli / y goſpodárſtwá
iednych / miedzy ktoremi ten ieſt nalepſzy Rotmiſtrz / ktory z to-
czona máczuga ſuka ná chłopy y plugá. A drugich okolo ku-
piectwá y hándlow rozmaitych / y ktorych

To naywiękkſe meſtwo, kto do Brzegu z woły

A do Gdańſká wie drogę z Zbożem, y z popioły.

iáko Sátyr Kochánowſkiego ápiewa : gdyż wſyſcy práwie co
zamożyſſzy kupca wolni / konmi / winem / miodem / gorzál-
kami /

łani/ pieprzem/ śledziami/ rybami/ wieprzami/ słodami/ zbo-
żem wszelakim/ tć. rozdając ie w Miasteczkach/ y ná Wsiach
swoim poddánym/ y piwá ze Dworu/ y gorzałki ná synk dawá-
jąc/ tak/ iż sie vbogi człowiek w Mieściech y po Wsiach nie
może przed nimi pożywić. Bo cokolwiek ieno poddány ma w
domu ná przeday/ to sobie do Dworu przynosić kaza/ y zá ledá-
co ná poly darmo kupuia; á potym w Mieściech/ gdzie Jár-
márczki ludniejszye/ drożey przedáia; ábo też *extra Regnum* przez
slugi swoje wysyláia. Nieprzystoyna záprawde rzecz stanowi
Szlácheckiemu/ y Rzeczyposp: škodliwa dla wielu przyczyn.

Czemu ku-
piectwo
Szlachcie
Polskiej nie
przystoi.

Pie wśa, iż sie tym lży stan Szláhecki/ ábo ráżey tráci
dla gnuśności swojej. Bo takowy żył sobie śniaduiac y poży-
tek ráżey/ niżeli pocziwec/ nie nie łoży dla sławy dobrej/ nie dla
obrony Wczechy/ nie dla porátowania przyiaciela. A náwet y
dlá siebie samego ábo dziatet swoich; bo żeby ieno łopy nie wy-
dal/ á sumki sobie nie rozewal/ y nie zie nic dobrego/ y nie po-
siedzi z pokojem w domu/ y nie spráwi sobie siłnie przystoyney;
á rynchunku wojenne^o dopieroż/ ábo fortece iákiey okolo domu.
A tak kiedy sie ábo ze złym sąsiádem powádzi/ nie ma sie mu
czym obonić; ábo kiedy nieprzyiaciel w Páństwo w tárgnie/ nie
ma sie tedy z żoną y z dziećmi záwrzec/ y czym odstrzelác/ iáko-
siny tego tysiacami sie nápatrzyli/ podczás inkursiy Tatarskich
y wtárgnienia Baldysówego do Wielkiej Polski/ wzięto ká-
żdego záraz tego ieno zástano w domu/ iáko kure z kóycá. Rto-
rzy sie to tedy tym sprośnym przekupstwem báwia/ *Lucro ami-*
eitiam, mowi Polityk ieden/ *plerumque pensant: lucro fidem at-*
que honestatem metiuntur. A że prawde rzekł/ tylko *Nobilitatem*
mentiuntur, á w rzeczy samey kupcami są/ iáko ieden z gminu
pospolitego. Mowi przeto Aristoteles/ Kupiectwo iest potrze-
bne Miástu: toć nie Szláhecowi/ ktorému y Statutá tego
Koronne bronía pod utráceniem Szláhectwa/ y sam ie tym
spósobem/ iáko sie wyzew rzekł/ tráci. Abowiem/ *malè de vir-*
tute mereri putantur, qui lucelli potius, quàm honestatis rationem
habent. Wicé y to/ gdy wysiedzieł zá Gránice/ Towáry iákie-
kolwiek

Edo Neuhi-
sius in Thea-
to vita Hu-
manæ.

Aristoteles
lib: 6. Polit.

Neuhusius
ibidem.

Wiedzie na
ian Szlache-
fi respektu
arżicy niż na
upce.

Kolwiek wywożąc / wietszego zysku szukać w obcym Państwie /
iuz cie tam nie mają za Szlachćicą / ieno za Rupcą / ktory wo-
si respektu ma / welne / ábo konie przedawac zaiachałes / skąd stanowi twoie-
arżicy niż na
upce.

mu zelżywość wielka. Bo iestes iako on Pretheus / w rozmaite
sie figury odmienniać / w Polskę Szlachćicem / á w Węgrzech /
Słasku / ábo w Niemzech Rupcem ; á ono iakos Szlachćic-
cem w Polskę / ták bys y w Niemzech / y indziej miał zostawać.
Co sie inaczej dzieie / bo gdy za Granicami targu nie dotrzymasz /
skoda uczynisz / zwadzisz sie z nim / sadza cie iako Rupcą :
ale gdy przyedziesz iako Szlachćic / choc sie co trąfi byle nie
gwałtownego / że sie czyrwasz być Szlachćicem / mają na cie
wzgląd iako na Szlachćicą / o ktorym trzymają / zes tey godnos-
ści nábył Cnota / Krwia / y dzielnośćia twoia / áboli też Przod-
ków twoich. A skąd to stárzy Gętkowie za Miasłem targowiz-
ská wiec miewáli / nie w mieście / iako teraz w nas Bázary za
Obozem / áby Szlachćá po rynku przechadzając sie miedzy
przetupniami / nie mieřali sie y nie mázali sie ta chciwością
zysku / ná ktora lud pospolity mize z duře prawie / y Bogá / y sus-
mniema odstąpiwszy. A ktorzyby sie tym sprosnyim przetupstwem
ábo zyskiem iakim z stanu Szlacheckiego bawili / tákowych Spór-
tanowie / Rzymianie / y Thébanczyey nigdy do Senatu nie przy-
puszczáli / nigdy ná Wzedy Rzeczypospolitey nie promowowali.
A Niemcy stárzy / y w Państwo swoje Rupcow przypuszczac nie
chcieli / iako teraz czynia Nárowie Seryphowi / y Szlachćá
Syamska / ne experegrinationis contagione labem ciues attraherent
á od Rupcow nieieli sie przetupstwá / y hándlu sprosneho. Tam
caca enim est in hominibus brevis lucri cupiditas, ut se eius causa per-
petua servituti addicant: ac seipfos, volentes ac viuentes eant per-
ditum.

dem Neu-
hufius.

Francisc: Pa-
ncius de
Repub: l. 1.
cap: 8.

Demetr: So-
dicovius O-
at: in fune-
e Augusti.

Druza Przyczyna : Czemu Szlachćicowi Polskiemu kupie-
ctwem się bawic jest rzecz nieprzystoyna. Jz Szlachćá kupiec-
twem się bawiac / wielkimi klamstwoy zdrađa stan swoy hánbia /
y skarb Rzeczypospolitey skóda / gdy następowaćby zboża /
wolow / koni / ábo towarow iákich / za wolnośćia Clá ná Ro-
morách

morách Krolewskich nie płacą / wdaiac y przysięgając / iż te Sámych rzeczy w domu sie im zrodziły / y sa zrolasnych ich Solwártow. Drudzy pod tymże plaszczykiem wielu kupieckich ludzi / y swor ich / y cudzoziemskich / Wlochow / Niemcow / Ormian / Szotow / Żydow / za podarunkiem z Towarów wolno od Cel wypro: wadzają. (o co słusnieby mieli być priuatione Nobilitatis & confiscatione bonorum karani) Drudzy zaś / zwłaszcza Pá: nowie wielcy / Rupcom tak Koronnym / iako y cudzoziemskim / z tą kondycya woły przedają / że ie za granice powinni przez slu: ge swego wystawić / y przez Komory Celne wolno nie nie płá: cąc przeprowadzić. Na co im y góle membrány z podpisem ręki swoiey dają. Co ieśli dobrze czynią / y ieśli Praw z wolnościami od Krolow Polskich s. pamięci nadanych dobrze używają / nich sie sami osadza: gdy miasto wdzięczności / one ich miłość przeciwko sobie pokazają / szczyta złością nagradzają / y wszyt: kiej Ogrzeżny swoiey podpore z Prowentow pospolitych zdrá: dliwie niszczą. Częstokroć bowiem stawia Szlachcie na grani: czney Komorze chłopą / wbrańszy w ściany Páchołiká swego / czá: sem da n u swego Kopieniáká / Delia / czapke / y nazwie go Ri: iakowskim / Worekowskim / Bártkowskim / Chlopinskim / zc. kupi mu twarte gorzalki / kaze przysiądz / że na potrzebe Pána swego ten towar prowodzi / że Pánsta powołowfczyzna / Pán: kie woły zimowane; zrobki te własney obory Pánstkiej / ábo od poddanych w podatku wziete / choctego wszytkiego dla zysku nákupil.

Takimże sposobem stáie sie oszukanie w Clách wodnych przez przysięgi / gdzie Szyprowie przynoszą falszywe iuramenta z Grodow / ktorými Kupieckie zbożá y inne towary pokrywá: ją / nie pomniąc / że Iustitia simplicis dirigit viam eius, & in impietate sua corruct impius. Nákupi drugi trzydziestci / piecdziesiat / zc. listow śledzi we Gdanstku / ábo w Krolew: cu / prowodzi ná gore / przysięże / że ná własną potrzebe swą: á ten co przysięge odbiera / táler ábo dwa wziąwszy / nie może tego zrozumieć / że to y Krol sam ná swoy Dwor śledzi tak

wiele nie potrzebowałby / chociażby wszystkim swoim służebnikom stol dawał: a Szlachcic iednego albo dwu Pachołkow miał / ma pięćdziesiąt łasztow śledzi przez post w domu swoim zjeść: Skąd niezmierna szkoda J. R. M. y Rzeczypospolitey dzieie sie; y niezmierna rzecz ludzi do piekła idzie / nie oddając Bogu co jest Bożego / a co Krolewskiego Krolowi. A zątym iako Benedictione iustorum exaltabitur ciuitas, ták też & oie impiorum subuertetur.

Plać przeto Szlachcice Kupieckie Cło / ieśli godność twoja ie straciwszy / dusze zbawić pragniesz: bo Peccatum non dimittitur, nisi ablatum restituatur; ponieważ już ná kupiectwoś sie vdał / albo wiece swych wolności przystoynie zążyway / ieśli sie chcesz stanem Rycerskim szczyć. Bárzo mi sie podobáło owo Prawo y zwyczaj Litewski / iż ktokolwiek ieno w cudzey sprawie za łope Prokuratorem vsadu bedzie / y z Plenipotencya sie Pryncypala swego stawi / (swoie bowiem własná spráwe káždy integra dignitate Nobilitatis suae odprawować może / y powinien) tákowy káždy traci wszystkie prerogatywy Nobilitatis, y nie może być żadnym Urzednikiem Grodzkim / Ziemijskim / ani Koronnym / ani Deputatem ná Trybunał / ani Posłem ná Seym / ani Komisarzem w żadney sprawie ziemskiej / że abusus est dignitate sua, y miał gebe za łope przedáyna. Tákby też trzeba y ná tych przekupniow łakomych wzynić práwo / iż ktoby ieno kupczył iákimkolwiek towárem / albo kupieckie towáry pod swoim imieniem przeprowadzał / ieśli Senator / aby ad instantiam cuiusvis byl dignitate Senatoria przywórány: á ieśli prosty Szlachcic albo Urzednik Ziemski / prerogatiua Nobilitatis.

Rzeczysz / wolny Szlachcic od wszelkiego Cła y Mytá: Práwdá / ále ten / co ná potrzebe domowa kupuie / y co z swego w rodzáiu zboża / woly / konie / zé. y wszelkie insze rzeczy przedáie / y to w Koronie tylko / nie za gránicą Krolestwa. Ale ty / ktory zysku wielkiego szukájac / zátupuiesz / wywozisz / y wygámasz za gránice / y Cło plácić / y Szlachectwo trácić masz. Czytay sobie

idem.

prokuratoro-
nie czci odsa-
eni sa w
ierwie.

bie Statut Sigismundi I. Anno 1510. o tych którzy transgrediuntur teloneum, in verbo: Cum in eos seuerius animaduerti oportet. A drugi tegoż Zygmuntá 1540. Omnes Regnicolæ, in verbo: Teloneum debitum soluere. Si eiusmodi boues, iumenta, vel aliæ res ad reuendendum & extra Regnum pellendum emptæ fuerint.

Trzecia, czemu kupiectwem Szlabcicowi się bawić nie przystoi, iż dla kupiectwa stanu Rycerskiego poniechujemy y żołnierskiej / na ktorey nie tylko te ziemskie ośiadłości / ale też wszytkie wolności / zdrowie y całość Rzeczypospolitey zawisła. Armis enim vim repellere, vlcisci iniurias, inimicos profligare, socios amicosque defendere, tueri fines, propagare demum imperium possumus. A iako Rzymiski Krásomowca mówi: Omnesque vrbanæ res, omnia præclara studia, & forensis laus, & industria, latent in tutela ac præsidio bellicæ virtutis. Miewmy tych / którzy Prawo dobrze rozumieją / pisać wybornie / y mówić / abo radzić subtelnie umieją / wszytkoto frąską / gdy nie będzie pewny żołnierz na granicy. Czego teraz z wielką škodą y stomotą naszą doznavamy / nie mogąc się chłopsztwu grubemu / tak domowemu / iako y postronnemu odezgnąć. Czego żebyśmy wyść mogli / y sławy swoiey na potom poprawili / rola gburom / kupiectwo / stan Szlachecki specyce / y do grzechow prowadzące ludziom mieyskim / ktorym to przystoi / puścićwszy ; wroćmi się do swego rzemiosła żołnierskiego / a Pan Bog nam pobłogosławi / y one Stáropolskie lata przywróci / w ktorzych pograniczne nieprzyziaciele wskromiwszy / abo penitus zniósł / w pokoju wielu złotego y lat złotych żyjemy. Bo hándlow / gospodárstwa / zbytkow / y rostkoy pilnując / toż się nam widze teraz trąsilo / co y stárym Rzymiá. nom niegdy: Quamprimùm miles ferox in suos & rapax, ignauus verò in hostes & fractus esse capit, vt per ambitionem ociumque opibus partis, auri & lapillorum varietas discerneret scientissimè, contra quam recens memoria tradidit, tum pristinus vigor & virtus euanuit.

Przez żąd
rzecz dzie
Rycerskie
ziew niem
ie iako prz
dciwość
stusprośnie

Petr: Be
bus de Gu
do Vbal. 4

Cic: pro
Murana.

Marcellin

Dobrzeby tedy według pomiáru Lanowego w skárbie z pod
 dátkow pieniądze / á za nie po gránicách tedy potrzebá żołnier
 rzá m. i. n. / nie dopuszczáć młodzi zá gránice wyieżdżáć / ná pe
 regrynácye / ázby sie pierwey w Obozie lat trzy ábo cztery prze
 ćwiczyli / á potem od Woiewody swoięgo pozwolenia ná pe
 wny czas widzenia cudzych kráíow ná písanie mieli. Bo młodo
 wyi. áchawşy / nie si. t. á. m. nie ná. u. zy / y nie będzie wni. al. prze
 strzegáć ho. i. oru. narodu swoięgo : á w do. y. rz. á. l. y. ch. le. ć. i. e. ch. s. á. m.
 sie będzie miał do ćwiczenia / y nie t. á. k. sie będzie ná. p. i. a. l. cudzych
 obyczaiow / o. y. c. z. e. s. t. y. m. u. z. p. r. z. y. p. á. t. r. z. y. w. ş. y. s. i. e. / k. t. o. r. y. c. h. m. ł. o. d. e.
 d. z. i. e. ć. i. e. i. e. s. z. c. z. e. n. i. e. s. á. s. w. i. á. d. o. m. e. / á. l. e. t. o. c. o. w. i. d. z. a. s. i. n. á. k. u. i. a. s. o. b. i. e. / á
 p. o. t. e. m. n. w. o. ć. i. w. ş. y. s. i. e. d. o. W. y. c. z. y. z. n. y. / *fastidunt patrios mores, &*
spernunt vicinos pauperiores. T. á. k. i. m. j. z. e. s. p. o. s. o. b. e. m. n. i. e. d. o. p. u. s. z. c. á. ć. z.
 by. n. i. k. o. m. u. ż. e. n. i. ć. s. i. e. by. n. a. b. o. g. á. ć. s. e. m. u. / á. b. y. p. o. k. á. z. a. l. / że. s. l. u. z. y. l. p. i. e. r.
 w. e. y. t. r. z. y. l. á. t. á. ná. w. o. y. n. i. e. w. W. y. c. z. y. z. n. i. e. s. w. o. i. e. y. / n. i. e. w. c. u. d. z. e. y. ż. i. e. s.
 m. i. / i. á. k. o. s. i. e. t. e. r. a. z. s. i. z. y. c. a. / y. K. á. p. i. t. a. n. á. m. i. s. i. e. b. y. ć. w. d. á. i. a. / k. t. o. r. y. c. h. e. s.
 m. y. w. N. i. d. e. r. l. á. n. d. z. i. e. z. á. s. t. r. z. y. p. t. o. w. v. s. i. e. b. i. e. m. i. e. l. i. A. g. d. y. b. y. i. e. s. z. c. z. e.
 c. á. l. e. W. o. i. e. w. o. d. z. i. s. t. w. á. p. o. r. o. k. u. k. á. z. d. e. i. n. e. x. c. u. b. i. i. s. ná. g. r. á. n. i. c. á. c. h.
 l. e. z. e. l. / t. e. d. y. b. y. i. e. s. z. c. z. e. t. y. m. w. i. á. k. s. e. ż. o. l. n. i. e. r. z. á. ć. w. i. c. z. e. n. i. e. b. y. ł. o. / y. g. o. s.
 t. o. w. o. ć. w. o. i. e. n. n. a. / y. s. t. r. á. c. h. n. i. e. p. r. z. y. i. a. c. i. o. l. o. m. p. o. g. r. á. n. i. c. z. n. y. m. : A.
 t. o. b. y. b. y. ł. n. a. y. w. i. e. ł. k. s. y. f. u. n. d. á. m. e. n. t. s. e. c. u. r. i. t. a. t. i. s. R. e. i. p. u. b. & p. o. t. e. n. t. i. a.
firmande, t. á. k. w. z. g. l. e. d. e. m. z. á. t. r. z. y. m. á. m. a. p. o. d. d. á. n. y. c. h. i. n. o. b. l. e. q. u. i. o. ,
 i. á. k. o. y. p. o. g. r. á. n. i. c. z. n. y. c. h. s. á. s. i. a. d. i. n. m. e. t. u. I. n. á. z. e. y. t. r. z. e. b. á. o. t. y. m.
 w. i. e. d. z. i. e. ć. / i. z. *ut validissimum per seipsum corpus, si ignauo & inerti*
in otio diu altum fuerit, sensim tabescit: sic & Respub. omnis, nisi
in ijs artibus quibus creuit, integrum subinde restituatur, ad inte-
ritum ruit voluntarium.

A. że. v. n. a. s. w. y. w. o. z. e. n. i. e. ż. y. w. n. o. ć. i. z. P. o. l. s. k. i. / p. o. w. i. e. t. r. z. e. c. z. e. s. t. o. k. r. o. ć.
 g. ł. o. d. / y. d. r. o. g. o. ć. n. i. e. w. e. s. z. á. w. n. a. c. z. y. n. i. / z. w. l. a. s. z. e. z. á. p. o. d. c. á. s. w. o. y. n. y. /
 k. i. e. d. y. ż. o. l. n. i. e. r. z. w. s. y. t. e. k. o. g. w. a. l. t. o. w. n. i. e. l. u. d. z. i. o. m. w. b. o. g. i. m. c. o. i. e. n. o.
 m. i. e. ć. m. o. g. a. z. á. b. i. e. r. a. / á. p. o. t. e. m. i. á. k. o. s. á. r. á. n. i. c. z. a. y. t. r. a. w. e. / y. z. b. o. z. e.
 ná. p. o. l. u. w. y. n. i. a. d. ş. y. / s. á. m. z. n. e. d. z. i. e. w. O. b. o. z. i. e. v. n. i. e. r. a. / p. r. z. e. t. o. d. i. c. i.
 p. l. i. n. á. m. m. i. l. i. t. a. r. e. m. s. e. u. e. r. i. s. s. i. m. e. , á. b. y. m. i. e. n. i. k. o. m. u. p. o. d. g. á. r. d. l. e. m. n. i. e.
 b. r. a. n. o. / p. o. s. t. á. n. o. w. ş. y. / t. r. z. e. b. á. y. t. e. z. d. l. a. s. k. u. p. o. w. á. n. i. a. p. r. o. w. i. a. n. t. u.
 ná

na wojnę / postanowić y pobudować nad rzekami Por-
 tami Szpichlerze Rzeczypospolitey / a gdzie ieno na którą
 stronę Królestwa wojnę uchwalimy / tam zaraz żywność
 stątkami spuszczać / y potrzeby wojenne gotować / Mosty y
 Łodzi składane dla przepraw po Rzekach wczas budować / aby
 nie dopiero się dłużyć kiedy wojsko przyciągnie do przeprawy /
 albo nieprzyjaciół nastąpi; ale dobrze przedtem / niżeli się nie-
 przyjaciół do granic naszych zbliży / abyśmy go w jego Ziemi po-
 trękali / y jego commearum żązywali / a nie w Ojczyźnie swo-
 jey przysięcia jego czekali. Sromotna rzecz zaście / gdy sobie wspo-
 mnienie na Pruską wojnę z Gustawem / iż my Polacy dodając tak
 wiele chleba rozmaitym narodom zamorskim / y spuszczać tak
 wiele tysięcy stątków do Gdańsk / nie mieliśmy czym żołnierzów
 naszego / w tak obfitey do tego Prowincyey wyżywić / że musie-
 li tysiącami od głodu Cudzoziemcy zaciągani zdychać. Także
 wieczna sromota y nienagrodzona / iako Rochanowski mówi /
 przedając Saletre za granicę / samyśmy prochów nie mieli; po-
 słając skutami do Rygi y Królewcą konopie. Lontysmy ze
 Gdańsk kupowali / y pod Smoleńsk / y na Ukrainie z prochami
 posłali. A mając tak wiele stad koni na Ruś / Wolyniu / Po-
 dolu / y Ukrainie / nie mieliśmy czym z Torunią pod Rwidzyn
 Armaty zaprowadzić / aż Surmanow ze Gdańsk zaciągnawszy
 do tego spuszczać stątki rozmaite wista / y dziewa do Gdań-
 sk / nie mieliśmy z czego y na czym Mostu postawić / y Baty do
 pewnych Francuzów / aż ze Gdańsk także na stawienie Mostu
 wozili. Takowe błędy aby się na potym nie działy / trzeba
 by nam y nad Niemcem / y nad Niemcem / nad Dzwia-
 ną / nad Wisłą / Nadrwią / Styrem / Bugiem y Przypie-
 ciami mieć Szpichlerze / w którychby chowano y gotowano wszystkie
 Instrumenta bellica; Taki / rydło / motyki / drabiny / tarc-
 cice / dyle / Mosty / powrozy / knoty / siekiery / gwoździe / Ło-
 dzi składne / tramy / wozy / ić. a spuszczano je tam stątkami / kie-
 dy necessitas bellica exigit. Wreszcie Szpichlerzów aby y ży-
 wność składano / wczas gotując / sporo impreze do kad zamy-
 ślemy;

ślemy; nie w Krákwie iá skupiáć / áni w Wársáwie / kiedy
drogoscé najwiékszą nád inne Miásta náše / ále po Wsiách y
Dworách Szláchectkich; wprzody niżej sie woyná z Scymu ob-
wola. A takim téż sposobem y Cekauryby miały być zordynowa-
ne / do których áby wstáwicznie śale / y śietierki Háyduckie /
Żbroie / Páncerze / Szyfaki / miśiurki / Ropije / Dardy / Ber-
dyśe / strzelbe / y Rohátyny bez przestánku gotowano; á kiedy
Żolnierzá przyjdzie záciagáć / áby go wśkoł ármowano y wysy-
łano zá gránice / nie dopiero kiedy uż nieprzyiáciel ná Wycyzne
nástąpi. A rynnstunkow tych tak trzeba mieć dostátek / żebyśmy
nie tylko pienięznego żolnierzá śwego mogli vzbroid / ále téż y
chłopy támtęgo mieysca / kiedy sie woyná toczyć bedzie / rożnym
oreżem opátrzyć: y tych którzyby sie do nas nieprzyiácielowi re-
bellizuiáć / vciékáli / porządnie ármować. Zwłaszczá te narody
które pod Turkíem są / á żadney broni w domu swoim pod gár-
dlem mieć nie mogą. Gdyby przeto do woyny z Turkíem przysć
kiedy miało / niesliczona rzecz Chrzcścian / którzy pod nim nie-
wola ćierpiá / ná posilekbyśny záraz mieli / tylko trzeba
żebyśny ich vmieli tráktować / y mieli záraz czym vzbroid; á
ćiby nam przewodnikámi / náiezdnikámi / y śpiegámi naprze-
dnieszyimi byli. O czym dostáteczniey w osobnym Diskursie
przed lat trzydziestu písáło sie / iáko y w drugim Diskursie
o zniśieniu Tátárow Przekopskich. Co wśytko rzecz śnádna do
wykonánia / tylko nam zgody / posłuszeństwa / á checi dobro-
wolney potrzebá: á tákowym sposobem nie tyłkobyśny Tátárow
w Polskę nigdy nie mieli / y Rozátkow vśtromili / ábo ráczey
wyplenili wiecznie; álebyśny téż zá pomocá Bożą y narody Chrze-
ściáńskie / które pod iárzmem Pogáńskim do tad ieczą / zmiło-
wánia od Páná Bogá żadáć / łatwiúsienko wyswobodzić mo-
gli / nikogo z Europy ná pomoc nie záciagáć / ieno śámych
Wenetow morzem.

A żeby tym czásem náše domowe z tylu gránice bezpiecne
były / y náiezdow od pogránicznych nie ćierpiály / iáko sie nam
podczás woyny Chocimskiej przydáło / gdy Gustaw do Inflant
wpadł

trzeba v.
nie odda-
w nieprzy-
ciot nábych
siebie
ćabie y ár-
owac iay
Pány
nie Pogá-
zwłaszcza.

wpadł niespodziewanie / przez pewne osoby wprzód Ryżany so-
bie sprzątkowawszy / także y Elbiażany potym / trzeba pierwey
ze wszystkimi Pátrá ná kóło odnowić / Fortecámi Páństwo o-
pátrzyć / *Excubijs*, y tedy tego potrzebá / Kolonie wolnościá
obdárzone zálożyć. Náprzykład / od Moskwy pozwolić nád
Nieprem y Dwina Niemcom Pruskim nowe Miásta zákládáć/
do ktorych oni siła Zamortywować póciagna / ieno im do-
puścić ich trybem y zwyczajem rzádzić się w wolności / iáko w
Hollándyey żyją. Nád morzem zaś Czarnym / Wzátowá do-
bywszy / ná rezydencyá go Gubernatorá tamtych kráíow obro-
zić / (á nie iest to rzecz ták trudná do dobywánia iáko Smolensk/
bo tylko pártan glina lepiony má okolo siebie / á Zamezek ce-
gla w ctrag murowány / ze cztermá Wieżomá w końcu Miásta)
á z támtąd nád brzegem morskim postępując / pozwolić Gdań-
szánom Koloniá sobie zálożyć / bo się my Polacy kóło morza
nie rozumiemy. Drugá Elbiażánom / Toruniánom trzecia / y
Krolewiezánom także: á gdzie zaś Miésto do morzá wpada /
tám *Reipub. sumptibus* Fortece y Miásto zálożyć / á wzgórze Rze-
ki Miéstru / iáko też y Dniepru / od Wzátowá pozawszy / Forty
mále z ziemié samey czynić / (iákie są w Niderlándzie okolo wśy-
tkley Flándryey od Antwerpu pozawszy) áż do osiadłych miéysc
zdawná. áby w káżdym Fortcie dziesięteł Piechoty / dwáy Kon-
ni / y pará Hátownic z Bebnem było. A ci Konni ná káždy ty-
dzień Listy z Wzátowá od Fortu do Fortu podájac / żeby ná
káždy tydzień pocztę do Rínowá odprawowali / dájac znáć / co-
by się z dółich pol ábo z morzá zá niebezpieczeństwá pokázowa-
ły. A Żolnierz / ktory teraz po Polskę się wlozy wydzierájac /
niechby tám wstáwnie leżał pod Wzátowem y Bialogrodem /
excubias pro patria odprawuiac.

Wiecey o tym mówić áť opisać nie zdami się / dosyć mądrym
y bácznym Czytelnikom námiénic / oślátká sami lepiej popráwia-
gdy miłościá Wyczerzny wzruszeni / teráznię się náykrótce errory
statcznym swéim zezwoleniem zniósł / á nam słetelárá y złoty
wiel po tych turbácyách wpryzkzonych podáda / przestizegájac

tego

Obwarowa-
ne granice
zawse mie-
potrzeba
ste chce od-
gwałtowne
go narazdu
wdespiecyć.
nowe osá-
sa murem
infurty
nieprzysia-
cielstwu.

Fortecdmí
granice od
Tatar ob-
warować
nád rzeká
potężniejszy
ni aby pr-
prawy bro-
niły.

Laurent:
Gosliclib
2 de Opt
Senatore.

tego z pilnością / aby ludzie w boiaźni Bożej iako przedtym ży-
 iac / pościwości / pobożności / wstydu y trzeźwości przestrzegali /
 a w miłość ieden ku drugiemu zaprawieni / mierność / mes-
 sstwo / y sprawiedliwość między sobą Oycowskiem totem
 zachowali. Do czego abyśmy byli iaka taką pobudką z strony
 naszej / przymusiła nas ona sentencya mądrego niegdy y świę-
 tobliwego Biskupa Poznańskiego / w powiechności do wstę-
 pich nas Polaków powiedziana: *Ea negligere, quae ad ciues felices
 & pacatos efficiendos, quae item ad seditiosos opprimendos pertinent,
 non modo stultum & ignominiosum, verum etiam impium & scelera-
 tum est iudicandum.*

Lubo tedy lub wbori / y mizerni Rmiotkowie po Waiach
 wygladaiac z domow swoich / rychli sie do nich nawroci *Au-
 reum saeculum*: iedni mowia / że sie go mgdy nie doczekaią, a dru-
 dzy / że za wstecznym biegiem Obrótow niebieskich / nazad sie
 koniecznie wrocić musi / za pewne ponaiadaią. Trzeci zaś twier-
 dza / iż przedzey swiat swoy koniec weźmie / niż li *Aureum saeculum*
 do nas przyidzie / ponieważ co rok to gorzej / wciśki wielkie
 niezmiernie zdzierstwa / lupi-stwa / rozboystwa / mizoboystwa /
 potwarzy / krzywoprzyśięstwa / gwałty / nאיāzdy / & *pressura
 gentium undique*. Ny iednak ktorzy *confidimus in Domino*, y tak
 to rozumiemy z Dawidem świętym / że *Misericordia eius super
 omnia opera eius*, mamy te nadzieie / że gdziebyśmy sie ieno
 poprawić wmyślili / a zle nalogi nasze / ktorych sie tu po części
 dotknęło / iako napredzey odmienili / tedyby nie wzgardził po-
 koja naszą Ociec miłosierny / ale owšem na wszystkimby nam ho-
 nie błogosławił / y dał dobre lata / pokoy / zgode / miłość y zwo-
 cieństwo z nieprzyiaciōl Rościōlā swietego / ponieważ wedlug
 zdania mądrego Żydowina: *Non in parvis rebus Deus propitius*

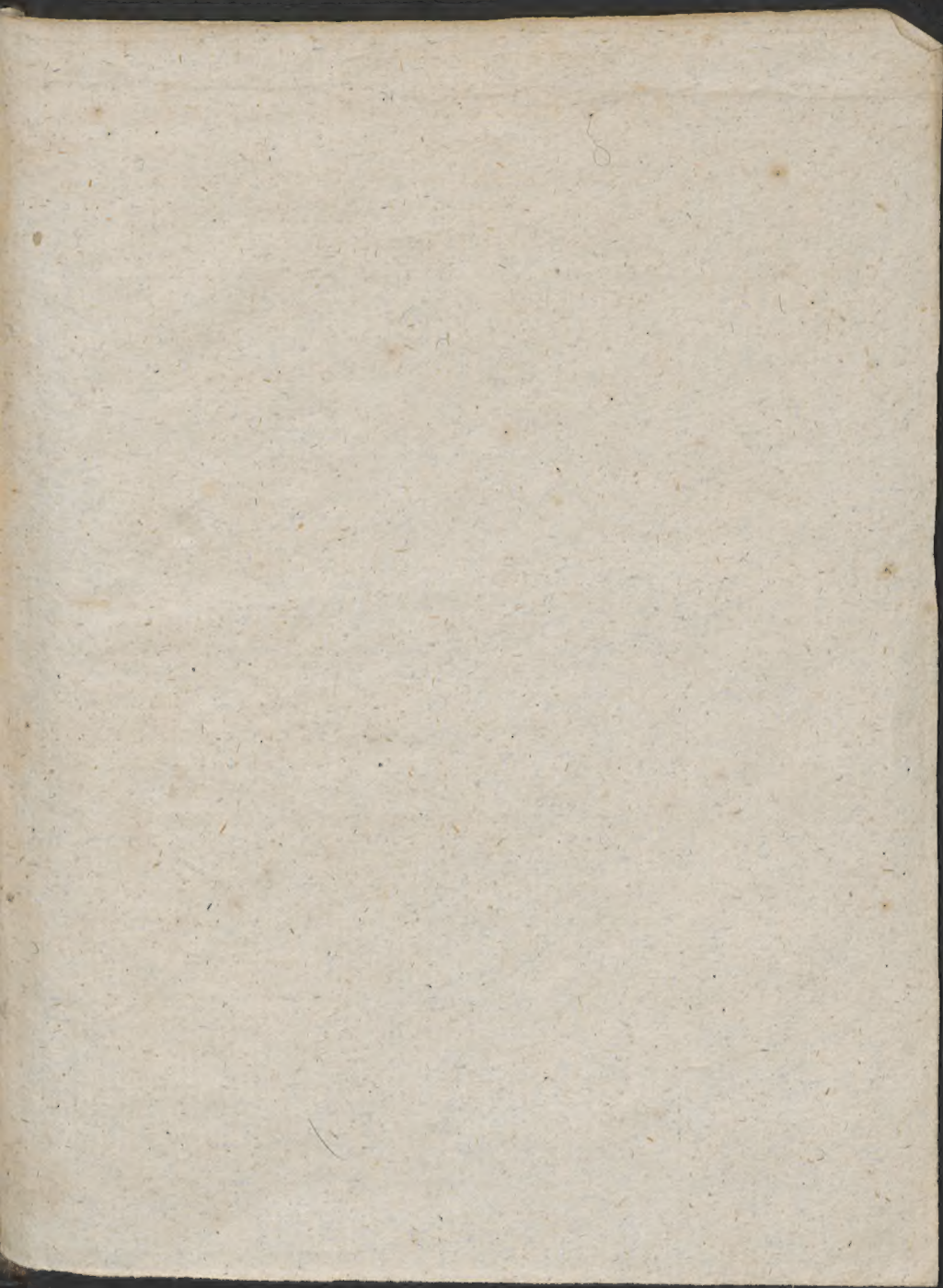
*auxilium asserre solet, sed tum potissimum, quando spei
 superest minimum.*

F I N I S.



Dieku złote.
 o wszyscy
 ygladamy/
 e go nie w-
 sicy docze-
 my.

oseph: An-
 quit: lu-
 nic. lib. 2.



7526
2.

